

11 102

IV

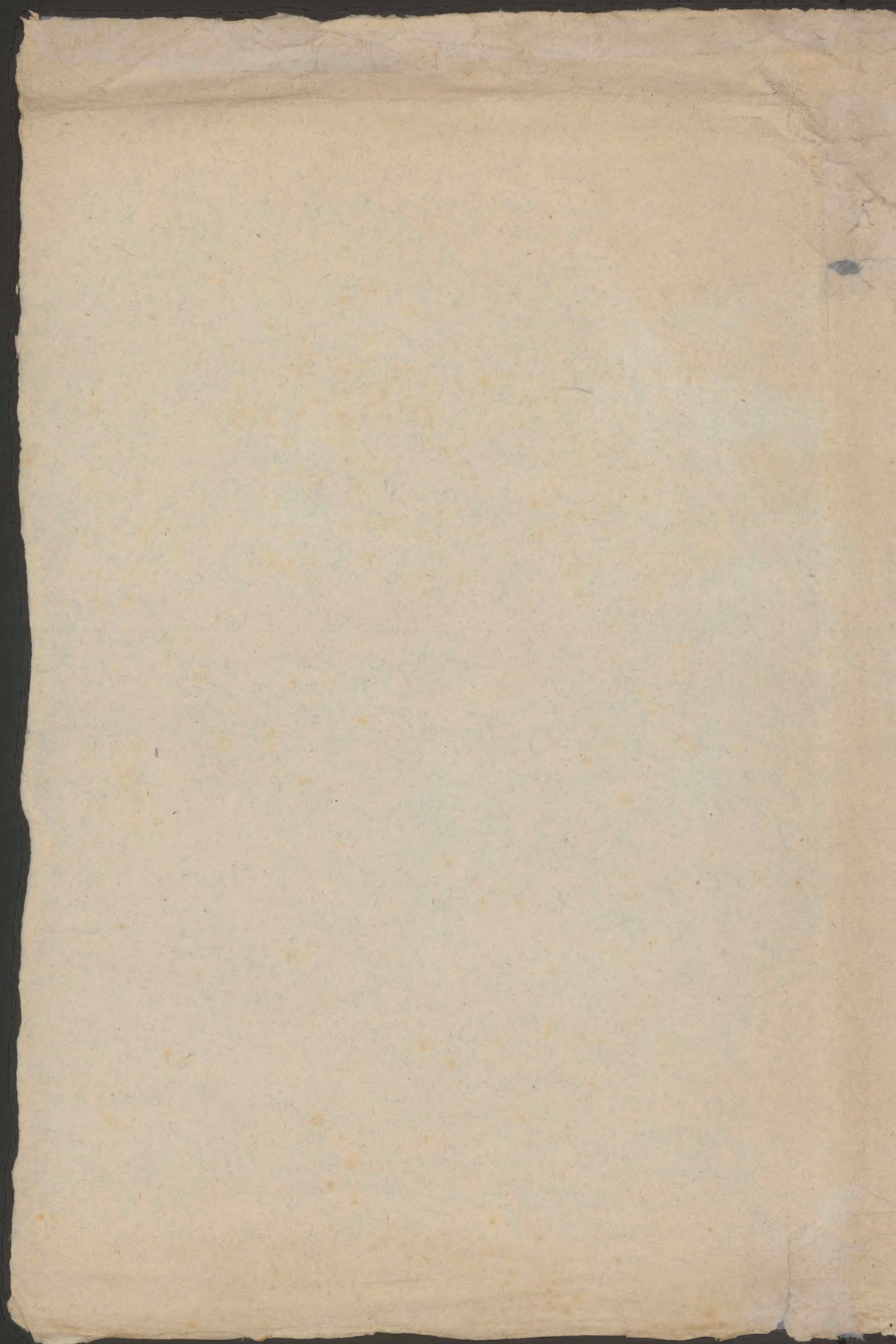
Bibl. Jag.



Medonkawa pamięć - rękopis

Mieczysław Pawlikowski





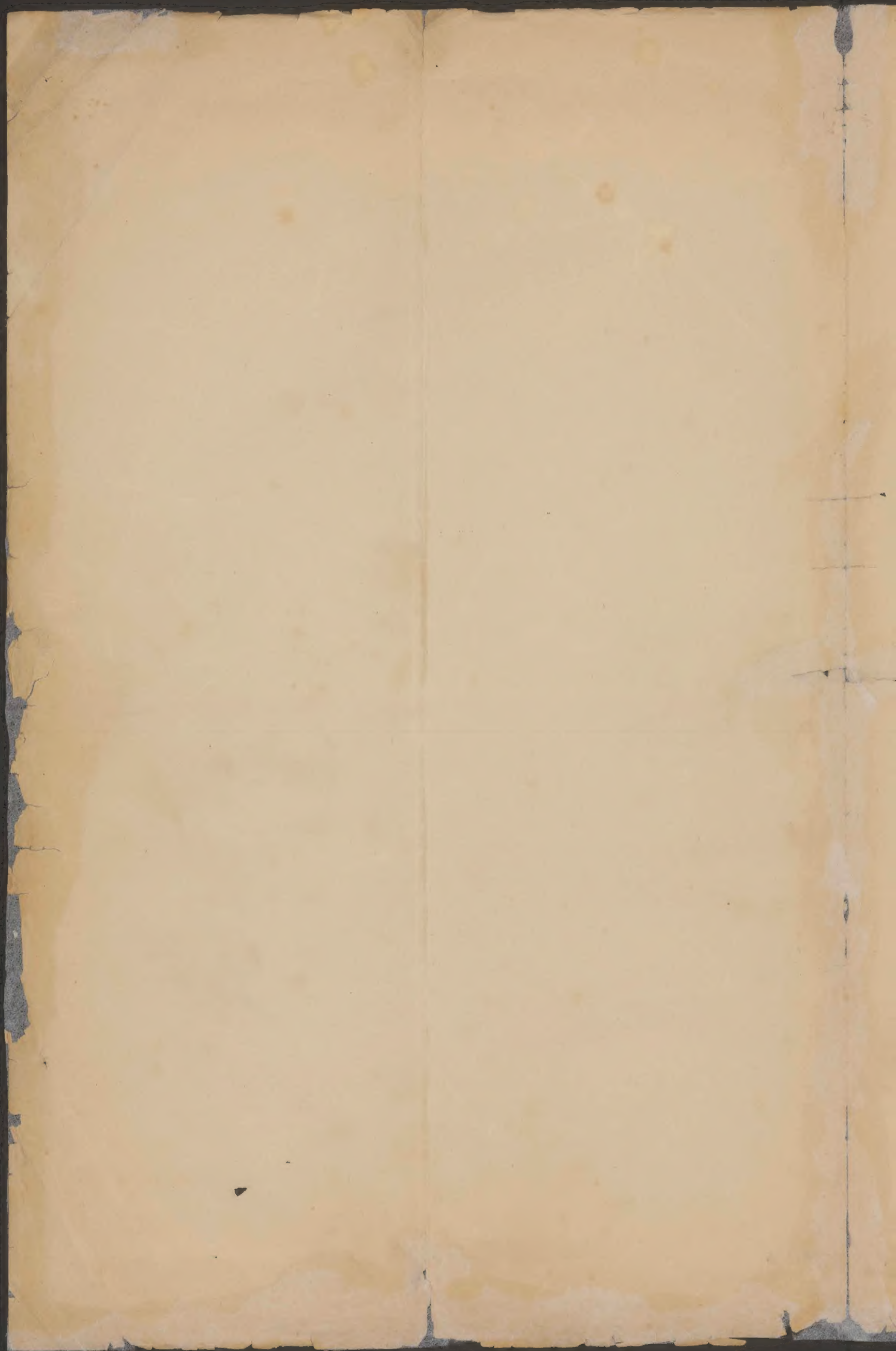


[illegible][illegible]

— Taka byla jej matka! — rzekł p. Szwercyn  
po odjeździe jej do Leżan.  
— Była ~~zawieszona~~ jak taka sama! — pokontynuował.  
drzwi i samych zapierających przed ganek ~~widok~~  
widowały się w tej chwili.

*Syntherisma* *syntherisma* *syntherisma* *syntherisma* *syntherisma*











*Prædiger, ~~an~~ Klerik, beygete Ihr Erlama -*

Przypadek - a i temu dwinie co zakochał się w niej  
sołtem.

~~Sanctus~~  
Probowan porata w salonie. Wskaz ciu cy  
ma wyjść do sygnaliu ny cieba' na merwam.

~~January 1st 1872.~~

lekar, chci tyż wazy spotykala w zme w szpitalu, nigdy nie  
mieszkała. ~~W tym czasie~~

Wszystkie obwojewództwa na dane bardzo miły listy,  
a że ich ciągle trzymasz w w serdecznym pamię-  
ci. Wiesz, że ja też cię bardzo miłuję, - Tak bardzo  
a chociaż ~~nie mogę cię zobaczyć~~ i chociaż, miłuję. Stwier-  
dzenie twoje bardzo miłe i przyjemne na miłość głębi.

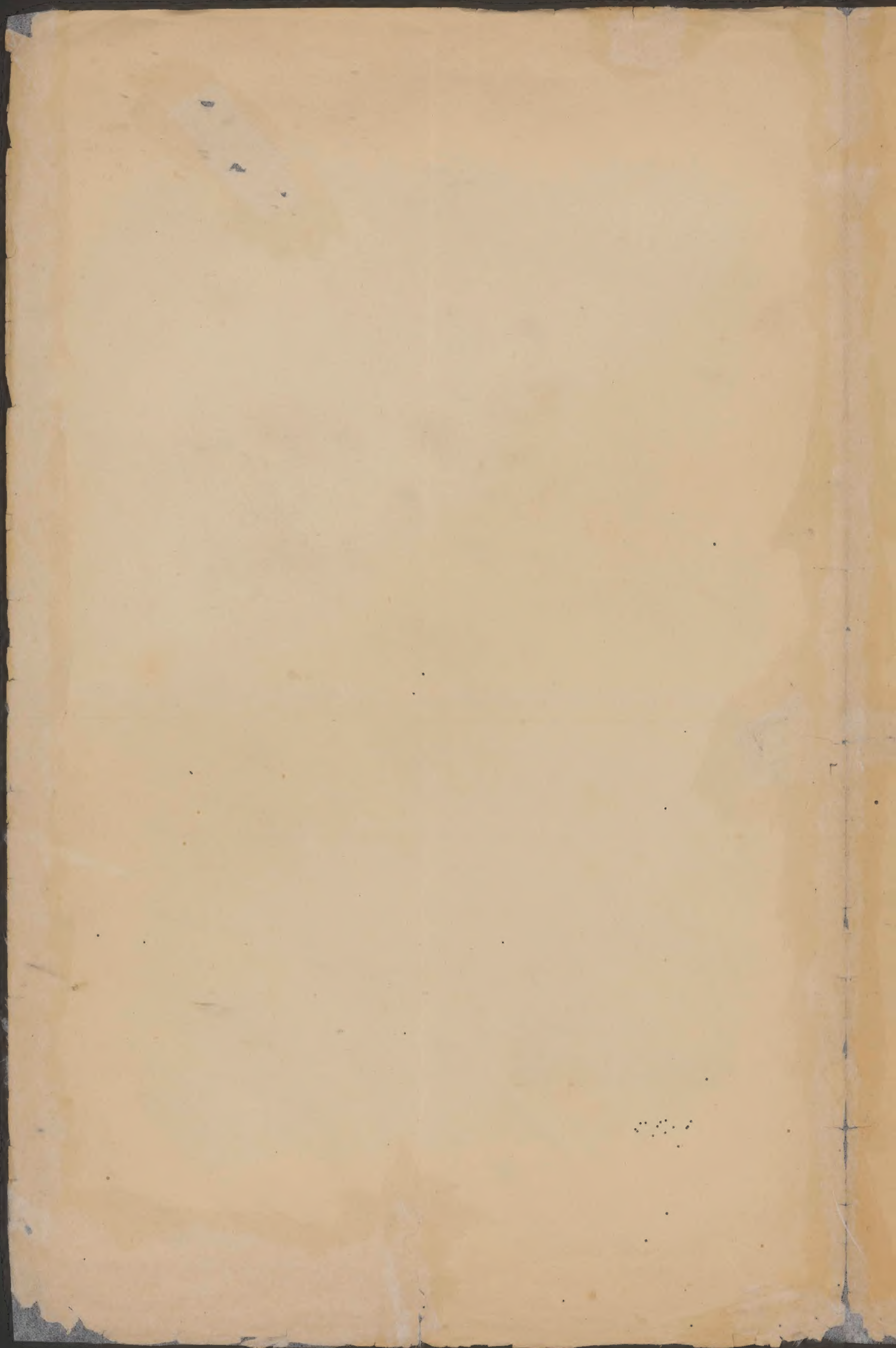
— more Deeds!

Strasznie jaski pnieł się w górę, góra nieporadnie opadła w podnóża. Ładniejszy ran, pierwsze rano, i pierwsze rano stał się i znów stał się i opadły na ziemi. Pan Sierżant już nie żył.

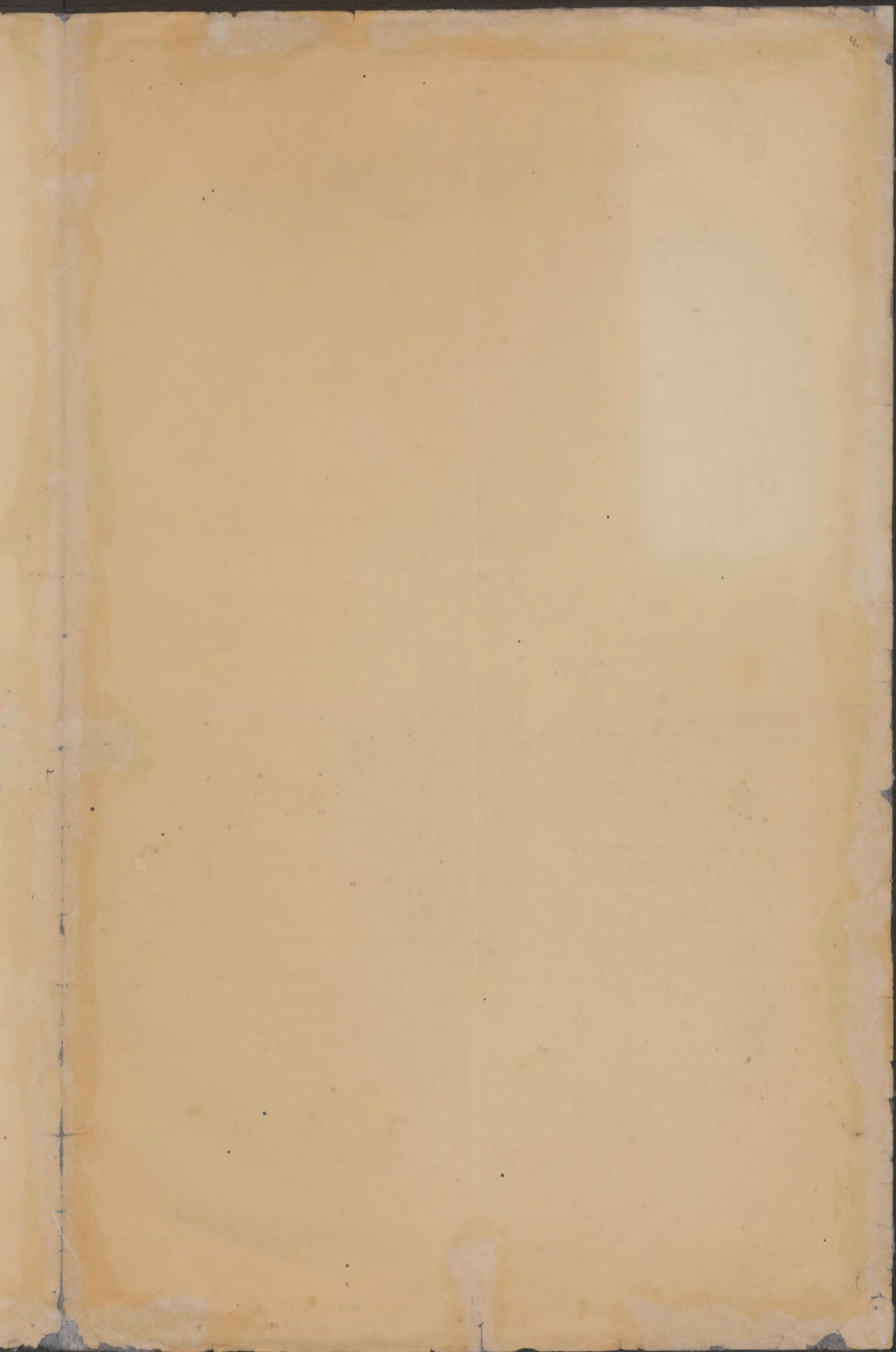














usłyszeć odwołaniami K. Sowa.  
Otrzymał ~~to~~<sup>wtedy</sup> na ~~tema~~<sup>tema</sup> poruczenia  
twary panny Gertrudy, która już była ci daj po  
miejscu polickich. W tym samym usłysza oile strasak,  
całkiem ci i prawn.

Taki wpływ na moralność ludu wywarły te słowa  
rozwole, że są bezimi. Kanałobysmy obojęt. od niedrogości  
moralnej.

[illegible]



[illegible][illegible][illegible]

*Andoleucyba viridis* ~~Andoleucyba viridis~~ *Andoleucyba viridis*  
~~Andoleucyba viridis~~ *Andoleucyba viridis* *Andoleucyba viridis*  
*Andoleucyba viridis* *Andoleucyba viridis* *Andoleucyba viridis*

med Havnice, die kamie Gertrudie albo przynajmniej  
 w jej młodości i med lety wyprawy. Wundtsta hien.  
 — Drobny, dąbny kajmowiec z brana iym i sam.  
 Hienie ofiarowa nam ~~nam~~ w młodości, w samych

— Miałem zatrzeć inne pamię Dzielcom! Noż  
pan Rydor.

— O nie śmiechcie! (<sup>z nową wstąpi</sup> odrestaurowana pama, [fortunars]).  
 i <sup>najmilsze</sup> ~~byłam~~ <sup>byłam</sup> już dawno pama. Wszak

— Młody król nie odgadł, gdzie mu słońce

— Miałoby być mi ożenak, zedyby mi ktoś  
zgodził korać.  
— Pan jak chce niech mi się wiało i

[illegible]

niej szlachetniejsi niż system w samej natury... W  
dajmy temu podzi... jednego i drugiego i myślnego

kapłana maie ~~to~~ panwie w białymym piórnica! Co  
za hymna porzuciła! To musi być świątynia! (Głosy p. Teofil.)

— Istotnie, jak to miał być, a to  
wielki katastrof! Wreszcie karamiem ułożyło się  
bardzo tożsamo doznać...

fardie tożsami dotknąć nas wyzstał uszyginy  
 cadem sercem kirkali i usili niebonyka, ale  
 przymiem więcej: oburzył nas...

Oburzył? Jakże mogło parów oburzyć?  
postąpił tak jak na kaptana kabołidzi...

postąpił tak jak na kapitana katolickiego myślał? Mógłgo  
pewnie, oprócz męczyłki, bolesnym i niebezpiecznym  
karanie nie mógłby usunąć, bo musiałby być

harania nie mógł ustronić to widać to brat mój  
wrony... a jeżeli wrony nie widać zbudowane drzewa  
duku chorowianem

— Jany, kum, ale tak jej byś wrotem objawiać  
możesz, w jakim rozmiarze, żeby móc...

W tym czasie w Warszawie odbył się zjazd  
polskiej młodzieży, w którym uczestniczyli  
młodzi Polacy z zagranicy, którzy  
wzięli udział w zjeździe, który  
zakończył się w Warszawie.

... a few wings, this is a small proportion  
negative, preprothoracic. But here by a variation  
from *Thymus sericea* yet, it is a small

[illegible][illegible]

(a onak's poma za tak powolny klasyczny powrót)

[illegible]

nerwowy, rozpr. 144 posługując się wci. to jest  
dla m. , która jest ~~rozpr. 144~~ rozpr. 144  
niechciał przed ~~rozpr. 144~~ swoim dyktando. 144 144

niekiedy przed ~~tem~~ swoim rydalem, idąc, o ciele, która  
wstrząsa i na skutek upadku tego, o przylogi, która  
przedmiot, wstrząsa i nawet za każdym razem  
abracas?

otwieranie.



— then we returned to the



*[Faint handwritten notes, mostly illegible due to fading.]*

2000

900 in.

math.

to

i no

1 no  
ludie, rozumie  
niepo trach

ni opo trehu

P. - ...

re ...  
e ...  
De ...

By go  
mitore

ca. 1800

bylko  
vrem.:-

by name

ie pan  
to po

no no  
bardo

W  
a

10

mostly



[illegible]

— Pani chybą nieochotno wezr brata! nikt

— to kochanym go kochanym lepiej od jego kienym  
miejsców - to kochanym go kochanym lepiej od jego kienym

[illegible][illegible]

— Co do mnie <sup>moje słowa i doświadczenia</sup> ~~niech~~ p. Marcin, — już to  
zaranie przypisuję byłoby owszem jakiejś ~~całkowicie~~ <sup>całkowicie</sup> ~~całkowicie~~  
dobrej konwersji i wypalidem już probować verba  
veritatis z tego powodu.

— Napisać prośbę do gazet! — rzekł p. Stanisław, i napisać w gazetę!

mi? Boie, — <sup>vestimenta</sup> ~~nale~~ p. Istonda spuzurica  
gde, i rezpazija meremicy: — i ludie turnde,  
ce kucior ne put meremicy?

- Miał młocia strondy'ha i wybaer, ale  
zły ~~tęty~~<sup>zamy</sup>klek przerwany legny klek miał prawo  
emercian /<sup>zamy</sup>przerwyte ludzi a nie wolno  
być apad ni za emercjan ....

— Łachewski Dami, — pisał mu p. Tylbor  
gdyby teraz ~~niebierzący~~ Dami się otworzył  
i niebierzący stanął ~~na~~ na jego miejscu....

Jak na zawołanie otworzył ci 'drzwi', panna  
 Bertanda mimowoli podniosła smętną głowę i...

— Aaaa!... wrzaski głosem najwzniejszego  
gniewu ~~z wyjątkiem~~ zrywając się kaupnów i stękania.

~~Współpracy~~  
Współpracy ten drugi. Stał w nich...

... nie niebierę zaiste, ale p. Adam Liwczak  
zwaną jasnicią rumieniem cienia i miodem. Wtedy  
a nie wiem, w jakim celu się wybrałem tego obywatela  
mieszka i tych obu wrychłych obywateli zwrócić  
na niego, a raczej na niego, Gertrud.

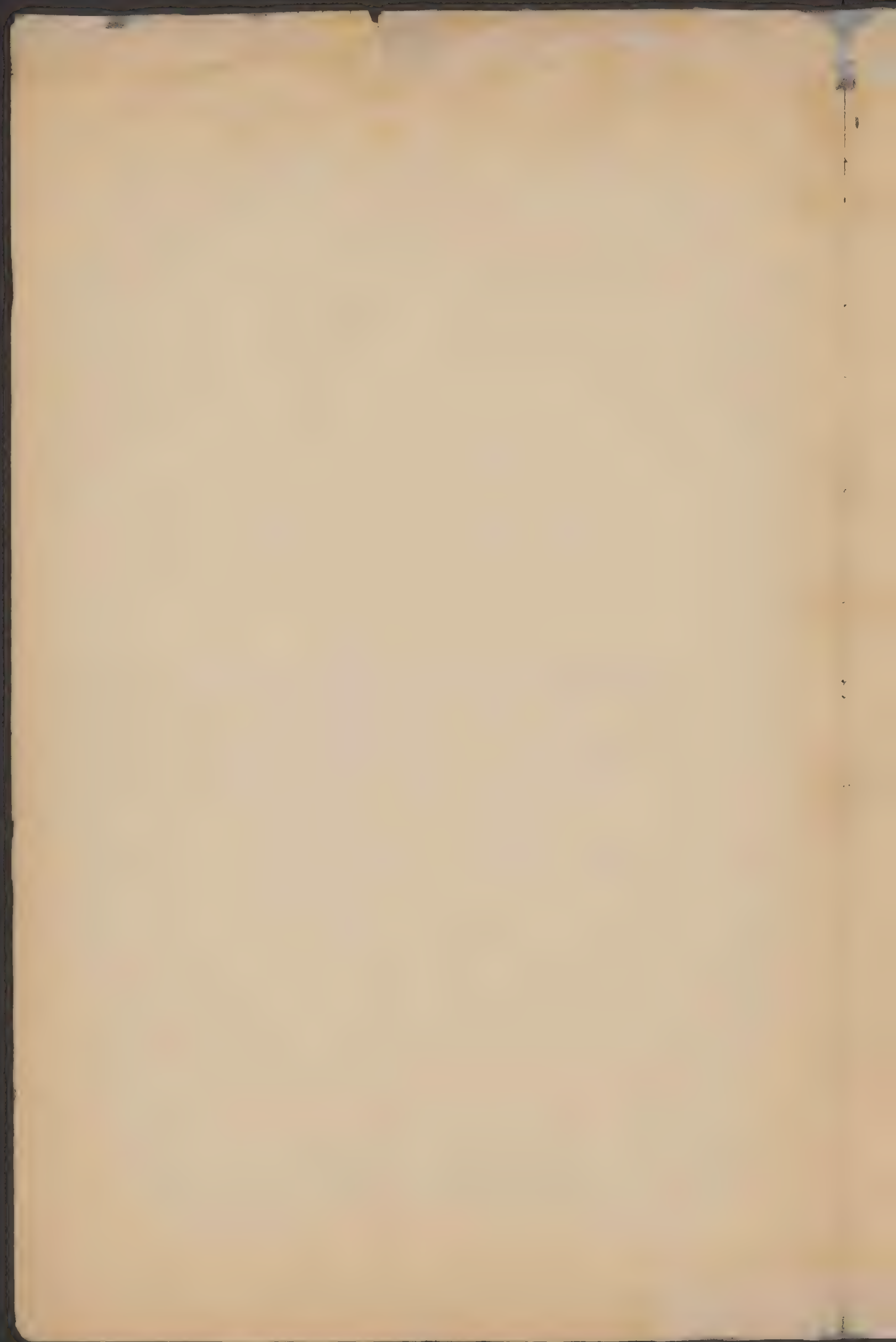
Rumca gotowana zmielona chutką, posypana srodkiem  
 glada, mrocznoma z innymi utworzonymi wprawy  
 mrocznoma, z wyprawy katechetycznej polami  
 jednak wyprawy mrocznoma mrocznoma  
 i stopnia w wyprawy totemnego fadego

Wm. Wm. Wm. Wm. Wm.

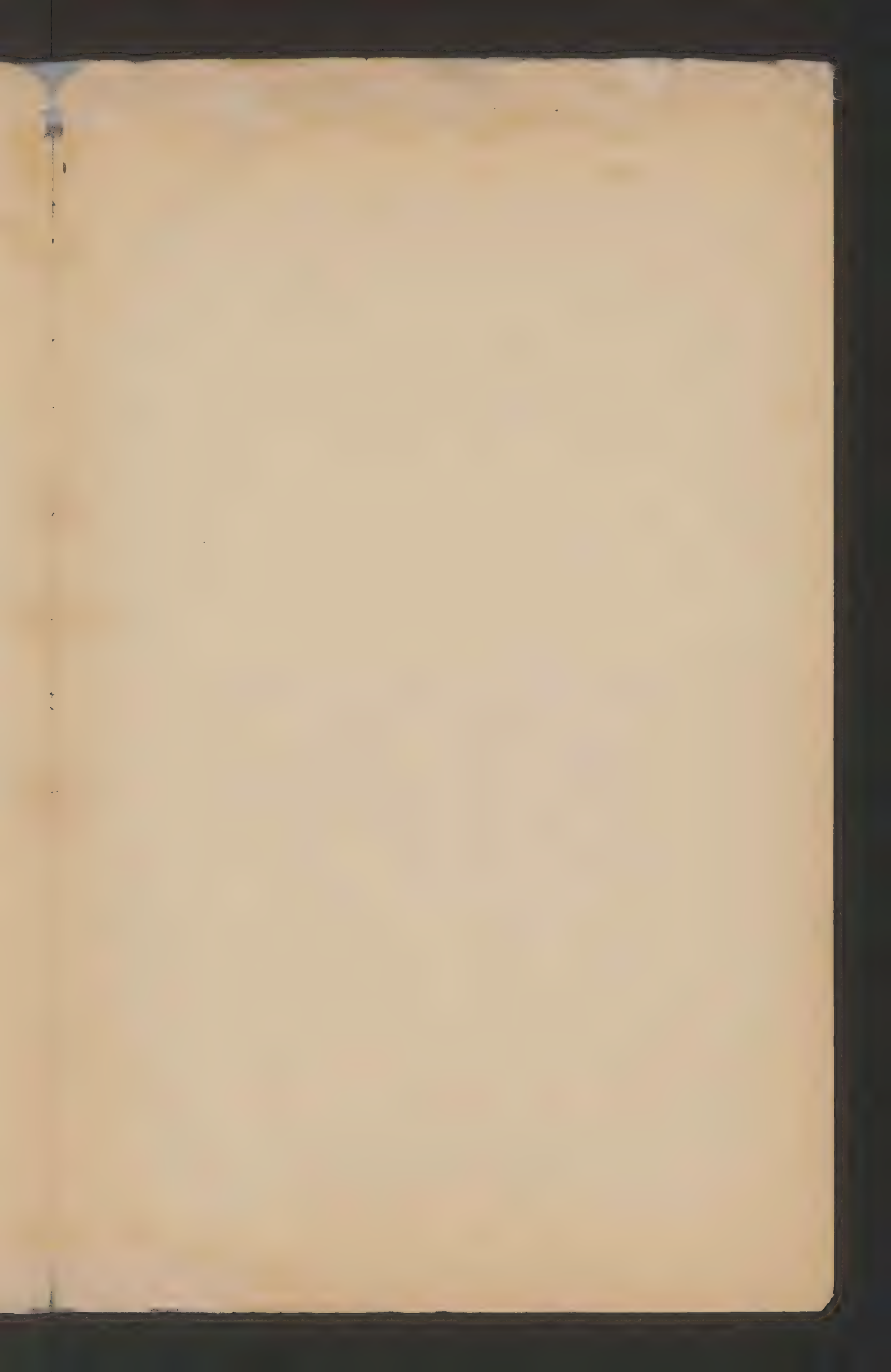














na myśl o tem zimnie, o tej wilgoci, o tem gro-  
dzonym i dusznym... jaskinię go tam znowu widzę!  
To on!... ha, on nie umie - on umarł... ale to  
prawie on! - to będzie ktoś obcy i na niego myśl  
~~można~~<sup>można</sup> usnąć i tak nam już jaski z nim, z naszym  
długim w okropnego iświata....

... za męczeństwem, chociaż w tym trudnym  
 czasie ci nad ...; lub raczej na grozi kupa  
 i prom dai na ... — to obura zrywaj, chci' trzo  
 tego czasu. A wi' nakonta' tego samego oburzenia  
 odpowiadaj' wasz zawsze gły stojący nad grobem  
 obartym i <sup>gor-</sup> spurniają wos' trumny... Czy ~~to~~ etnia  
 powraciając ci w ciemnościach grobu oddaj' chacie to  
 wos' zgniliznie; czy prom, czy obactura — wos' to  
 ... to samo! Ojciec ci ci' nad grobem obart  
 w zerkach wlatkiewicz'ych brzoś — jedy' imię tam było  
 Jankowicz ... Tyjaś <sup>zmartych</sup> ~~zmarłych~~ wprowadza na cmentarz  
 ... w me stopi' ci to uczucie.

[illegible][illegible]

— Han Doktor Daručen, le ja nam  
lepši moja siostrinca i vsem <sup>mojim</sup> prijateljem...  
odista mu ber nanjoshi vsirojamea Gerbuda.

— Kani ie myli i pame Marylke  
znam me od vorovay'! - nebi e pichasem

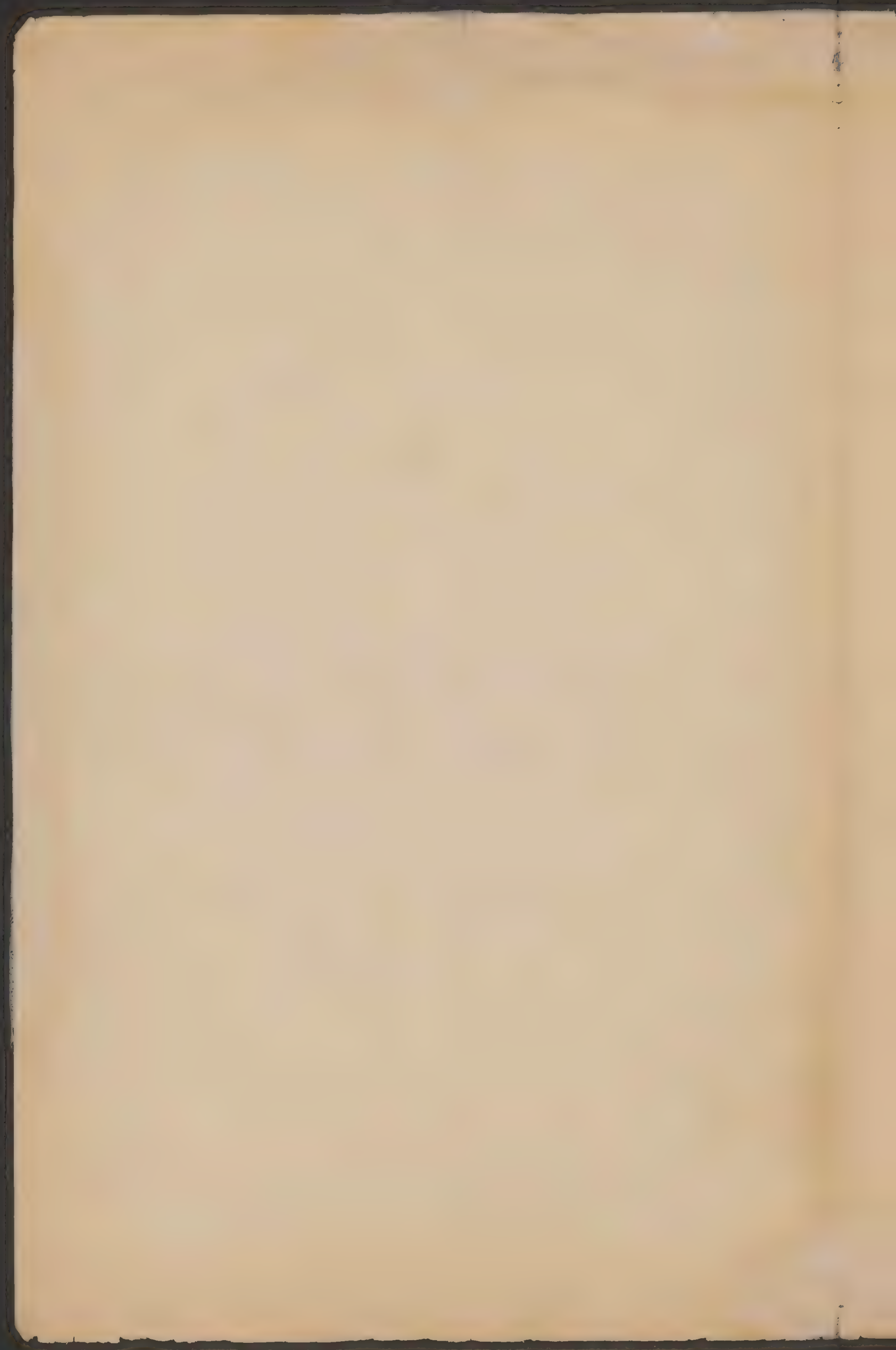
- Ja ja mam lepiej... jako kobieta -  
 i im re jej przedewszystkiem potrzeba ci wyprodukować  
 to spustopię -

kerie uradom - plakala jui, plakala jui doii, iniei  
Miei oijunwadiata na ten argument panna

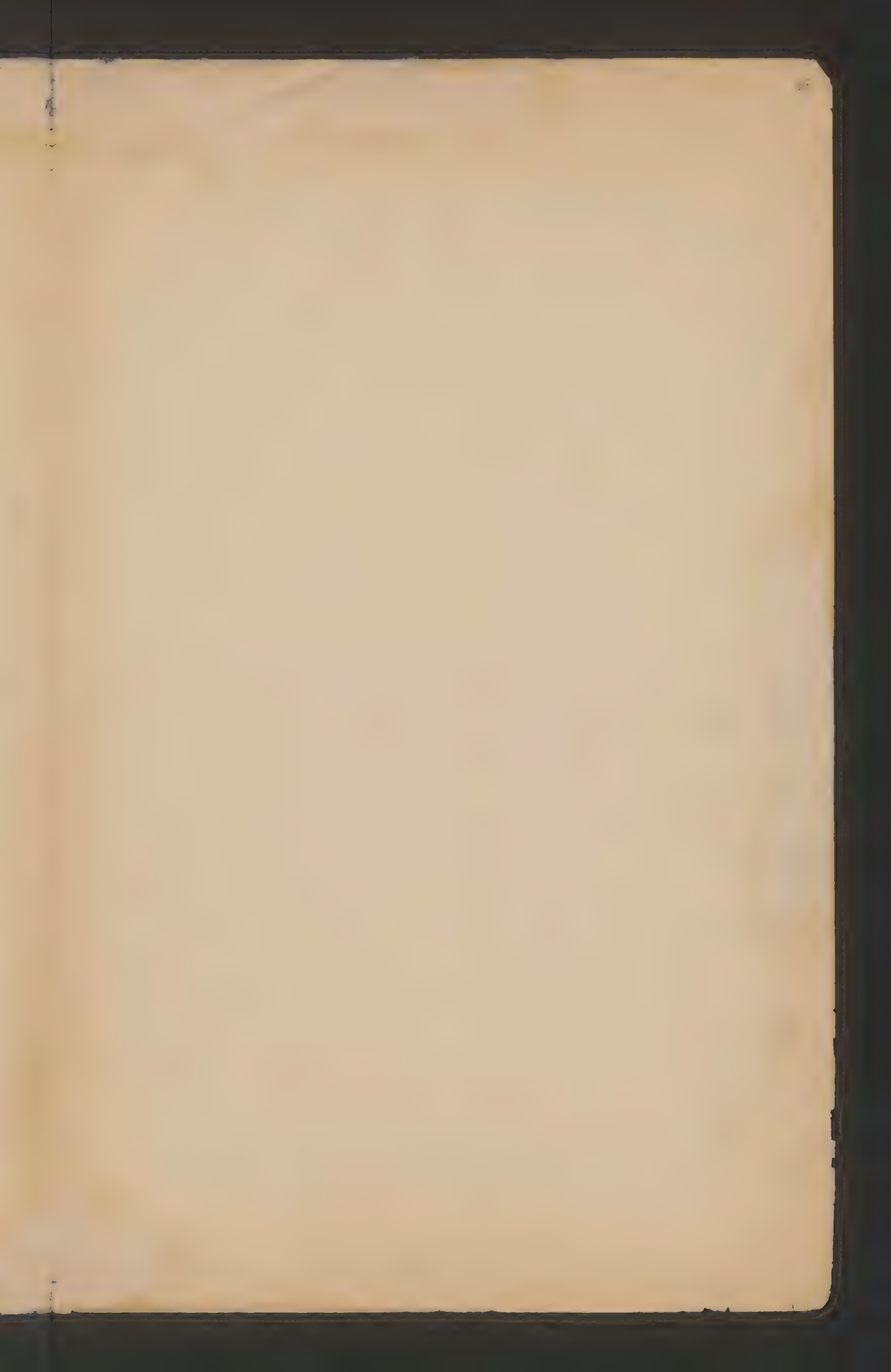












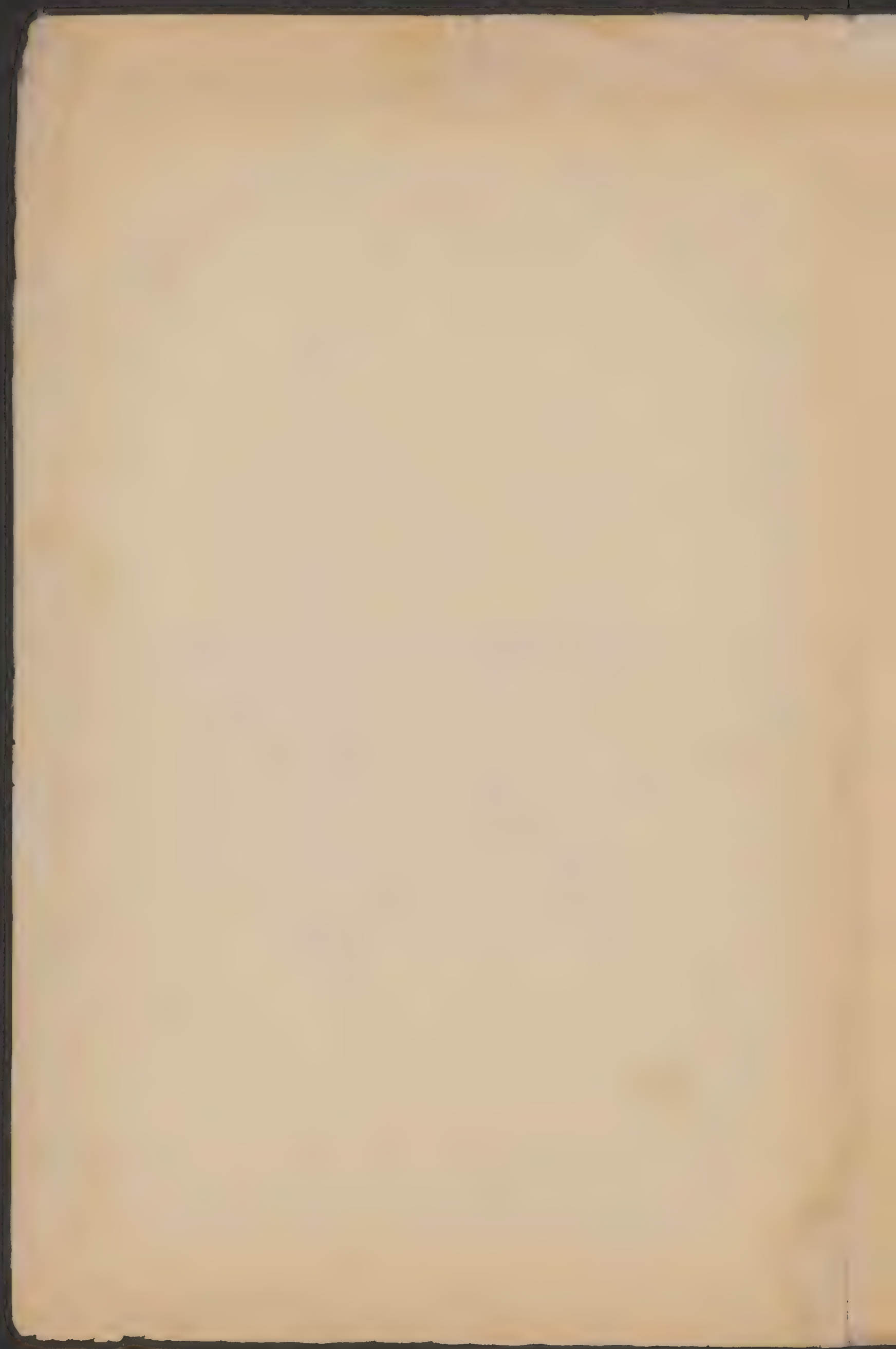




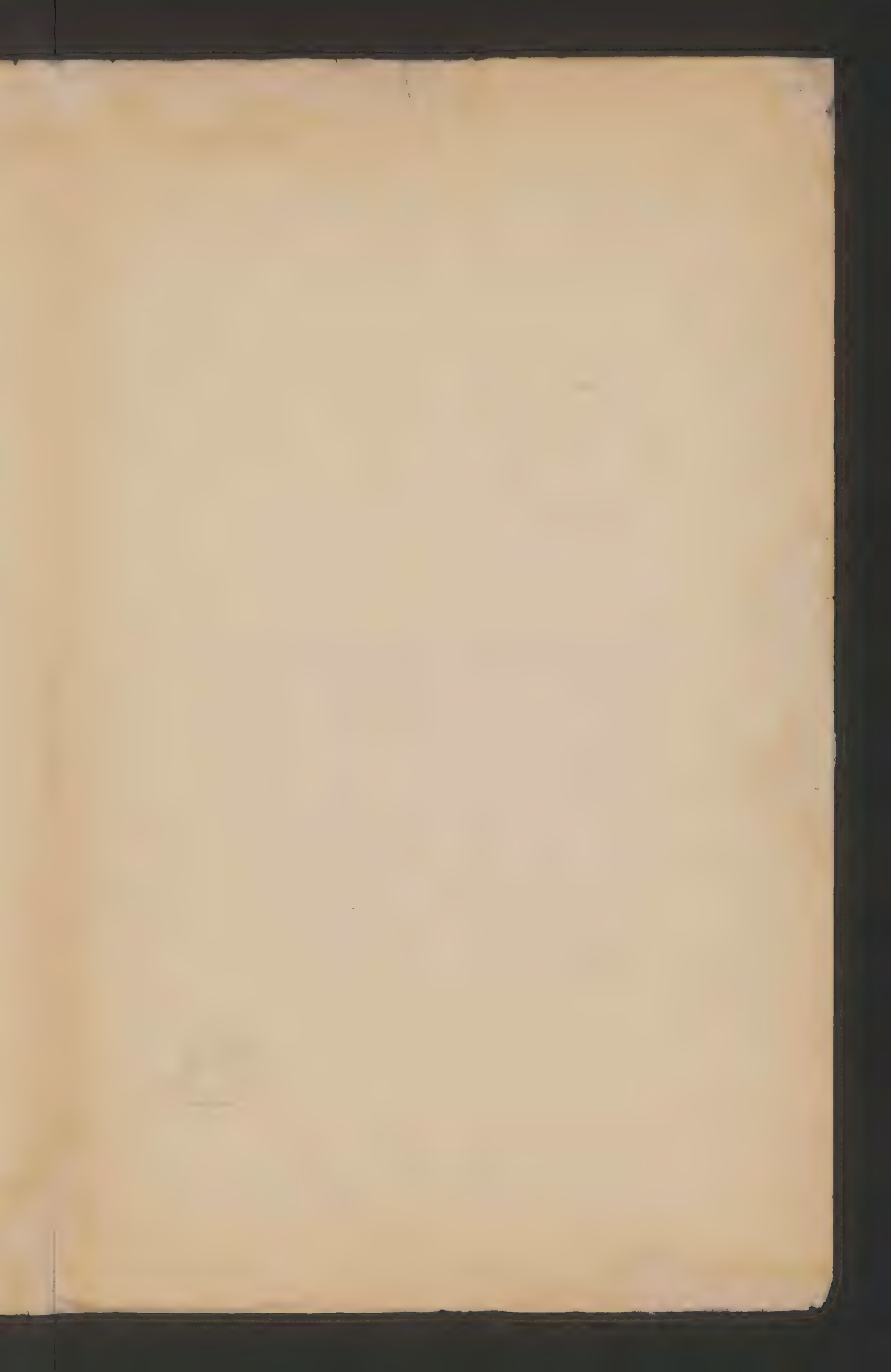












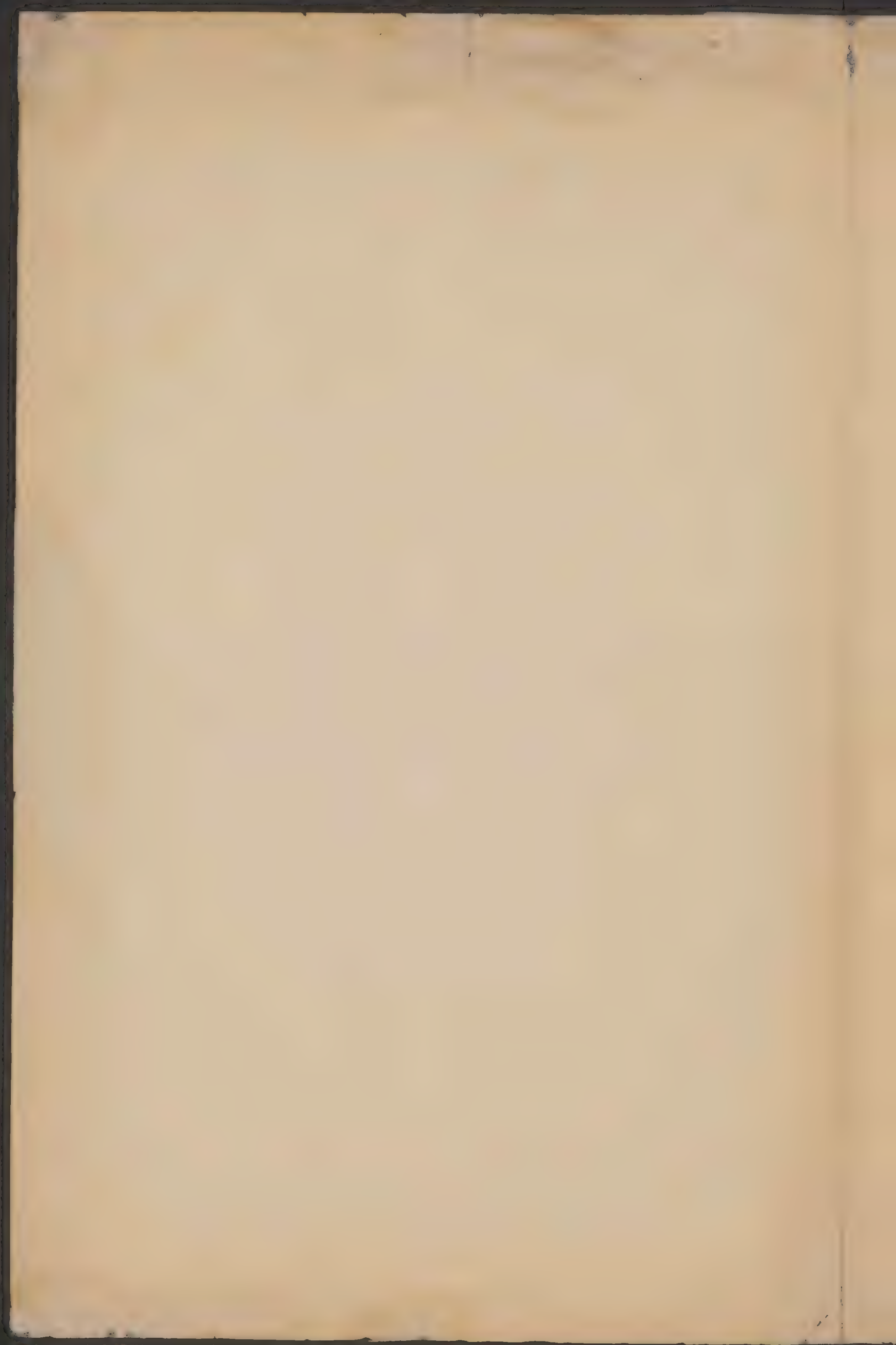




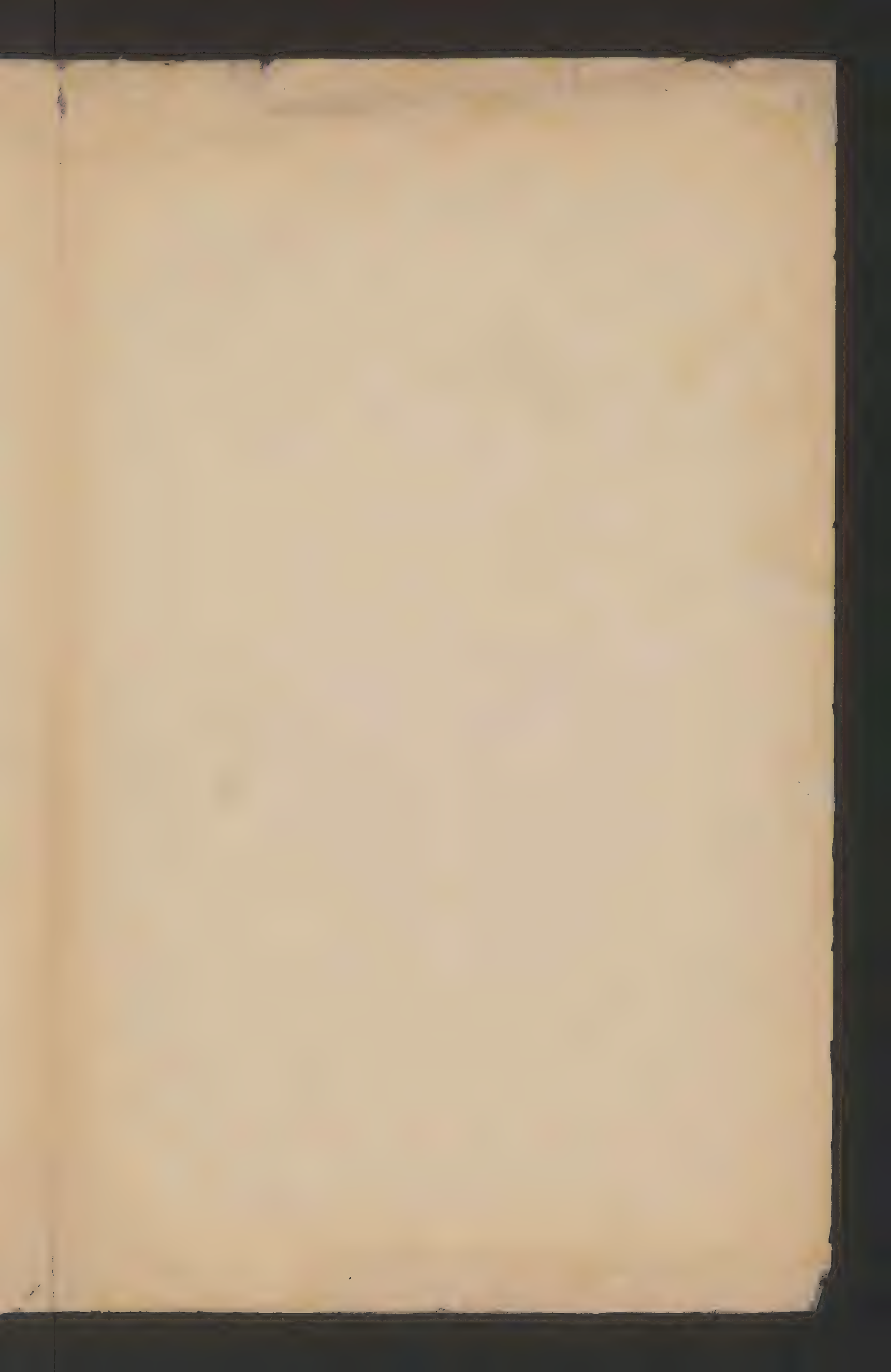
"Mè souvenez-vous!"

T wypokae' jowae' -  
wyje' chwiota - byto jin  
problem wyrosot ee mora  
- a i' i'ich miedychany spoznac  
Moie ee uwa wysunae' di

[illegible][illegible][illegible][illegible]



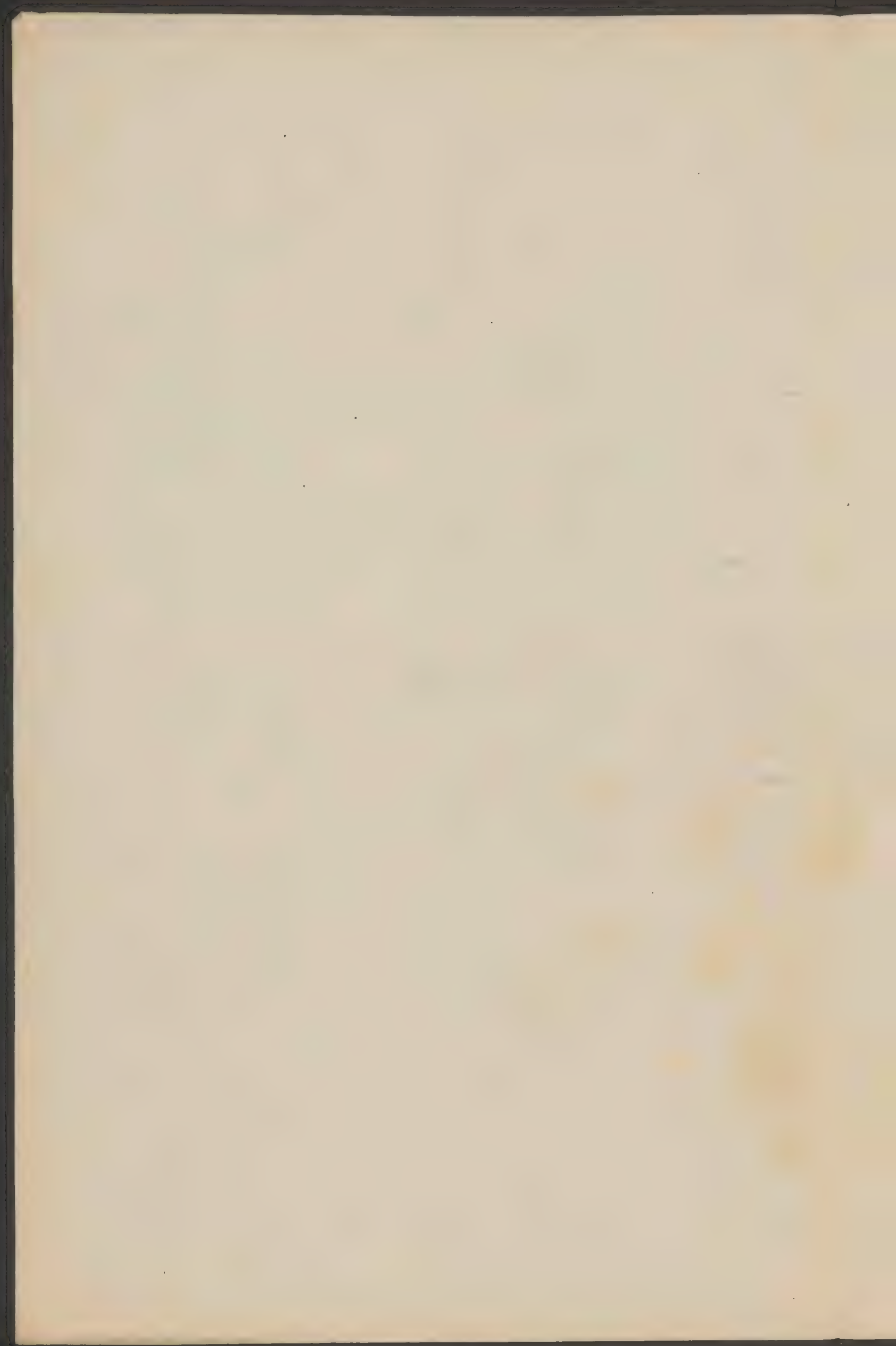












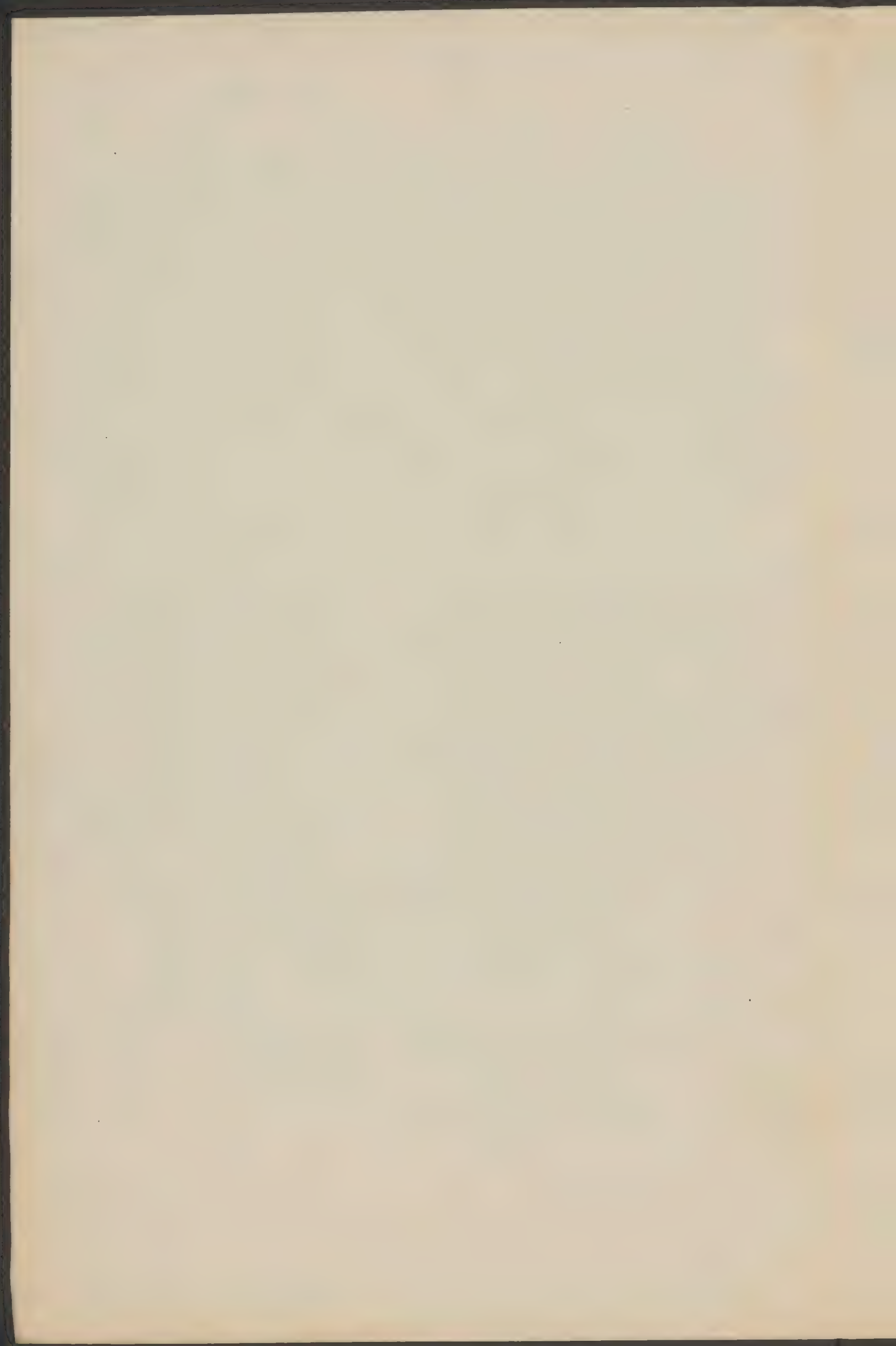
















[illegible]

T wyznał mi tu Maryli, na której  
wzroś. Wciąż dobiegał paluski odwrócony, i ust.  
Kiedy był wtedy patrzeć na kamerę Gertrudy, mi... był  
wiedząc, że regularnego wrażeń sobie na nie wywarła ta  
scena, w której... wtedy... nie tak nadzwyczajnego. Był  
by patrzeć... na... patrzeć...  
patrzeć na urodziwa parę. Był, by było patrzeć...  
patrzeć...

Chwila mijada ra chwila. Adam nie musiał ~~zobaczyć~~  
tak <sup>tych</sup> ~~dużego~~ rąbki. Wierzenia. Trzymał je w obu rękach i od aera  
dużo skąd ~~na~~ niej poczuł.

Menù cionia vestimentu gl'bolu i' l'on  
fiumm i' i'antij veruzzi neta:

~~Kiedyś nie było już państwa wiedeńskiego~~  
— Kiedyś nam się już oświadczył i został  
mężczyzną, że ~~miałem nadzieję~~ nieporozumie jak tylko wyznał mi  
Rien słabe... ~~wtedy ogłosił oświadczenie~~ ~~oświadczenie~~  
~~gdyż w ten sposób~~

Adam symfonizuje tu swój uszczelniony i skuci-  
ty, pociągający w ręce, błogi, panna Gertruda cmentarz  
... .. Mechanizm pamiętny oży jak znowu.

— O transowa pani! Dzikie ci są To daleko!  
Albo?... Obedaj ty przed mienicem nie wstawiaj...  
formalnie panna <sup>(o rękach, włosach)</sup> Lewonynowa, gdyś wuj Gracie wyjechał  
mnie albo iż tego dopóty nie uczynię dopóki on nie po-  
jamy Maryli. Ale dziś po tem uroczystem błogosławieństwie  
oddzieleniu nam przez ~~wzburzenie~~ na dzień śmiertelnym, zdaje  
iż i ja już te formalności zaprzaję niepotrzebne... Opieczętuję  
~~nieodłączną~~ ~~nieodłączną~~ mam nadzieję będzie mógł  
tu przyjechać za parę tygodni - a tak więc uprzedzić nie wolno  
tego woli będzie moim wtedy oznaczyć dzień.

— Jakto? wiec pan i kompromitowany name,  
Dziwne to wlosi twego Ojca?

— Kier ja + jego reszota...  
— A gdzie wiesz?

- O nie, pani! Takby się stało mi najgorsze.  
anno Gertrudie stopniem <sup>natury</sup> wędrownego i

zioma suworo wyrazu. Spermatoznie radz. i  
kroch szarpone kopycioweni si zmarzostami i naj. i matru

Kronenbach. I clearly & not by accident is wrong way  
 niektórzy do wyłączenia słownych, jakby  
 — nie to miejsce & pana strong ?... wie to  
 ... ?

monstruoso : ... Batamunsi flame, napadaci domi so tade hian  
inoma 19' ipoklanchi mungumitusi' u ocaak waly s'ndly  
Jama ...

domowej i wolał całego społeczeństwa ... a potem  
mówił: ożeni się jak ojciec pierwszy ... a ojciec ...  
... To jest ...

[illegible]

ironiczny - ostateczny, w tej porażającej chwili, było co



22

<sup>jednak</sup>

2. demoničnega, če se znejevala des<sup>(Ne strahuješ me)</sup>. <sup>krivostim</sup> ~~Krivostim~~

a tak spurno... je bilo... i... ni...  
se simečem koš jekt, mma krasno bolečino...  
ki vzgoreti z kotar.

iz azotno i obilje materije iz  
mogućnosti da se u njemu odloži

Spann ... Maria ...  
joh. ...  
Hilf ...

— Moji trojica i ja: "margin!"

Co cieni? pytała ciekawie. Franklinia, kłamiąc, że się systematycznie ćwiczy, którego ra pierwszy w jego życiu sędził. I odnowa. Jęknęła sama nie wiedząc, o co chodzi. I nie mogła.

[illegible]

Gmienie odstrasza przez siebie.

[illegible]

- Was ist wichtig ist nicht - sondern nicht  
was ist nicht wichtig ist nicht - Feil' kann tags sein.

to ~~moje~~ daje najcenniejsze slabo i gobic ~~moje~~ pater  
carlubi' panna Maryle nawet wbrew woli mego Ojca!

*Panna gestuda scowala li z szednia, kaniama*

~~Antenna~~

*Adiantum hololepis* (L.) Presl  
*Epiphyllum phyllanthoides* (L.) Walp.

...mniej natychmiast choć by' wemore... ~~przekon~~

— 1. in der 1. Reihe  
in 11. Reihe in 11. Reihe

... go to any other!

— the ? —

4) Wnioskuję, aby wyznaczyć komisję, która zbada sprawę i przedstawi raport.

proszę... 2) wiecie o ci ciekot?.. karta! ...

— *var. ...* — *pentadactyla*

— (Vie? ...)

*[Faint handwritten notes]*

*Pseudotsuga*

rychle wrota. Tymata. Co jabis was wotbi i

† A. ...  
... ..

...<sup>cechi</sup>... ka tucan...  
menurut kowong.

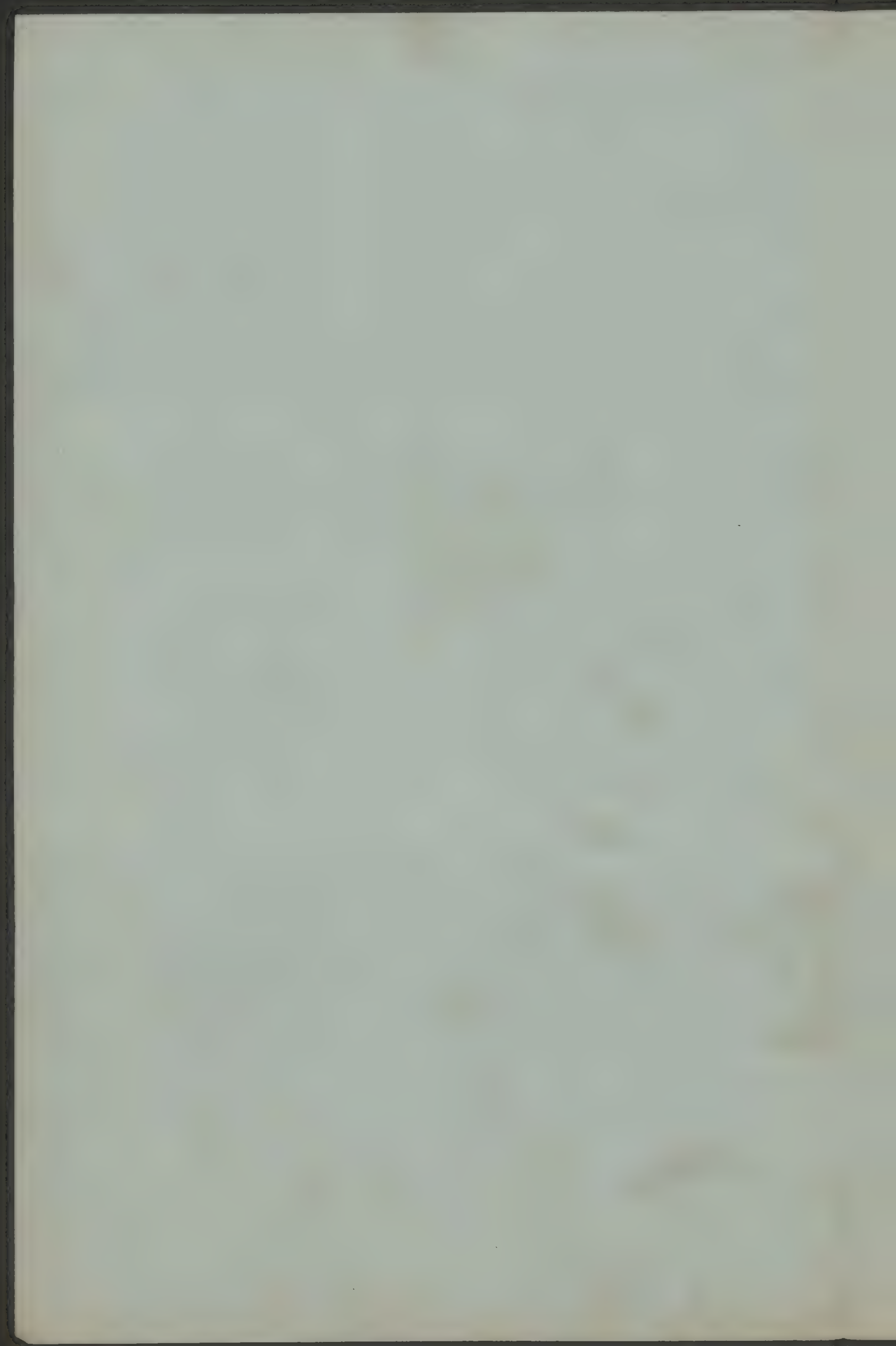
Krok which ~~diagonal~~ *diagonal* chords as in  
 corar banding canisquiduous. Ten stamens  
 marlythe, stamens in 2 rows  
 & orami family

— Школы да... Школы хороши...  
Зачем <sup>же</sup> школы хороши? ...

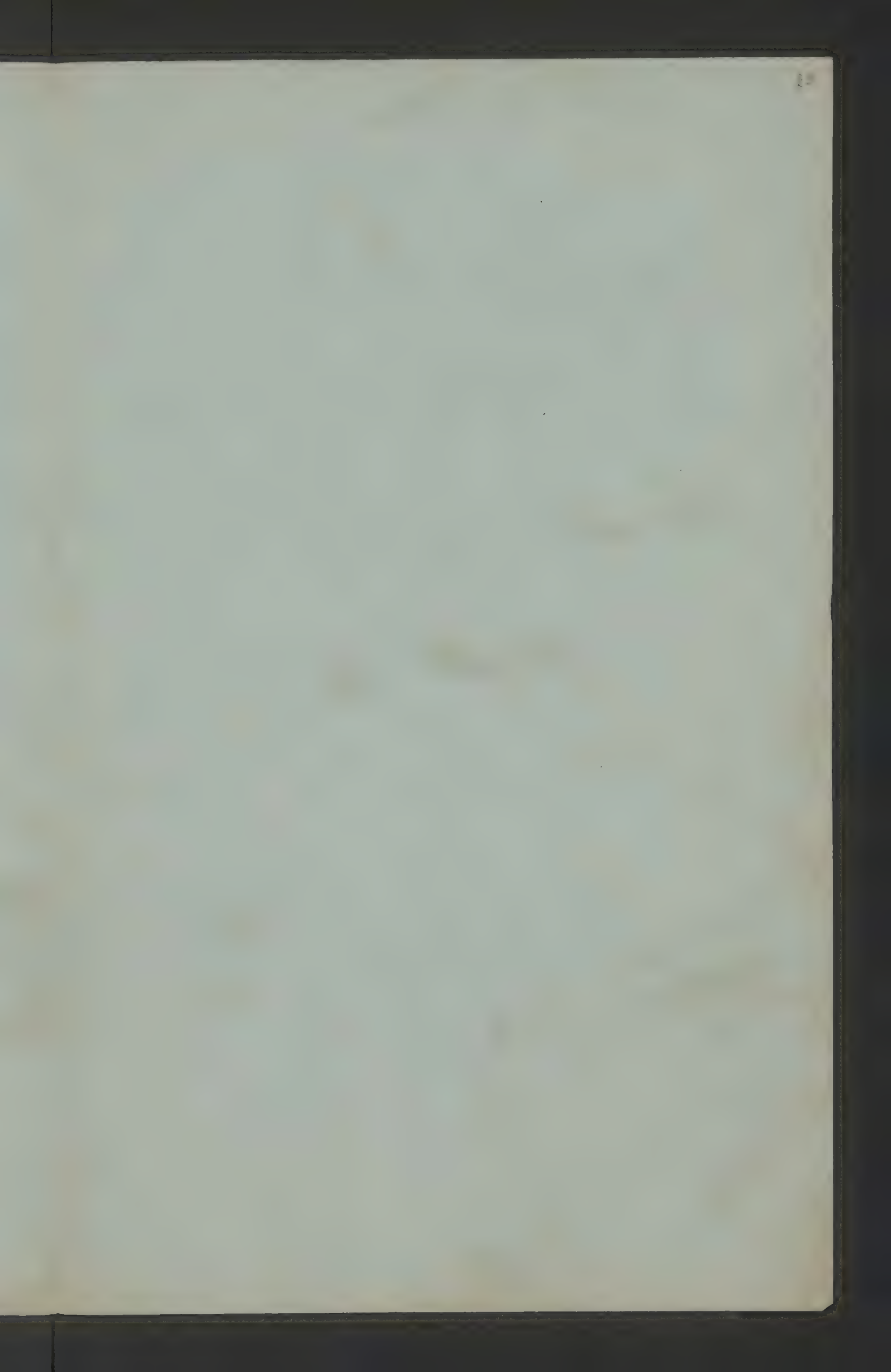
— "Mijn vader is nu 70 jaar oud, ik kan hem niet meer helpen!"

— 'o u was really jumping! t,

sub



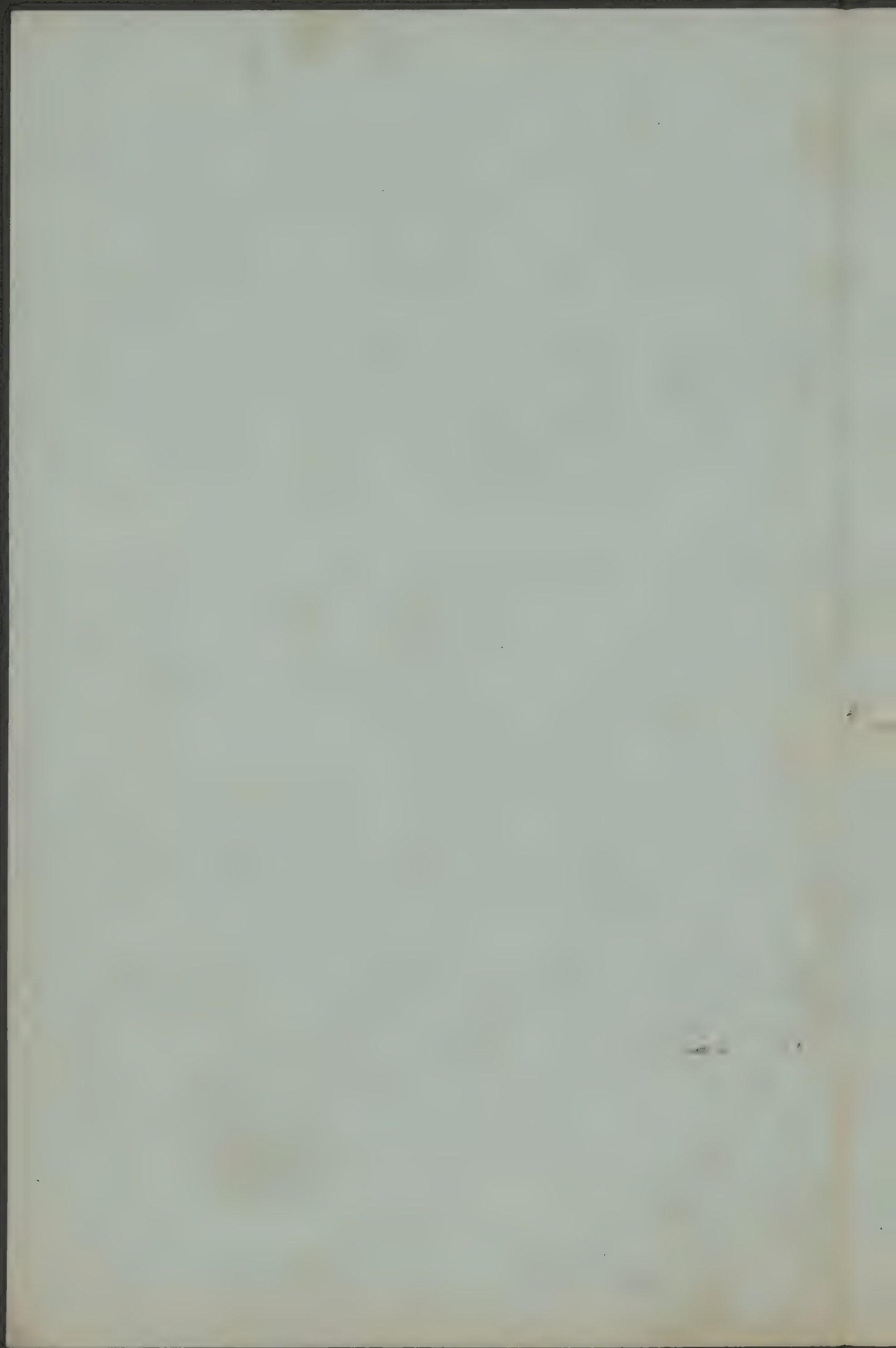




















[illegible]

mi 17 argenti ... is ...

[illegible]

jiki mi nie pomyślnie  
 Struktury będzie składowe na te słowa.  
 — Długość — Nie będzie badań siebie  
 czy nie ustymy głom prawdziwego ... czy nie powoła

Big Pan --- *Odontomela merula* *gibbula*, rather common  
widespread in area.

— Ależ ich, icham — i bęgiś kura.  
„Ales Maryla pod wpływem domowego  
rozczarowania nie była wcale zadowolona”.

Chora costata cu catu i raguzola.

2. prova inuicem :

Phylo ... erhai' ... usensien?

~~Włodzisław~~ — Wyneham iocio! pyneham; pody, bode  
Pawłowi wrocie Marylka.

Namówił go do Hodyny i umilił swą panny  
zobaczyć. ~~wziął nas~~ z wielkim wyplenieniem strzyła  
nie na koniu na pieciorach. ~~Spożywało~~ <sup>zawoził</sup> ~~(Fid.)~~ <sup>stary</sup> ~~temu~~  
w stronę górę stał krucyfiks między zapaleniem  
przed świecą płonących jaskrawym blaskiem - i  
przygrysnęta promieki - ----  
próżno  
miałe

przyjmowała powieki.....  
 Dobrym ~~razem~~ odnowiać <sup>złoty</sup> mościny  
 za konających....

Schreibe in diesem Gedanken  
 das was ich heute empfunden habe.  
 In diesem Augenblick ist es mir  
 so wie ich mich selbst empfinde.  
 Ich empfinde mich als einen  
 Menschen, der in der Welt  
 steht und der die Welt  
 sieht und der die Welt  
 fühlt.

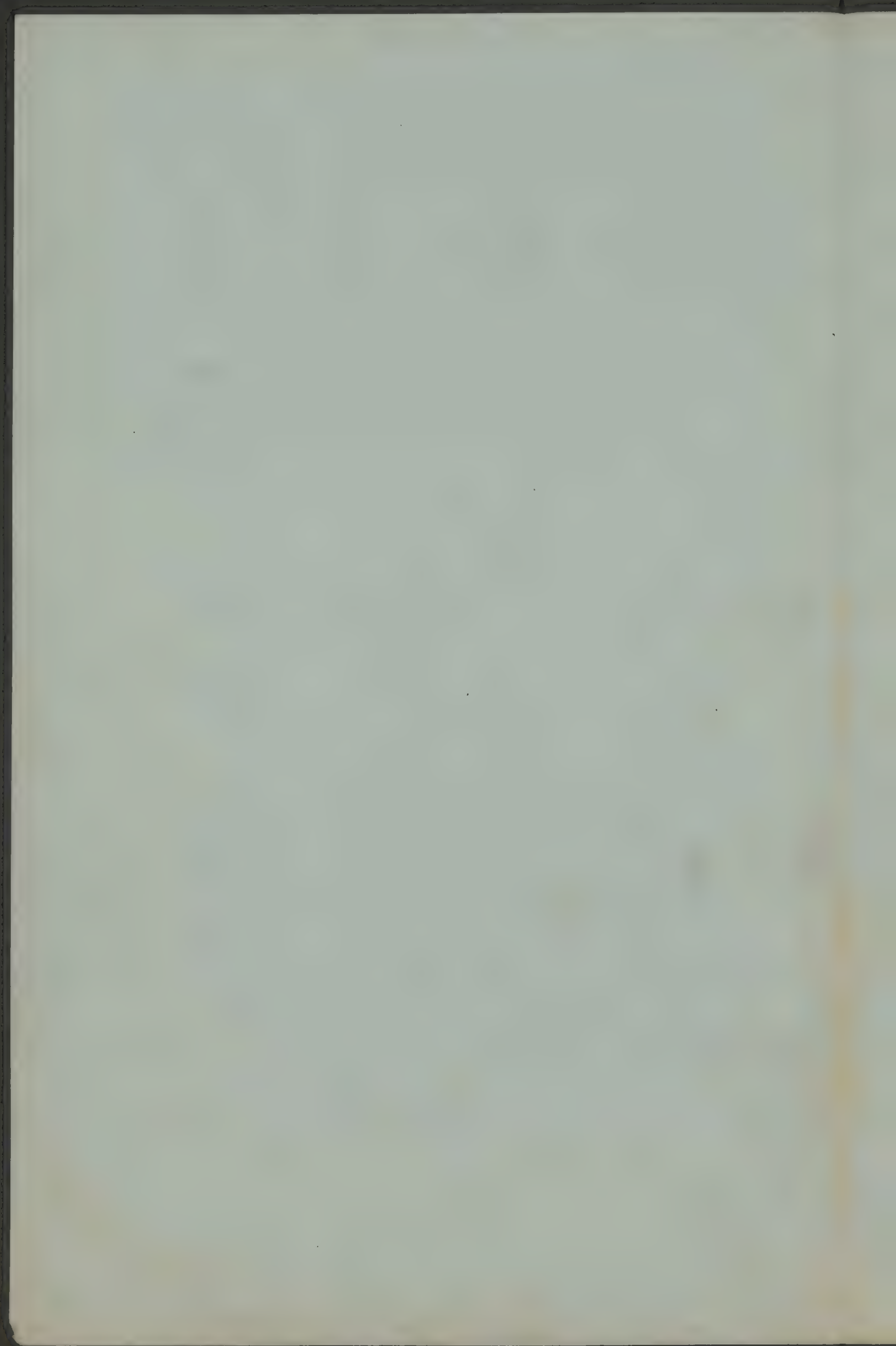
Py. umarta?

Zostawmy na chwile to pytanie. <sup>ożyłe odwie</sup> Powiedz nam bowiem wyraźnie znaczenie (wyprecyzuj) po-  
nie ~~nie~~ <sup>nie</sup> do Maryli:

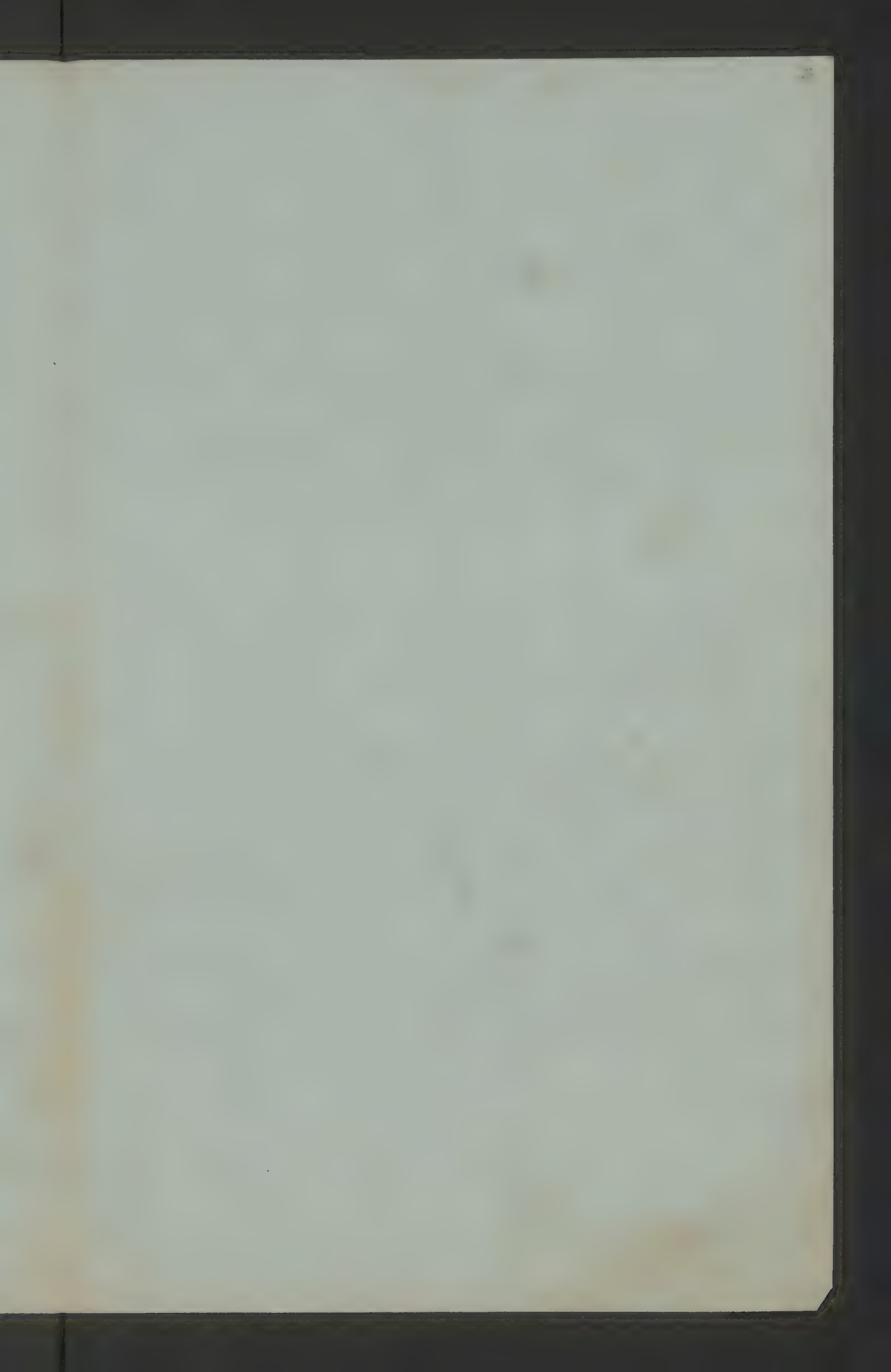
— Strażne sądy boie!... Druza Seweryna  
o ratunek ..... próbowar opowić ci wyrostko...  
godnie przygotowane...

Przy storonej chorobie wzrastanie masy ciała i

T... że poddany ci kierownikowi  
księstwa ~~Pruskiego~~ pruskiego...







go surcolg iioi'torci.

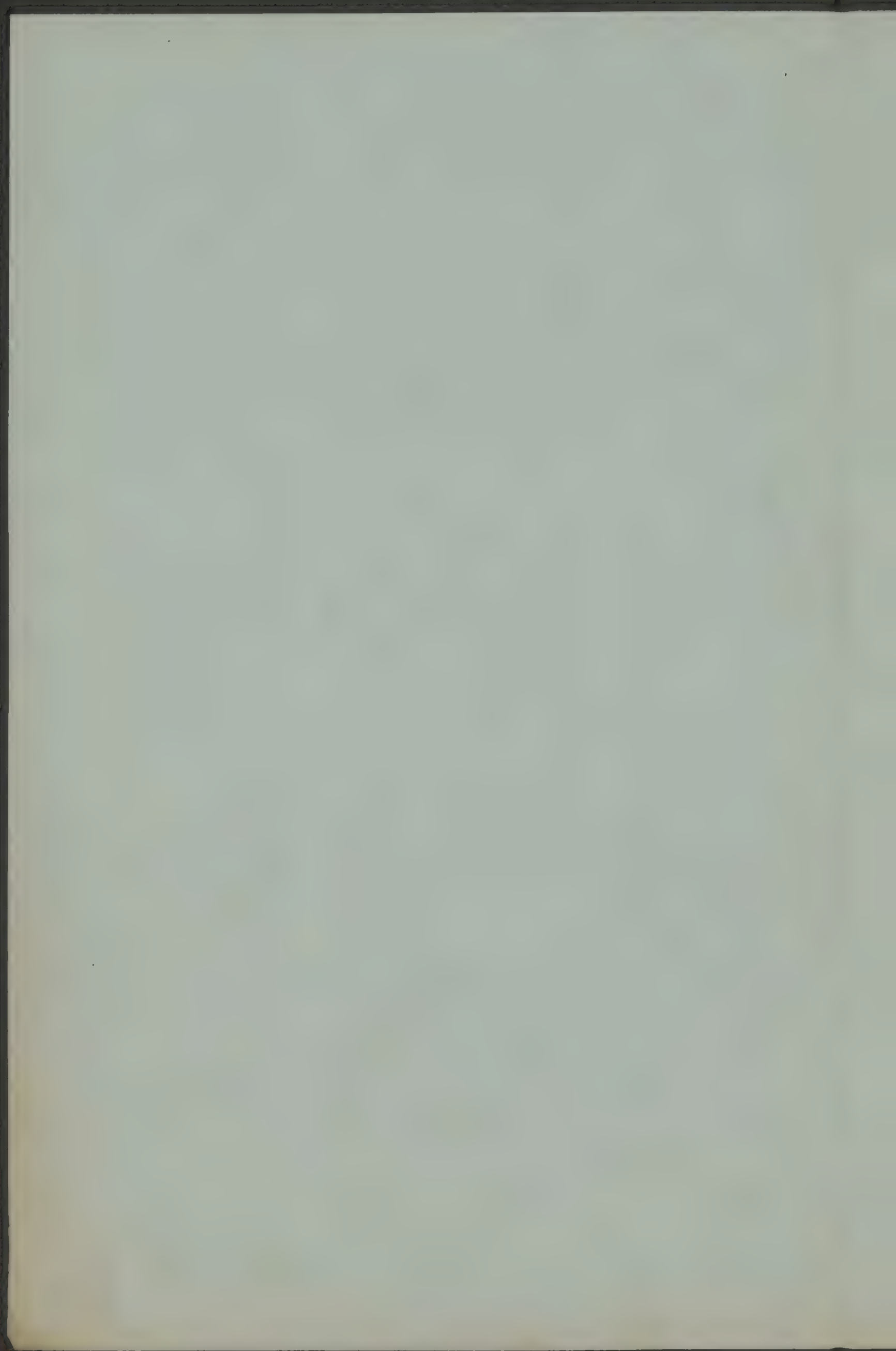
Aby godnie zapamiętać  
 portret iście publicznego kapłana, należało  
 nam być skroścami dla publicznego obrazu  
 i w parafii. W ten sposób, dla  
 ewangelizacji i, m. in. chrześcijaństwa  
 i dusz naszych, w parafii naszej.

[illegible][illegible]

We getho to now, bray was wroth like we are  
at first, but he was not. He was very kind,  
and we were all very happy. We were all very  
kind and we were all very happy.











[illegible]

„Sądzę, żeś wiele myślał i. Są o wiele  
myślał zastawia. Do góry...

1. W to co mu się prawda wydaje? - Nie. Kimśiś go chyba.  
2. Dlaczego udawał? - Wierzy w to, że coś niewiary i co mu  
się wydaje.

Wie. - A czy myśliś że Bożym symbolem jest more? To  
kara? To, że wiesz, że to co myślisz (prawda) edward? - I  
to mi.

"...<sup>1</sup>...<sup>2</sup>...<sup>3</sup>...<sup>4</sup>...<sup>5</sup>...<sup>6</sup>...<sup>7</sup>...<sup>8</sup>...<sup>9</sup>...<sup>10</sup>...<sup>11</sup>...<sup>12</sup>...<sup>13</sup>...<sup>14</sup>...<sup>15</sup>...<sup>16</sup>...<sup>17</sup>...<sup>18</sup>...<sup>19</sup>...<sup>20</sup>...<sup>21</sup>...<sup>22</sup>...<sup>23</sup>...<sup>24</sup>...<sup>25</sup>...<sup>26</sup>...<sup>27</sup>...<sup>28</sup>...<sup>29</sup>...<sup>30</sup>...<sup>31</sup>...<sup>32</sup>...<sup>33</sup>...<sup>34</sup>...<sup>35</sup>...<sup>36</sup>...<sup>37</sup>...<sup>38</sup>...<sup>39</sup>...<sup>40</sup>...<sup>41</sup>...<sup>42</sup>...<sup>43</sup>...<sup>44</sup>...<sup>45</sup>...<sup>46</sup>...<sup>47</sup>...<sup>48</sup>...<sup>49</sup>...<sup>50</sup>...<sup>51</sup>...<sup>52</sup>...<sup>53</sup>...<sup>54</sup>...<sup>55</sup>...<sup>56</sup>...<sup>57</sup>...<sup>58</sup>...<sup>59</sup>...<sup>60</sup>...<sup>61</sup>...<sup>62</sup>...<sup>63</sup>...<sup>64</sup>...<sup>65</sup>...<sup>66</sup>...<sup>67</sup>...<sup>68</sup>...<sup>69</sup>...<sup>70</sup>...<sup>71</sup>...<sup>72</sup>...<sup>73</sup>...<sup>74</sup>...<sup>75</sup>...<sup>76</sup>...<sup>77</sup>...<sup>78</sup>...<sup>79</sup>...<sup>80</sup>...<sup>81</sup>...<sup>82</sup>...<sup>83</sup>...<sup>84</sup>...<sup>85</sup>...<sup>86</sup>...<sup>87</sup>...<sup>88</sup>...<sup>89</sup>...<sup>90</sup>...<sup>91</sup>...<sup>92</sup>...<sup>93</sup>...<sup>94</sup>...<sup>95</sup>...<sup>96</sup>...<sup>97</sup>...<sup>98</sup>...<sup>99</sup>...<sup>100</sup>...<sup>101</sup>...<sup>102</sup>...<sup>103</sup>...<sup>104</sup>...<sup>105</sup>...<sup>106</sup>...<sup>107</sup>...<sup>108</sup>...<sup>109</sup>...<sup>110</sup>...<sup>111</sup>...<sup>112</sup>...<sup>113</sup>...<sup>114</sup>...<sup>115</sup>...<sup>116</sup>...<sup>117</sup>...<sup>118</sup>...<sup>119</sup>...<sup>120</sup>...<sup>121</sup>...<sup>122</sup>...<sup>123</sup>...<sup>124</sup>...<sup>125</sup>...<sup>126</sup>...<sup>127</sup>...<sup>128</sup>...<sup>129</sup>...<sup>130</sup>...<sup>131</sup>...<sup>132</sup>...<sup>133</sup>...<sup>134</sup>...<sup>135</sup>...<sup>136</sup>...<sup>137</sup>...<sup>138</sup>...<sup>139</sup>...<sup>140</sup>...<sup>141</sup>...<sup>142</sup>...<sup>143</sup>...<sup>144</sup>...<sup>145</sup>...<sup>146</sup>...<sup>147</sup>...<sup>148</sup>...<sup>149</sup>...<sup>150</sup>...<sup>151</sup>...<sup>152</sup>...<sup>153</sup>...<sup>154</sup>...<sup>155</sup>...<sup>156</sup>...<sup>157</sup>...<sup>158</sup>...<sup>159</sup>...<sup>160</sup>...<sup>161</sup>...<sup>162</sup>...<sup>163</sup>...<sup>164</sup>...<sup>165</sup>...<sup>166</sup>...<sup>167</sup>...<sup>168</sup>...<sup>169</sup>...<sup>170</sup>...<sup>171</sup>...<sup>172</sup>...<sup>173</sup>...<sup>174</sup>...<sup>175</sup>...<sup>176</sup>...<sup>177</sup>...<sup>178</sup>...<sup>179</sup>...<sup>180</sup>...<sup>181</sup>...<sup>182</sup>...<sup>183</sup>...<sup>184</sup>...<sup>185</sup>...<sup>186</sup>...<sup>187</sup>...<sup>188</sup>...<sup>189</sup>...<sup>190</sup>...<sup>191</sup>...<sup>192</sup>...<sup>193</sup>...<sup>194</sup>...<sup>195</sup>...<sup>196</sup>...<sup>197</sup>...<sup>198</sup>...<sup>199</sup>...<sup>200</sup>...<sup>201</sup>...<sup>202</sup>...<sup>203</sup>...<sup>204</sup>...<sup>205</sup>...<sup>206</sup>...<sup>207</sup>...<sup>208</sup>...<sup>209</sup>...<sup>210</sup>...<sup>211</sup>...<sup>212</sup>...<sup>213</sup>...<sup>214</sup>...<sup>215</sup>...<sup>216</sup>...<sup>217</sup>...<sup>218</sup>...<sup>219</sup>...<sup>220</sup>...<sup>221</sup>...<sup>222</sup>...<sup>223</sup>...<sup>224</sup>...<sup>225</sup>...<sup>226</sup>...<sup>227</sup>...<sup>228</sup>...<sup>229</sup>...<sup>230</sup>...<sup>231</sup>...<sup>232</sup>...<sup>233</sup>...<sup>234</sup>...<sup>235</sup>...<sup>236</sup>...<sup>237</sup>...<sup>238</sup>...<sup>239</sup>...<sup>240</sup>...<sup>241</sup>...<sup>242</sup>...<sup>243</sup>...<sup>244</sup>...<sup>245</sup>...<sup>246</sup>...<sup>247</sup>...<sup>248</sup>...<sup>249</sup>...<sup>250</sup>...<sup>251</sup>...<sup>252</sup>...<sup>253</sup>...<sup>254</sup>...<sup>255</sup>...<sup>256</sup>...<sup>257</sup>...<sup>258</sup>...<sup>259</sup>...<sup>260</sup>...<sup>261</sup>...<sup>262</sup>...<sup>263</sup>...<sup>264</sup>...<sup>265</sup>...<sup>266</sup>...<sup>267</sup>...<sup>268</sup>...<sup>269</sup>...<sup>270</sup>...<sup>271</sup>...<sup>272</sup>...<sup>273</sup>...<sup>274</sup>...<sup>275</sup>...<sup>276</sup>...<sup>277</sup>...<sup>278</sup>...<sup>279</sup>...<sup>280</sup>...<sup>281</sup>...<sup>282</sup>...<sup>283</sup>...<sup>284</sup>...<sup>285</sup>...<sup>286</sup>...<sup>287</sup>...<sup>288</sup>...<sup>289</sup>...<sup>290</sup>...<sup>291</sup>...<sup>292</sup>...<sup>293</sup>...<sup>294</sup>...<sup>295</sup>...<sup>296</sup>...<sup>297</sup>...<sup>298</sup>...<sup>299</sup>...<sup>300</sup>...<sup>301</sup>...<sup>302</sup>...<sup>303</sup>...<sup>304</sup>...<sup>305</sup>...<sup>306</sup>...<sup>307</sup>...<sup>308</sup>...<sup>309</sup>...<sup>310</sup>...<sup>311</sup>...<sup>312</sup>...<sup>313</sup>...<sup>314</sup>...<sup>315</sup>...<sup>316</sup>...<sup>317</sup>...<sup>318</sup>...<sup>319</sup>...<sup>320</sup>...<sup>321</sup>...<sup>322</sup>...<sup>323</sup>...<sup>324</sup>...<sup>325</sup>...<sup>326</sup>...<sup>327</sup>...<sup>328</sup>...<sup>329</sup>...<sup>330</sup>...<sup>331</sup>...<sup>332</sup>...<sup>333</sup>...<sup>334</sup>...<sup>335</sup>...<sup>336</sup>...<sup>337</sup>...<sup>338</sup>...<sup>339</sup>...<sup>340</sup>...<sup>341</sup>...<sup>342</sup>...<sup>343</sup>...<sup>344</sup>...<sup>345</sup>...<sup>346</sup>...<sup>347</sup>...<sup>348</sup>...<sup>349</sup>...<sup>350</sup>...<sup>351</sup>...<sup>352</sup>...<sup>353</sup>...<sup>354</sup>...<sup>355</sup>...<sup>356</sup>...<sup>357</sup>...<sup>358</sup>...<sup>359</sup>...<sup>360</sup>...<sup>361</sup>...<sup>362</sup>...<sup>363</sup>...<sup>364</sup>...<sup>365</sup>...<sup>366</sup>...<sup>367</sup>...<sup>368</sup>...<sup>369</sup>...<sup>370</sup>...<sup>371</sup>...<sup>372</sup>...<sup>373</sup>...<sup>374</sup>...<sup>375</sup>...<sup>376</sup>...<sup>377</sup>...<sup>378</sup>...<sup>379</sup>...<sup>380</sup>...<sup>381</sup>...<sup>382</sup>...<sup>383</sup>...<sup>384</sup>...<sup>385</sup>...<sup>386</sup>...<sup>387</sup>...<sup>388</sup>...<sup>389</sup>...<sup>390</sup>...<sup>391</sup>...<sup>392</sup>...<sup>393</sup>...<sup>394</sup>...<sup>395</sup>...<sup>396</sup>...<sup>397</sup>...<sup>398</sup>...<sup>399</sup>...<sup>400</sup>...<sup>401</sup>...<sup>402</sup>...<sup>403</sup>...<sup>404</sup>...<sup>405</sup>...<sup>406</sup>...<sup>407</sup>...<sup>408</sup>...<sup>409</sup>...<sup>410</sup>...<sup>411</sup>...<sup>412</sup>...<sup>413</sup>...<sup>414</sup>...<sup>415</sup>...<sup>416</sup>...<sup>417</sup>...<sup>418</sup>...<sup>419</sup>...<sup>420</sup>...<

„Moi moi. Vadanie vco virek, i co mi dijetej? moi. Nam o tem u vtem z pervojijaj.

„Wie gewisse esen (so viele wie es als so in  
ihm ist, und es ist.“

— ~~habituado a vivir en la gran ciudad, y~~  
 vivir a diez horas de la de pago una, incapaz para  
 pasar a su vida barata -

Stwierdziłem natomiast zdwojenie długości nader nacie:   
 ~~zwiększenie~~ nader, tak, że woliem a wreszcie ograniczyć je do   
 1/2. I to było wynikiem. Wzrost Bojczy w dalszym ciągu

- He, takiego powiem dobrego pana (miał  
jedną z gospodyni!) To za świętym całym  
rudzi!

- ЕА, гадание!

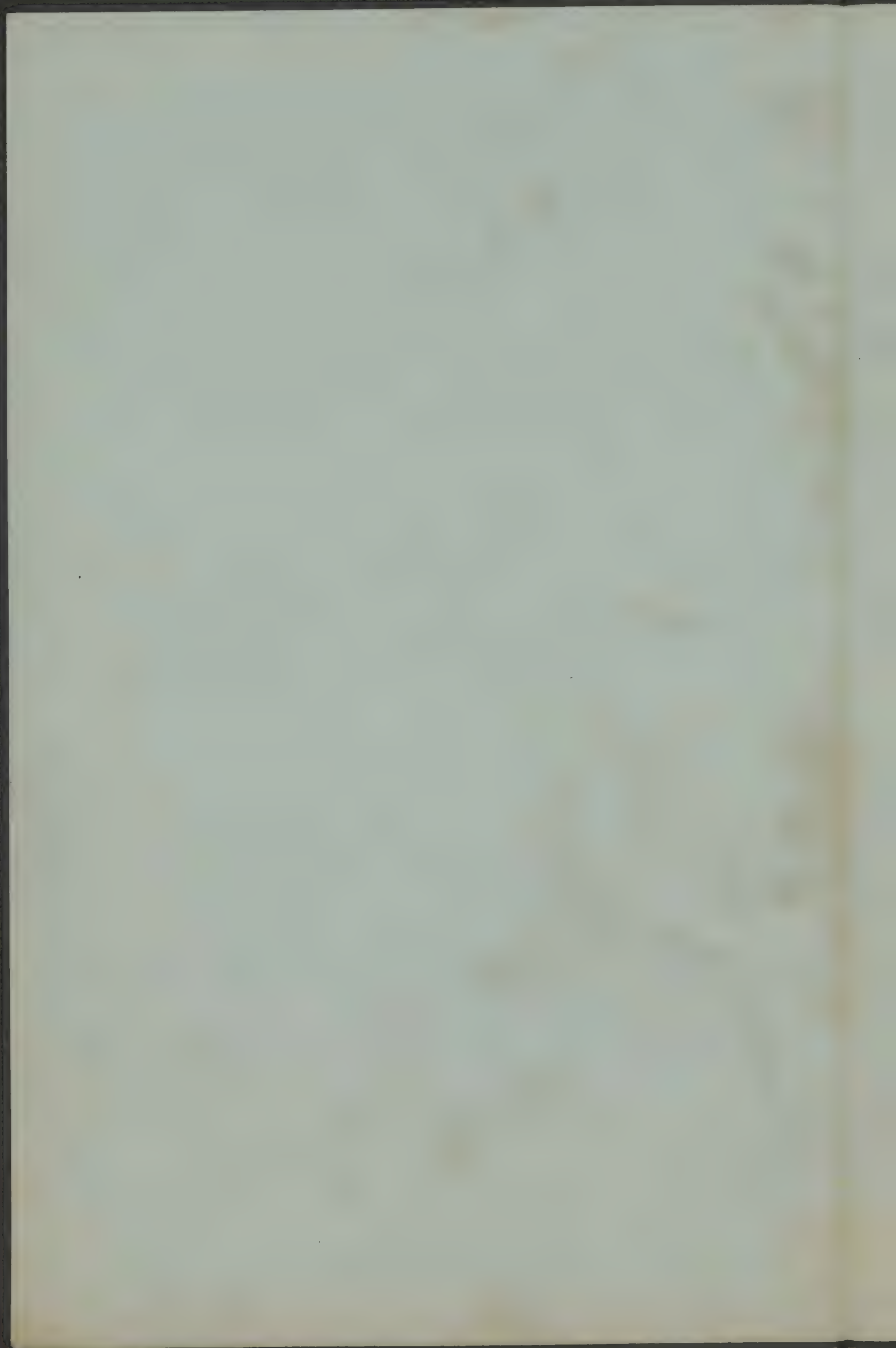
— A cry on iyd, my brother?

-- Hey, hey, hey to imm panore  
lyli tany ish on!

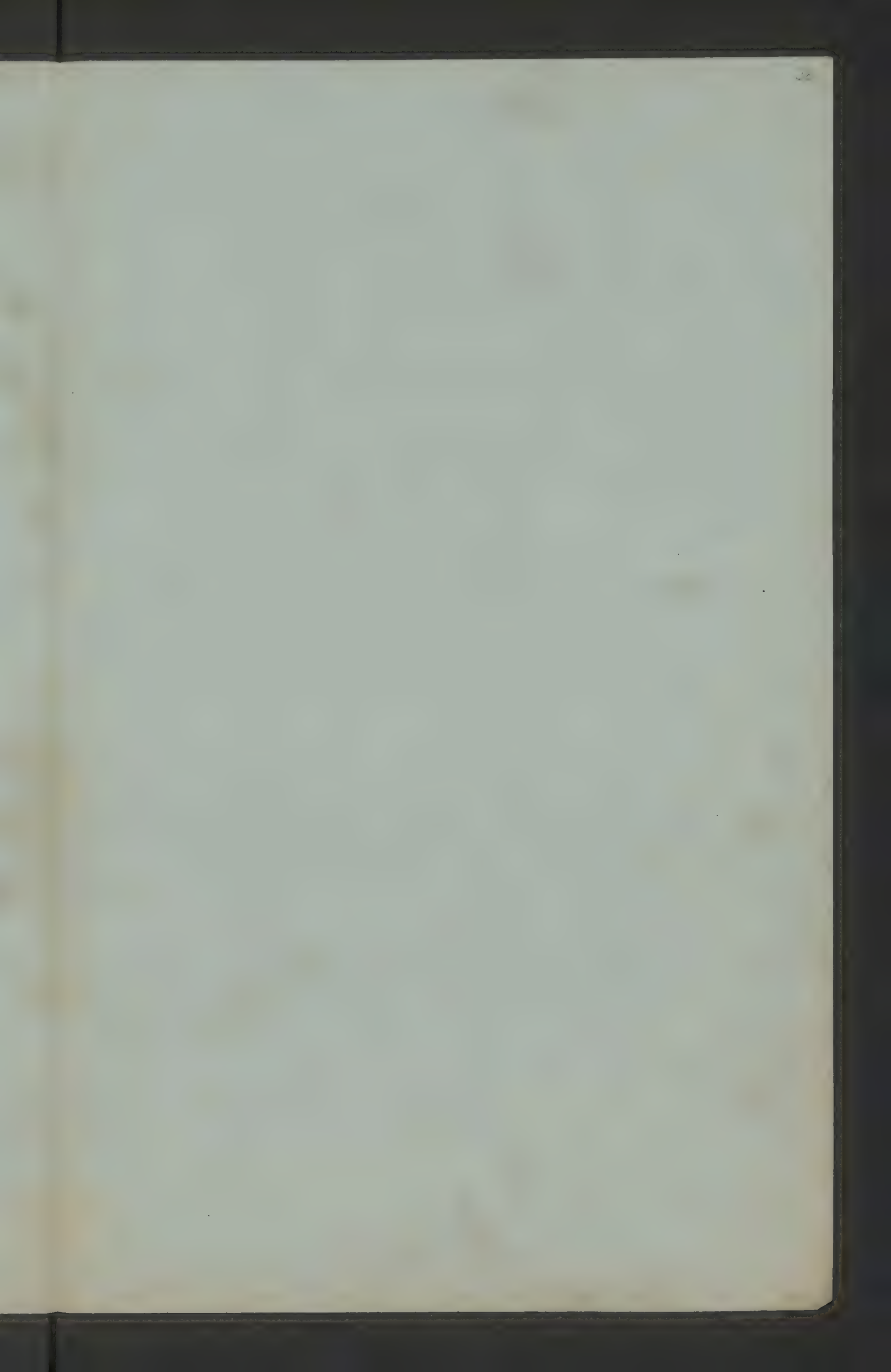
Tak rozprawiali wkrótce między  
sobą. Problem jednak nie dochodził do  
końca o owej memorie ich - doświadczenia  
któregoś przypływu. awaniga Głog  
kierujący tymi sprawami.







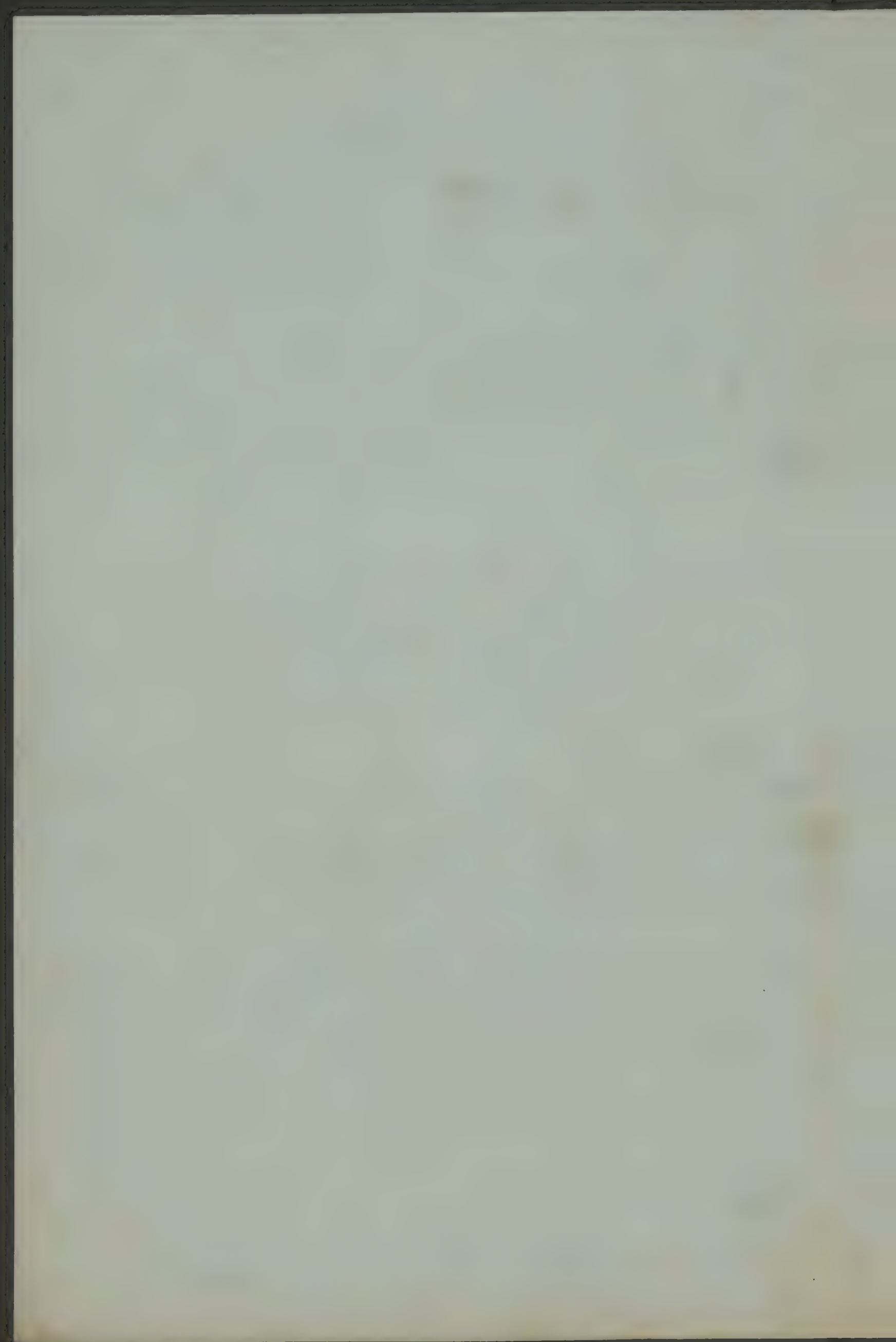












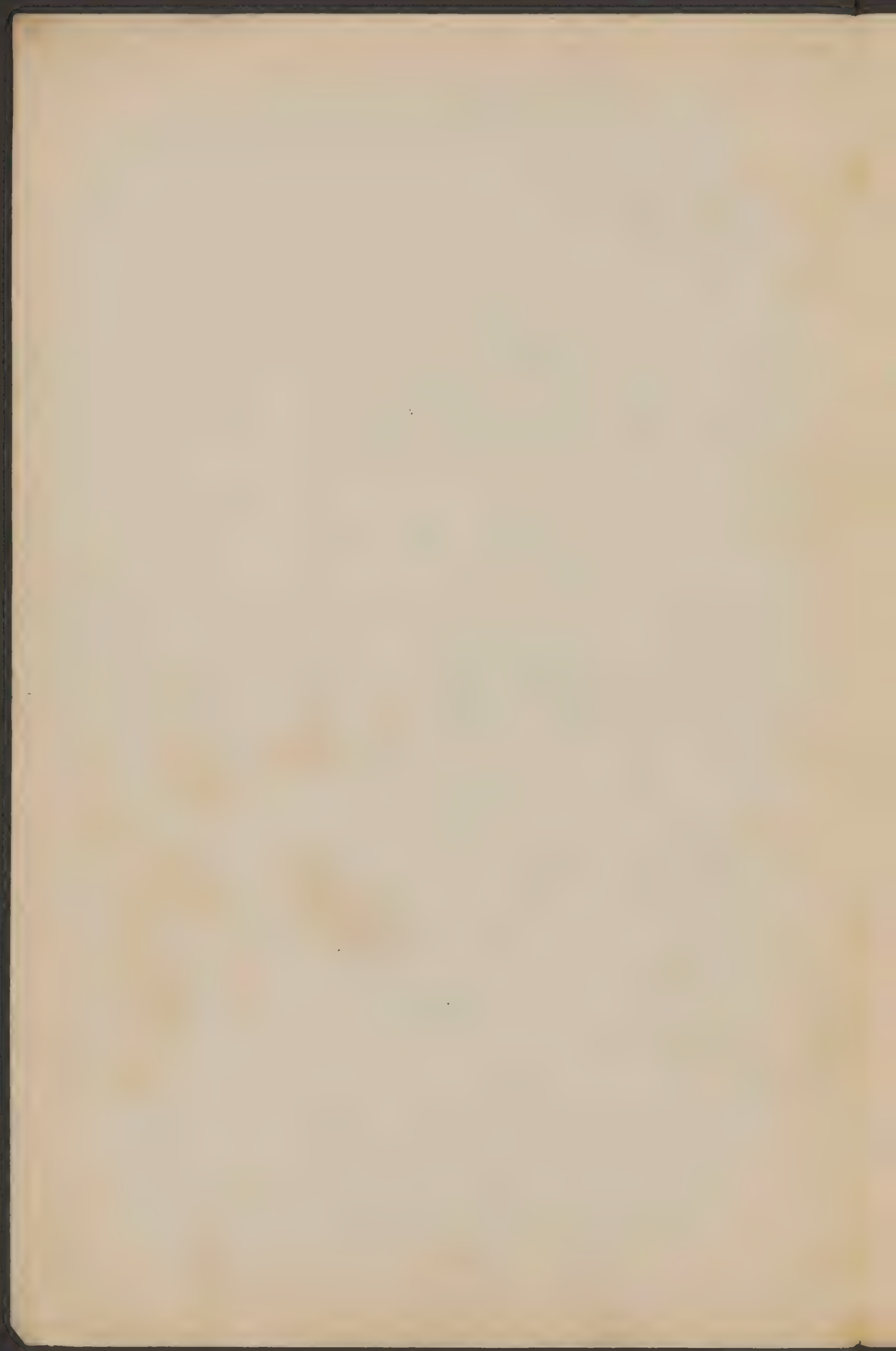




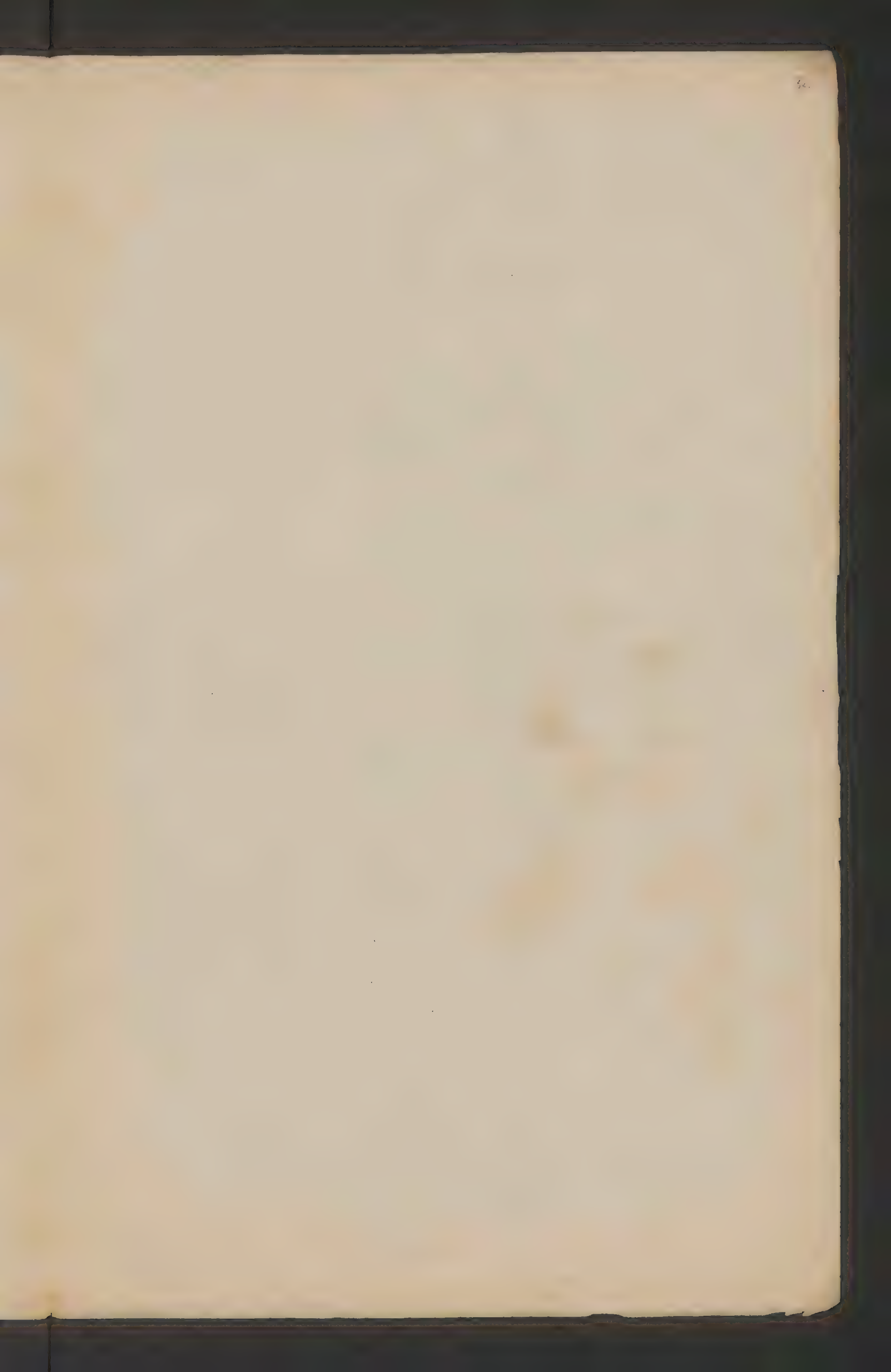












[illegible]

To właśnie mi się stało i do dzisiaj nie mogę sobie przypomnieć, ile nikomu z nich nie udało się, nie chodził między nimi, a dyscypliną, która została oduczona przez ich staranie, a dyscyplina była samokształcenia w szkole, w której przechowywał probiera, wybierane na oddzielne krótkie ~~charakterystyki~~. Jak te fundacje tak i ona była wrona jego kluczem który ma miał ~~stworzyć~~ po imieniu wrota w kierunku.

[illegible]

W naszych potrzebach ciężej, ~~bardziej~~ najciężej nawet wlatujące  
do nasich duszy, oddychając całe życie tak nieprzyjemną zachwytom  
mistrzynią atmosfery, nie mogą utrzymać się swego, na tej umiarkowanej  
wysokości. Stąd, skrytyka - duch ku ziemi spada. Lecz jak błogo,  
jak lekko jeszcze i wtedy na sercu, gdy duch na wpół opromieniony,  
oddychając swobodnie świadomością, którego brzemień ciężej  
zdręta rent chwila - duchem dopiero się czuje - a jeszcze nie udręka,  
w niewolniczym urogu ciężej epistymy. Proszę, grzechów nie udrę mu  
ponow, ~~znow~~ którego ~~przeobrażeniem~~ zachwyt, wprost ~~nie~~ Franz  
epistymy, epistymy, on ~~przeobrażeniem~~ nie ~~epistymy~~, ~~znow~~ nie czuje  
ponow ~~epistymy~~ chwila niepodatność anielitów swie, on czuje się  
wspomnień ~~epistymy~~ przed Panem, wstępnym i wolnym i silnym -  
na tak silnym, że na skrytykach swych <sup>modlitwy</sup> (cięższe ku wielu duchu  
franc omdlałych wstępnym, o skrytykach strachu, cięższych...

O owczuch pasterskiej jego poświęconej pracy myślał  
w tej chwili cały kapitan. -- I niedługo się przyszedł mu na myśl i ten  
fakt, którego odcień dziś wyraźnie odpowiadał na wszystkie wsteczne  
zapytania... obłąkana owczarka, której młode siostry obowiązek nadsz  
odmówić kapta poświęconej ziemi.

Wtem drugim jakims' dwiema zabiegami ryby obie-  
cny. mierzwią jakby dwie taflę skłane ostrym stąd. i. k.

Dobro jutro, ako se nećete opirati, onda vam kažem da vam treba  
Dobro jutro, ako se nećete opirati, onda vam kažem da vam treba

I jakby pchnięte przemiłnem technicznem burszakiem stulecia  
do wprawy w praktykę, ~~pomału~~ oba okna o podwójnych ramach otwarły się  
nagle, a jedno nawet skierowało z łaskawym i dwurębnym ~~stankiem~~  
tryb ~~nawet~~ nawiązanie...

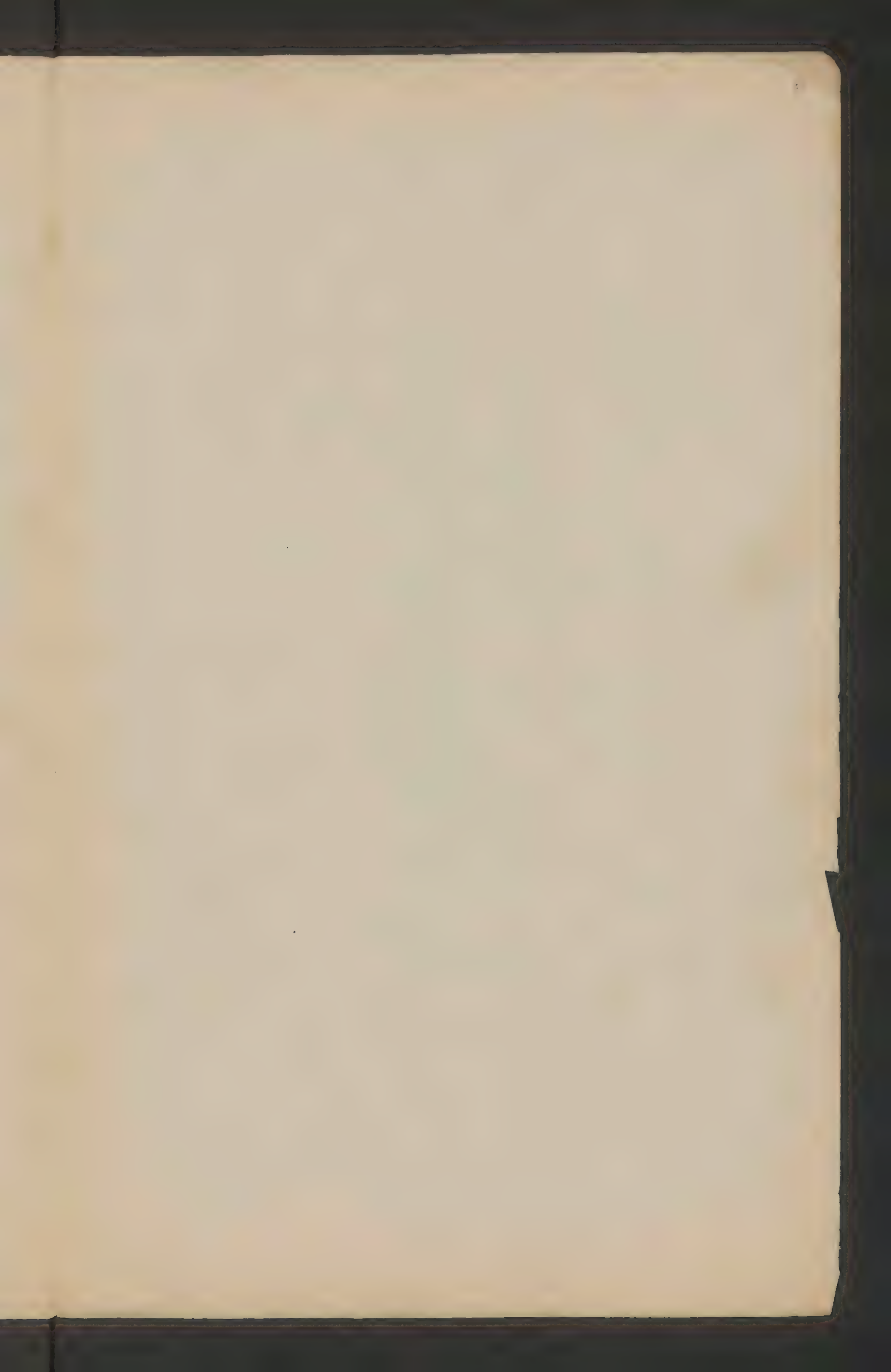
Wrośnię podwinię wiatru wionął dookoła - jedna  
eswiera przed krucyfiksem zagasta. Z pneraniem spojną ~~Kieru~~  
ku oknu. Na ciemnem nie widać rysów iż brzo potaki....















38 porobiły tak okno. Drewniami oczywiście mieć nie mogły, wiec  
 dlatego je były zamknięte, to mogły <sup>były</sup> wyrwać je zawiązać tak okno,  
 ale dlatego je niedawno ona sama napisała ~~brak~~ nad drzwiami  
 krótkie święte wiersze "Tęch króli" owe trzy litery C.t.M.t.D.t.  
 niedowalające czemu Duchowi "mistrzowi" progu. Ksiądz jak ślad  
 zobaczył musiał w tak "mistrzowi" je ~~zamiast~~... a może przez usta  
~~niektórych~~ porobiły tak je także miał zapamiętać?

Ale mój was było rozstrzygać tę wątpliwość. Ktoż może  
 head... to dyngus... i podniósł przynajmniej... skryni alj  
 p. Tum wotry... Aj! co tu pnieć? - To małe wgho nie wykrywa.  
 Albyś nieudzielała tej nagromadzonej w jednym sileczku manomij. Dankocetke  
 obliżaj, ~~obliżaj~~ roinej wachłości i wartości, <sup>przełożono, w paczce</sup> arkusowych obligacji co ty  
 sto paka, ~~stokach~~ <sup>stokach</sup> okatów kilkadziesiąt w przeronystej podwójnej sakiewce i  
 perne (worek piodzienny ze srebra!... Ukad on nabrat tyle pniećdy!  
 Tyje tak ubogo, tak oszczęd, tak skąpi w najmniejszych wydatkach, je-  
 lada co, wino nie <sup>ma</sup> ~~przełożono~~ w domu chyba na lekarstwo, a karty ni-  
 grywa jak inni benia, gości nie <sup>nie dają</sup> ~~zmana~~ <sup>ha</sup> pniećdy ma jedna  
 skrynie! Sknera! A mnie gdyż go mroźda o zapomoge dla <sup>wyższego</sup>  
 syna który warował stolarki w mroźda otwierat - nie chciał dać! Kutra!  
 Ale ekad on tyle ~~nabrat~~ <sup>nabrat</sup> nabierał tego skarbu? <sup>choćby gwałtem jak skradł to</sup> ~~już nie~~ <sup>już nie</sup>  
<sup>nabierano by tyle z doludka</sup> ~~już nie~~ <sup>już nie</sup> ~~plebanji~~!... Jesu maria Józefie święty Matko Boża... moie on  
 To ma, od... Ztego! Wobronnych organistów jak ci upiór, to rawne  
 nurać że on świętego mdafe ale ród w nim diabeł siedzi... Jesu  
 Najśłodny ratuj!... <sup>(wypowiedziała ci karpim świętym)</sup>

I pogręziła się w krąg swój. Stała nad skrywką podłogową, okwasiła sobie nie mogła od tego błasku szataniiego, jak płałyśmy gdy w zwróceniu wciąż spotka. Porużyła papierny, wypuściła i ~~to~~ pomiędzy nich białą dukacikową niewolniczkę do zakrętu. Wied. Jednego: nich ostrzeżenie w palce... Jak w to iurci! To chto! prawdziwie chto!... A gdzieś schowała?... Jemu Maria... to grek!... Oaz, ale on tyle tego ma, a mnie tak mało płaci... jurem! mi konwoda!... odbioru tylko sobie, to w mi i ~~zawsze~~ sprawiedliwie i tak kalerij... to jego grek a nie mój!

— Marfo, Marfo! - wotai probowu z drugiego pokoiu.  
Zadrata Marfa, natly utyrcata brat archaniola na rzedi  
ostalecomu. Zamknida nemprodij ~~skrypnio~~ wido, obroutu dluhen  
w zamku roz ~~zdrzgnio~~ i drugi?

— Iżę pęgnąć, iżę ! - i' pocięta. Duchaik pocięta  
pł wroku.

— Coies' tam robita tuk Mago?

— Ми помогите! патристам на те ружаны.

— Requires the benzoyl chloride.

— Wa co jęgonosi? zapustaś zabrawiona tym rożarem.  
Dziś jest w nich jakiegoś rodzaju

- Przecież... nie muszę.

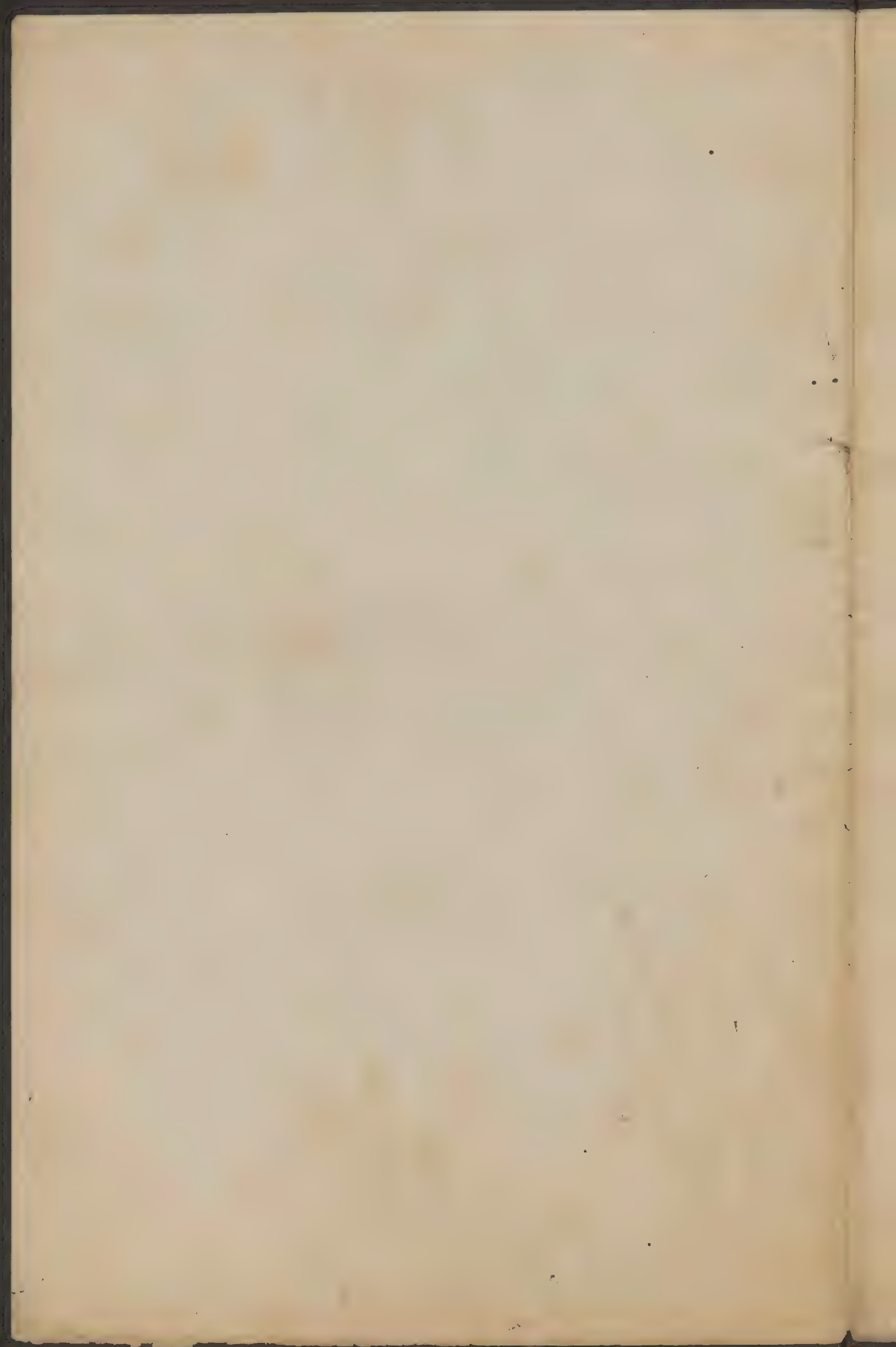
Drugiego i postawiła na stole. Dłubał panuś, czy ktoś  
jak rozpalony węgiel.

— Dzięknij mi (mówi prokurator) i otem wszystkim, co dla nas, w nocy, nikomu ani słowa nie powiedzieli.

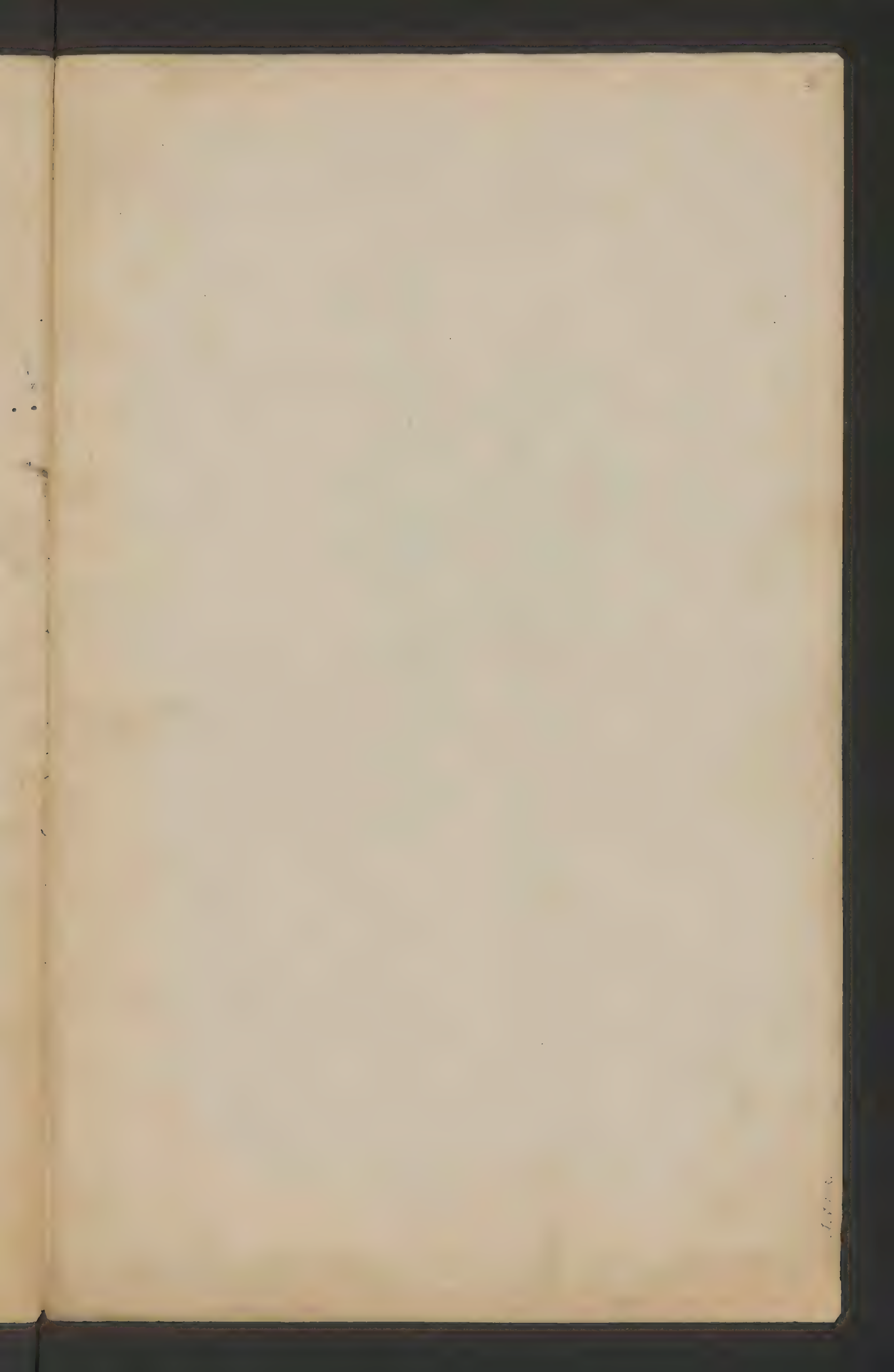
Цирар спад 14 з сера.

- Mei jęgoniś! Dlaczego?... ja to sama niewiem jak  
ci to wyszło staty i kto do zrobić!

- Wie pytają o to i przyjeżdżają na rany Chryzostoma!



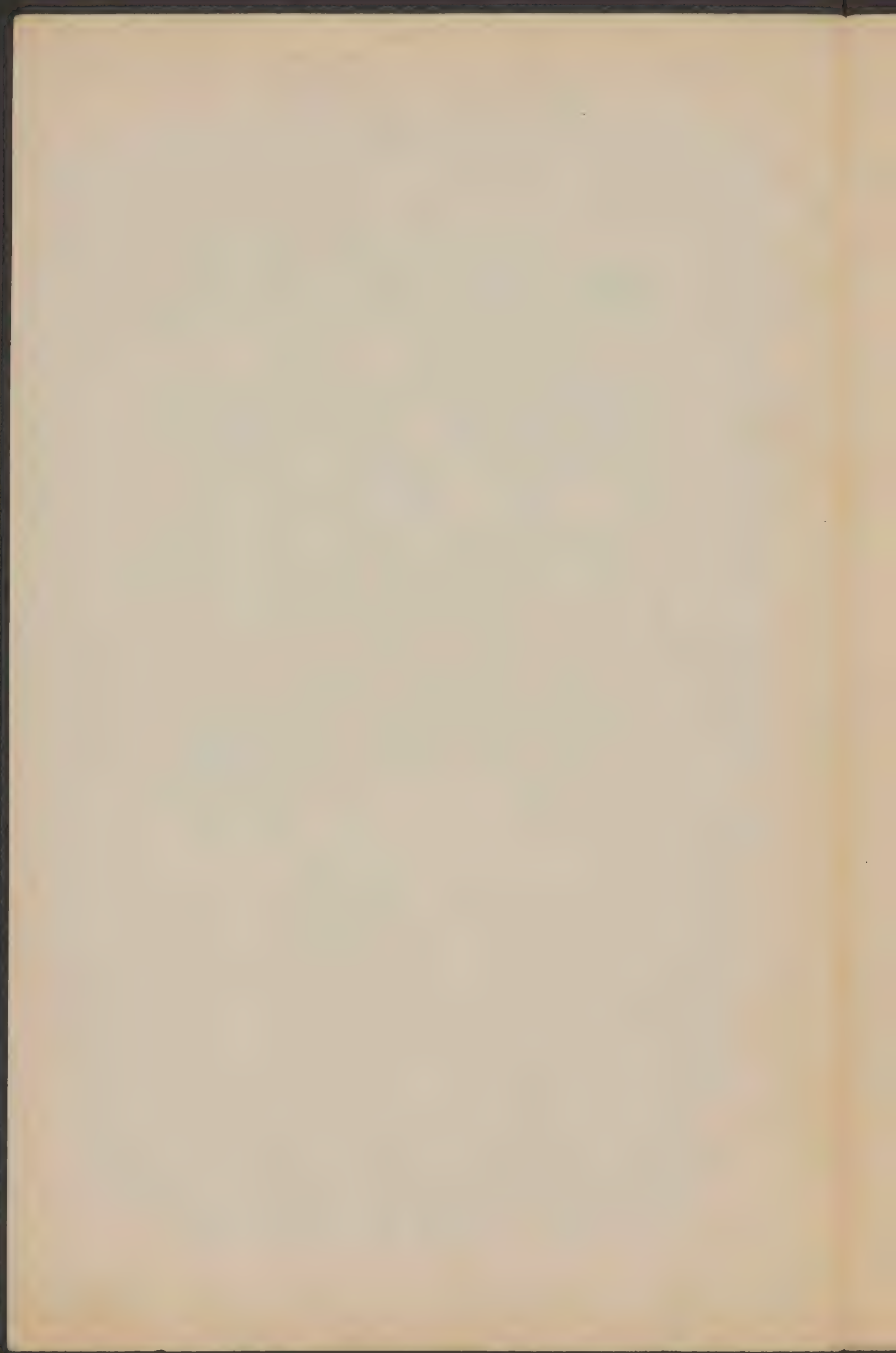




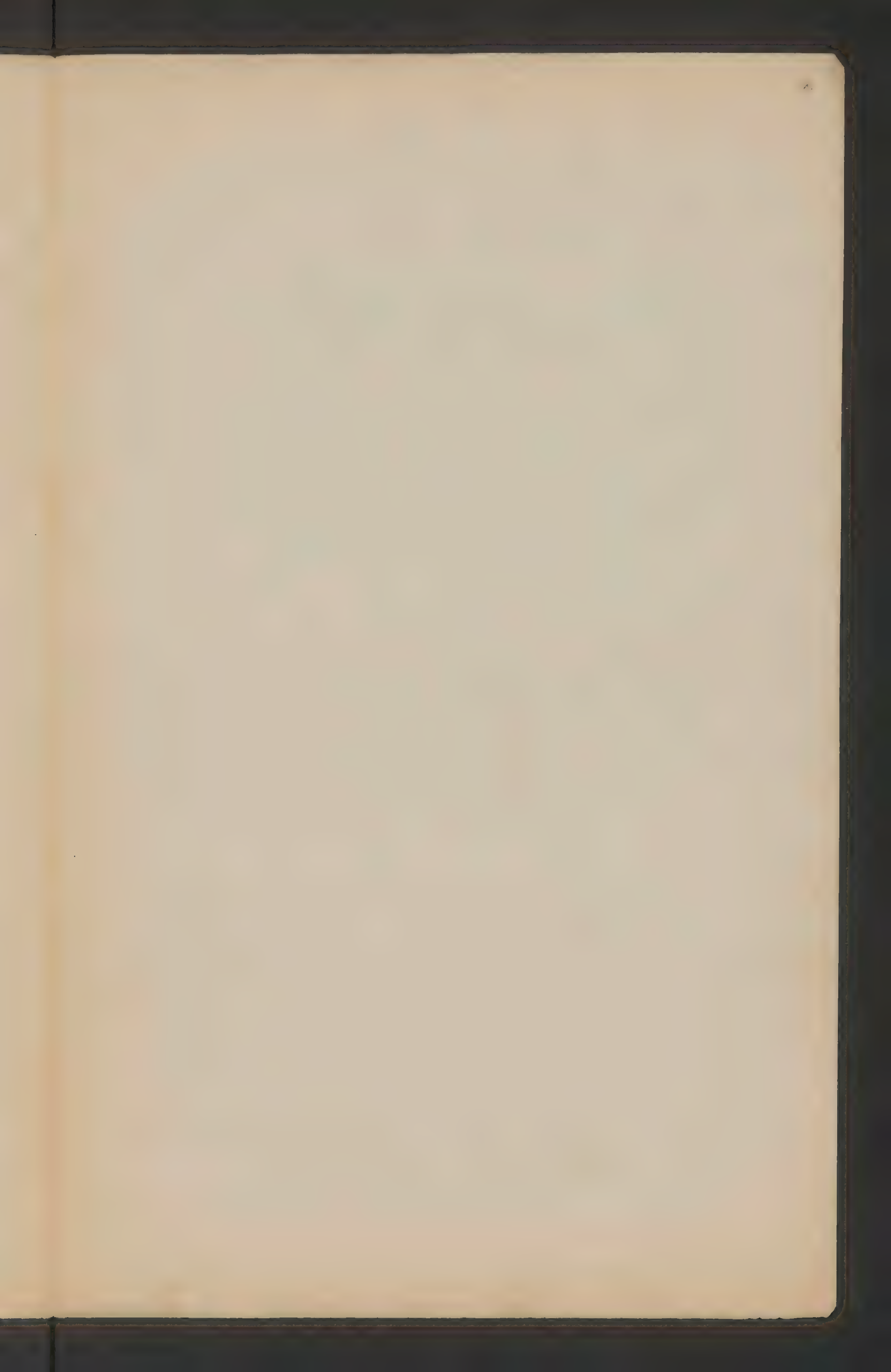








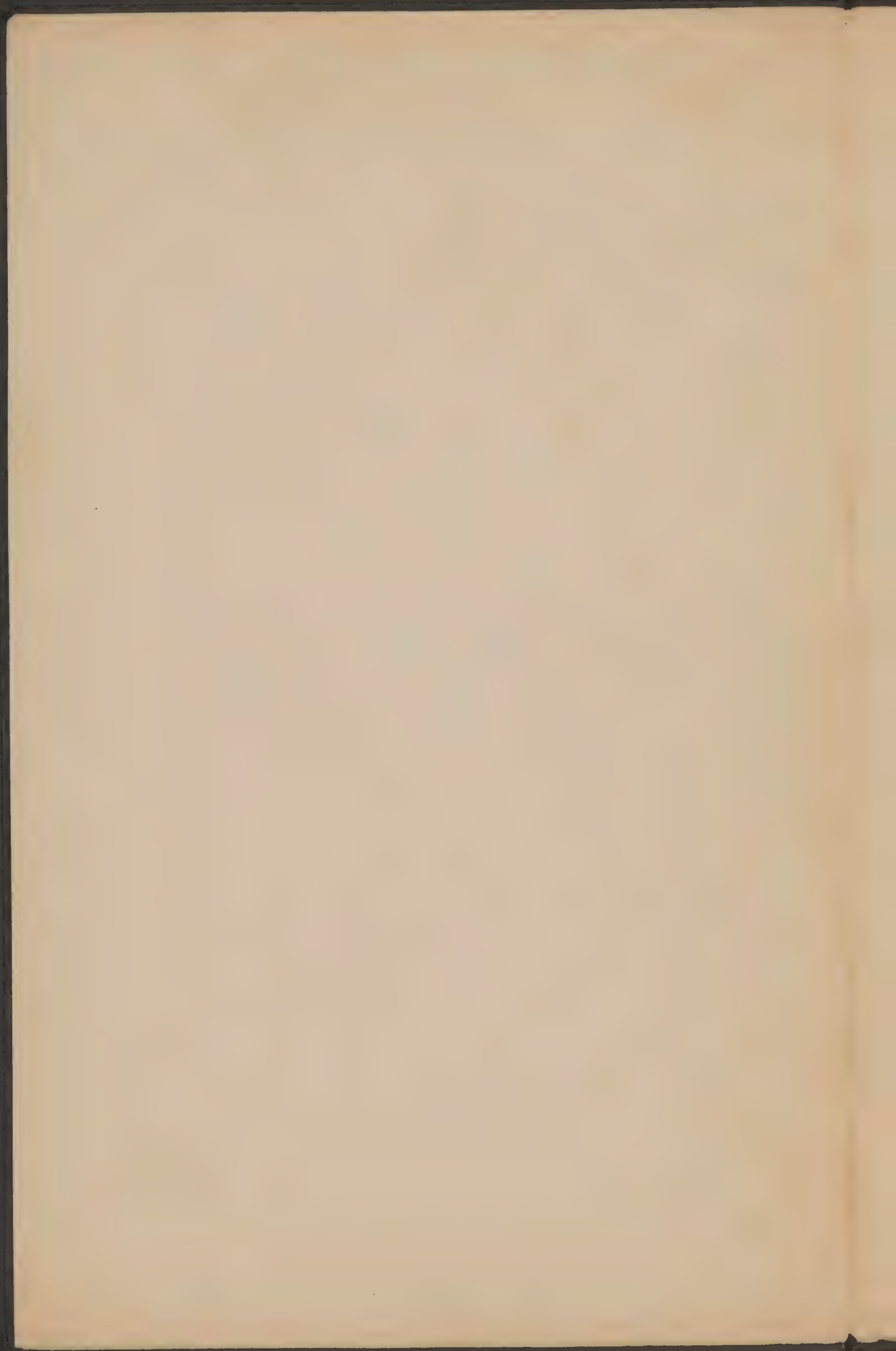


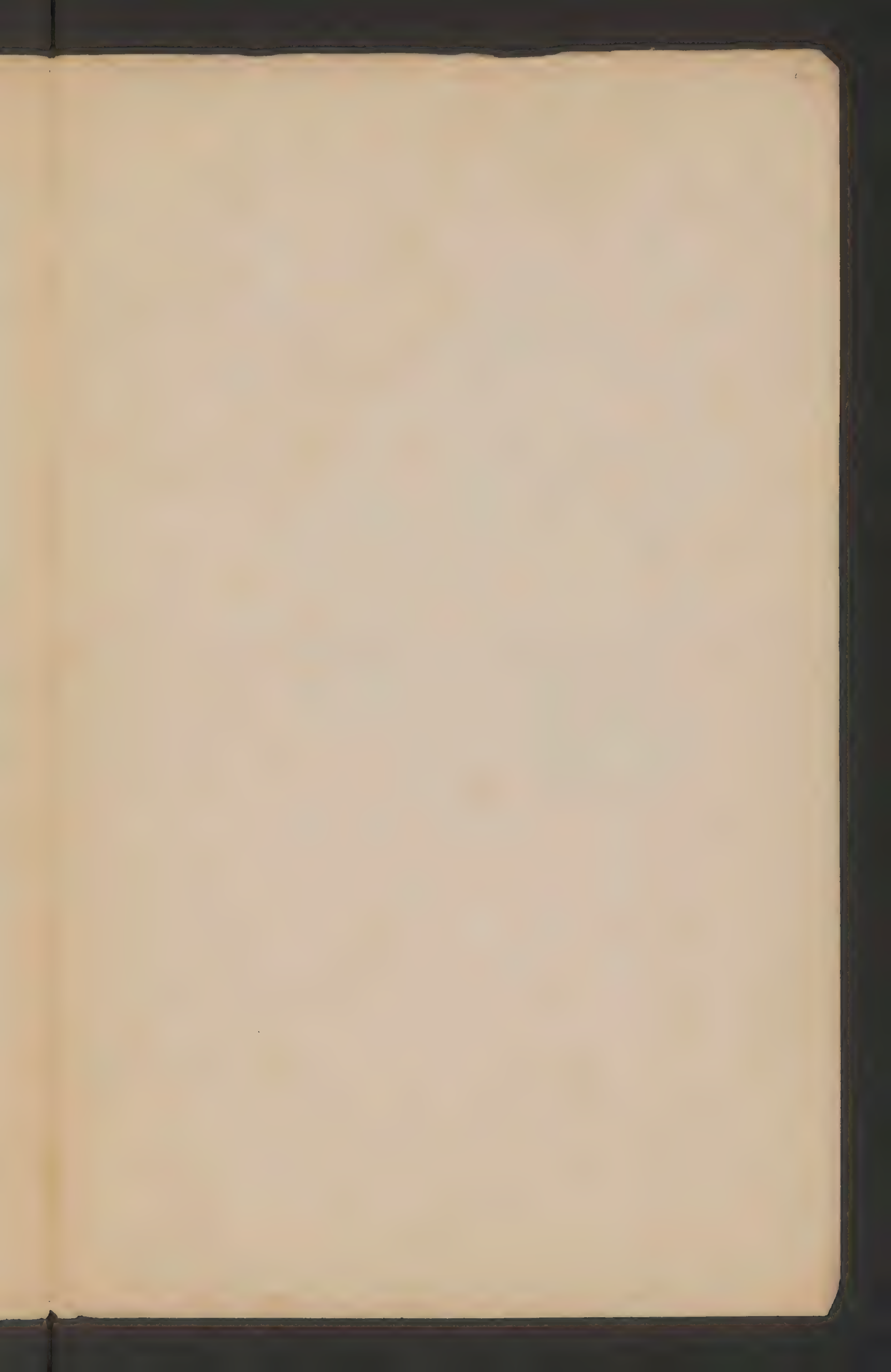














[illegible]

— Tak, tak próbować! — mówił dalej p. Seweryn. — Mnie  
to górne i demokratyczne ten lud nie lubi ani też młodsze  
szlachetne, która ma do mnie zaufanie. — Musi być trochę młodszy  
klasowego, nie ich prawników, oszczędności, nakładów wstąpić  
aby zamiast na depozyty i kwaterę przysłać jakiś dochód  
a ~~niektóre~~ <sup>niektóre</sup> formuły dogmatyczne przypisywać raz wstąpić jako  
formuły. — Ty sam wiesz nie wstąpić — nie za to, ile razy jesteś oszczędny

wobec siebie samego... Wietrzyć w nie chyba wtedy gdy ci się uda ~~zauważyć~~  
enarkotyzować iś i zawrócić sobie głowę jakimś ośmiotm ekwivalentem... A  
ktoś krzyczy imi czy wrona? powiedz sam!... O! n.p. w sąsiedztwie: taki  
ks. March - biskup, kultura, Denis, któryś i ostatecznie komuś uciągnął  
z swych parafian!... Albo <sup>niekiedy</sup> ks. Wenandy - obywateli brudni, smutni, iarko  
opoj... z których nikt nie ma miły ani rozmowy, jeśli wchodzą zmiś nie grać to  
dramat... A! a ks. Sybany... ten raczej nie idzie w ślad swego patrona...  
... No, to najgorsi. Ale z sąsiedztwa i powiatu księży - taki n.p. ks. Hugo -  
prawdziwy filantrop i dobroczyńca swoich parafian - <sup>wielki przyjaciel</sup> wielki przyjaciel <sup>Phananga i Parkera</sup> Phananga i Parkera. Wład  
Leon - archeolog i znawca sztuki - ale tyle wrony co Leon X... ks. Marceli - entomolog  
jakoś doświadczył dżurka... powiedz sam! powiedz sam!...

— Dość, dość, panie kolator! Jeśli są niezgodni kapłani  
nie kania nasz ich sądzić... Nie sądzić, abyś nie był sądzony...

— Nasz prawnik! Wypowiedz mi taliepsza księstwo Ignacego, księstwo  
Piotra, księstwo Hieronima! Ty wroniś sam proboszcz i to są  
faryzeusz, obłudnicy. Ksiądz Ignacy <sup>intygant</sup> intygant, raczcie głębiej kolatoru fedynę  
wroni niezgodę, w śladu gdzie jest spowiadaniem; ksiądz Piotr - architekt <sup>całkowicie</sup> całkowicie  
swiętym obywatelstwem na petytykę i petytykę - No, ks. Hieronim - ten trochę  
stary <sup>nieumie</sup> nieumie - może on ma rację, wronę proboszcza... on jeden... O! mój  
jedynego katolika z całego okolicznego duchowieństwa! Ty proboszczu dręgi! Ksiądz  
Hieronimowi ci nie daję - stary miedzygłowy i w ślad 50 parafian nie uwzględnił  
opis broni. Ale ty, ty proboszczu... z twoim wykształceniem,  
nauka - jak ty mój ty ~~kolator~~ kolator tak regularny katolikiem!

— Wroni pan kolator mi oświadczać iś wroni nie jest katolikiem.  
W takim razie nieporozumie mi jako tylko oznajmie parafianom moim ci...

— No, no, no! - powiedział imiejcie ci p. Severyn. - Nie ci  
nie oświadczać i parafianom nie oznajmiać nie potrzebuję. Jestem katolikiem,  
jestem!... Takim jak ty!... A jeśli ci nie wrony - to ci podać mi  
mitykę...

I wrony, obrodzonym rozczarował ci smutkiem p. Severyn,  
zadowolony jak dziecko z własnej oświadczenia. Odmówił stojąc na stole,  
pursze z cygarami i podał proboszczowi.

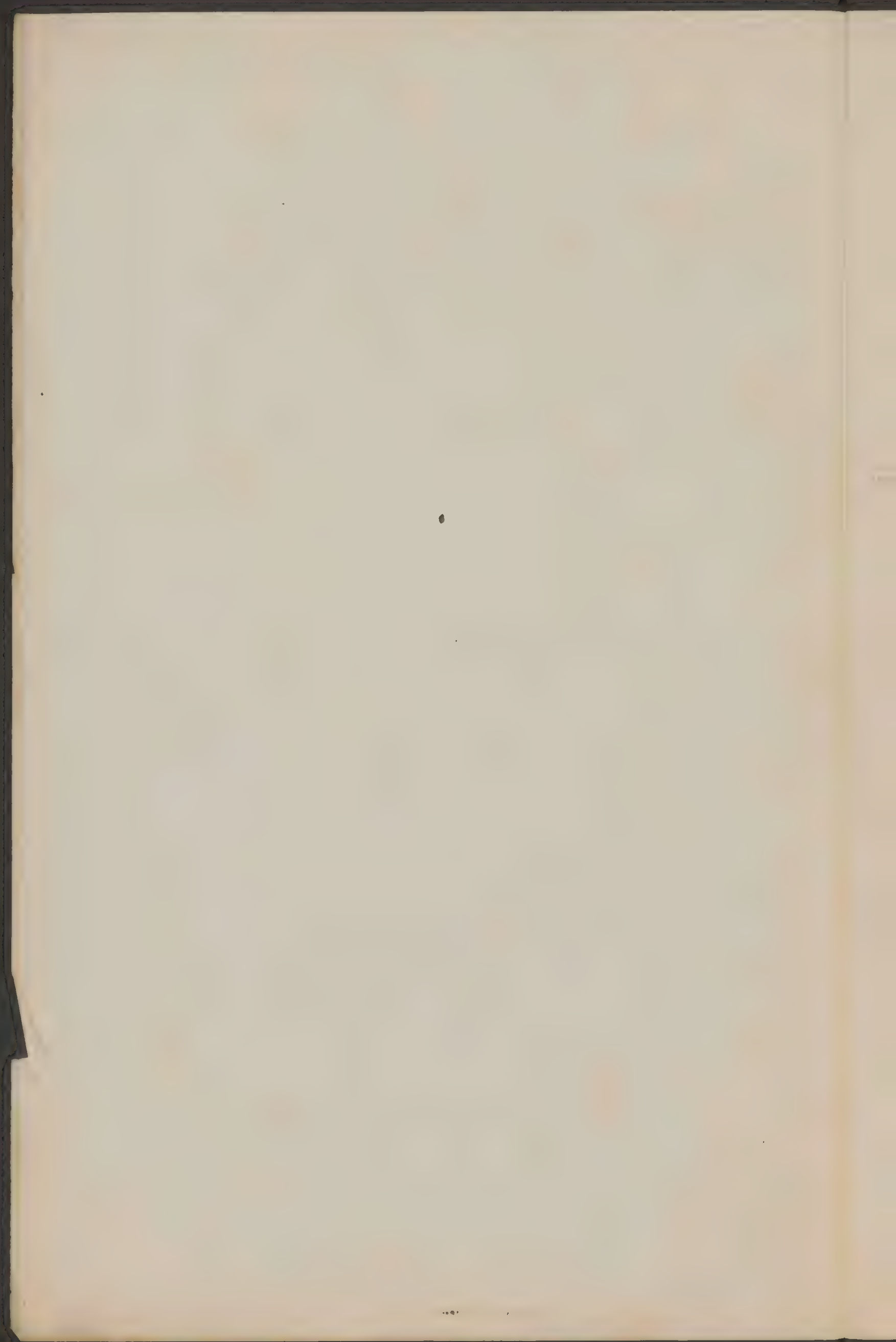
Ksiądz Tomasz powstał z swym, jedynym kapłanem  
gony obywatel. Nie tyle jednak oburzenia ile boleści było w wyrażeniu  
jego twarzy, w dźwięku jego głosu.

— Wroni do zartu to przedmiot (niech) o którym mówimy.

Jeśli pan chłope abym go mroził za katolika, w takim razie  
<sup>(... kładam (powinno) i naciskam)</sup> kładam abym pan w tych dniach parafian obywateli spowiadali wrony...  
A teraz nieporozumie mi jasi nie jako tylko pociągnać pana kolatora...  
Pchnął w kapelusz i zabrał ci do wyjazdu. Błady był,  
drady um usta. Do rzy piernicy <sup>ciężko</sup> ciernicy <sup>ciężko</sup> ciernicy (emieliofobienia  
prezentował po twarzy pana Severyna.

— Kartujen proboszczu, mówią o spowiadaniu - ~~nie~~ nie  
kartujen chyba!... A wroniś mnie raczcie za katolika lub nie -  
jak ci ci podoba... To mi wypluć głębie!... Wroniś mnie nie  
spowiadania... Mówiś to wrony!...

Dobrześ uścisnął ci ramię i zgodziniś i obywateli ci  
ku drzwiom. Rumieniec gwiezdy wystąpił na twarzy p. Severyna.  
— A zanim mnie wyplutem (dodał wrony)  
podziwianiem) - zapuścił wrony biskupa... tak radę... Daj ci wrony a mój  
horum!...











- *Andas ... cake prawie duchochodstwo Dis' Fahie. ~~Rebana~~ iaku Jam sadowolony*  
*Es Tomar takim petu pahim petu ...*

— This is our little copy, which we have  
from Leweryne! — repeated before I began my letter.

— When it is not too late, I will go over to see you, but I will not be able to.

— Ale robin - że mi' drogi! Tyż powinienś bandy o imię  
wiedzieć że religia to jedyny bacznie jaki jenne pozostać między talachy  
a ludem.....

— Me' jedyny... mē. A tam gdzie innego nie ma - to  
winnaj mi Illustrissima ie tak jst, jakoby i drugo mē by.

- A historia? - zapytat biskupa.

— Historia?... Oh, historia!... Ona w mem rozumieniu  
stosunek Jowdy z ~~turkami~~ alians z Rzymem był zawsze fatalny.  
Poinicjaliony Rzymowi stary wyzysko ziemskie — a Rzym dla interesy  
świeckiegoowej polityki zawsze nas porincał... i będzie zawsze porincał.

- - drugi problem Otworzy mobilizacyjny ius otem - i nie  
zapadł... potowiony... potowiony... z tego powodu.

[illegible]

Biskup wetland. This is a very rare  
psephenus.

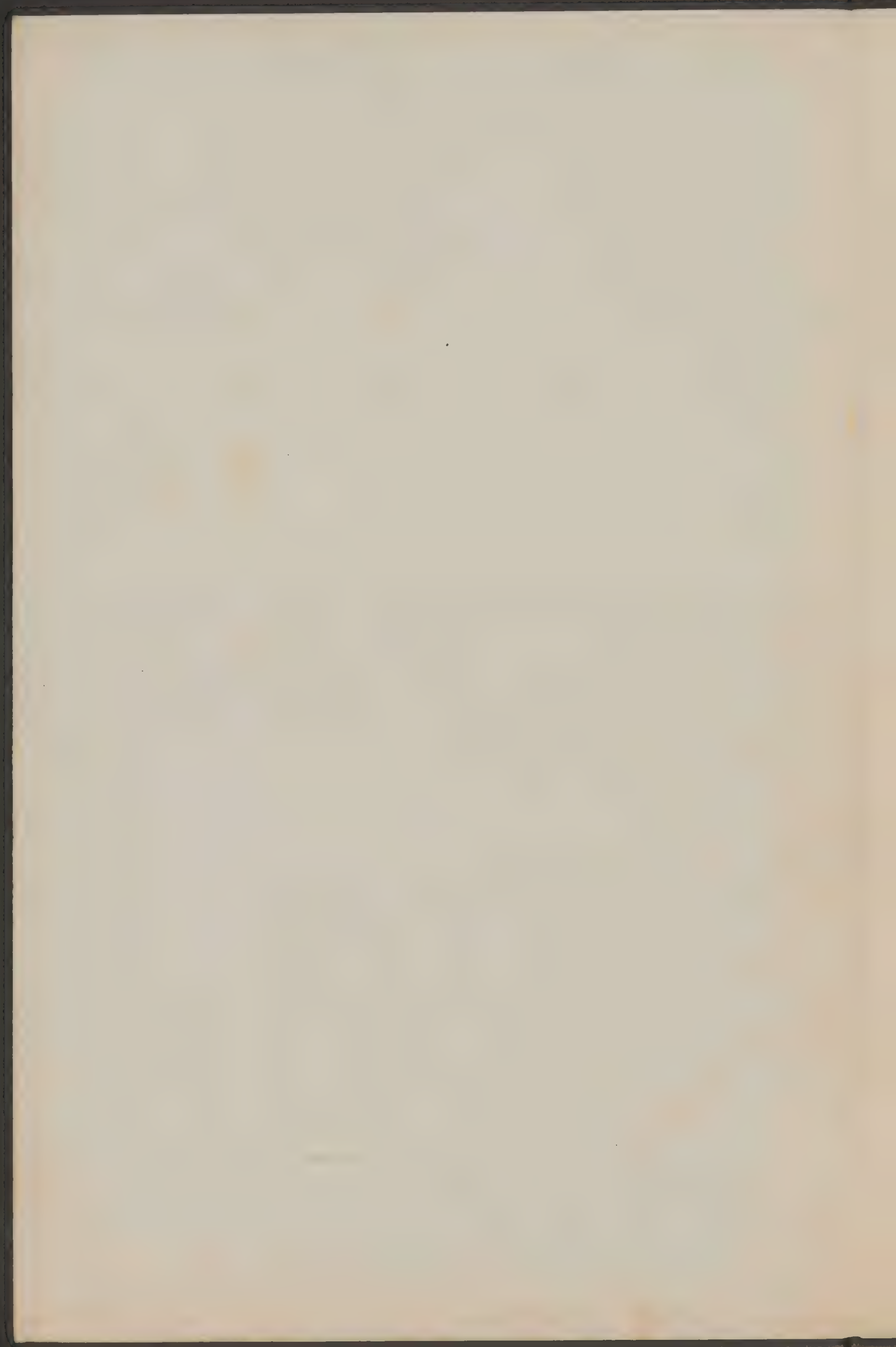
— Daś rebe, <sup>temuż</sup>temuż. W nas gineu gadamy ni piron  
pupierany na wrajes. Wi ni niuay o tem co was di li.

- *Religia* *Richi* - *indian* *very* . . *wonder* *lawyer*

Kilka lat minelo od tej rozmowy. Wiele sie nieny zmieniło. —  
Biskup umarł. Na stolicy biskupiej zasiadł <sup>wychowanek oo Jezuitów i wrogi ich zwolennik.</sup> prelat zupełnie innych  
mehowin i kienunków. — W domu p. Seweryna wina znowu emiana.  
Przejechał do domu rodzicielskiego córka, zaprowadzila ię i prelat kithu  
wstolicy napenoyi.

[illegible]







Religijny nastój Ducha tak wstąpił do domów niewierzących  
nie przeszedł się im w chorobliwą wydatność fanatyzmu, nie kosztował  
w ascetycznym formalizmie, ale żywą strugą miłosierdy i  
niespożytych w myślowo ufnosić reżim bójne pole myśli i szlachetnych  
zamiarów i postanowień. Wiara ~~przekonała~~ kierownicza zakłada eufonia,  
wychowankom swoim przestawia wolność ~~w wypełnianiu~~  
~~ograniczenia~~ <sup>kierownictwa</sup> i oddawaniu się religijnym ćwiczeniom, nad tem tylko  
ostrożnie aby one nie wyrwały wewnętrznej równowagi lub nauce Biewiat lub  
~~najbardziej~~ się pomału w wypełnianiu powołanych ludzkich obowiązków ~~dla~~  
niegarny wszech ~~ogólnych~~ uczuć miłości i wzajemności.



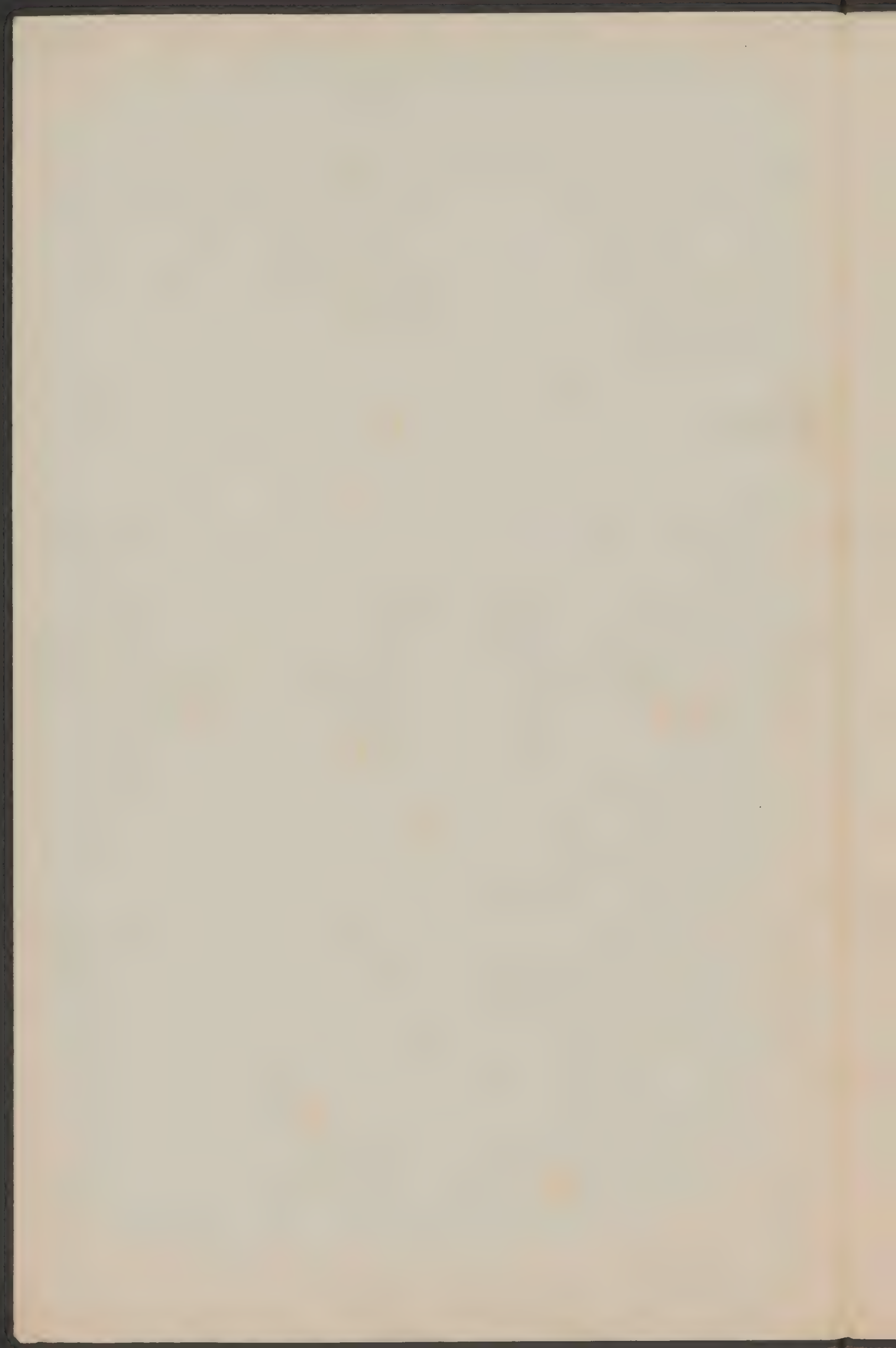
[illegible][illegible]

Wkrótce, jeśli wyjazd gości zaszereżowa nie przeszkodzi, spędzi oni część czasu na czytaniu (podręcznych i innych) poezji, na <sup>porównawczej</sup> ~~porównawczej~~ <sup>przebieg</sup> ~~przebieg~~ <sup>analizie</sup> ~~analizie~~ o różnych przedmiotach naukowych i literackich a czasem wytał jej opiew ustępy filozoficznego dzieła nad którym od lat wielu pracował i rozwijał nad nim dalszy plan tej pracy.

Stogo upływały mądrym te wieczorne godziny spędzone  
z ojcem - w sercu swoim wderastaniem zapierała się głodami. Ma  
zapewniała Ma niej panici tych wieczorów w których ktoś ten  
jenerał wderał w tej duszy biesiadzie... Niepotrzebny obaj  
To było wtedy ilekroć zjechał do nich p. Adam Linowca.

~~Takim~~ Tak używały Marysie wesoły wesołymi domy.  
Dnie spędzała na pracy. Właśnie dwa miesiące po tym przyjeździe zawiązała  
już całkiem domową cyflicę. Zwaną kobiecą gospodarką, obserwując jej  
ciężkim dotknięciem. Zmowa wstąpiła do niej ożen i system rachunkowości  
administracyjnej. ~~W~~ <sup>On</sup> ~~W~~ <sup>On</sup> tego dnia że tak jak w handlu zagranic  
ona kupowała cyflicę stędiła za komputarem podług unowocześnionego  
buchalterskiego, tak u nas w handlu cyflicą w administracji była mądrą  
ciężką pracę <sup>Fej</sup> "rachunkowa" ona lub co najmniej wstąpiła zaimmowa  
prowizja. Oddał więc Marysie kręgi rachunkowe odchwili gdy jej  
funkcja nie była walczyć z porządkiem utrzymać potrafi.

Zatrudnienia te porównały jej prawie doświadczenia na zupełnie wykształcenia swego zyskaniem dość naukowych wstę

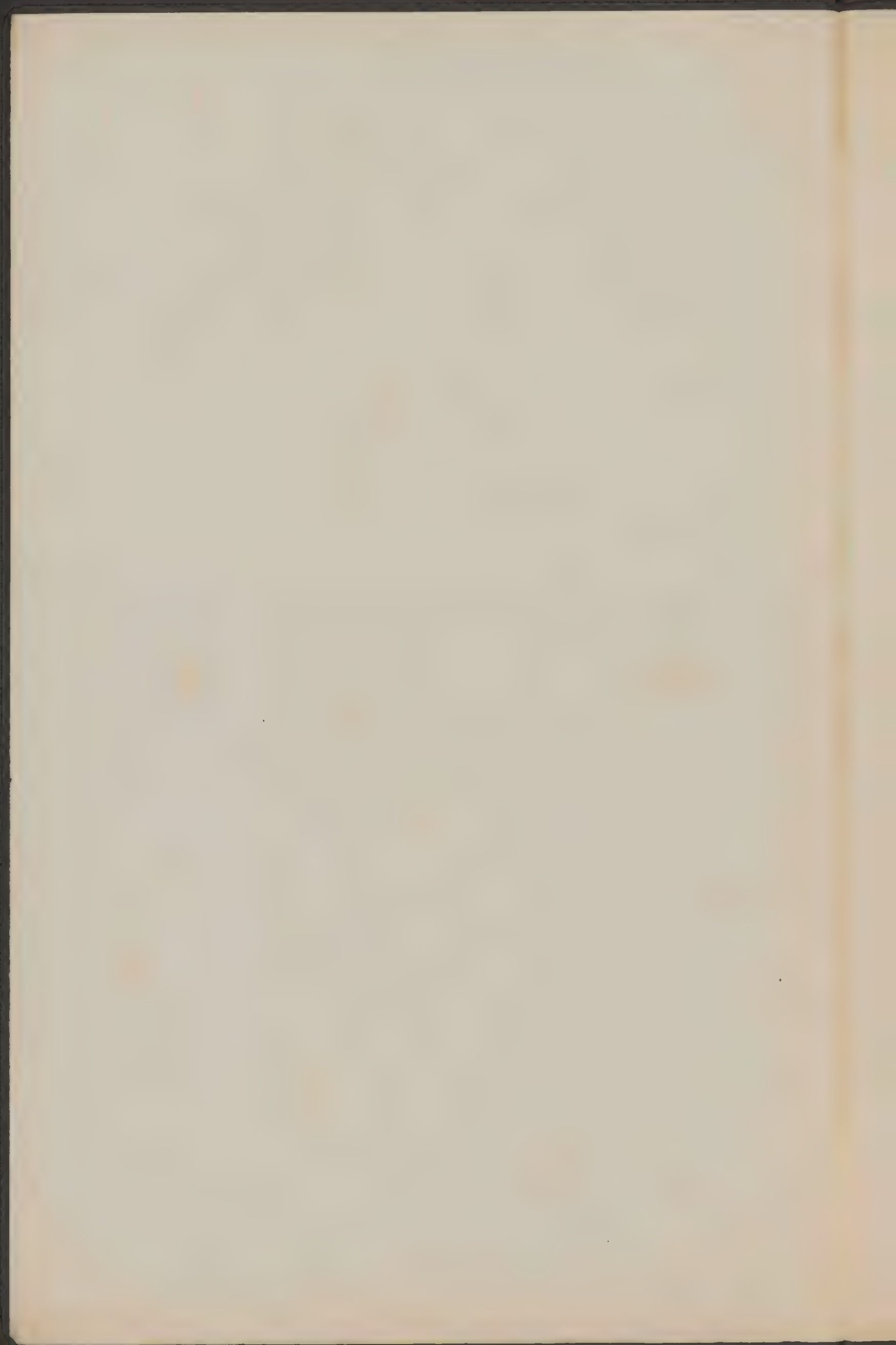




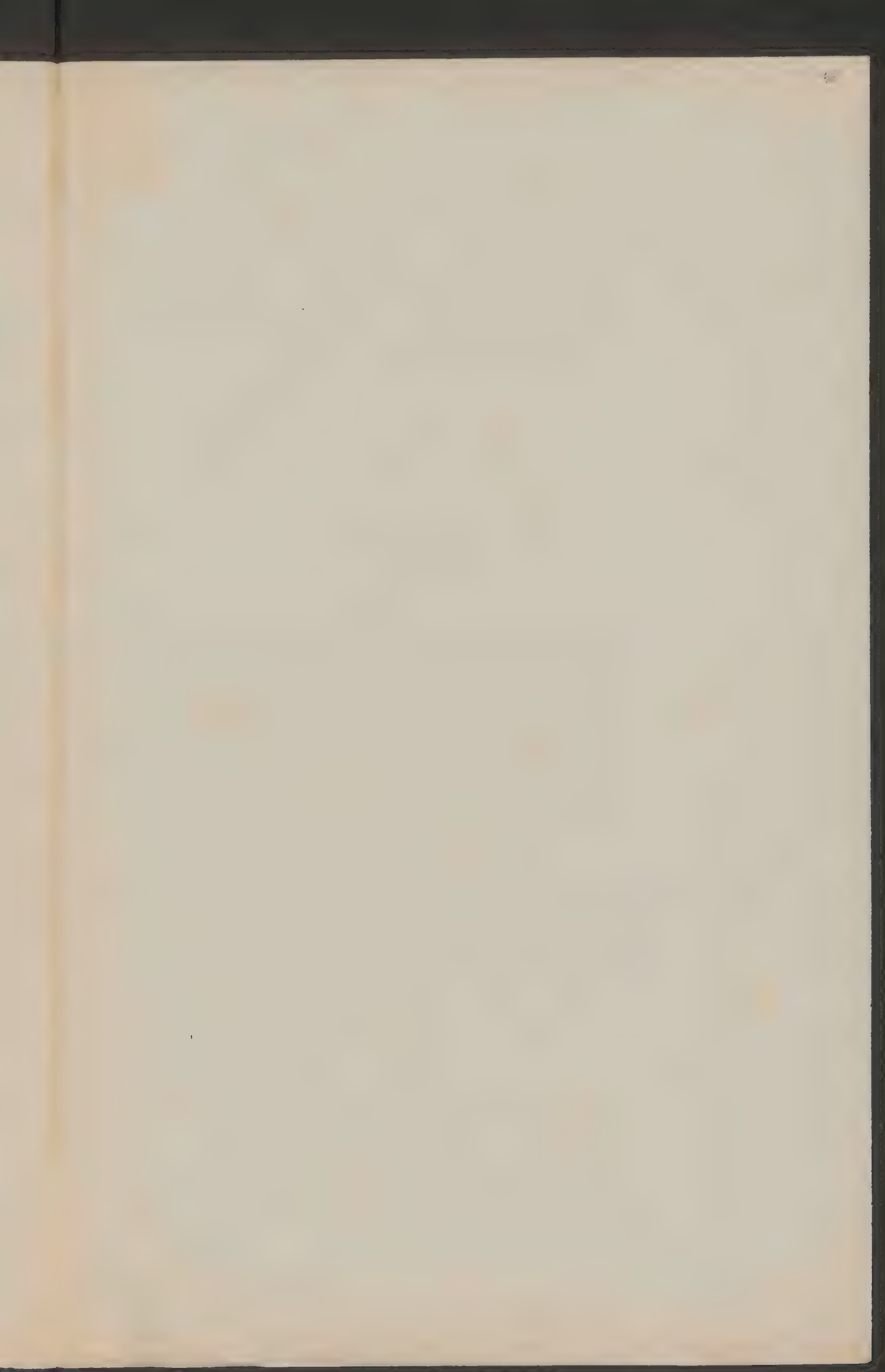


[illegible][illegible][illegible][illegible]





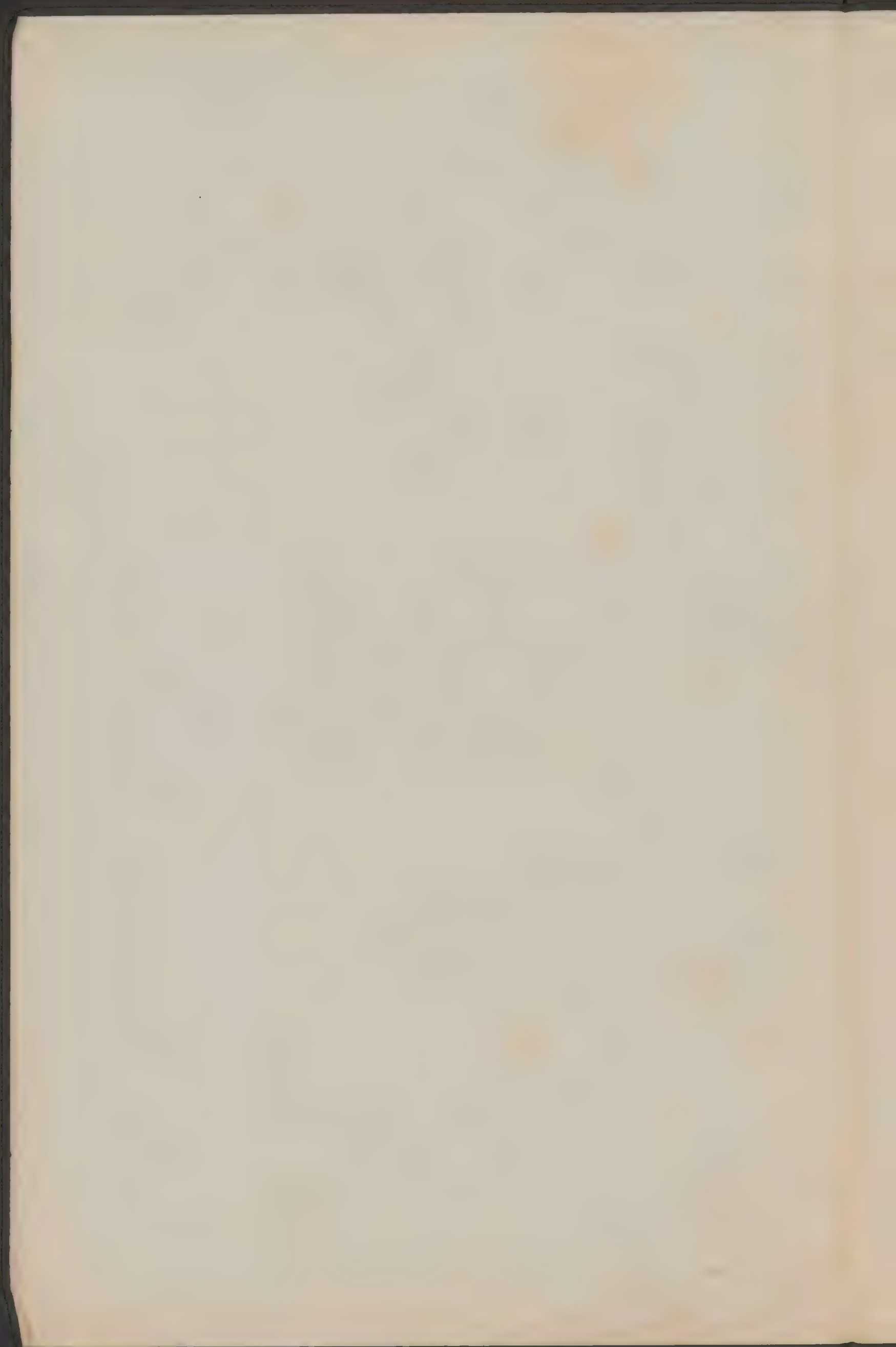


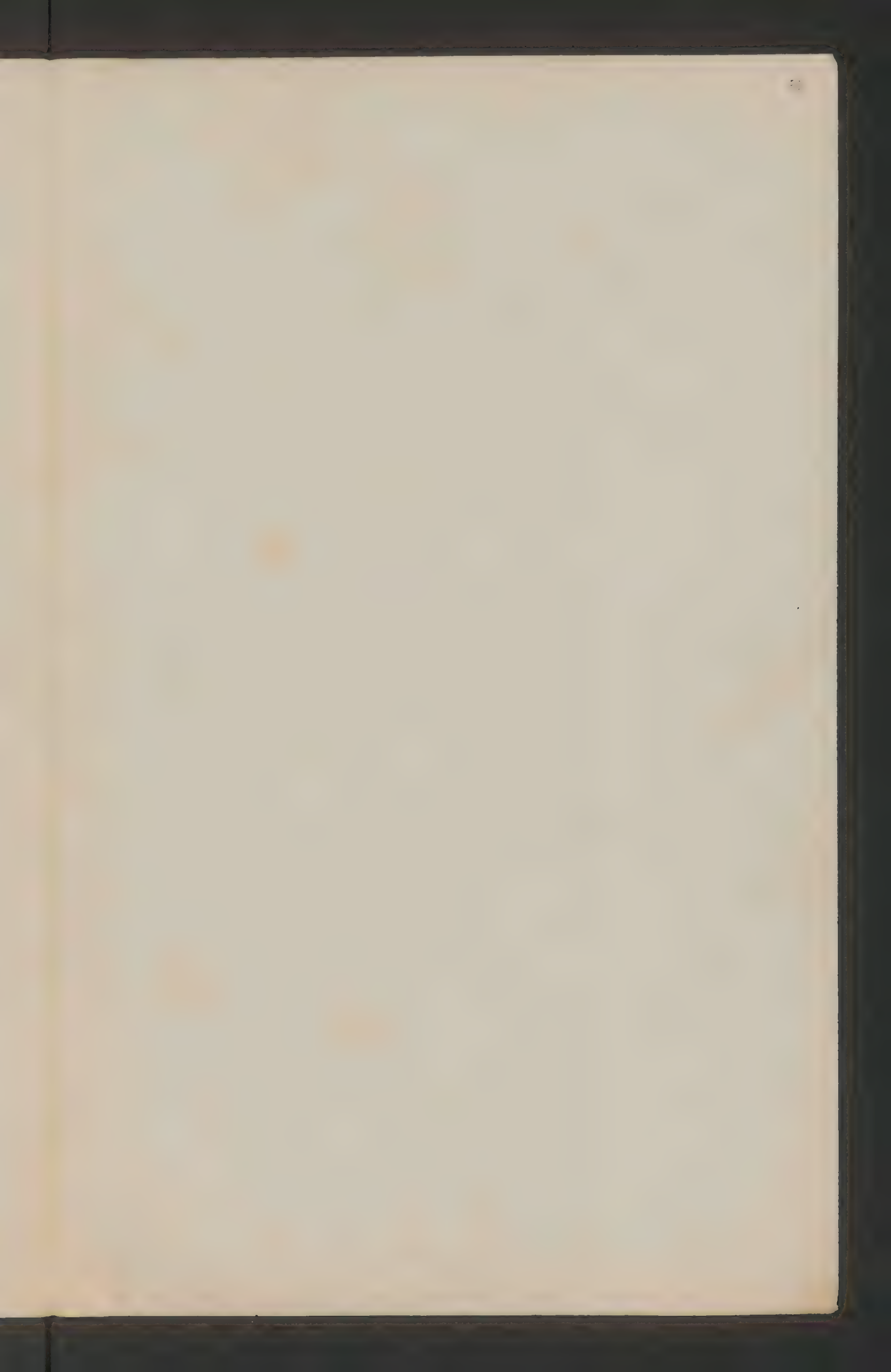
















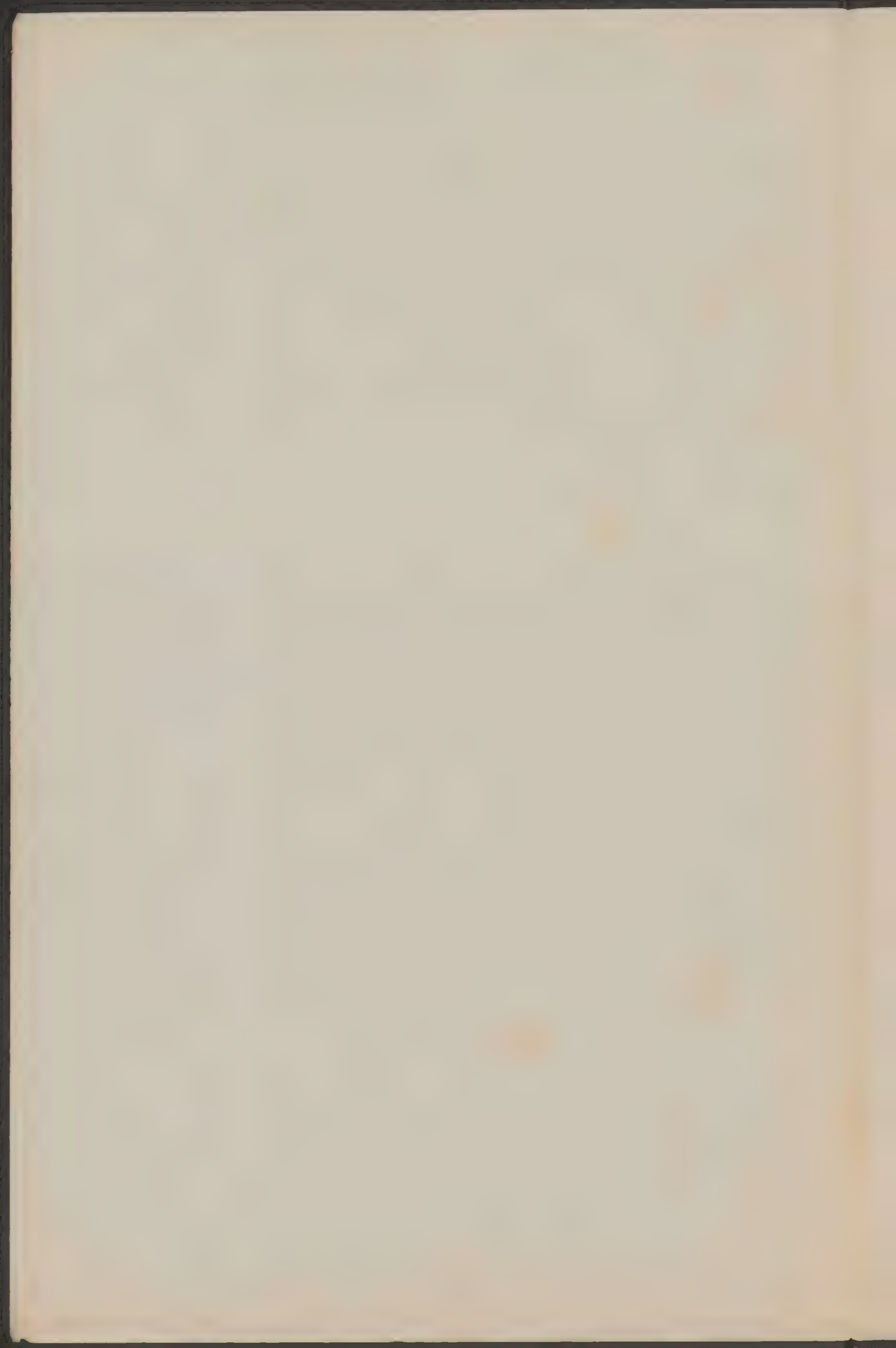
[illegible]

Nawalać się prosił. Żadnym się nie miał. Wiedział o jego  
plebanji ~~abrogacji~~ powiatu gołoskiego wroczem po eschologii równie  
według Stogi wianej się wroczem zjednił panów ku kościołom chorągwi...  
Myślał utonął w mgli. ~~Właśnie~~ dalsi ucieczki uciech, w wspaniałej  
suniejącej dla koiwota epoki... kiedy nie zabrakło nigdy i  
ramienia do wykonania duchownego wyroku: ad nutum et patientiam  
sacerdotis wedle wyprawu bulli owego papieża którego Dante w wiew piekle  
umieścił... Wtem w dalsi na drodze wsi bryła w dół: Broni zandarmskiego  
patrolu ....

— Kto — rzekł proboszcz zwracając się ku parafianom, — uśmie-  
iła się wścieka, <sup>(i ona stała nie zważając na niego)</sup> ~~byłoby to nie wolno~~ <sup>byłoby to</sup> karani śmierci.  
Wszystko jest dozwolone nie ma różnicy, To wy wojcie, macie w o to  
po prostu, ~~zawracając się~~ <sup>zawracając się</sup> ~~niepowracając~~ <sup>niepowracając</sup> ~~je~~ <sup>je</sup> ~~stał~~ <sup>stał</sup> ~~wydać~~ <sup>wydać</sup> ~~po~~ <sup>po</sup> ~~prostu~~ <sup>prostu</sup>  
niemoralną i odstawić na miejsce urodzenia, bo ona nie będzie

Wszystko wiadomo gotowości bezwzględnego wykonania rozkazu.  
— Oj, niekaj się pienie! Boj się czerpliwym. Jutro niedziela:  
moje Boj się nie natilnie skomka, że gniechy. Do karamia i' pomocy się  
zar pienie ich werwę do pomocy. Za także, boż, moie ci opas...  
skótnie ci za nich! Tia ci modlić będe aby Pan został na...  
dwej kaski!

[illegible]









50 odwróciłem, nachylił ku niej usta i stoczył łezki na jej czoło. Dziś to  
~~znowu~~ w jej ramionach wyłgałem ku ojcu regenta.

<sup>izgore</sup> Probatu ei miera ierplivori ~~po~~ w sercu probosza. Rumeniem  
wtydu (oblaty ei suore sego lica. Litore kioe ucenwal zastapit obrzydnie  
wobec beabreinej vhydy grechu jaku, w iustobitnyh sego orach gorat ten  
cudroviny pocadunek.

— Preis stad! — carvotat — preis, mienadniso!

Atuomys davis' chaity ka ad'eri i rokaing'ya  
uskant'ji' daga.

Wsiwniuch za dworami stało kilkunastu gospodarzy, trzech  
ludzi zasał się cinał do chaty. Groźne były twarze. Spoglądał spocina  
po nich mieniąca kobieta i pocięta jakajś starym tożsam.  
co ją wika.

— Mejia — repusta e uita — m'e optera' ei, fo barm — in  
mura' in ... na mathe strajivirone' m'e optera' ei ! so m'e bij' ei o mure ...  
dam ei mae' ... Dieri

Swish hudi puvada is not one

— Ja pijet sama ... ne bije me ljudi. *Prorokije*  
 mi je li to — oni mi rade ...

— Ha, j'aurai une idée To i là ! Chérie, merci !

I getwa' in

— Ho, ho, pomach! Ty niepoddań! — i wyrywając  
im ci z rąk przytymali piemora. Nadaremnie ci narzek, daj  
francuz bogami, parnoliczami krowiarze im nie. ~~potwierdzi~~

— Was'urichora samo !... durié ! Pauvray nas ukharé  
blatigay ei !... Rusiné smie !... Zboré... totuy !... totuy nas niemo

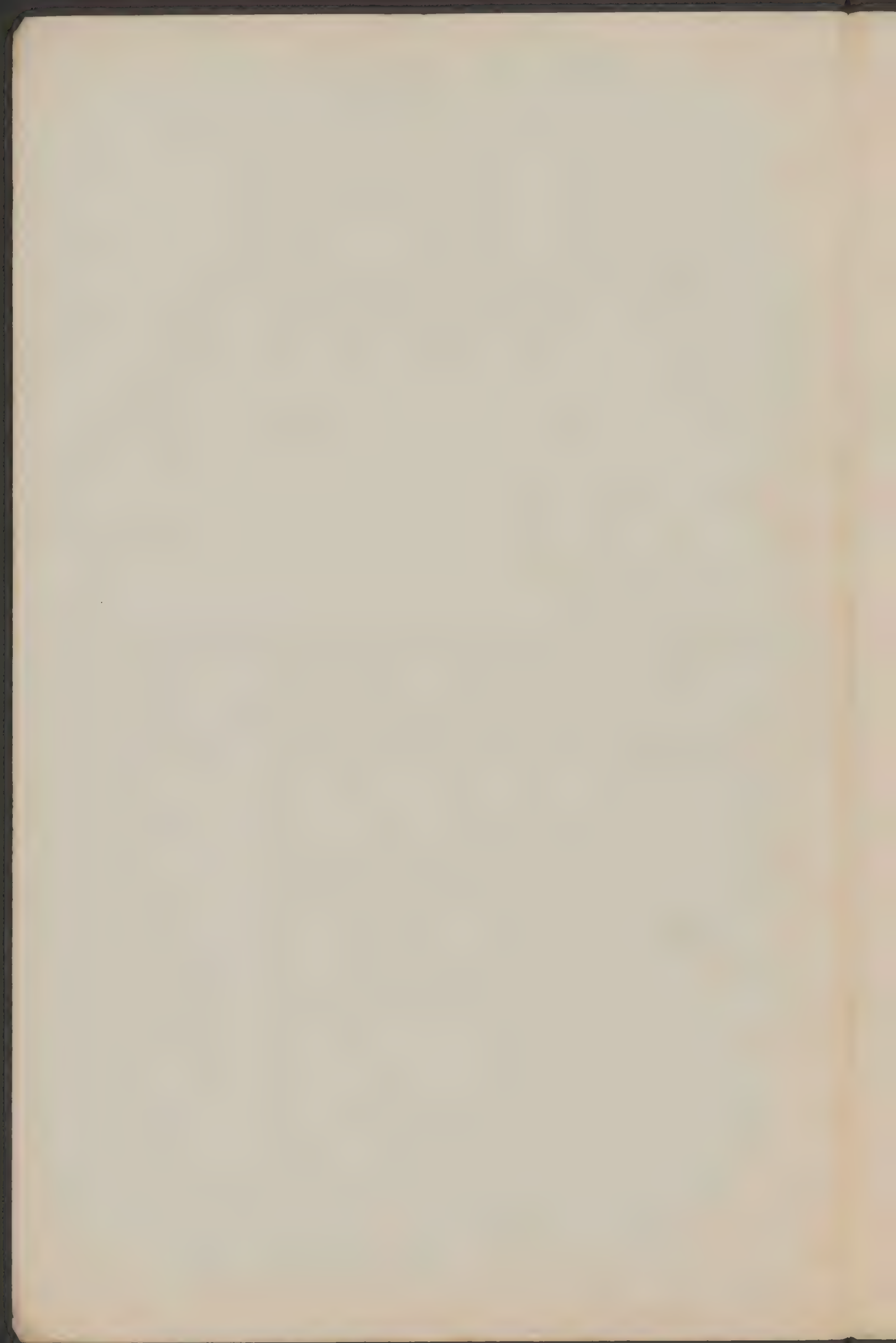
Doobozu stał na miejscu ~~nie~~ nieporuszony, blade.  
Rozważając, ~~przebieg~~ przebieg mierzenie znać było na jego twarzy. Zważenie  
senna historia był świątkiem, stała się mimo jego woli, niechęć wbrew jego  
woli karrot. Był głębi wykonawcy, jego wyrok tak nagle wypadł  
do ręki, tak się potoczyli - że zanim on ochłodził z gniewu, zanim  
zamieszkał się i opamiętał - jej już wchłonięto i karrot trwał  
jak oszczędny urobek.

du jak toczyły wózek rękami.  
 Dwadzieścia obelgi tłum i <sup>głowy</sup> (coś poimieszcza przed chatą  
 i knygi mieniące się kobiecy ze wnek strom trawami i poppykarej - to  
 wronie ~~wronie~~ przystomione proboszczowi. Wiedzial jini co mu krymici kapłani  
 nakazywali obowiązek. Spierzymy problem wyszedł z chaty i głos jego  
 potężny zagroził po nad głowami wity:  
 ... wózek idzie gdzie chce. Mł

— Pusiście ja wolno! ... wiek idzie gdzie chce, Mici  
 ty nie wypnie tego. Loty: to wana miła bliźniego znacie  
 ci nad mienieszkę? ~~Wan~~ <sup>Wan</sup> wana nieza <sup>ja</sup> karaci! Kto, !

głuch niech p'owny ruci na nie, kamieniera!

Z matką Drachem na rękę biec niesceresna Doga  
pomiedzy chaty i klatki śmierci ca nie gonit. Nie gonit za nią, niekt,  
czarem tylko z progu chaty ruszono jej na poświęcenie religijny wygna-  
necem dziecko bawia się na drodze pomagając matce w utrzymaniu  
wygnanej naciło za nią, blodem. Tłumak funatyzmem w sercu wiekch  
wewnętrzna protestacja kasandry, i pogwałcenie religijno-obyczajowego prawa  
jener wewnętrzna parę odrzucił oni jako ewangel. sakramenty i  
religji, jako otwarty bunt przeciw Doga i ludzimu, jako niewyłączny







57. Zbrodnia. Katwardy na wieśdę bliżniego wesiąciera, serca - zahanicisany  
w tej distry religijności; icili religijności, zwac' się godzi ~~tanianisic~~ fanatyczne  
zaciętki. Katwardi w kilka serach miśmiałym głowu odsmat' się wpośruncie,  
to enamię ctdnareisctwa, kilka kobet widaw wiechajac - preraione - rodrugnet  
i na ję widok i pohlado ... odhorisły twane - mitorae. Jutro, poiztne  
sac' się wpochoi - enajdie się ich wicę. .

Id ona bierzy - tuku jej branie, ewolucja biega, miarowa  
i ciota mykłada; teni swiety ewolucja na role; na pierwiach, dy strumienic  
puszty sie z ocean, wstaje i dalej wdroze... Kierunek miar i w  
podstach porusza i wogry ewolucja... Wroś Tak Maza!... Ona w  
iada, obelga, mykłada kochan - chistaby aby to byda ostabica...

Tu dwór, są drogi: na wprost - pole i las i las w głąbi  
i w głąbi lasu jodłowym, na lewo szereg chat i ogrody, na prawo za  
murem siłachy dworskiej obejście i tpora między za klombem ~~dwor-  
cowym~~ brzo brzoja śiany dworów.

Minimowy brame, odciekane ciwiciem gletolu: Tu ona  
 bierze, Tu niek wie wyrazi i' kinydy, Tu moie zmagdie opk...

... czy to jest? - Kawałki w domu, myśli, myśli.  
... i to są rzeczy, które są. - Myśli, myśli, myśli.  
... i to są rzeczy, które są. - Myśli, myśli, myśli.

Wobec tymczasem ~~nie~~ odłożał i gwałtownego wzruszenia  
nie sprawił go ta cięga wchania i przed-choły siewca, które sam  
spodobał mimowoli wywołal.

Haral wpił bezmyślny wyrywa. i, który go rwały niepuszali; pięcił i, grył zębami. Na darceniu potrochu starał i, przyprowadzić go do opamiętania, potrochu go nawet wodził i, chłodził i, wina i, w progu — nie to było.

— Mepiśćić go z chaty (i odtąd wrócić podobnie) aż do  
Wierzbicy. I tak... odtąd ci re wni. Me iadziej nam nie opyśić  
kierowy, ani p... i tymi kierowami! Memaie' mawa do Fero — Dajly  
was uherat!

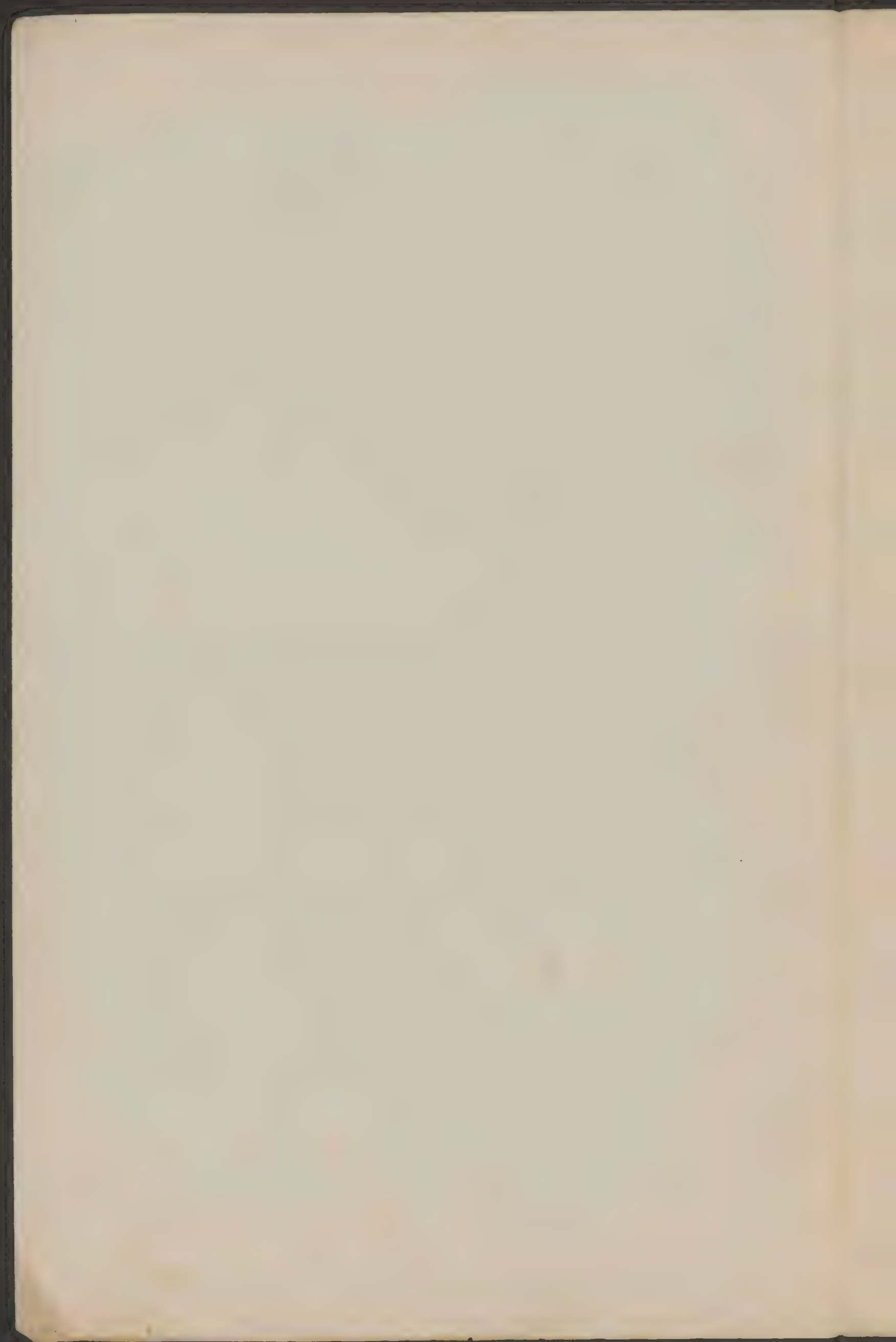
Podras gdy to się dzieło uwró, siewowa we drona zwałata  
wielko przytula ale prawdziwa opowiadanie. Incepcyjna jej próba, i to  
z odwołaniem się do miłośników a starych żołnierzy i ich  
dziejami. Wierszem Fegor samego dnia został pan Jędrzej. po Karolu  
chyć się z nim rozmówić.

Jakże była radzą prawiwego, niemiołnitka gdy zastal tam  
~~nie~~ swięc Trwanym, zycia, matke jego dzieci z ktora go probowno  
 nadzwinnu rozwinu usidlow! P. Swieczyn wyzytal go o wnetkie  
 ciezoty jego oienienia z kobeta ktora go <sup>wed go dzieci</sup> ~~trusila~~ ~~trusila~~  
 takze dagnu, a wkoncu ~~...~~:

— Wie tamta twój znow ale ~~to~~ fa, matka twój  
Dziś która lat Alternatub była ci wronę. Dystybiś dotrem fdybyś iś  
potwierd? Dziś ranoś Proboner poronien ci wskazyć iś ciś do tego  
namawiać. Daj mi kiedyś od nikogo aby stat ci dotrem, iś, raz nie  
wysłuchił probonerów i ratinów za uciec. Radzić dobrej myśli; porzucić iś  
starcenia aby twoje pierwsze matenstwo urwane zostało za nieważne; nam  
ja na ślepekku słomki słudini który mi wtem dopomaga a i konie













Ruch palis' wierzyli przed oknami dworów i  
odżyło korcielnego dworaka zbudził ze snu pana  
Seweryna. Ponaglał za kaim, ~~wierząc, że~~ gło-  
tota, za chwilę wnetż zwrany nam stary szaga.

— Co to Giezonu? Drwonek szynalem, czy  
kto myjecha? 9

— We to krótki protokół przyjęty z Panem  
Dożdem dozwolonej.

4. Wywar zmiękczenia błonki po trawy  
i. Selenyaz.

— Bratna kobretu! jessure z' terur m'ebage pej  
pawia ter estwih! Nie doü mu jessure! Bratko  
zemordowal, terur matke due dobri'!...

Gregor z spuszczonym ~~wzrokiem~~ wzrokiem  
stał we drzwiach. Drwione jabieży właśnie malowało  
się na jego pomarszczonej twarzy.

— Kto go wprowadził? kto mu powiedział  
tak niebezpiecznie chora? — zapytał p. Seweryn  
gorączkowo, na wpół z gniewem.

— Maryna chodila na plebanije. Podobno chora smekudila ci ned ranem i sama zariadala...

— Sama ? ... ouh sama ? ... Tego kšindra ? ouh sama !

I wstałam z łóżka, pociągnęłam się ubierać z pomocą  
Gregora. A od rana do rana smutnowicie ~~wypadała~~ a co raz innym tonem  
powtarzała ten wyraz: Ona sama!... Cała szkoła  
ta ~~cała szkoła~~ uczeń odświeżona w tym jednym  
wyprawy, od wykopu, zderzenia do gorkiego uśmiechu  
ironii, ~~ona~~ a i wreszcie poważył jakiś smutek oiaś  
na ~~na~~ obłoku p. Lewyżna.

— Ona sama morin? ... ha! ... Cry bardo  
chora? Oremu tani doktoru wema?

— Marie par Walter Fum poned.

— knies jener Zeit?

— Fest.

— Toż-że mus powieść że ~~to~~ go karamy  
przebie' aby do mnie wstąpił.

— Teras mei pygmye, Jamie Rame.

— Jakt? cream?

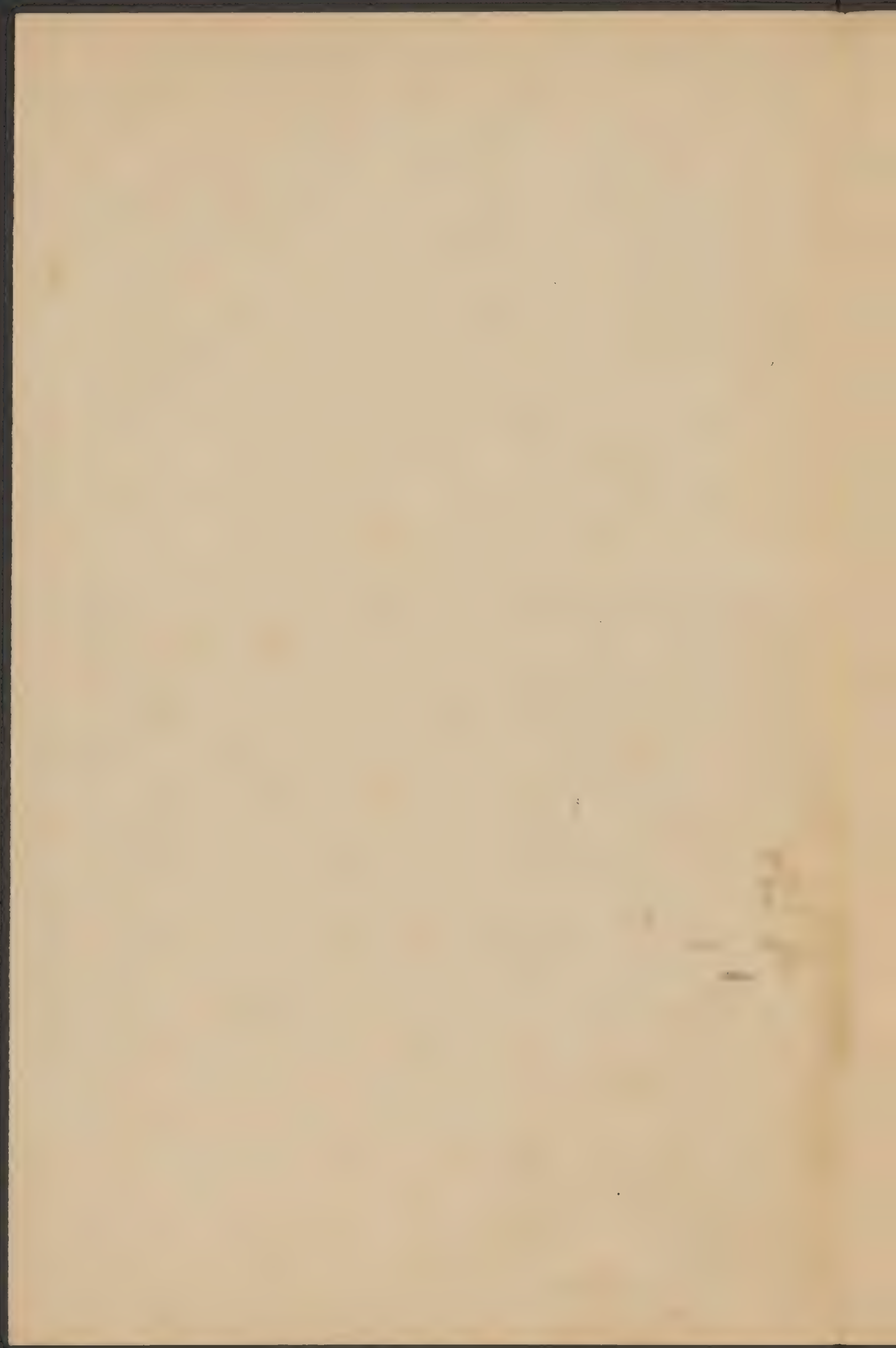
— са...

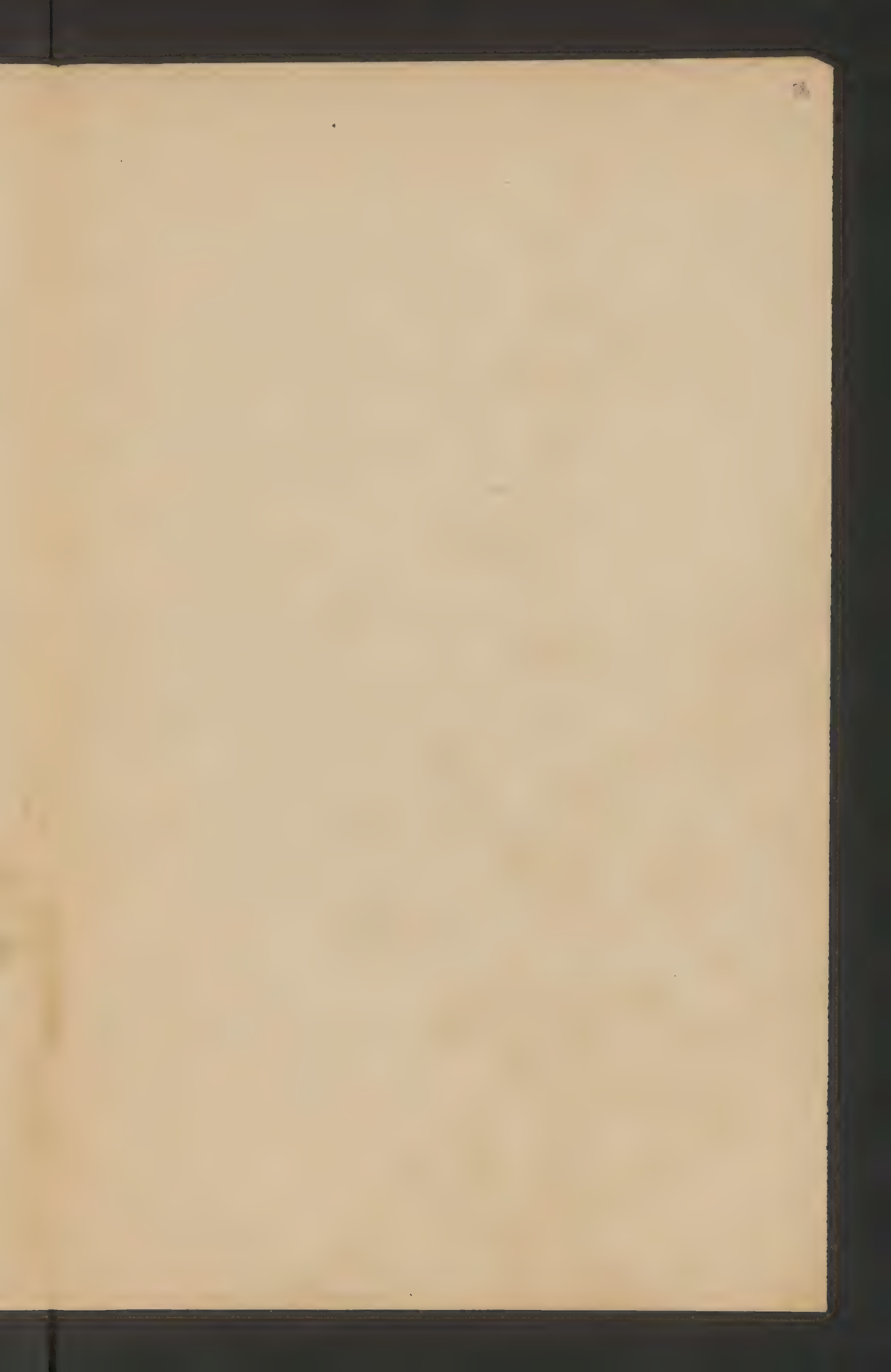
I zapaknuo si Gregora - tak nam si ucinio  
zgodno nuznosti.

- Teraz ?

- A, teras.

Gregor znówu się spuszcza  
ku ziemi jakby zawstydzony. Za  
siebie? nie, za swego pana.







St.

— Czemu nie myślisz?

— A — to on ty z Panem Bogiem.

— Coś stało? To niech myślisz z Bogiem. Towar.

— To niemożna Jasiu Panu. On tylko do chłopa z Panem Bogiem myśleć może. Gdyby ty mu pokazał?

— Jaka pucha? ... A! (pucha z Bogiem! ...)

Mówiąc głębiej po głębiej powierzonego Gregora gdy stał się sędziwym człowiekiem na twarzy swego pana.

~~Gregor~~ wreszcie na odzyskanie i nikt!

— Jasiu Pan daję, ale to kłóli się ośmielić się.

Pan Seweryn pokręcał smutnie głowę i potrzebny rękę na ramieniu starego sędziwego człowieka i wyczuł w sobie bolesnym człowiekiem:

— Mój Gregor, czy ty nie wiesz że Bóg jest wędzie? że wędzie? że cały świat ogarnia? Jakże ty możesz myśleć że Bóg jest w kacie? Jakiś? że potrzebny kacie aby go nosić? ... Mój Gregor, nie bądź bezwzględny!

Krew uderzyła Gregora do głowy. Rumieniec oburzenia twarz jego oblała. Potłonił się panu dookoła i nikt drugiego od wstrząśnienia głodem:

— Proszę Jasiu Panu, ja tego nie mogę znieść. Ręce przycięć kacie probonera że Jasiu Pan i jego wbi widzieć się z nim.

I wyszedł za drzwi.

Ostatnie słowa Seweryna wydały mu się strasznym bluznieniem. Zgorzchnięty był do grzbi dęty — tak samo ~~Radwag~~ jak Seweryn.

Podając probonera futo wspomniał mu Gregor że p. Seweryn i jego wbi z nim się widzieć.

— Przypadek tu dziś po nieporach... a! i w pogrzebie dziecka tej kobiety.

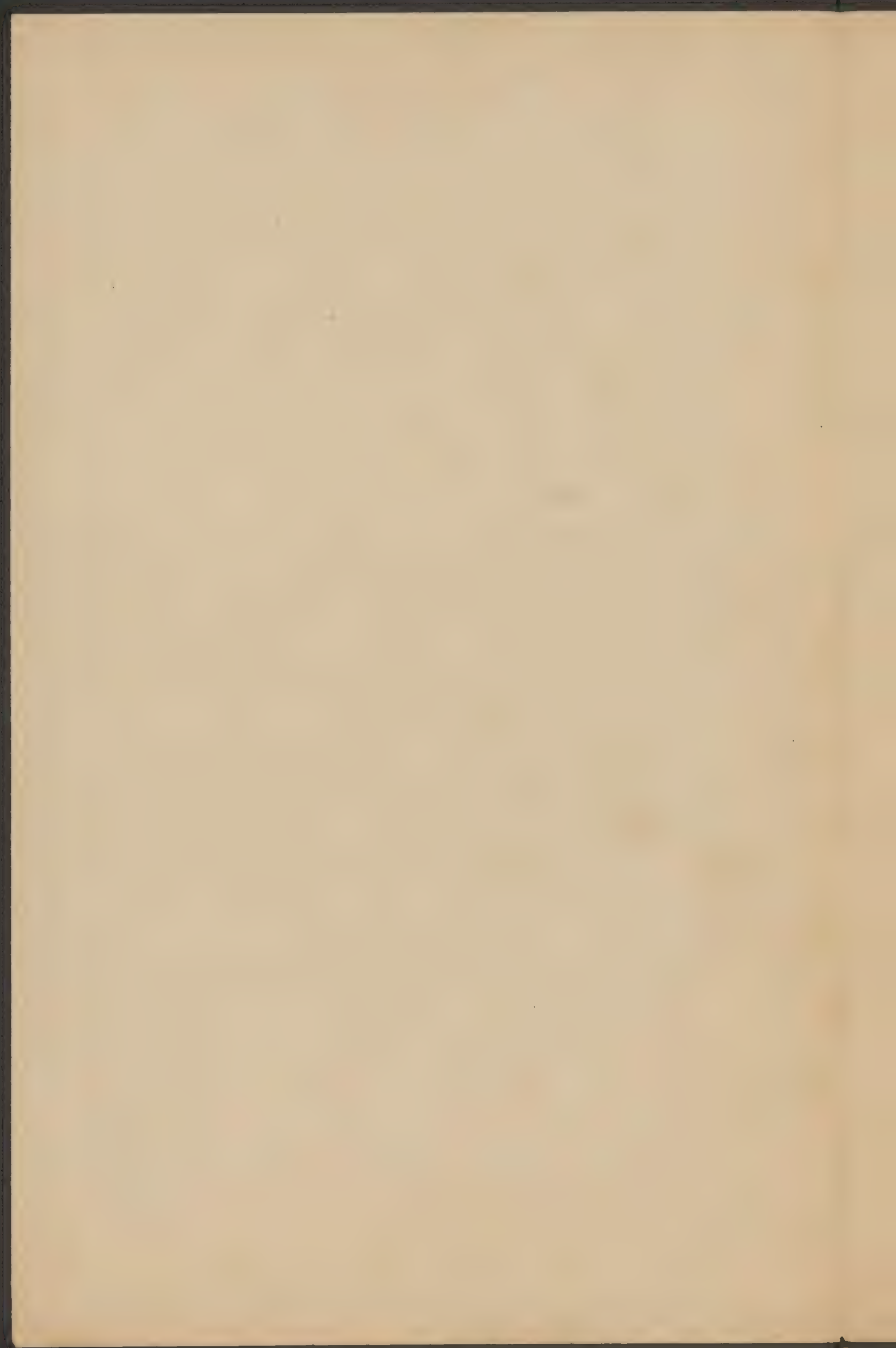
Wczoraj, po pogrzebie małej Anny stała się kłótnia między garkiem domu.

Wnętrze ks. Tomasz do salonu. Został tam panne Maryla przy nauce z Rachelką i drugie jenne dziewczyny, które wychowywane we dworze.

Frania, tak się zwata ta sierotka, na urloku wchodzącego probonera wstała z kresetka i pobiegła cieniem aby go powitać wrocie. Rachelka powstała i wyczuła w sobie bolesnym człowiekiem.

[Pan Kolator chce się widzieć z mną? Dobrze,









Probowiec zuplonis ię cały z obunemia

— Incepi nepodobna abym chvilu ~~is~~ ~~mozn~~  
 evbie' chesianske.....

— Kiere Prokhoru! — wskaza masyfna robotyca. — Zacioby  
dyz mial potepiaci ~~z~~ rili bokie zawne dobra i cnotliwa?  
am. 2. y cnotliwa! ~~am. 2. y~~

— Przewi i ~~przebieg~~ w Starym Testamencie. jest to  
ramie: Miły bliźniego Twojego jako siebie samego.

Levitiku, - ale <sup>(u Mojżesa)</sup> (bez turki, dusza tego człowieka ani cnoty ani  
<sup>(czyż Pan nie mówił im)</sup> zbawienia! - Kwiś Pan jak wiecie, na wieki przynajmniej  
opowiadano!...

— Czyż pań! Na wodę prawi i wychowyje?

— Dla niej by było niesiedzielnym - ślubu & statutu  
nie było pryncypiumu wzięcia...

— Rozstrój? — powiódł młodek — to  
właśnie ~~chcę~~ ja! Proszę!

— A story to read:

Skypestem abym rozewanie uwypid między synem a ojcem  
tego i między córke a matką jej?... (Matth. X. 35.)... Jan

— Kto miłuje Boga albo matkę, nadzwanie mnie, a ja umnie

Pan ~~Senecio~~ ~~adipal~~ ~~napracowany~~ nad jalinis' dzie-  
 ł swoin głąbiecie, wrynal domowiny głoś probotera i

64 injured to salome.

— Vitam Proborera i' prone de crebie.

Merli obaj! P. Lewyng wstawał znowu z krzesła, sam  
miał naprężenie na karku.

— Z pognetu wracam księżu Probonie? — zastąpił  
kolator swarskim ~~zda~~ jakimś tonem. Probonie przytulił  
pochyleniem głowy.

— Jakkolwiek wielka zachodzi' rożnica w naszym  
sposobie myślenia — mówi <sup>zwolna</sup> p. Lewyca patrząc w stronę  
księcia Tomarowi — przesadę, aby przekonaniam Twoim książę  
Dobromir mógł tak dalece wyrobić ~~swój~~ <sup>swój</sup> sposób i  
~~swój~~ <sup>swój</sup> sposób zagłębienia w nim głębi naturalnego dla  
cierpiących współczucia, aby to co się stało uśmiadło  
ciż wzmocnił do głębi...

Probowca nie przeżył - był on w samej rzeczy  
głęboko wzruszonym. Wziął się do odpowiedzi i  
choć go razit uderzył ten tej pamięci w którym  
brzmiał wś <sup>ciężkiego od</sup> ~~przekleństwa~~ zarzutu, postanowił  
skonać i godnie kapłana chrześcijańskiego <sup>ciężkiego od</sup> ~~przekleństwa~~  
i spokojem wykonać do końca.

— Nic watańs, ratem - nie chę watańs!  
 ze czugen tenar co' crotit i ~~in~~ <sup>tuja fanatyczna</sup> ze wickie jasno  
 Orked he' doprowadziła ~~niesamowite~~ sta Bogmatu  
 iarlion...

— Wzrost wiary między dwiema stronami był  
wzmocniony — odpisał profesor z spokojem. — A jeśli wam  
zobaczymy, może, chciej mi Pan kopiarę przesłać.

— Jakto? — pmeral mu gopubani gualtanie,  
— Jakto? czy niewiedzi ~~ty~~ ~~ty~~ naocnie owowir Wegz  
fanatyzmu? czy ~~ty~~ ~~ty~~ pmeral nie do? Czy niewiedzi  
zic? zburz? ~~ty~~ domowe zuresie pmeral? oding! ies'  
zabit im dretcho! ies' matke matk a sinewi  
nie pmeral! ...

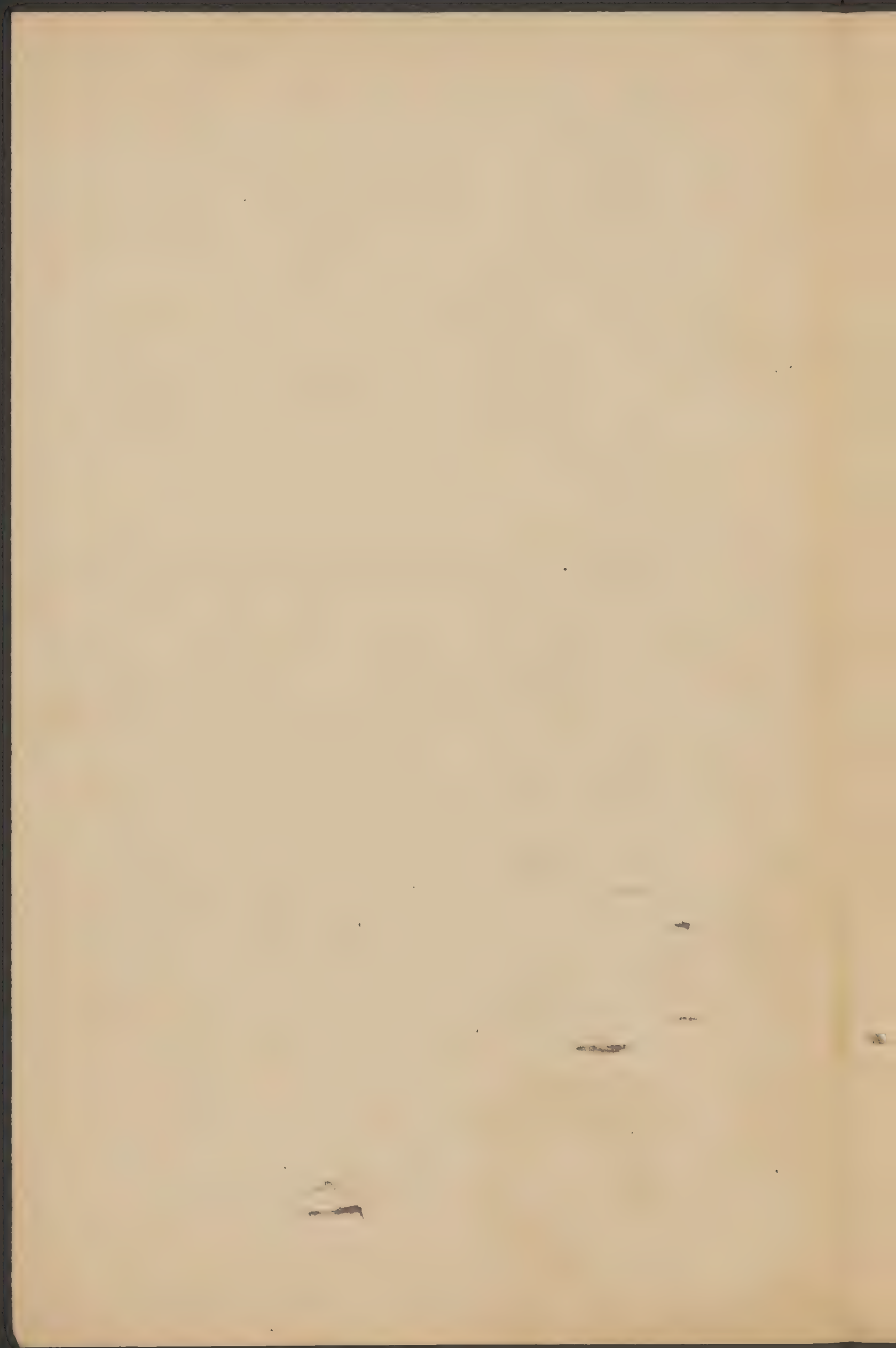
Stimmrichtung u. motorischer Vordersinn.

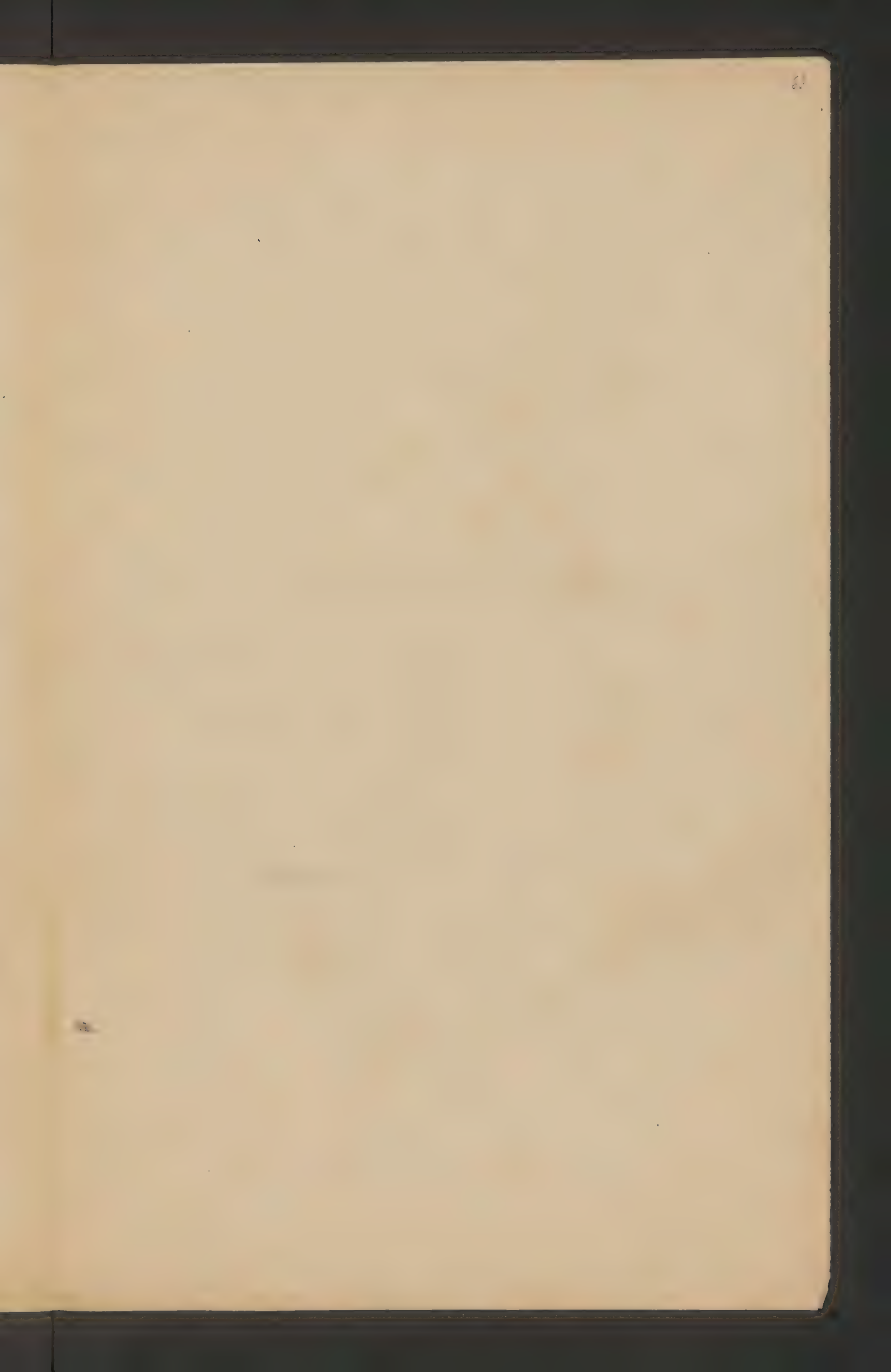
— Tył ~~gł~~ obrodzi winnym ci nie'cie  
I spokojnym wrokiem <sup>spoglądał</sup> na gestykulującego  
nami. Ten gospodarza.

— ~~Wskazywał~~ wskazywał ci wimmym? Ha!  
to pomyślnie!... A z pognach wracam? Zatemakes' Nuz  
ofiarę - i wskazywał ci wimmym? I spokorimym ~~podaję~~ podaję!  
zypodnie spokorimym! A kwi to zrobis? kwi? ~~podaję~~

— Najprawiećliwiy Lebia chuiat ukrai' gnenat' i ukrai! — odpas' potobom zgodnija..



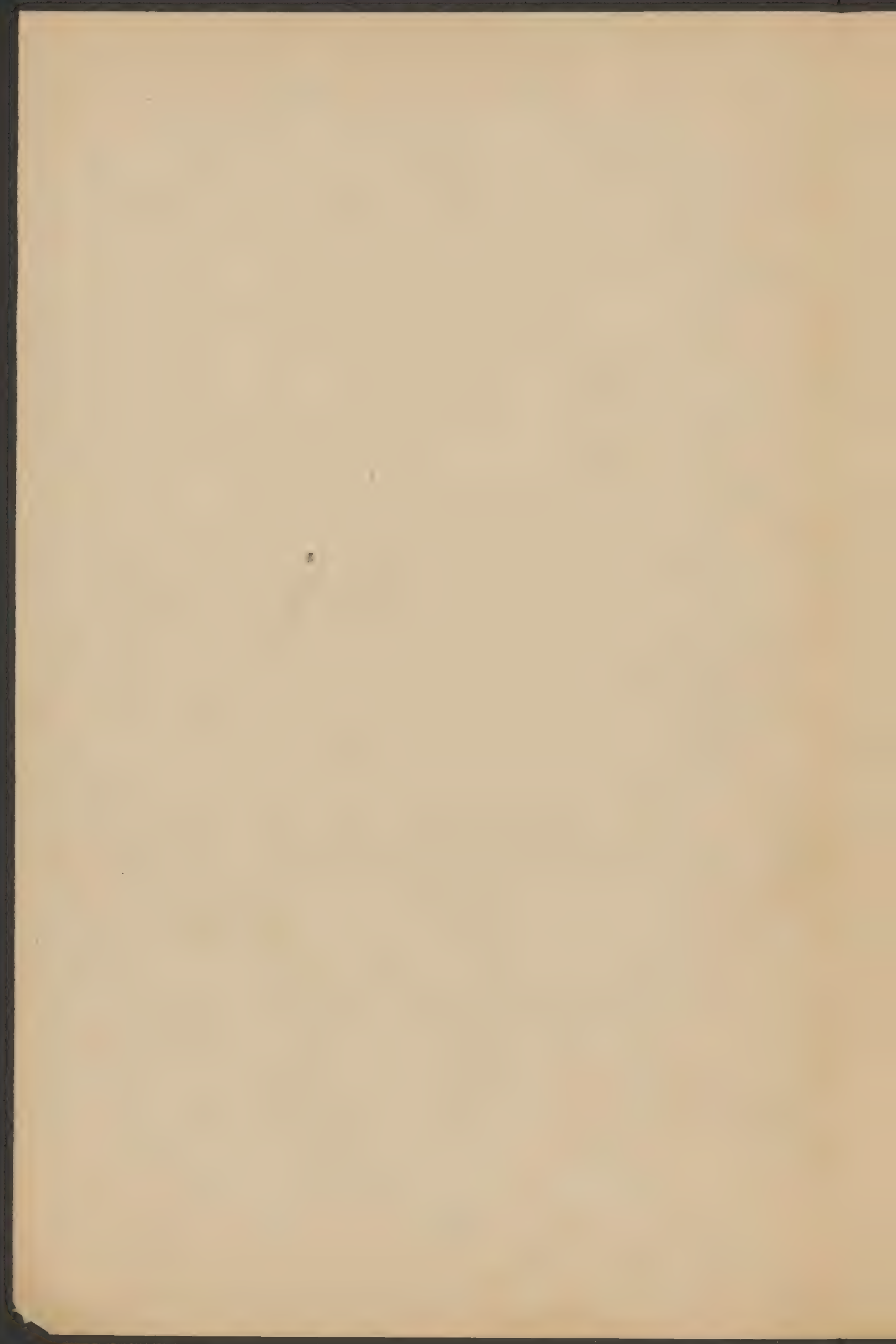


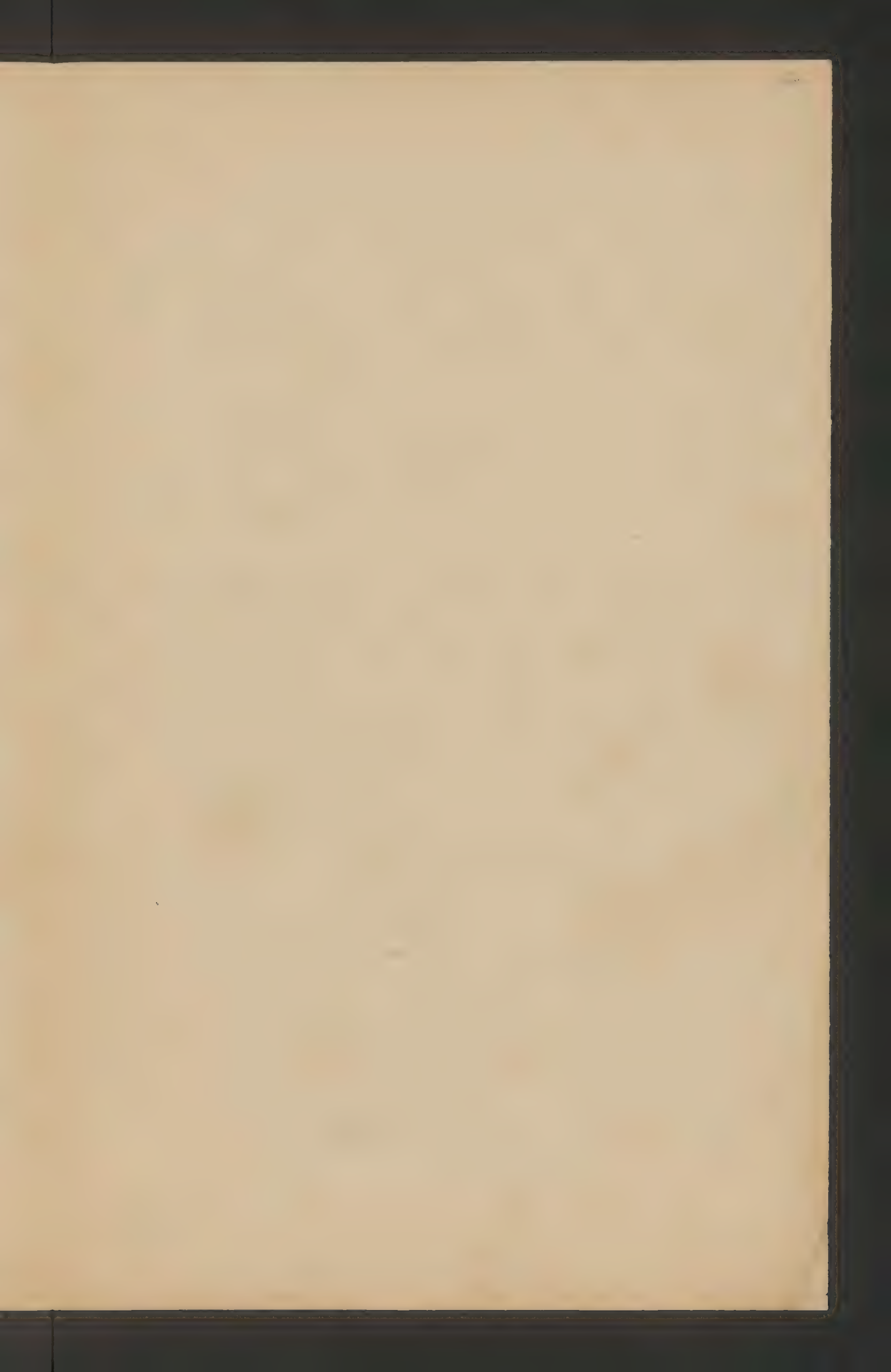








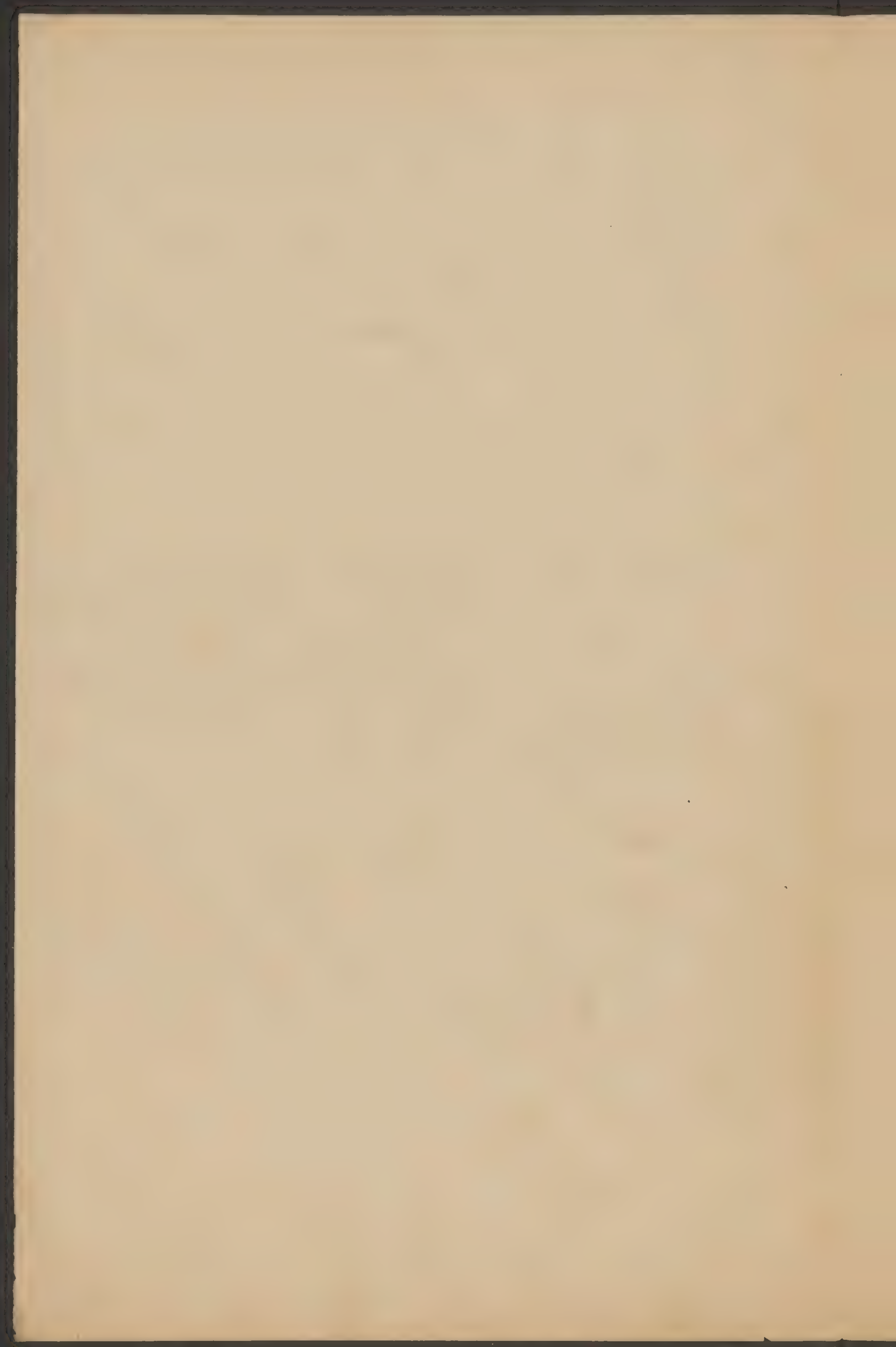




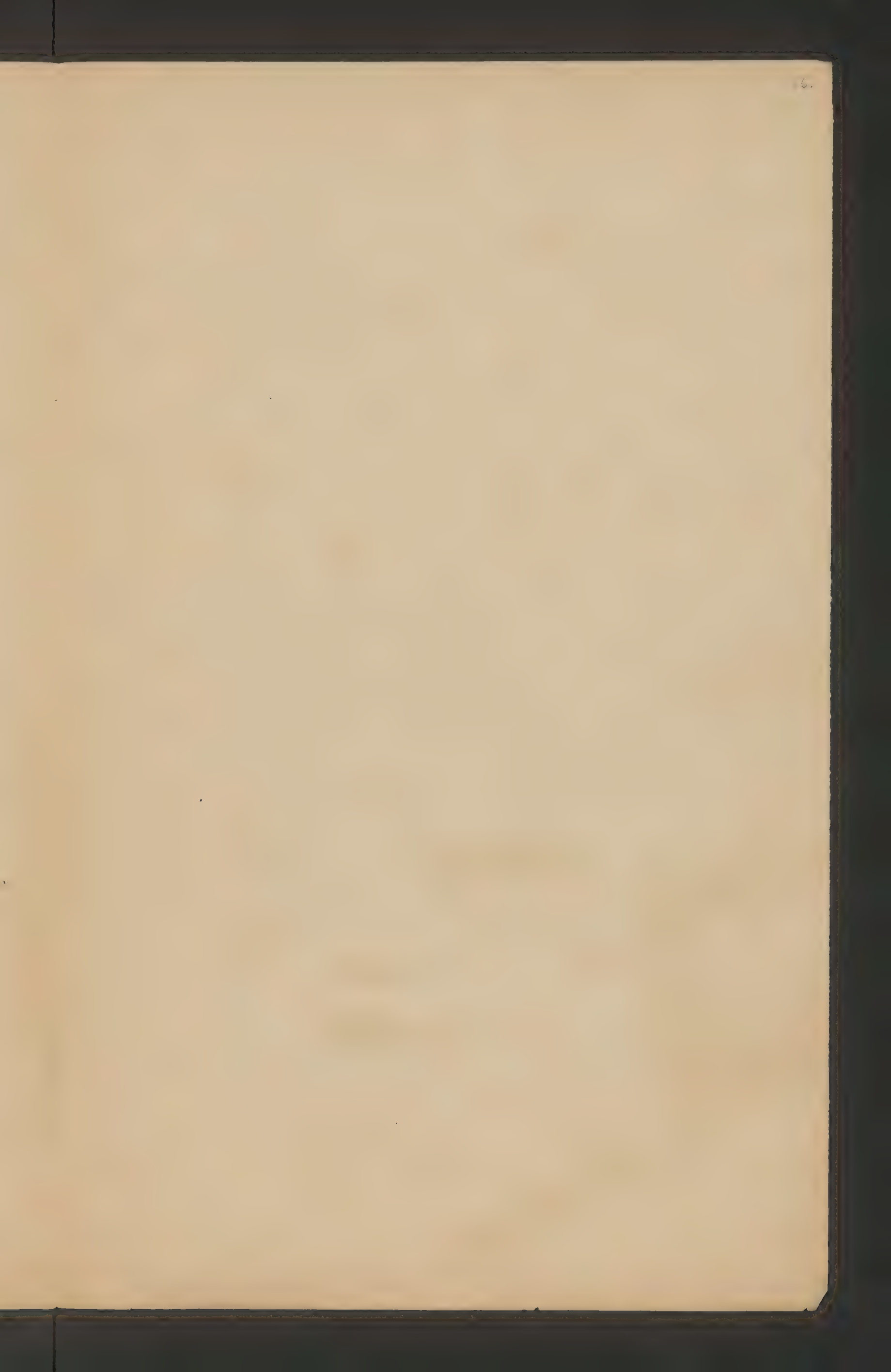








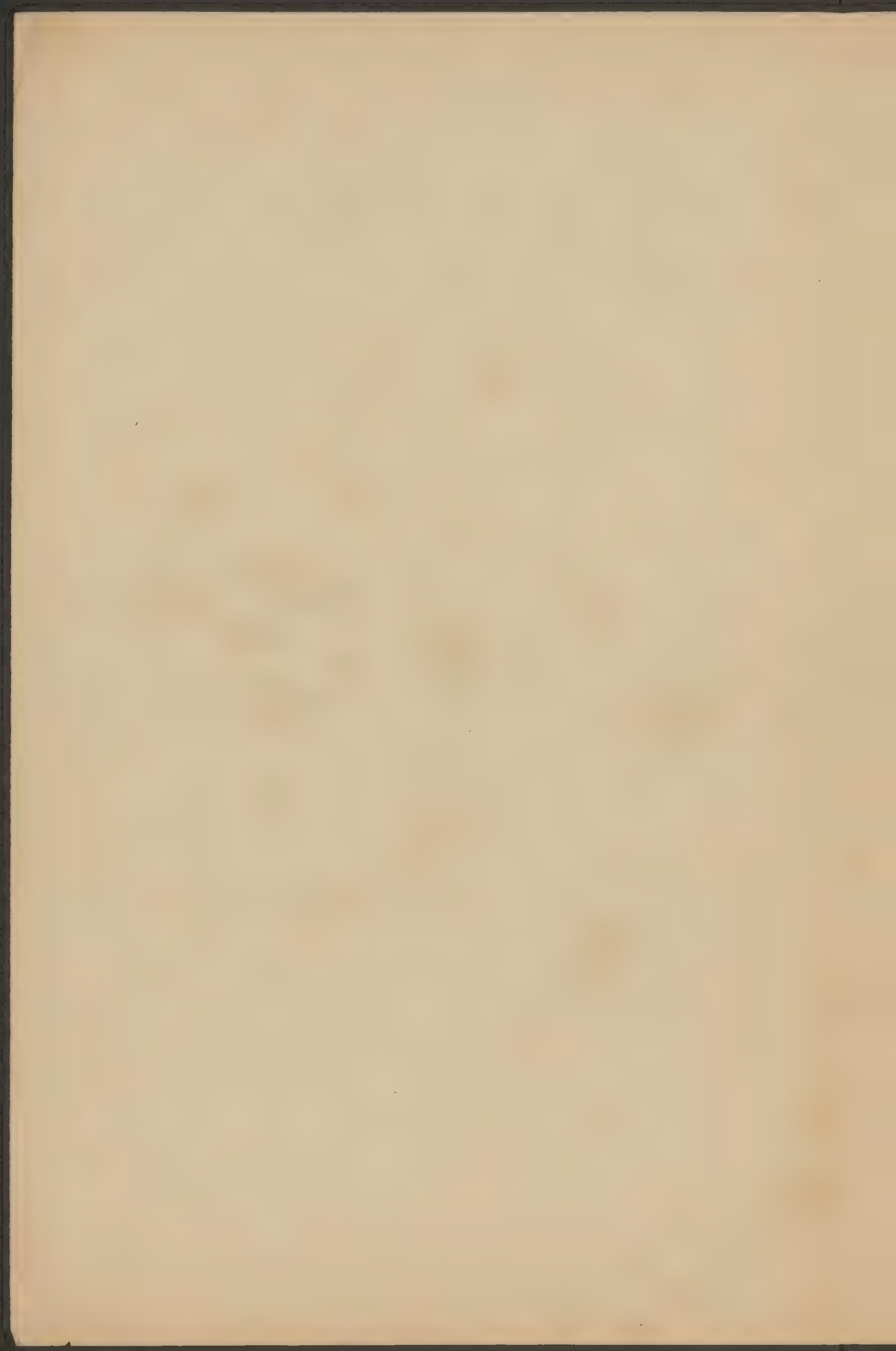


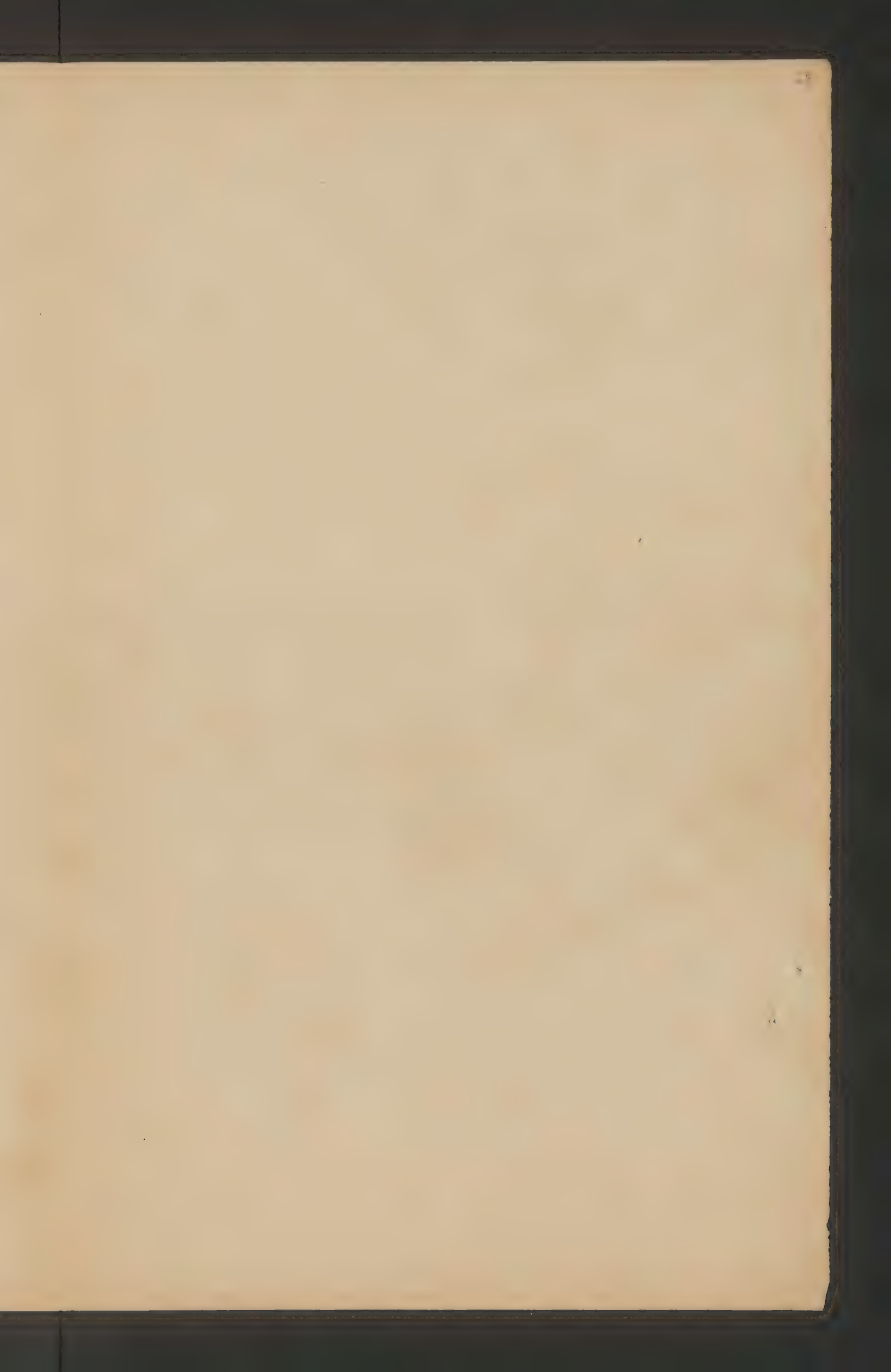


Dręki staraniem starego wienca, Karolova ewoluja  
mychłucka do edora. Pan Leveryn z podwojną gorliwością  
cupił zabiegami celami wydostania potrzebnych dokumentów dla  
stwierdzenia planu jakoby obrać materiał aby dopiąć umiedowne  
umieszczenie matężstwa Karola z ową prawną pmer  
dragona kobietą, która go w pierwotnym roku małżeństwa opuściła.









a nie dala ci podrozni z rami  
tylko mnie prowadzi

\*) Blada twarz Karola  
oblat... pousem...

— Strzeż się tej stępy, myśli  
która ci gniew nasunęła! — nikt  
p. Seweryn. — Zmierzysz być już na  
całkowicie wstanie twoje szersze i żony  
i... Twoich... Niezgodzisz się  
nie dopiast. — Gdzie? — Zmierzysz dokonał  
pmentabły cie, zmierzysz cięty  
i miałbyś na całej twojej iście  
prekto w Twoim sumieniu...  
Jestem ani dżes ani zina ani two  
wstanie iście wstęby ci mite...  
Wtedy dopiero byłbyś niezgodzisz...  
— i już wstęby ci mite nadziei,  
iadnej nadziei!...

Podchwycił Karol rękę innego  
dobrodziecia i gorąco chwycił nacię  
pocadunek. Wzruszył jego pedno  
tych ten.

Dziwnym, jakimś błaskiem  
strzelił, cały nemiślnika, trupa  
kiedoraz twarz ci okryta. Pocz  
zawisła reby szepnąć ledwie  
wzruszającym głosem:

— Oh... oh ja mu.....!

A zaciśnięta wście drutów  
mu jak w febrze. Podnosi już  
is my tych słowach w górę i  
szelby w pół drogi cię wstrzymał,  
a spuścił <sup>ramię</sup> ~~zaciśniętą~~ i  
zaciśniętą.

Wzruszał pednuk i widział  
widył p. Seweryn. Przytąpił  
do niego i spojrzał mu w oczy.

— Coś ty nikt? — zapukał  
spokojnie ale surowo.

— Nic! — I spuścił cały ku  
ziemi.

— Nic? — Jakiś dygnatem  
wzruszył i patnie teraz na  
ciebie i cypam w twem sercu  
jak w księżycu... to nam  
budzić serce — i ciebie znam.

\*)

71. Starał się go uspokoić p. Seweryn. Dochwili Karol  
mówił dalej.

— Młoda i całowała mnie po nogach i tamata reu  
i tym iść do stępy nie przychodził i nie normalizował i nie  
bo nam wrytłcie dżes przywierali... Tyłko zębem  
ponad do kiedra do spowiedzi... A ja już wstęby  
wstrzymać patnie nate jego robotę — tyłko zaciśniętą go  
pachłinał: wdech go dżes iście skane! — today go  
dżes i chwycił cię za rękę i upadła...

— Zmierzysz?

— Wstęby cię iść do cię cię a p. Doktor  
pocz. — Wzruszał mnie jak to cię stało i takie  
zaciśniętą abym do stępy wchodził, dopóki cię  
nie wyprowadzi...

P. Seweryn gorąco chwycił kiedra wyczuł.

— Co to! Co to!... powtórzył co chwila. — No, no,  
uspokój cię Karolu! — nikt wstęby. — Zmierzysz cię to, zmierzysz  
wrytłcie na dobre. Jak kiedra pmentabły widział to  
iść wnet ta zaciśniętą wyczuł rękę. Młoda,  
surowo aby kiedra do niej już wyczuł...

— On nie będzie zaciśnięt na rękę...

— Jak to? czy cię wyczuł panem wmoim  
domu? — Haczył?

— Jego nikt nie będzie zaciśnięt. Jak  
zaciśnięt wyczuł to wyczuł...

Nie odpowiedział nate uwagę p. Seweryn, kiedra  
kiedra wyczuł poki wstęby i wnet jak wstęby  
wyczuł cię <sup>o portajane kiedra</sup> ~~zaciśniętą~~ wyczuł kiedra  
zaciśniętą pmentabły cię wyczuł mory. — Przytąpił  
sobie wstęby, kiedra, kiedra, miał przed kilka dżesami  
z kiedra wyczuł mory kiedra, i Gregorem, Fast  
roka wstęby i wyczuł cię kiedra ym.

— Prawda... prawda... — powtórzył z cię jakby  
sam do siebie. — Prawda!... Wobec kiedra nikt wstęby  
nie pot panem wyczuł wstęby! — Od wstęby cię kiedra  
wyczuł, — Sta kiedra wyczuł dżes owarke... Prawda...  
prawda!...

Minął tydzień. Pocz Chora miała cię już  
zaciśnięt lepiej. Pocz ten nas codziennie pmentabły  
i probona, Karol wyczuł wyczuł do stępy pmentabły  
iść wyczuł. Pocz do stępy dżes a sam do  
dżes pmentabły wyczuł, kiedra jak wstęby — i  
tyłko było jego wyczuł. Gdy go kiedra pmentabły



72. natężyć niepoddanie na tem podsłuchiwanie, cudo  
wstrząs i, słabość dla kobiety która go odpychała,  
odsunął się spiesznie od drzwi, ~~zawracając~~ ramionami.

— Ty! głupia kobieta... Skąd więc tego  
kaięba!...

Pomimo tego stanu rzeczy, pan Seweryn  
niezapomniał o przygotowaniu się do dzieci i domnia-  
mawiały kiedyś nad postępowaniem wobec spowiednika  
i nie tracił nadziei że mu się kiedyś uda  
potężny węzeł małżeńskim rozetrwać przez  
proboszcza świąt. Na liście jednak napisane  
wielu sprawie, bardzo szybko tylko otrzymał odpowiedź.

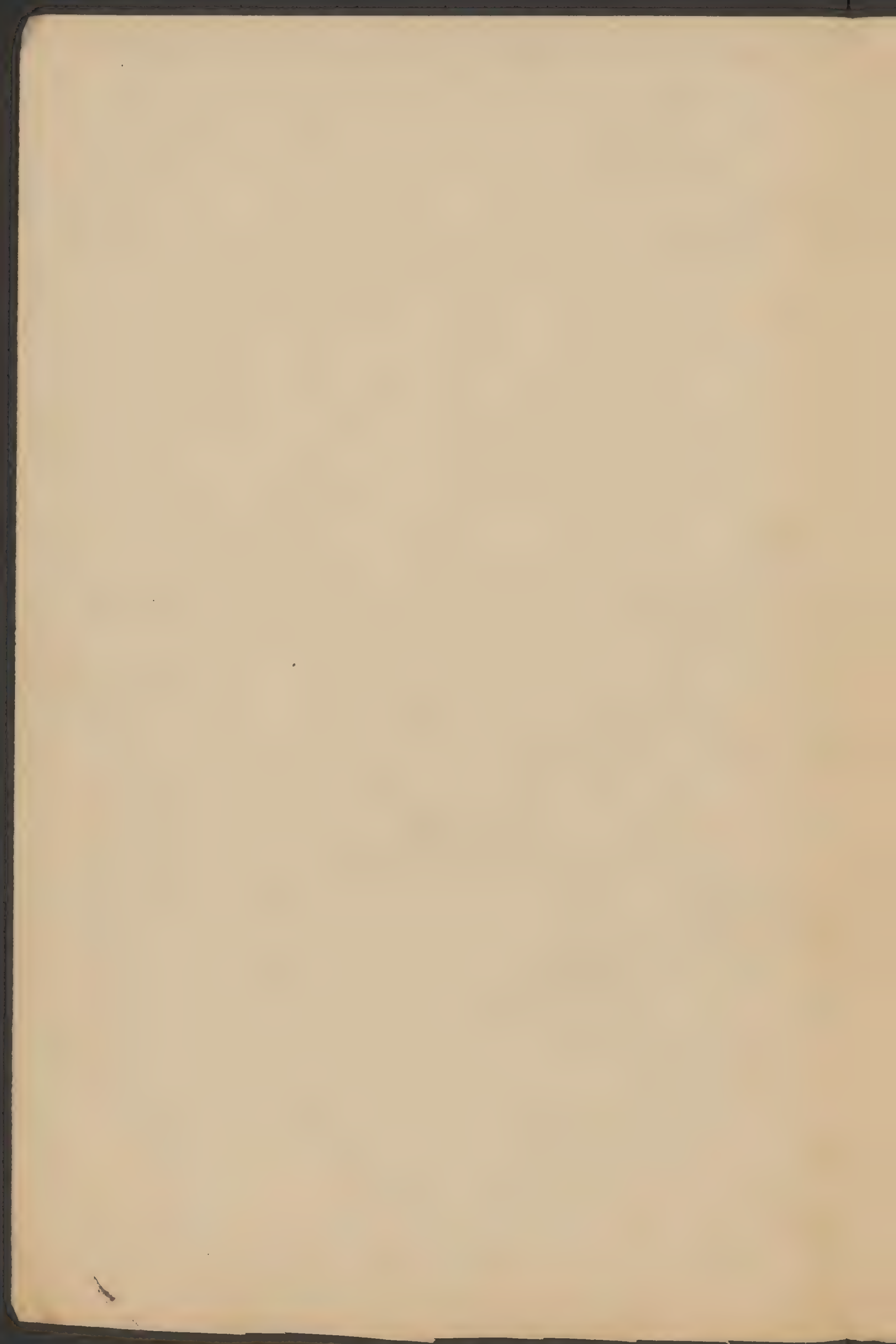
Dzieci obciążały tych utrudnionych ludzi  
nieustannie w czasie ojcowości, ale przychodziły codziennie  
do matki z podziwieniem od ojca. Tu im karał  
cierpić i kochać matkę, ona ucyła je łacniej Bogu  
przedewszystkiem a ojciec całą dźwigając tranowa i kochać.  
Wie odwracając się jednak tych podziwów i uspokoił  
które się dzień przynosiły od ojca.

— Co Matusia każe powiedzieć Tatkowi? —  
pytał je pewnego dnia ~~karolek~~ mały karolek przy  
pożegnaniu.

— Wie... odniekta ~~zaczyna~~ smutka, i tak  
upadła na posnowtosa, głowie, niecierotaka, palby  
kropłał deszczu na kądziotkę, łunane. Kamylita ci  
i dodała po chwili: — Powiedz mu żeby poszedł  
do spowiedzi. — — —

Po trzech tygodniach Helena przynta im  
do zdrowia i driskała panu Sewerynowi za doznana  
opieczę, prosiła ją o najwzrostne dobrodziejstwo  
o najbliższe chwile życia we dworne aby mogła  
i uadził niedaleko być od swoich dzieci. Marylka  
która odwracała się w czasie jej choroby <sup>na miłość</sup> ożeniła  
polubiła, powierzyła jej ~~ty~~ i zastępstwo  
klucznicy, która ~~zaczyna~~ to porada ~~zaczyna~~ była  
opracowania. Helena zabawa ci gorliwie do pracy.

Codziennie pod różnymi porocami karał ich  
wotai do siebie p. Seweryn, rozmawiał z nią o dzieciach







73. i o mezu i starat sie wybić jej zgubny nauk,  
probonera.

— Czemur go wiecheń widzieć? Czemur z nim  
wiecheń pomówić? Dziećci to [tych] obowiązków rozmówić  
z nim o waszym związku! Dziećci to tychże mat...  
a jeśli ~~placze~~ nie ślubny mat, to nim będzie — ja  
się o to postaram... Co, czy go już wiecheń?

— Mnie gnał o tem myśleć! ja już nie chcę  
niczego, tylko surysia draci i umiowania borkiego...

— Jakże mogą być drzewa <sup>z niego nie korzystać</sup> sameś liwe, jeśli my  
nie potracymy ich z sobą... Czy <sup>nie chcą być jego żoną?</sup>

— Der blagotawienstwa khorista — weche...

- Ale pobłogostawi, pobłogostawi was ten kaniol-  
nie bój ci, jini ja ci postaram o to ... pili tyko ty  
jinnu tego <sup>pragniesz</sup> ~~chcesz~~ ... Powiedz serena!

— Mnie grzech tego prograć! mnie grzech  
o tam myśleć i spodziewać się tego!... ja iuż niego  
niechcę...

[illegible]

w powrocie przy wyroczni postanowieniu, bunt, który  
~~namyślał~~ rozpada jej myślami - podnosi podmuchem  
 karibiego odwa. Namowy jego drabów, na nią, ich  
 podrepty kusiciela. Zmuszona słuchać jego karan  
 gwałt zadawała sobie samej aby słuchając nie słyszeć,  
 nie rozumieć. Tortury były te chwile dla niej i  
 trzeba było zaiste heroizmu prawdziwej chęci  
 aby mieć ~~naigrawanie~~ naigrawanie, rykoszet, a  
 cały zasób treściwej i jaśniejszej dyalektyki uronego  
 meza, a co najcenniejsze i gorliwą radę swego doświadczenia  
 i opokumna - i nie ulede.

~~Wobec tej konferencji trwał się po lewej~~  
~~całkowicie i stał tutaj Grobowski, który sobie sadzi~~  
~~przez -~~ Wobec tej konferencji brach kobieta  
sama z sobą w spore biega do swej izdebki i rozpakowana  
padła na kolana przed małym krzyżykiem zawieszonym  
na ścianie, który jej dał z chaty morowickiej chaty  
przymioty.

— Dwie 1. wolality - uchronienie od moich  
myśli 1.. spokojnym

myśli!...

A myśli to potanęły i<sup>spokojnym</sup> ~~naprawdę~~ głosem  
p. Seweryna: Smieszna jest - to dziecinstwo! Moje  
z Kasiem, teraz nie mieszkać, nie uwaraj go za me-  
niech on nie będzie stał się kochać - ale niech  
będzie ten cum, jut i drugo ma prawo: o  
Twoich dzieci a Twoim myśleniem... Stałego  
ani mi nie zwin nie chęć ani go nawet nie chce?  
To smieszna karygo <sup>(i nie więcej!)</sup> ~~probowania~~... A ty mu ułga?

— Poie! ~~stou~~ mnie od myśli moich!

I enowa po chwili gorzej modlitwy zrywać  
w swej duszy jakoby echo owych słów proboszcza: nie mió-  
w <sup>kardelem</sup> ~~nie~~ widyć się z nim - zapomnij cenną ci bys-  
~~nie~~ aby miłośniemu odwrócić kartę, prawie od was i  
od dzieci waszych... Strasnym jest gniew Panień!...  
hamuj! Strasnym jest gniew Panień!

W tymczasem p. Severyn po krótkiej rozmowie śmiał się z samego siebie iż dla takiej doznath style wch pracy zadaje. Przyznał sam i dany ie mu <sup>nie</sup> style o ~~tych~~ reu sama idzie ile o. Wznowienie ~~można~~ nad problemem ewolucji. Przeto był to rodzaj ~~eksperymentu~~ (psychologii) dla p. Severyna, coś nadto moralnej wiwiskacji... Nie był w stanie zrozumieć ile ten eksperyment był dla biednej skrowej bolesnym! — Nie miał on uranowai pobudek swoje ie

rozumowie miał iś z samego siebie iś stał się  
dobroci, tyle wch pręcy całego. Przyznał sam  
wtedy iś mu <sup>nie</sup> tyle o ~~stała~~ new sama, iś iś iś o  
zrozumienie ~~można~~ nad problemem ewangelicznym. Przytem  
był to rodzaj ~~eksperymentu~~ (psychologii) stał p. Leveryna,  
coś natknął moralnej wiwisekcji... iś był wstanie  
zrozumieć iś ten eksperyment był stał biedny, niewolny  
boleznym! — iś miał on wzamowi pobudki iś iś

Roburthi style whi many cadage. Anyrwaal sam  
 w dny ie mu<sup>nie</sup> style o ~~thaw~~ new sama, whi ite.

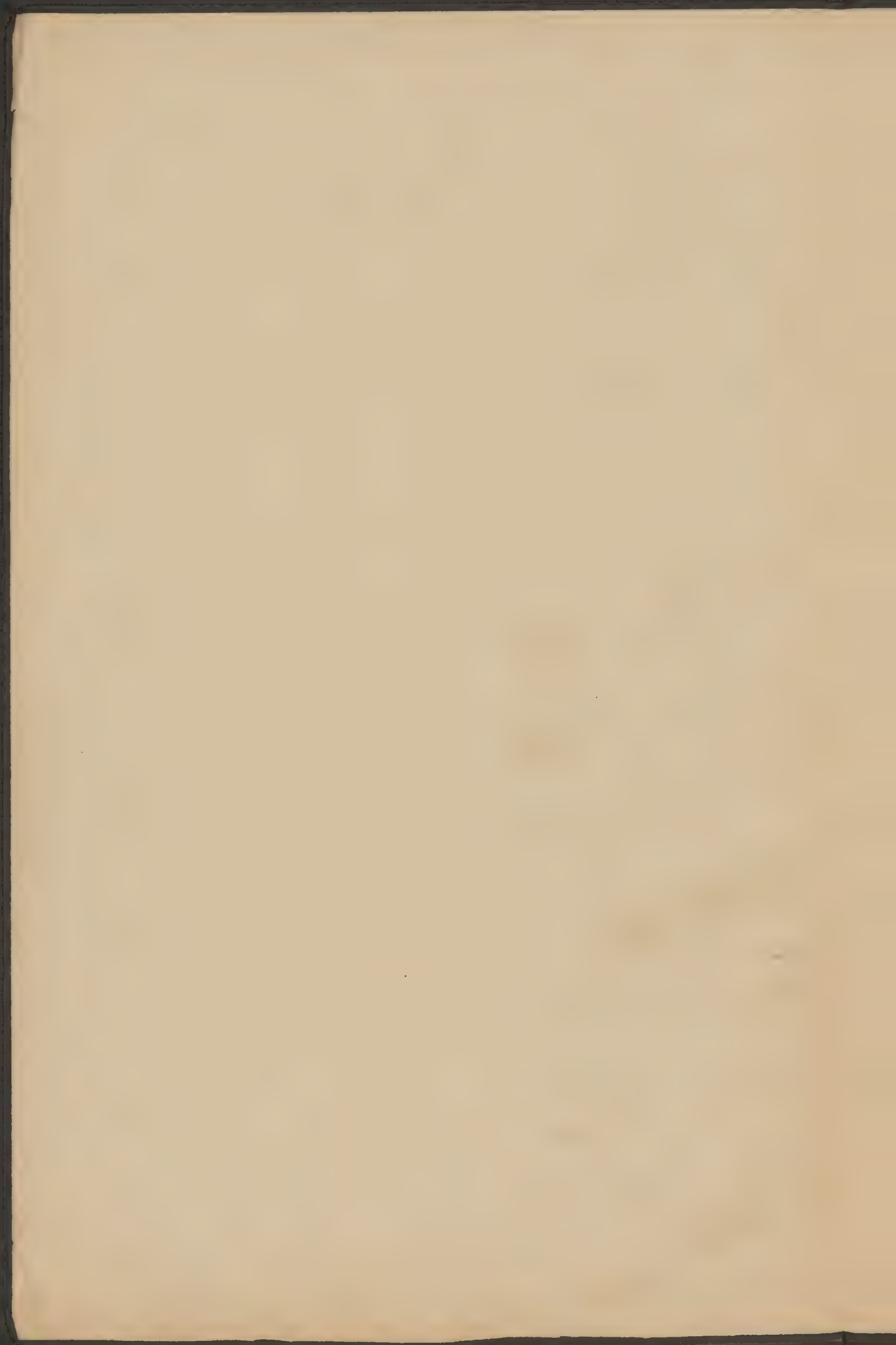
Wzruszenie moralne nad problemem egzystencji. Przytem  
był to rodzaj <sup>eksperymentu</sup> ~~skądinąd~~ psychologii. Dla p. Leveryna,  
coś nadstała moralnej wiwisielki... nie był wstanie  
zrozumieć ile ten eksperyment był dla biednej sercowej  
boleriny! — Nie umiał on uorganizować pobudeł do życia

był to rodzaj ~~skądinąd~~ <sup>eksperymentu</sup> psychologicznego. Sta p. Lewczyński,  
coś nakładał moralnej wiwisielki... nie był w stanie  
zrozumieć ile ten eksperyment był dla biednej, słabej  
tolerancji! — nie miał on ukształtowanej pobudeł do tego

coś naturalistycznej moralnej wiwiśceji... Nie był w stanie  
zrozumieć ile ten eksperyment był dla biednej, skrwawej  
holery! — Nie miał on uroznowić pobudek do niej

zrozumieć ile ten eksperyment był dla niego' świeżej  
polemizmy! — Nie miał on uranować podobnie do nas i

tolerant! — We must on various points show us









26.

— Mój drogi, w stosunku między mężem i żoną  
ja wiem nie do rozkazywania. Namawiać ja,  
nakłaniać, — to mogę, i tą drogą staram się przywrócić  
jej zdrowy rozum który jej ksiądz odebrał, ale karać...  
karać? Mogę jej karać śmietanką, chlebem  
napieci lub coś podobnego — ale nie to aby z Tobą mówić  
jeśli mówić nie chce. Ona jest moja służka ale nie jest  
wiewolnią....

— Gdyby Janie pan chciał...

— Dziecko pokes' karolu!... Jemu jedna, mogę  
zrobić rękę — mogę ja tu zawotać... ale karać jej ażeby  
z Tobą mówić, tego nie mogę.

I posłał p. Seweryn Gregora do kłucznice.

Do dworci przyjechał. Sportneźny karola dawała  
i cofnąć — ale p. Seweryn ~~zagroził~~ zagroził  
jej ~~napisać~~ drogę odebrać i wyjechać. Zostata sam na sam  
z Karolem....

Chwyta za klamkę u drzwi aby uciec przed  
ukochanym. On drzwi przytrzymał silną dłoń, odebrał  
jej rękę od klamki i od drzwi ją odsunął. Wymachiwał  
iż że mu tak łatwo było to zwycięstwo, zdawało mu  
iż że silne, wązkie ramiona i dłoń jej trzyma teraz  
w swej mocy.

— Heleno! posłuchaj mnie... — zaczął mimo  
wzruszenia tonem prośby...

Ona uśmiechnęła się, obrotła głowę i zamknęła  
powieki. — Gniew mu rumieniem wystąpił na twarzy.  
Odebrał od ucha jej rękę — i zawotał gwałtownie:

— Teraz mnie musisz posłuchać.

Padła przed nim na kolana, obładowana <sup>noży</sup> ~~noży~~  
i <sup>siłochami</sup> ~~siłochami~~ przycisnęła do stopy.

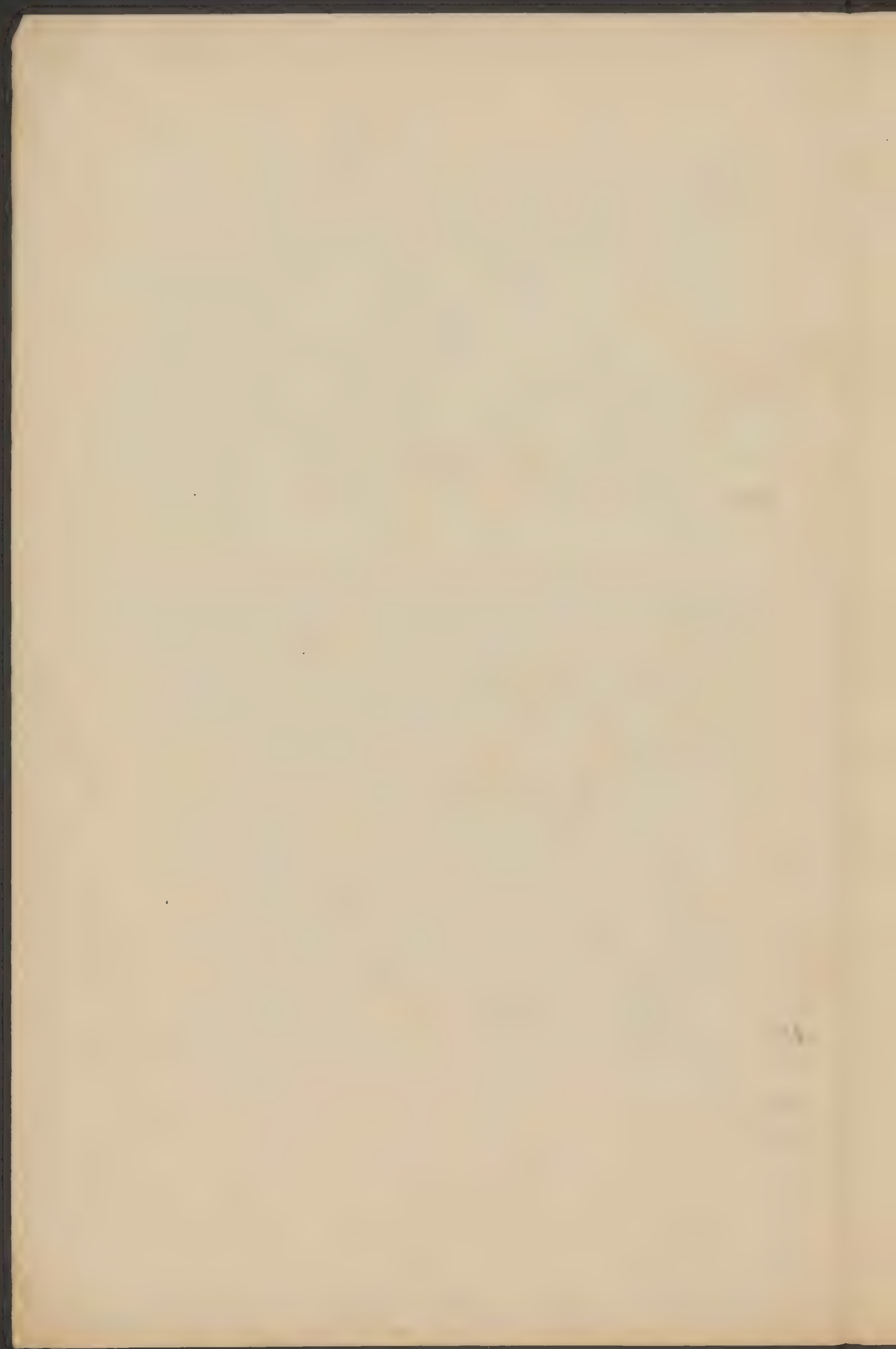
— Na miłość boga! karolu miej łitość  
nademną!... Ja cię wiem, słuchaj bez gniechu!...

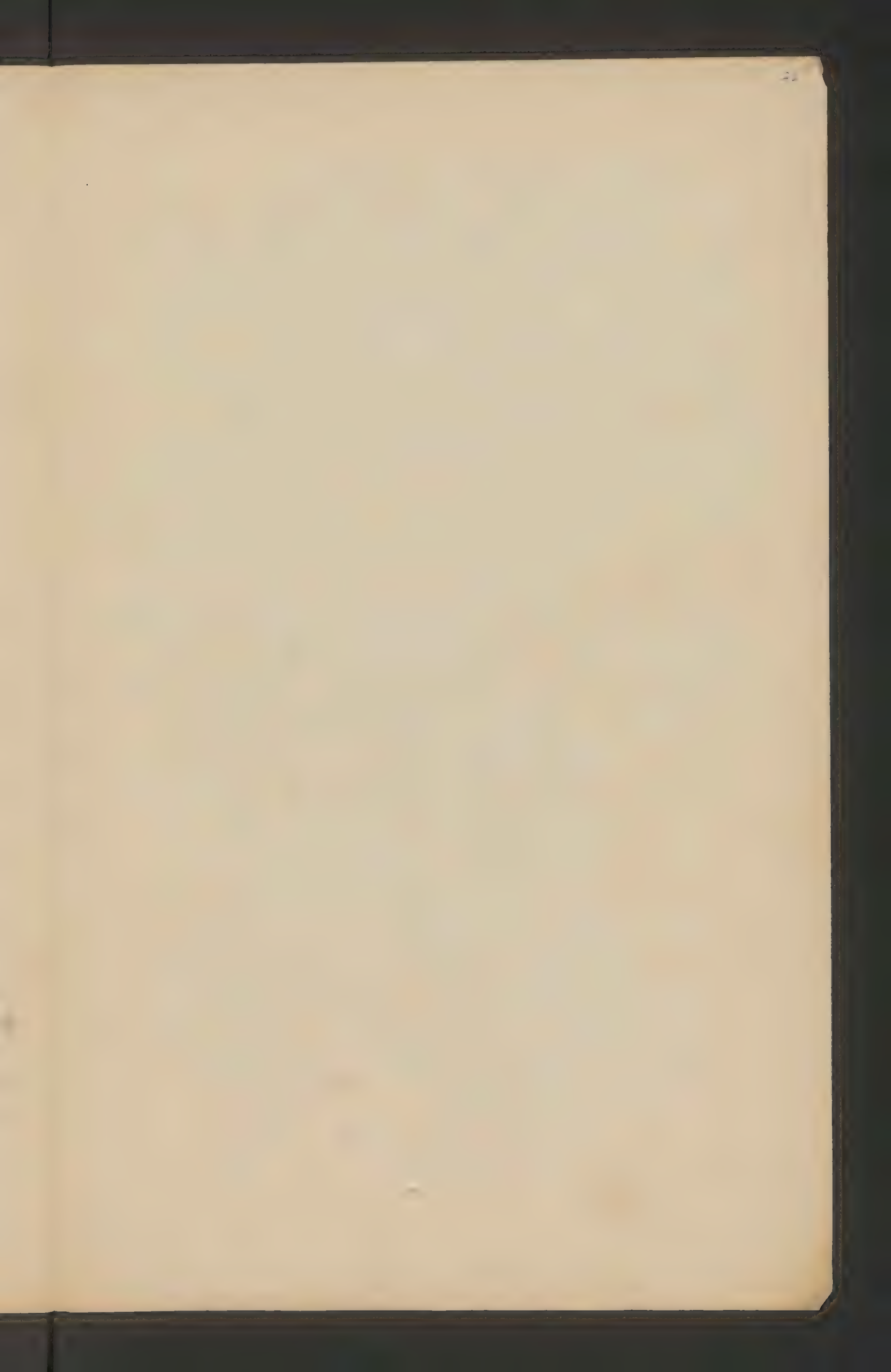
(Słuchaj cię nademną — i chci' ty mnie nie przesłady!  
Łodzień pan mnie słuchaj i spowiada nie daj — to chci' ty  
~~karol~~ Nie myśl ty już o mnie — do ja już umarła dla  
ciebie a ty dla mnie, — zapomnij o mnie, tylko o dzieciach  
pamiętaj... ~~zabierz~~ i zabierz ~~zabierz~~ nas gniech, ~~zabierz~~ zabierz  
tak gorzko jak ja żaluję — żeby nas pandoży — dzieciach  
nie karał tak jak na Anusi....

— Coż ty pandoży miał karać niewiniątka za  
gniechy nasze... to ci się w głowie przewróciło?

— Nie bliźni — to pandoży jest sprawiać a





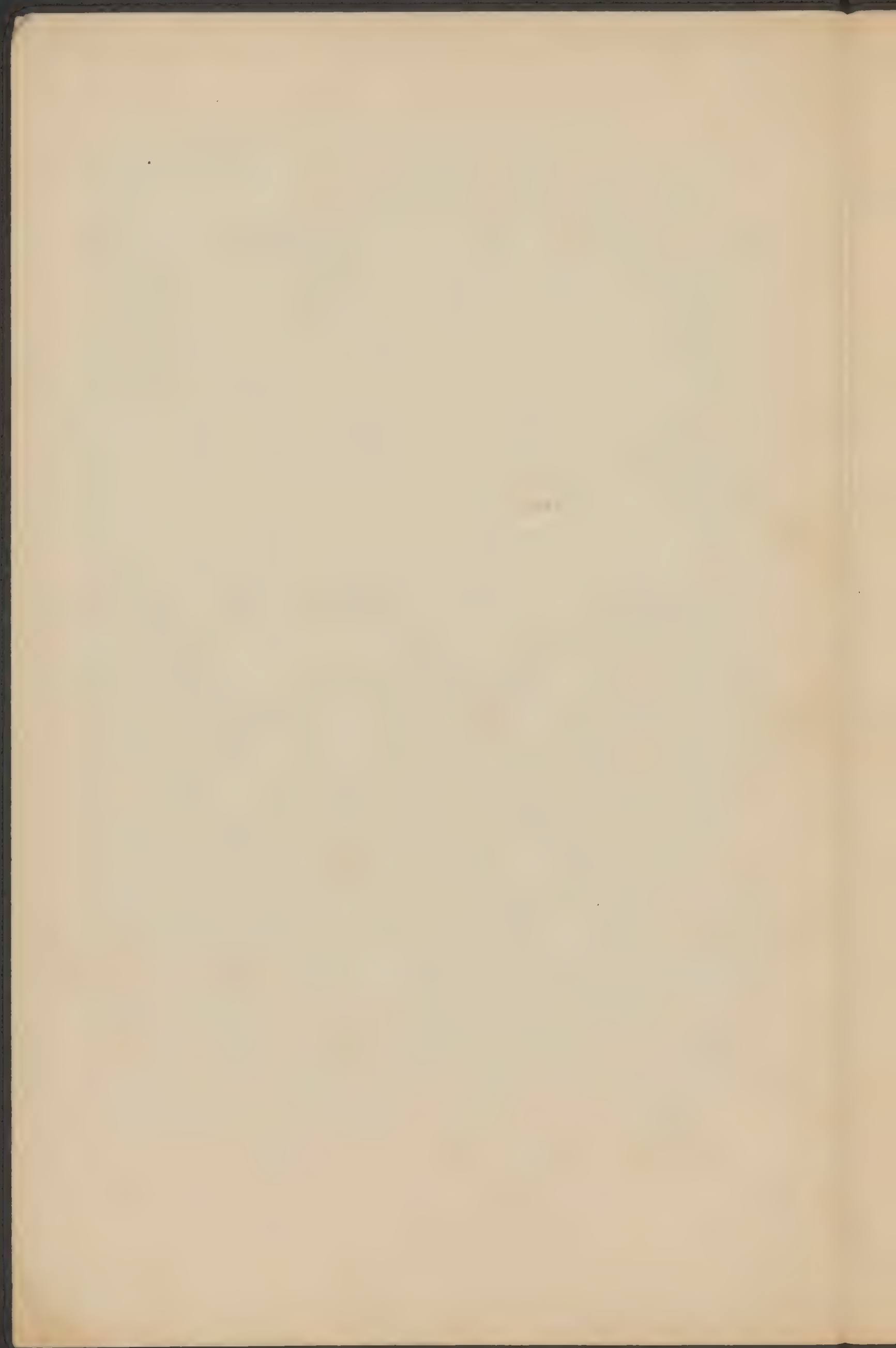






7/1

J spójniał mu p. Seweryn  
w oczu niewielki kłosek. Karol cery miał  
ciemne, ~~ciemne~~ blade, ~~ciemne~~ oczy  
opukane, cienie jakby zamglone,  
krocie, rante, a ~~nie~~ w ~~nie~~  
i w tonie głosu niecierpił jakas  
niebijała ~~nie~~ rewolucyjność - co  
przypominającego ~~co~~ . . . Hieny  
jednak nie był.







79. ie nawet i kara jui nie skutkuje.

— Czego ty od nich wymagasz? aby matki  
kochały? Kanię ~~ja~~ za to ie o niej niezapominaj?  
Nie szalej! Tybys' je za to wdanie pochwalic' powinieli.

— Ona mi powiedziała ze mnie jui znać nie chce.  
To niech i dzieci moje jej uśmiają, niech mnie widziei.  
To niech i dzieci uśmiedzi.

— Ale niech liść nad nią! — Dzieci — To jej  
ostatnia prośba, czy i to jej dzień odebrać? Chyba ty  
nie chcesz iaku ona uśmiedziwa!

— Ona uśmiedziwa ale i ja uśmiedziwa. Sama  
wie wima ie Aluka tego kiedra co się tak zawiać na  
moje uśmiedzi... Ale co ja temu winien?... Wrogoty  
jui oddawać na lepsze jej emierito — gdyby nie jasnie pan!

— Gdyby nie ja! a to jak?

— Gdyby Janie pan nie trzymał jej w domu — toby  
do mnie wróciła, a dwoje i gonitwa z raru do innej wsi  
to by jej tam kiedra głowy nie badamuić i skądinąd  
by ca dwoje i wróciła do mnie....

— A probowal by ja karać wójtowi ze wsi  
wypędzić... <sup>(za co bade')</sup>

— To i jacyś ~~nie~~ sprowadzą gościa i chłopa  
i ponedłym z nią i z dziećmi! Ja i w miasteczku  
potrafie warować radzić. Czy mnie na to nie stać, czy co?

— Ale wiem ie ci stać na to mój karolu,  
... wiem tylko ~~prawa~~ czy by ci tam to samo  
nie spotkało co tutaj. Powi man go i sprowadzić  
zabieram i wyniosie ci stąd, biedy jeszcze jut nadzieja  
ie wrogoty emieni ci na dobre. Oto dis' wdanie  
otrzymałem list od adwokata ie <sup>ilez emieni</sup> ~~poprowadzić~~ more  
z myślanym ma wiadomości, da ci w tej sprawie  
wieniedmi wrogoty wróci... A ja ~~adwokata~~ ci jui  
powiedziałem ie wieniedmi nie poradzić — i nie poradzić.  
A ci ci wróci idzie? A to, ie żona do Ciebie teraz  
nie chce mój. No, to jeszcze uśmia ciego waro...  
<sup>To dwoje i...</sup>  
(Bade' ci wróci, emieni ci to — emieni.

— Ja nie mogę być ci wróci. Kiedra ja  
pan oddali ze dworu — dwoje dis' jeszcze. Pół: ona to  
pat to ja nie mogę być ci wróci!...

— A to starego? ~~Karolu~~ Onalakes d...  
Karolu! — Pijany jesteś, czy od ciebie mój? Wstyd ci!

— Czego ci mam wróci? Janie panie, kiedra  
zapłacił za to com ~~wyprowadzić~~!

— Tak?... Przyjd' do mnie jak biedni trzej. Bade'  
wróci.

80. — Nie, ja nie pójdę stąd, dopóki mi Janie pan  
nie przeprosi i nie da mi więcej czasu, niż trzeba  
ze dworu.

— Ale nie przeprosi, nie wypędy. Ani dziś ani  
jutro ani pojutrze.

— Chacha! — zaśmiał się bardzo gorliwie <sup>(śmiechem)</sup> i Humione  
wściekle — chachach — ja wiem, ja wiem — Starego.  
To mi darmo we wsi wypędy mój, i owa wielka  
tarka w Janie pana — ha, nie dawać i woli.  
pana jak owca!...

— Co ty pleciesz! co tobie się ośmieliło!

— Nie ośmieliło mi się nic — toć i ona sama  
mi mówiła — ot, tu, w tym pokoju natęgiu mój, że  
pan będzie mi dał i jej pokój i codziennie  
napastki...

— Co? ja?... Ona ci to mówiła? — zawodził  
p. Lewyński w najgłośniejszym zdziwieniu.

— Ona! ona! tylko ja wtedy wierzyłam  
co to znaczy. Ja myślałam, że Janie pan codziennie  
pisałaby mi listy i wróciła... Ale mi na wsi  
powiedzieli ludzie... i już teraz wiem, na co ja Janie  
pan tu trzyma we dworze... już wiem, na co ta cała  
opieka Janie pana... i już tu więcej wiem... i  
dostatek... Wieść powiedzą Janie panu za darmo!...

Słuchając i słuchając wydzierał p. Lewyński  
i wybiegł.

Podróżnik p. Lewyński jakis czas wstrząsnął  
stojąc na miejscu. Pokiwał głową smutno i nieszczęśliwie.

— Dostatek człowieka...

Nazajutro, mimo gorącej prośby matki,  
której nie wytrzymał, odmówił, ~~zamieszkał w domu~~ Helena  
została odprężona i z planem wyjechała z dworu.

Dostatek historyi zasiedlił na drodze i jak najlepsze

świadek słuch wreszcie z rekomendacją do jednego

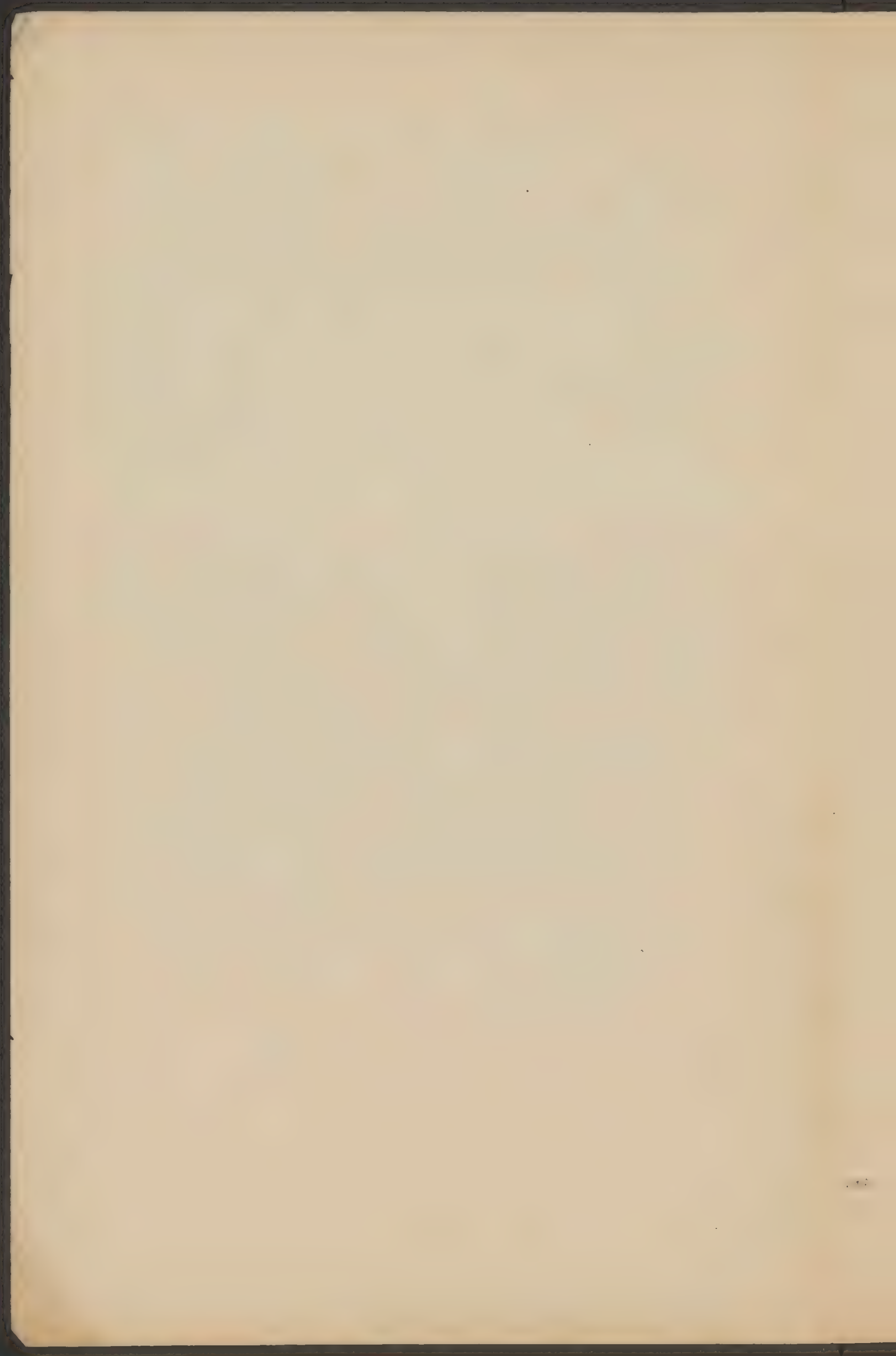
<sup>z domu</sup> z najbliżej dworu gdzie właśnie potrzebował kluczy.  
<sup>przebiegał przez wieś okazywał sobie angielską</sup>  
~~Przebiegał przez wieś okazywał sobie angielską~~

W końcu, na każdej drodze rozstajnej która je mogła  
zaprowadzić do ukochanego domostwa serce się nie dawało  
z bólem. — Wstąpił na plebanie. Dobrze ostatni raz  
zadzielił przypomnień i wyrzucił się, aby kłótnia wry  
do domu myślałaby do niego do spowiedzi. Dostał po  
sobie dzieci którą niebawem nadbiegły aby powieścić matkę

— moją raz ostatnią.

— A gdzie wasz ojciec? — zapytał.

— Tato poszedł do karczemny...









naprawdę znowu od najstarszego zaczął. I  
Migo to trwało - bardzo Migo....

I karata imi szukał probosza a ojca prosił  
aby wychodził do karcemu a do gwóźdźki pociągł...

A proboszerowi pukał do ~~okna~~ i prosił o  
opiekę nad sierotami ... i nad nieścisliwym ich opieką.

Poróżniał je proboszer że znalazłszy dobrą służbę  
mnie będzie mogła choć ~~do miasta~~ ~~do miasta~~ ~~do miasta~~ jechać  
niekiedy wrócić do siebie. A ona pomyślała, któreby wtedy  
wiedza - i niecierpiała które.

I zadumana była nad tem - i radawata sobie  
to pytanie: które? - i nieumiała na to znaleźć  
odpowiedzi. I serce jej tylko ~~(robiło)~~ ~~(bardziej)~~ o tej  
spinkowej zagadce.

Przypomniał jej proboszer że czas już jechać  
w drogę. Pożegnała dzieci raz jeszcze i karata im  
wrócić do chaty, - ~~wspomniała~~ <sup>zawinąć zawiniątko na plecy</sup> - i poszła.

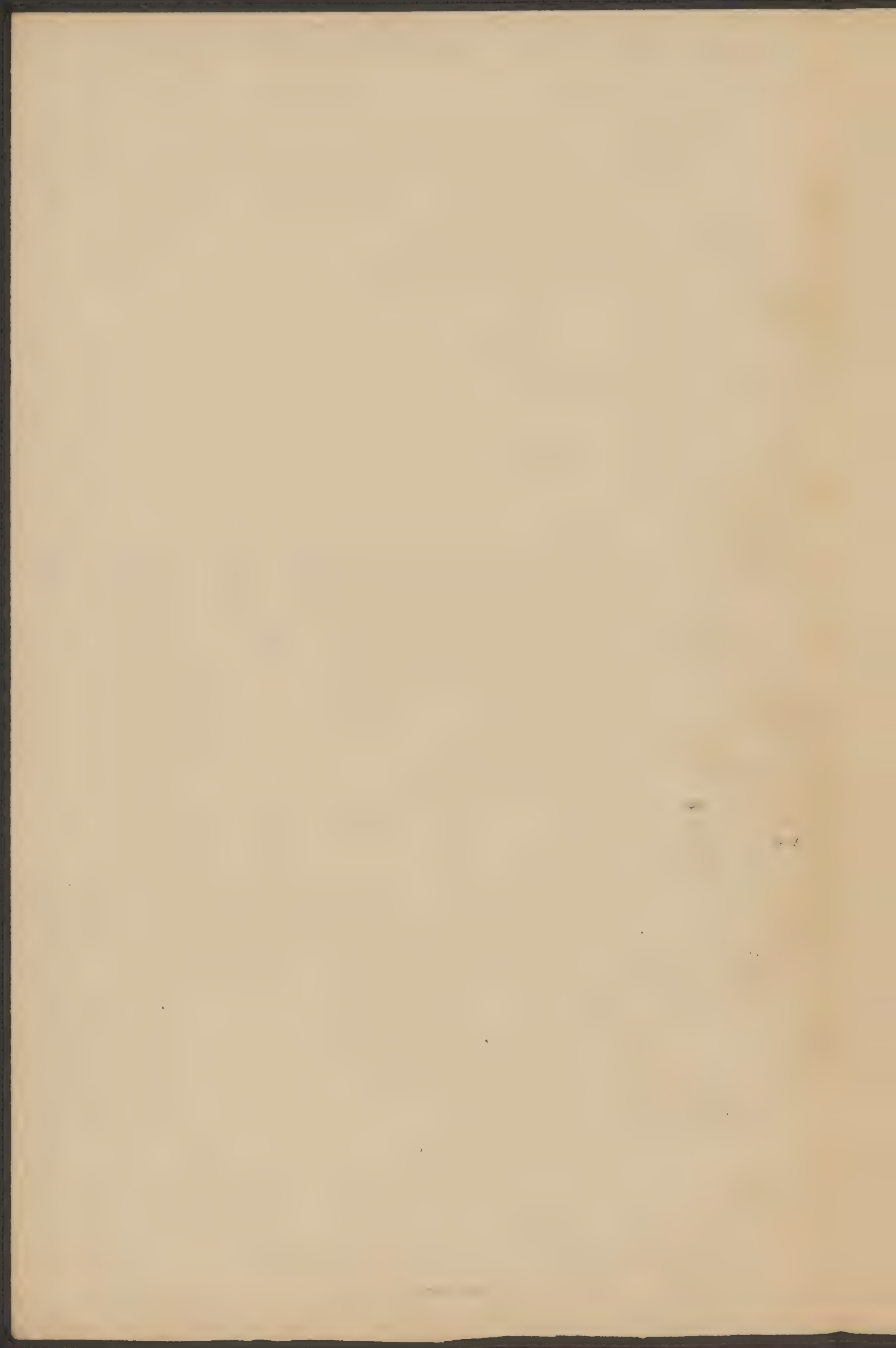
Staneła <sup>widzieć</sup> na drodze - oglądała się raz  
znowu za siebie, ~~nie mogła~~ ~~nie mogła~~ ~~nie mogła~~ za dziećmi.... Już  
ich nie widzi. Jechano z nią płuca mignęła czerwona  
chustka Antoni... jechano słychać głos Karolka.... I już  
nie. —

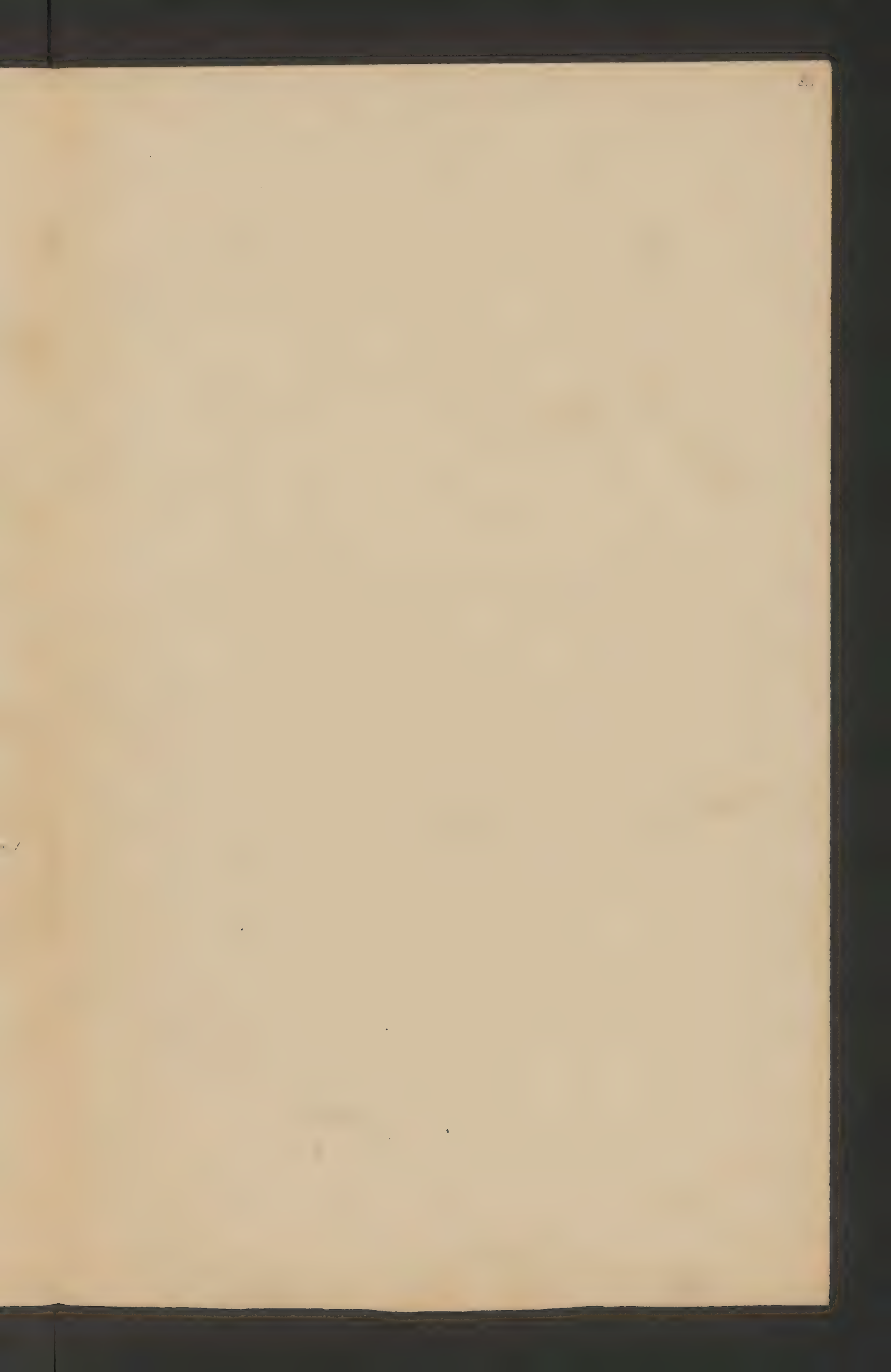
.....

Tego samego dnia jechano powrócił do  
Karol ~~z powrotem~~ do Kłonegoś w drugą stronę i  
znowu znowu jego oddalonej zostata ze służby i nową  
wielkim domem wokół otrzymał miasta obywateli.  
Gdzie? Tego mu powiedzieli nieumiano. Helena  
bowiem obawiała się natężenia mecia, niechciała  
wskazać ze służby jej wieniec obiad jej udzielił.

Nadaremnie wyspytywał o to Karol. Domyślał się  
i o miejscu jej polityki wie zapisał p. Lewyca, do  
tego jednak obliżył jej nieumiało, obawiała się  
mimo to grzechu w tak niegodne podjęcie kłopotu  
obranie swego dobrodziejstwa. Wypuścił sobie swoje  
nieumiejętność, żał mu było jego postępków, chciałby go  
był z całej duszy naprawić, ale wstyd jakiś i  
nieokreślona obawa wobec ~~ciężkich~~ ~~ciężkich~~ ~~ciężkich~~ wypukła  
i surowych napomnień p. Lewyca które pamiętał,  
których również unikał, wstrzymywały go od usunięcia  
kolan dobrodziejstwa i przebiegania za ~~wypukłą~~ <sup>wypukłą</sup> obwarą.







Próbował z dnia na dzień - a tymczasem... pit..

Przemysł jest już do domu z takim postanowieniem,  
przebiegiem nuciemia ci do nocy drzeźniowi — i' od bramy  
ci wprawy. Przemysł on je mu p. dewocyj do nocy, obawy,  
młotnicy — nie gniwów tyle ci obawiać ile wprawy z pomocą  
oddania ci pójściu. On, on, który pod tym wyglądem  
jest wrotem dla całej wsi — on pójściu! ~~Wszystko!~~ Wszak!  
wszak! — Przemysł ci wchwilach <sup>rozprawy</sup> chwila goniący od  
zdorowia, od zdrowia: matki w domu, w domu, dzieci bez  
opieki — a on w karczmie pnie nadyk! Jak to w domu  
dobre! powtarzał bijąc pięścią w rękę. depczyk odemnie  
młotnicy! hej wódek rydnie! wódek!... Wszak ci  
robota całego!...

Dziękuję! - wolały narzeczyni baby wzięcie widzę  
powracającego zgrabieniem <sup>do domu.</sup> do karczmy - nie prawda!  
nie prawda! ja nie pijak!... wech dłoń do mnie  
żona powróci to <sup>już więcej do domu i</sup> ~~przejdzie~~ <sup>przejdzie</sup> ~~teraz~~ <sup>teraz</sup> do karczmy, ani polontiej  
Tej trusizny... ale co! ja wżien cę minie serce boli.  
Wódka, wódka to podyme lekarstwo...

— Săge, doi! byla pentru ne doam! gidyha  
doi! co uiedrila miha? widriei wlosiele... ale mie,  
jam ci sam domagal chy is wyspedels' se doom - ia  
sam! ia sam! Prubaj pi' temu wo iuterie trowim...  
ani drici pi' iani miorobare - ani iat!.. Hly' do  
kaverny. more tam iaki wbiwaga pomehodary co omij  
burie miedial...

Wził ona byle ze drzwi — tak się wtargnęła do niej,  
aby jej krótko wspomniała o pałacu, o ojcu  
wzrośłym do domu. Teraz obawa tu ustąpiła. Nie było  
już dnia, któryby jej powstrzymał od widzi-  
wania. Wzrostła jego namiętność i wkołysała jej  
bardziej, niż minęła kilka tygodni. —

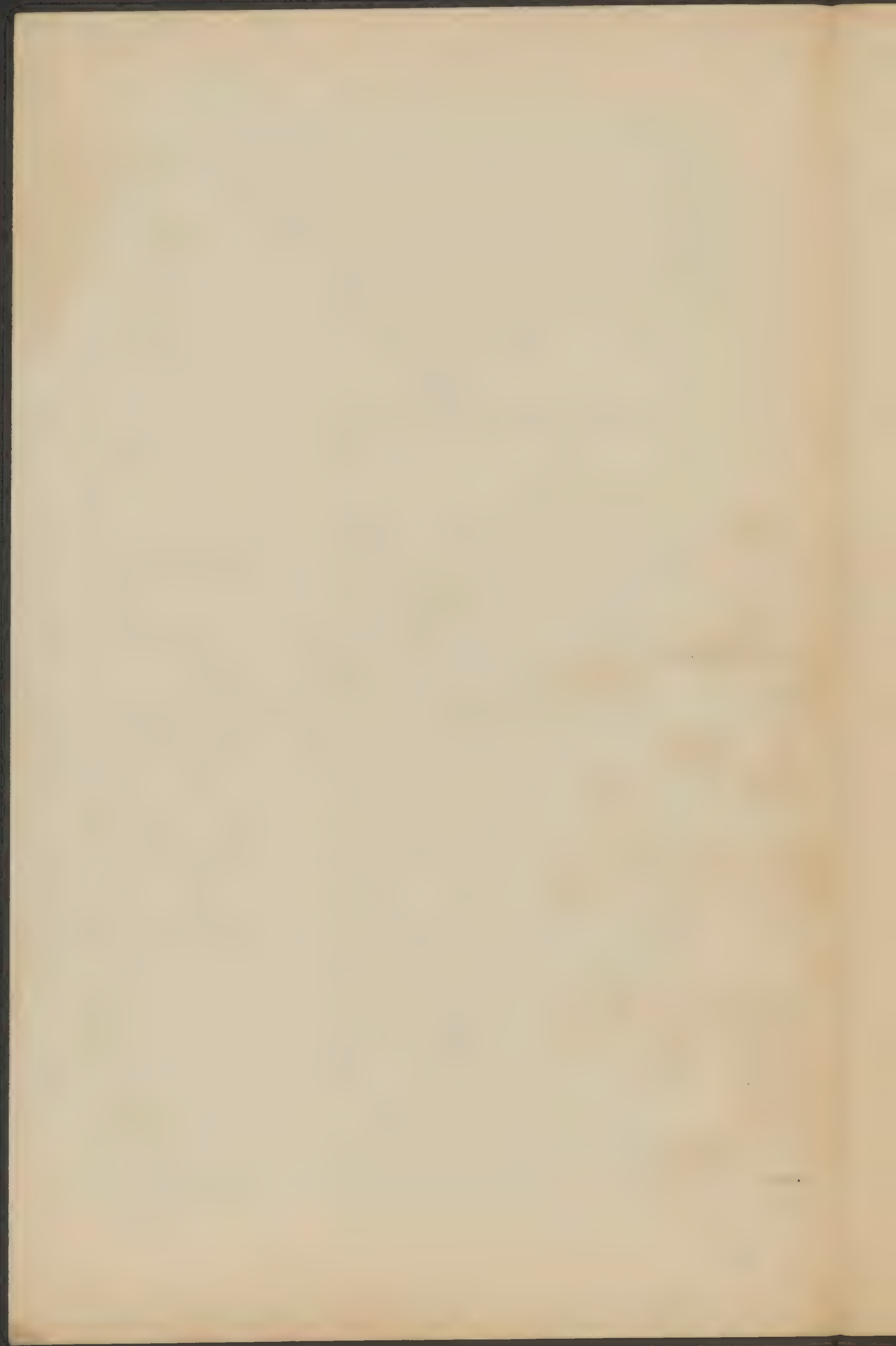
Tak muredo kilka tygodni. —  
 Wyceniona obecność pobytu? — nie mogła przedkładać  
 drugo utrzymać. W samej rzeczy <sup>dowiedziać się, że w Warszawie</sup> ~~nie było~~ <sup>nie było</sup>

Wskazała ona również, że to musiał być z miejscowych myśliwy, którego z dworakami  
parobków, a arcydzieło nie było to ~~nie~~ na tej wiadomości  
złoty karłowaty który wyszedł miejscowych ośmiu domów  
tędy. I sprzedał ~~złoty~~ mił ja, za jednorazową jachtów,  
umniejszając miłtem niewielki. Miał który karłowaty był w karcie  
zaczynał. -

Tejori dnia ponow wybrał się Karol u...











Kościółem, czy może sporym dawał bóg ięga  
 ci kryjem iść tym i t. p. a po raz ten uderzała na  
 lata w nabożnych pokradka ufności, ustereligiastów oddalała  
 bezwiednie, Nieufna a takowa. Dość było być ustereligiastem  
 aby zastąpić na kanibale podjęcie, dość raz opuszczać  
 nabożność ustereligiastów aby to podjęcie zmieniły się w nabożność  
 nabożności; a na odwrót dość było udawać nabożnika aby  
 się także i ufności przysłać. Kijotryja i faryzeizm  
 nabożności panował też wszędzie i w tej dworze, a  
 pod wpływem komedji zawierata i z serdeczną prawdą.

Ekonom w porozumieniu z kluczniką kradł  
 w najłepiej ale gorliwie odnawiał koronki do matki najwzrostniej  
 a jadał w porze na deseru, przed każdą figurą, iśiadał ekonia,  
 żegnał ię ~~z~~ nabożni, iśiadał odnawiał zdrowaśki i cadoła  
 iśiadał.

Wmarta stara klucznica a na jej miejscu myślała  
 krabiny gorąco całowała pier marylki Helenę. Dmyślała ię  
 zrazu na próż, ale próż tu wprawy ię tygodniu  
 wypadła najwzrostniej. Helena w ciwilem ustereligiastem ustereligiastem  
 takowa wściekły religijny, w tym wprawy tygodniu była  
 dwa razy u spowiedzi - ~~z~~ zrazu i ustereligiastem ię  
 religijny i skromne a pełne taktu postępowanie wobec  
 oddany jej dworowi ustereligiastem ustereligiastem ię od razu także  
 krabiny. Ekonomowi ani pier myślał ustereligiastem aby ta  
 ustereligiastem klucznicy mogła być ustereligiastem ię ustereligiastem.  
 "To ustereligiastem taktu! To ustereligiastem taktu! - pomyślał, - Jesu miły, to  
 będzie dobre kraje!" i w drugim już tygodniu postanowił  
 ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem i ustereligiastem  
 Helenie pomyśleć ustereligiastem ustereligiastem.

- Wiedzę panna nam, ustereligiastem do niej, a ustereligiastem, że panna  
 nam ustereligiastem rozum. Jesu miły, jakie to panna ustereligiastem ustereligiastem  
 pismo ustereligiastem ię tu u krabiny ustereligiastem to grunt. No, ustereligiastem  
 co mówić Jesu miły, będzie panna ię ustereligiastem ię będzie nam  
 obięcie dobre ię ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem. Panna  
 ustereligiastem a ustereligiastem ma ię ustereligiastem, Jesu miły, to ustereligiastem  
 będzie panna toby ustereligiastem ustereligiastem...

Helena patrzyła na ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem,  
 ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem to  
 ustereligiastem ustereligiastem. Odnawiał ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem  
 ustereligiastem ustereligiastem.

- Sumienie! Jesu miły, sumienie ustereligiastem ustereligiastem  
 ustereligiastem ustereligiastem - to ustereligiastem dla panna ustereligiastem ustereligiastem  
 ustereligiastem ustereligiastem - a ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem. Jesu miły, ustereligiastem  
 ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem ustereligiastem...

I gest wymowny zastąpił najwzrostniej  
 komentane ~~z~~ tego, tego."

Helena ~~ustereligiastem~~ ustereligiastem ustereligiastem na ustereligiastem  
 ustereligiastem ustereligiastem.

- Pan chyba ustereligiastem panna dmyślenie!

— On wa! xartupe! Tu nie, xartu Jerumidy g dzie  
 idzie owtasna kresen. Crtak ma i sta nebr<sup>sanat</sup> obowiazki  
 — tak stoi w hestehirmie ... a katechizm to grunt. Co? czy  
 nie? ... ho, my ie zpania rozumieniy dobre. Wiech<sup>no</sup>  
 panna nie ~~xprackera~~ gra komedy i nie ksi coie  
 ze starygo drytkiewira co ma mnie rozum i eby  
 na tem spad! ... Otoi tak, Jeru mity uetradny czer  
 na gadaninie a ja pannie powiem jak ie, tutaf zawore  
 robilo w wieboraki i jak bedieny robie ... Pami krabina...

[J] stary ekonom<sup>znijaz to glosu</sup> przystoi<sup>przystoi</sup> drowka, drowie, uistwe  
 wazy jak parruwanom aby<sup>wykrestane</sup> stowu tajemnicy nie zmyliło  
 drogi i trafilo wprost do ucha ~~dalazy~~ klucnicy.

— Pami krabina ... rozumie ie na tem nie  
 mi ... ani w rok ... i ani jej ie myslu  
 na celach pot ... Jeru mity! ... g dzy ... porucial  
 tolym sam uienienyt ie to zaledzi ~~zaledzi~~ zaledzi  
 Tak g dzie moie by! jak ty ... a daliboy t ... iur idie  
 i dirmi lat ... ot popater panna nute rachunki ...  
 rychtyk dwa razy tyle ...

J wyprawoy z ranadon  
 krowika rachunkowa, podal iz Helene.  
 Cluad moie co dalej ale daloy

~~dalay~~ (czy tyk wyprawio pami do wywie  
 kaedencera ktory szanownego agronoma zawewat do krabiny.

— Wo, odrakl odrhodac, jak wodzie to  
 treba razar iu, — to tutaf kate gromt, pami taj  
 kanna! A tymi ... pniejy wbie panna te  
 rachunki a potem pomowimy jaki b dzie mowry  
 nami interes ... Jeru mity! jak ia ie ciere ie p  
 tu ie dostata!

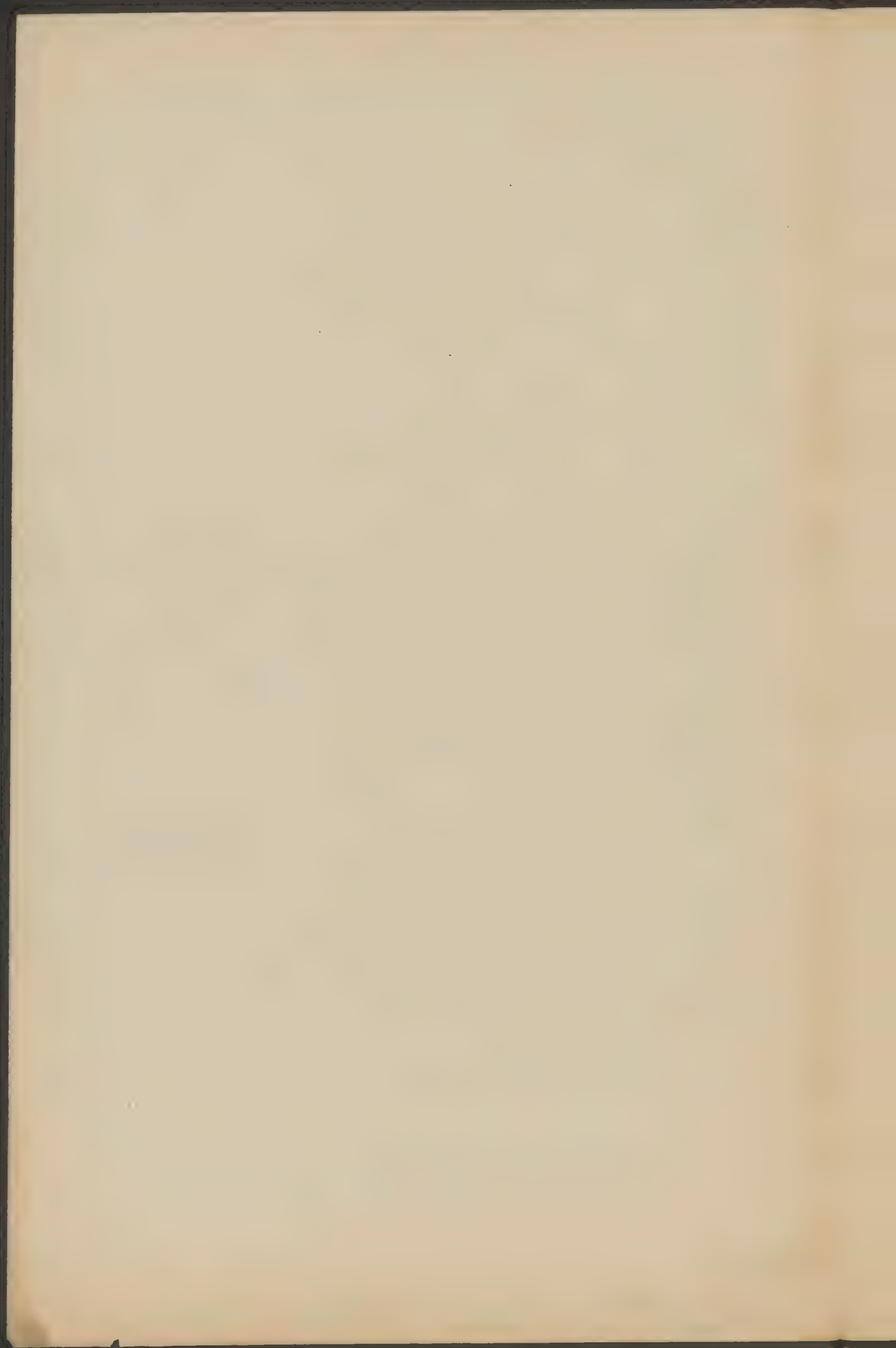
J ostupiatu ze zgroy Helene, potadwat  
 wroka z ekonomke galanterie, ~~irvago~~ uklonil ie i  
 wyprzed.

Tegoi pizore dula wienorem enalady iu te  
 rachunki w roku krabiny wraz ze stoworem wyjasnieniami.  
 Marajitke p. drytkiewira otrymal form ... dymissis. Niepomogly  
 proby i zaktcia i cala komedia skuchy i ielu, bicie  
 w pierci ~~nam~~ potkina wiesia, tamanie rak i przyrehanie  
 poprawy. Wie nie pomoglo.

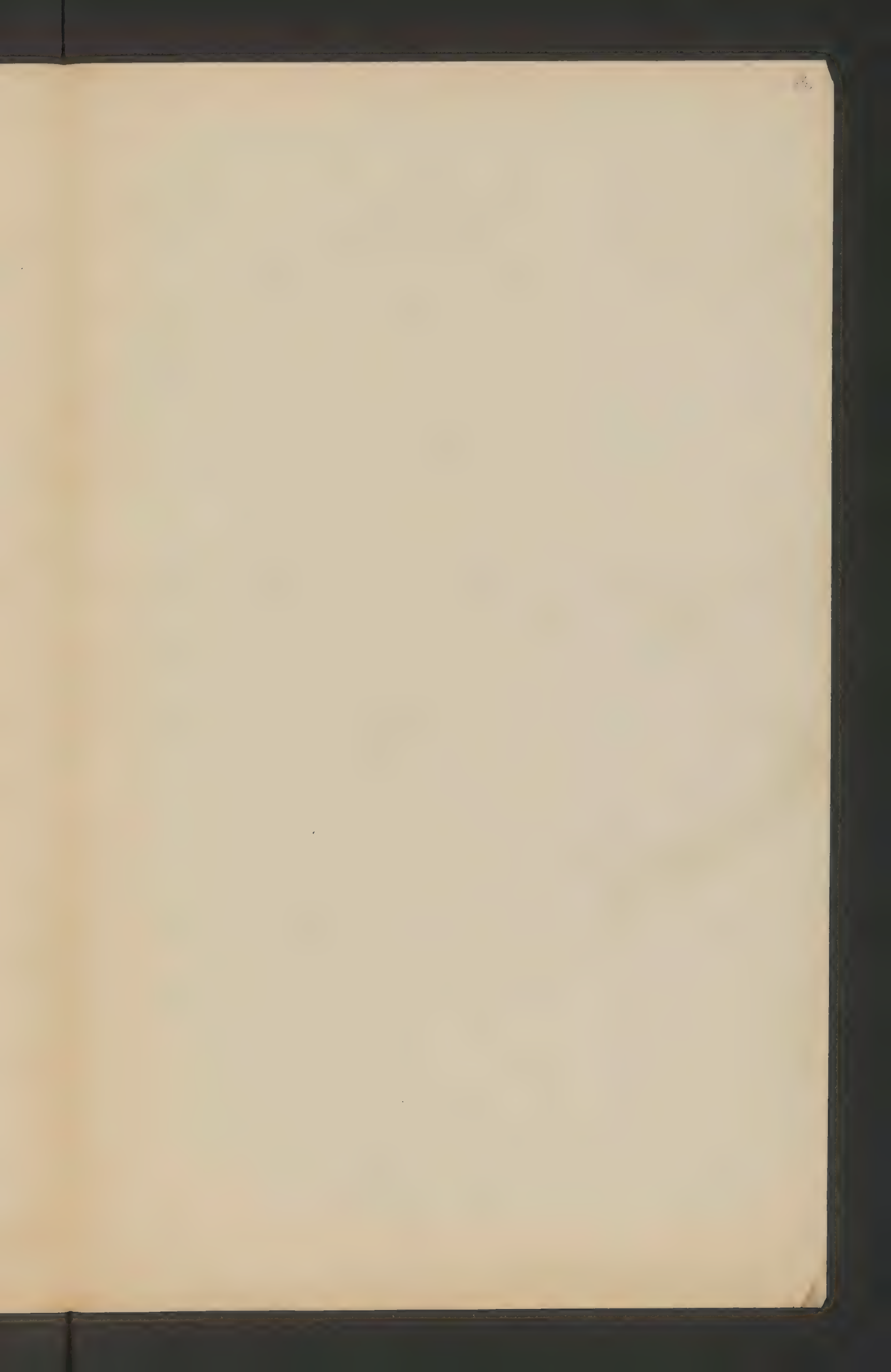
Wie pomogly rirviesi drowce Dasce w to la Dzi  
 swiniej podobu heroiczne srodki. Helene dostnazy <sup>wieprzewodny</sup>  
 jej iartow z parothami i wrole rotharu krabiny, bezrodzenie  
 zedat jej otem ranort. Daske straua strite.

Wtydzeni wespela po Dasce podrelata los jej Maryna  
 zaga drowka z prackarui za niemoralny ~~staj~~ zwiarek  
 z pisarem ~~knadar~~ prowecturym, o ~~staj~~ <sup>co</sup> pma Fneiz drowke  
 pod klucnacy obawione zotata: Maryna zotata odpudona a pisan  
 calodnie na proby swy zony otrymal dyman amnestie.

Z dirmi obrucia radio pmer Helene, sadny dirmi



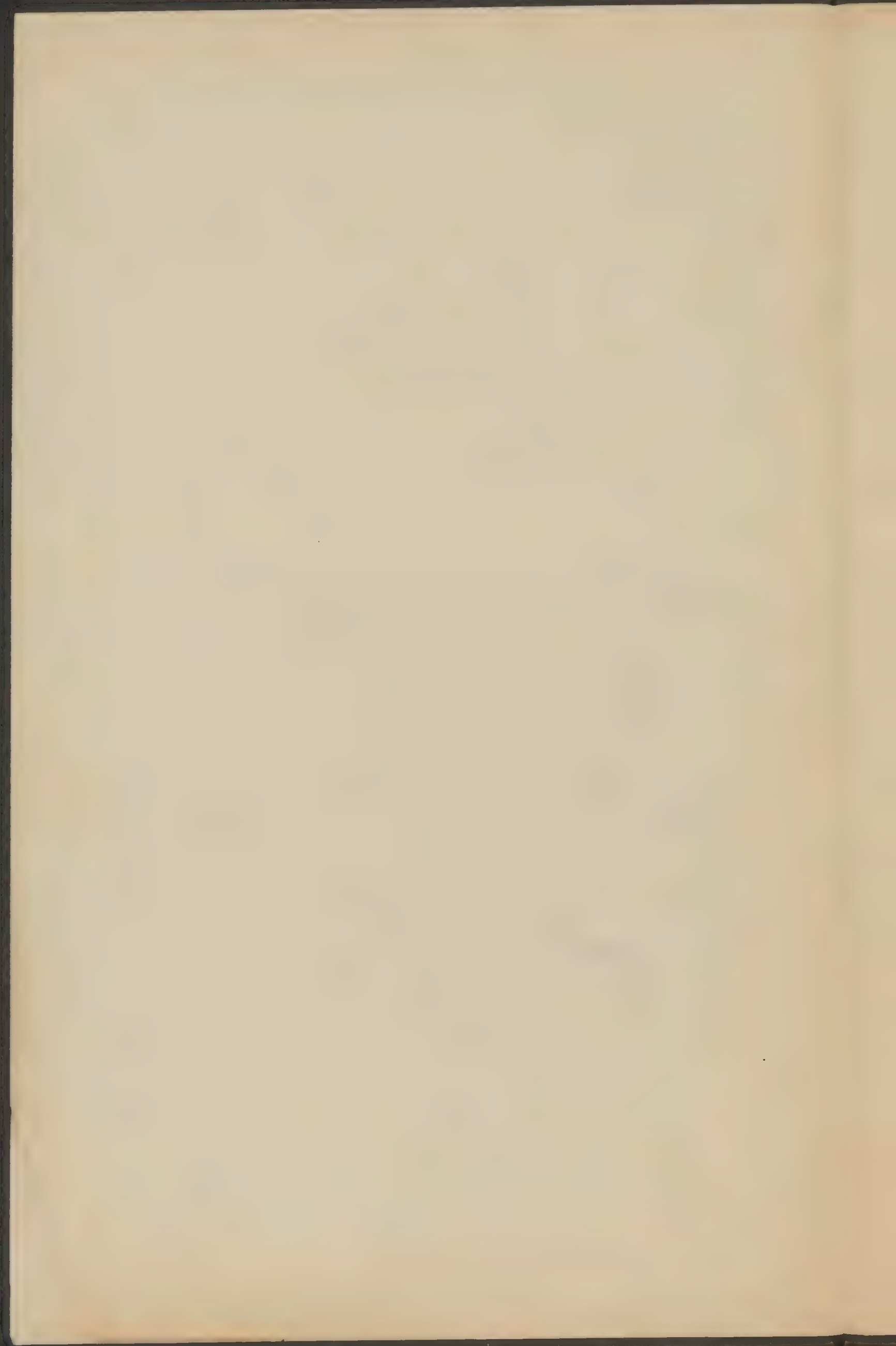


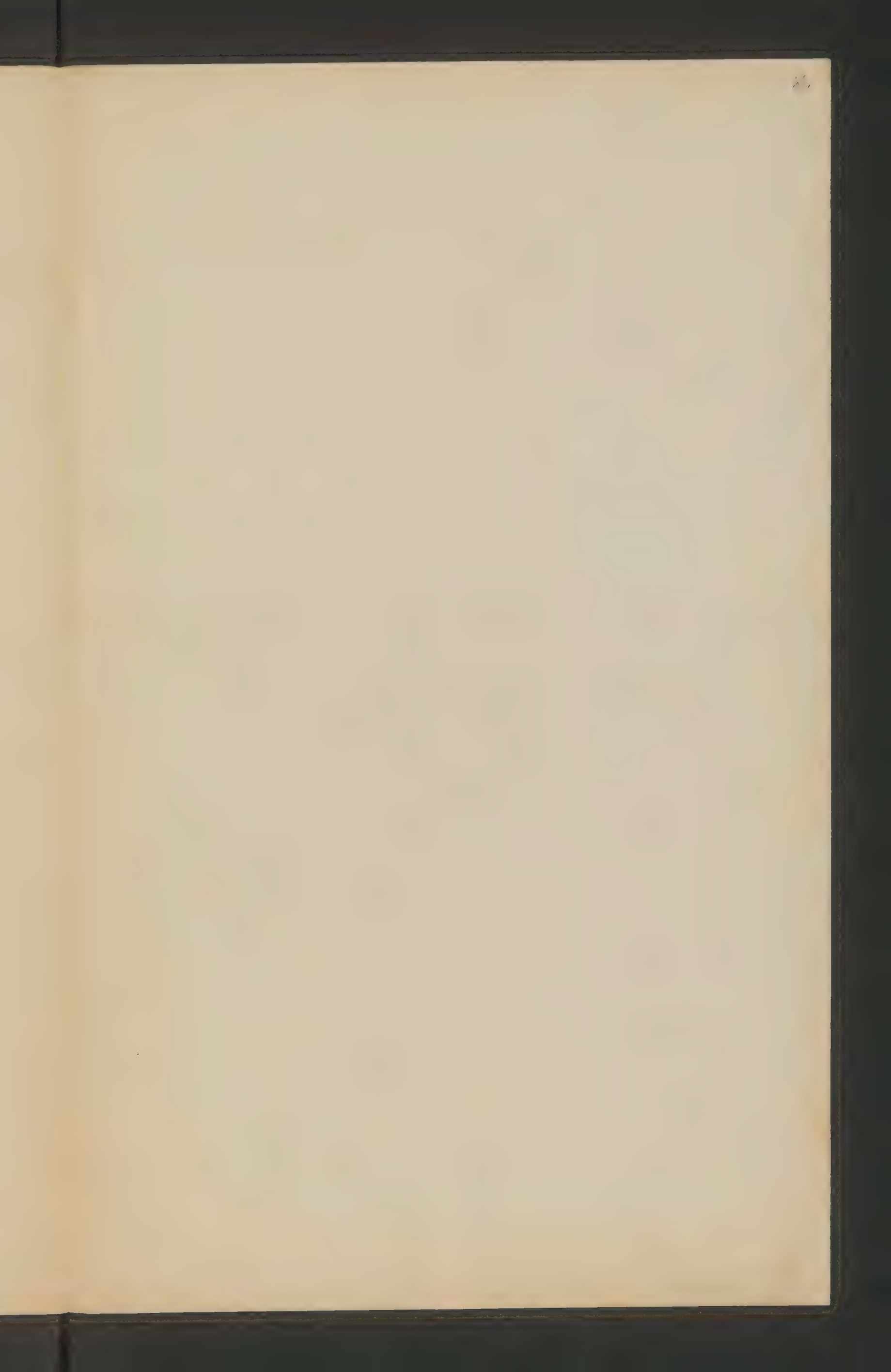








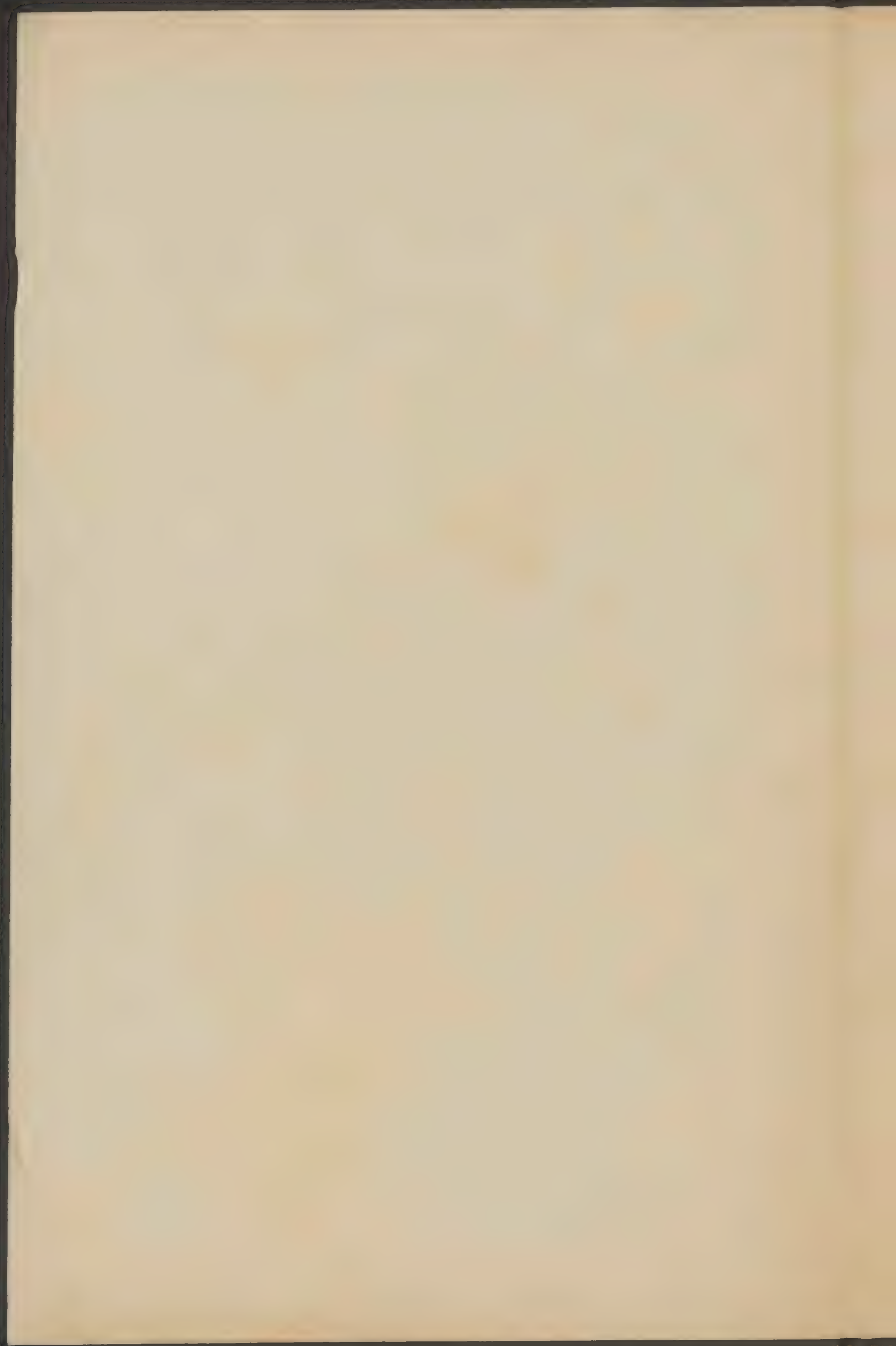


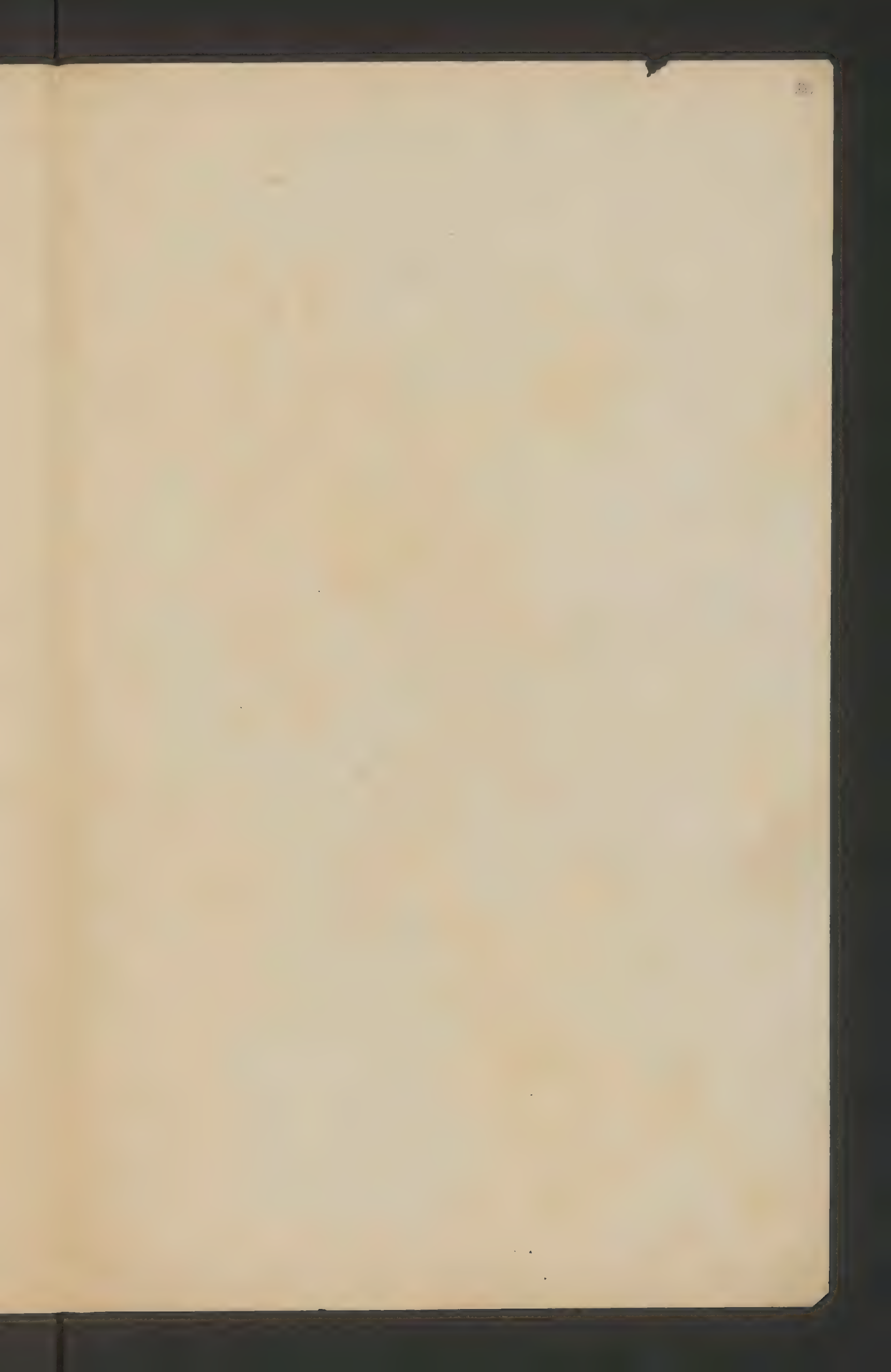














Minęło lato, minęła i jesień na daremnych poszukiwaniach.  
Wkrótce jednak wróciła niecierpliwość Karola, zapala-  
jąc pod wpływem rozgorączkowania i namiętności ochłonęła  
inne namiętności przypuszczenia i domysły. Budził  
wyobraźnię spieszna z jego prosiernem niemowłem  
rochocząc w nim kłopoty za iść aż do pewnego  
rodzaju oracjów. Zogwał i ~~zawsze to mu~~  
~~ciż utrudniało, iż, jakajęś do iść i wstąpię o~~  
~~prawa, wybiegał wód, podwoje a wstąpię do iść~~  
~~praca i chęty, imami i rozpacze rekona; budzi~~  
~~dziś i karał im ciż ostatecnie, to mu kłopot~~  
~~to roboty, nieporadziła ci z miedzi, to mu przysię~~  
~~na myśl narodziła jakiej cholernej wrota, w której praca~~  
~~nie drwodziła ci o Helene, iżwał ci, wtedy i praca i~~  
~~niechawny dziś wybiegał z tej praca, i ciż ostatecnie.~~



2  
u  
2  
n  
1  
d

u  
a

122  
po

quo

ok

up

ju

ce

T

d

w

h

ce

d

a fan

tes.

fam

ides

ona

rea

1.

his

—

.u

i

m

87

er

no



90

2 A

Eva

1

32





wiedziadły) owych ekstatycznych stanów wzroku lub słuchu,  
którym podlegają w rześkiej jasności i rozciągłych nerwach i  
rozgorączkowanej wyobraźni ludzkiej najtragiczniej, nawet  
prekoniem, choćby materialistom uświadomiły w promiennym życiu,  
rozpraszając ~~istnienie~~ odrębności duchowego istnienia.

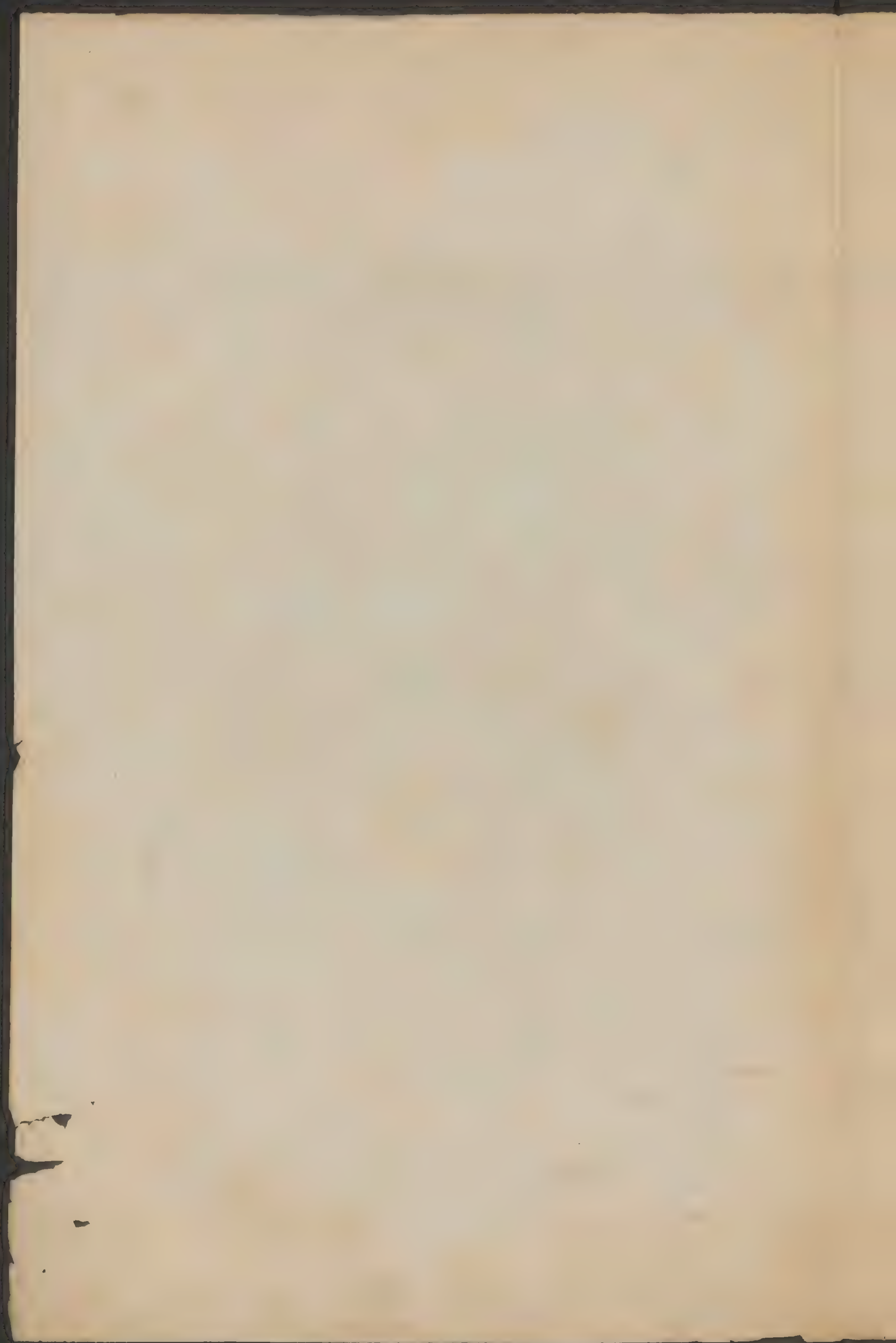
[illegible]

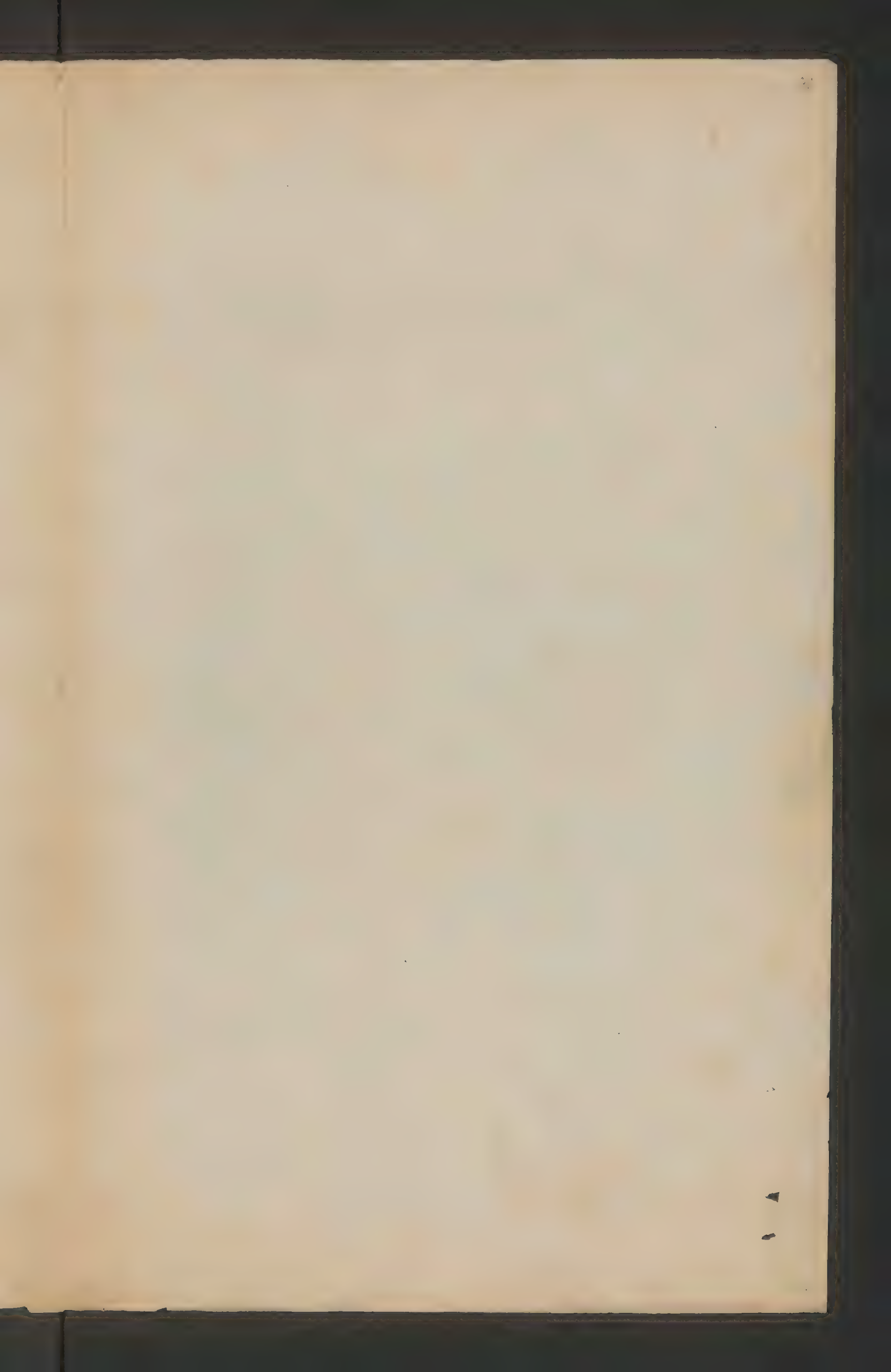
W owej fatalnej nocy wtorej, jedyn damemu  
zawisł nad nim duch p. Seweryna - zmieniło się wyzłotło,  
wrażenie było złote silne i uszczelnione, wyzłotło pięknie  
na jego wyzłotach jego myślach i uczuciach.

Wtedy nagle zmora Horysa mu przeszła, — i kłękając  
do budki, mietłował oczy i ~~krótko~~ ogładał się z trągi  
po pokoju ... Tam, tam — <sup>za oknem</sup> ~~widział~~ regularny rząd sokołów  
ciś widzieć białe postacie ... W Tmie Oficy i Lona ...  
Ale — to myślenie). <sup>To</sup> Kwiecień tutejszy. A więc frankami  
porozumiewa się. Teraz tak ciemno ... tak ciemno. ...  
Widzi! Tam — w sąsiednim rogu ulicy ... widzi ...  
... i śmieje ... I znów jawniejsze ... jak śmieje (i), jak  
mówi ... To może on! ...

[illegible]





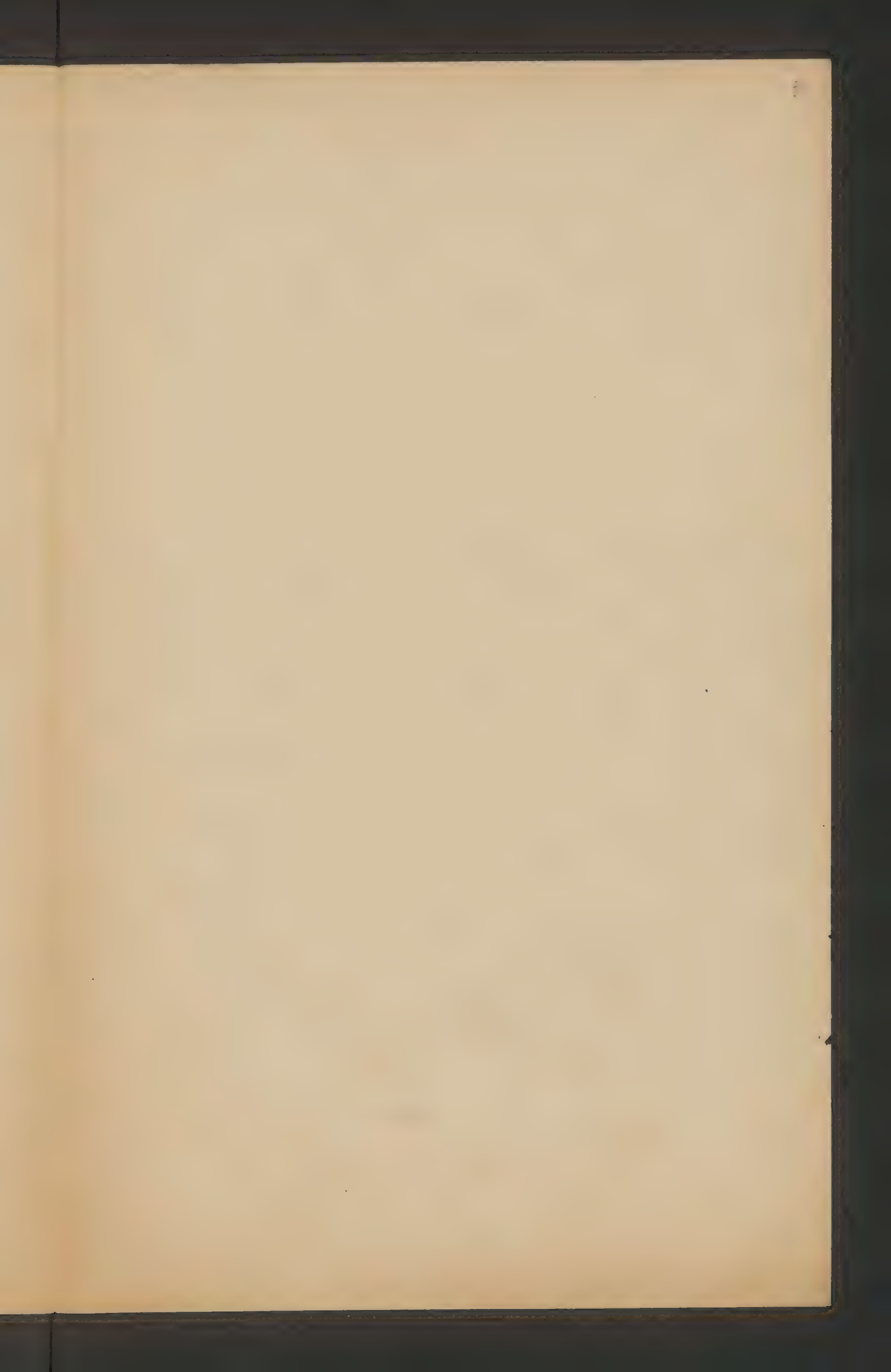
















— Tak, tak mówił Ojczulek: „ile ten widzi kto na świat patrzy  
mieszko?” —

Ocknęła się panna Gertruda zdołanego wrażenia i odparła  
surowo:

— Myślisz, że w tym świecie ~~nie ma~~ ojciec jak we wspaniałym,  
moim Ewangeliu: Ołogostawieni którzy są smutni, błogostawieni  
którzy cierpią... A twój Ojczulek mówił że kto smutny to chory! Kto  
chory!... Kto. adrawiona ony ku siebie podniecie — to chory! Kto  
~~nie~~ <sup>oży</sup> ~~nie~~ <sup>od</sup> światu i serce ku Bogu nawróci — to  
u ciebie chory! chory na umyśle!...

— Ale, nie tak mówi ciociu, ale...

— Czy u ciebie między Bogu jest narywa się choroba?  
O Boże! jakimiś on zaradami psuł twój uspokojenie  
słodkości!...

— Ale ciociu — podrażniona do żywego tym zarzutem  
pamiętała Marylka: na coś zda się taka manipulacja.  
między Bogu która karze myśla wszelki racjonal i nie dozwala  
nam ~~in~~ kochać ludzi?

— Bożem kochać pana Boga twego nadewszystko, a  
bliźniego twego jak...

— Jak ciebie samego — dochodziła Marylka. Ale  
jakie kochać bliźniego a nie iść między innymi? Jeśli  
wiera ten uczynku martwa jak mówi Pismo święte, to  
między bliźniego ~~nie~~ <sup>tem</sup> bardziej! ~~Wszak~~ Ojciec mówi  
że jak w promieniu słonecznym światło i ciepło w jedną  
stagnie istotę tak światło umysłu i ciepło serca jedność  
tworzą słoneczną, a to słoneczną narywa się Religia albo Medytacja albo  
Sensywność — jak kto chce... Oh, jak ja kochałam Ojczulka  
gdy tak mówił! jak ja go kochałam!... A ciociu mówi  
on mi serce psuł zgubieniem zaradami!

— Miśketę! miśketę! — westchnęła panna Gertruda  
z niecierpliwym zalem. I ~~z~~ zakryła twarz rękoma. Dławiła  
to wychylenie brzośnie, wy od wzruszenia był z ostabieniem  
sił popchnęła się śmieciowej chorobie. Do chwili skupienia  
myślny, jakby nagle jechał myślny był błyskawicą, zawolala  
po odrywaniu ręki od oczu i ~~z~~ wpatrując się surowo w Marylę:

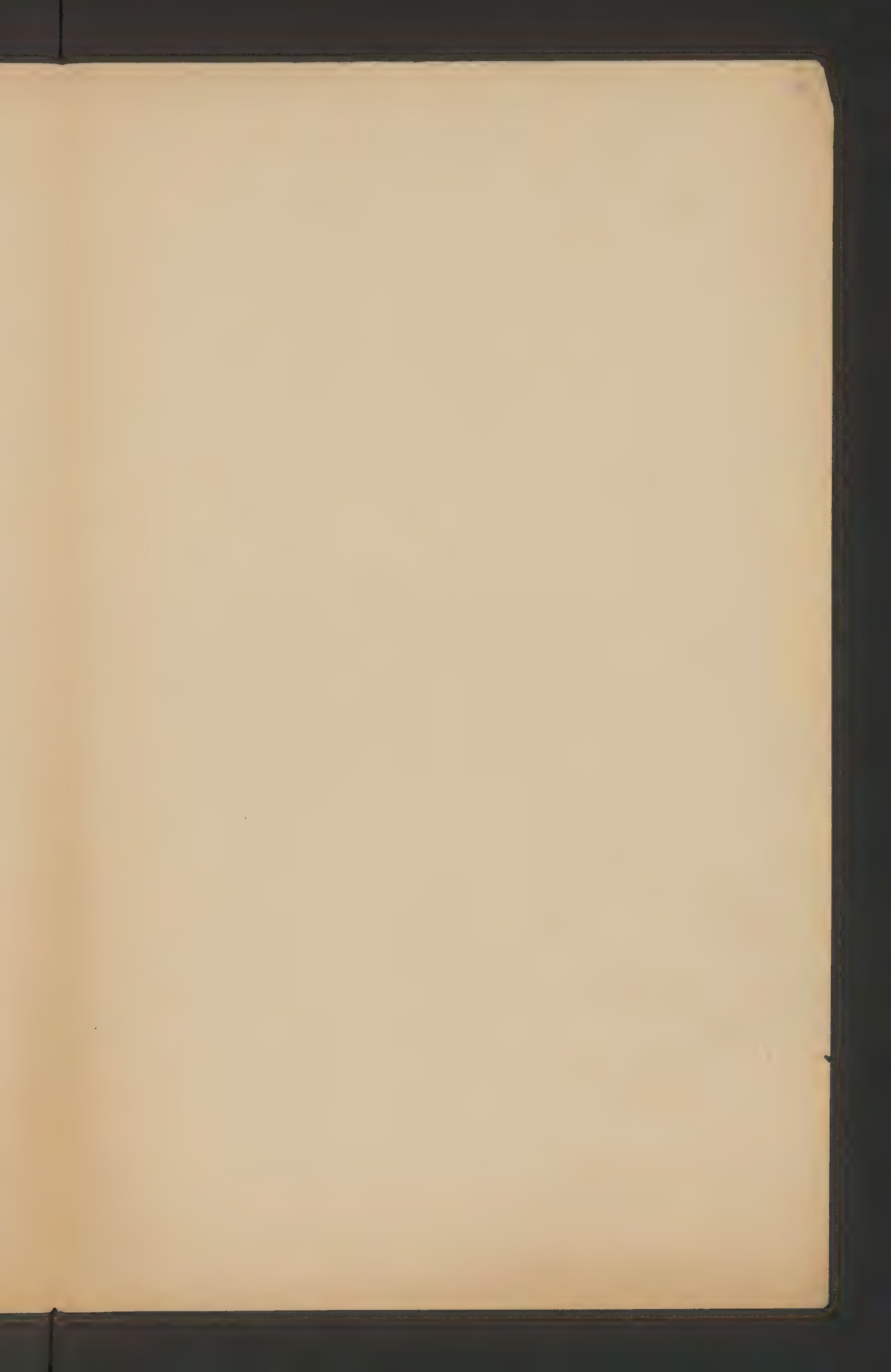
— I ty eadim że kochać ojca? ty go niekochasz  
wcale!

Z zdziwieniem spoglądała na nią Marylka.

— Nie kochać go! bo gożbyś go kochała, niewiedząc  
ci ani chwili okupieć jego żywot wieczny <sup>ofiarą</sup> ~~twoim~~ ziemskich  
i ~~innych~~ pragnień i marzeń....







- To co napisano Żmichowska! Czy Żmichowska więcej  
a wcale mały ani kosciół!

— Ależ to tam co napisane Emiliowsta niema, nie maćwonego  
księżstwa: Alech ciwca postuka i wwaraj wstanie wyzysatam sobie  
ten ustep z „Pawłowi przy konikarim ognie”!

Oni mi opowiedzieli biedną Marylka, dotkniętą na tolos'nię,  
w owi Tego którego ~~na~~<sup>taki</sup> ~~był~~ uchorbała cała nła dziecięcego  
przymiaru. Niebata ci miała jej cokolwiek, ~~daleko~~  
daleko gorzej seria w jednym okresie obie, — spójna na  
ciotke, ale uprany jej wyblakłe rysy nosze na zohi ślady  
świeżo przeżyty choroby, obawywny jej gnane z ostrożnia  
dne zamknięta.

A panna gestonda munita d'ale:

— Jereli jak murin, kaban ~~małysi~~ oja — to poka-  
man tyłko droga aby mitoni dżurę obarać: posunąć  
żądzie aby mu wymusić ulgę wstępienia! Miłomrodie  
bire, jak ber granie — a boki obłubienie za wstępieniem  
Prenajsturnej matki, ~~żurę~~ nie nie odmiń obłubienięj żurę-  
Jolanta, wżem murin go wybrać od wstępienia — a to jak  
obłubienie bżem, jeli, jeli obłubienie.

- Moris ciwici, - nekta Marylka sila ei na swetozny  
i. Nigdyj Ten g. Am. - ~~am. Marylka sila ei na swetozny~~  
~~am.~~ - do only niem bandy ei usteratwa iak ten g. Am.  
do klanow wstapi. . . .

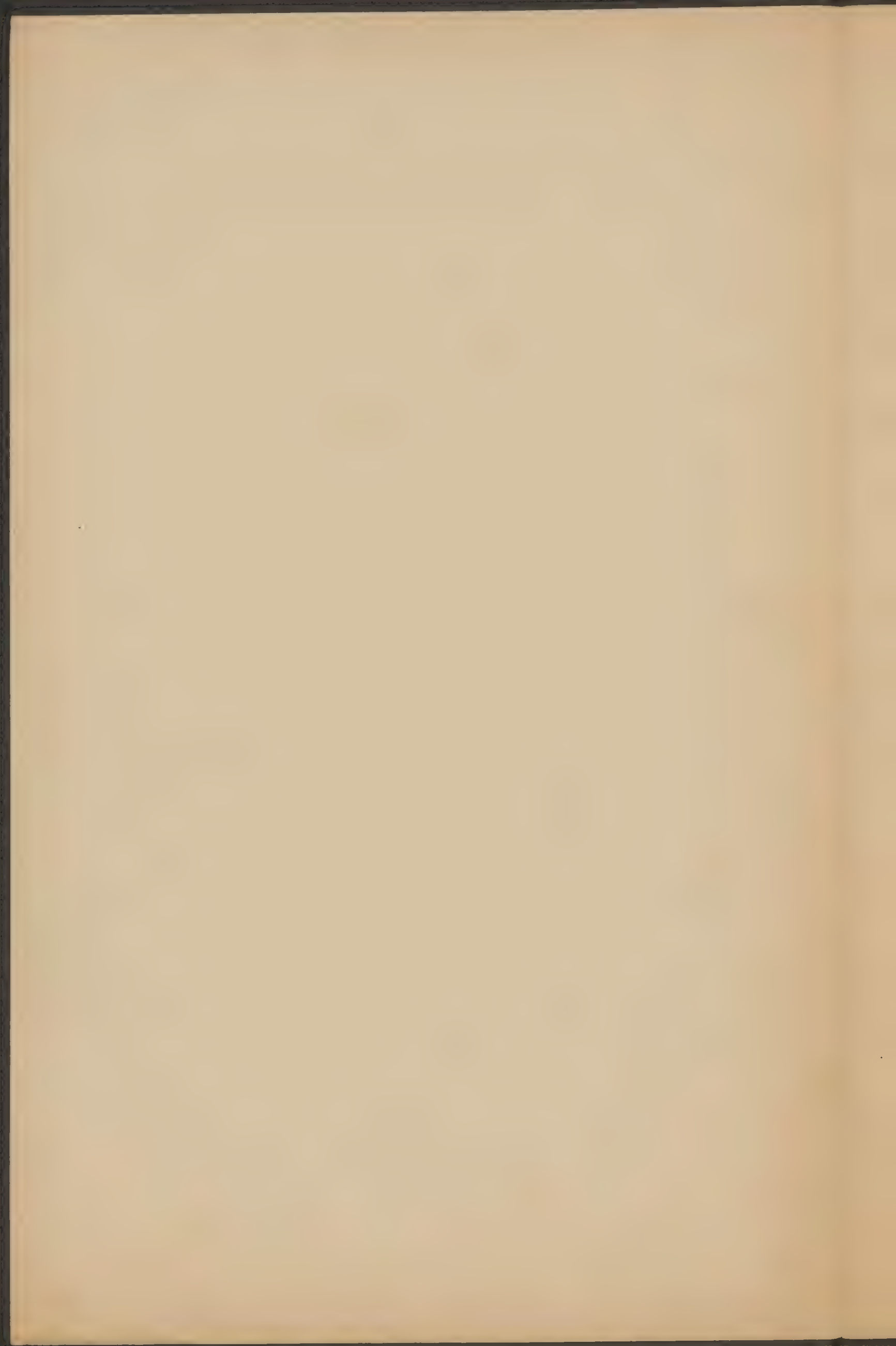
— Jaki? — cięgielnie i ścisio zapylata ciota i pocieniens,  
cyi jui stanovero risiaj oiniaderan i d blaskotow  
michotajin? A twoje uowcyte myneczenie. Dane mi' na  
Tora imierkelnem, wobliw gromnicy i sakramentu!

— Co myślisz o sobie — to dostrzegam: przez cały rok  
bieda ci będzie czy nie masz porządnie na rachunku, ale  
nie wiem jaki dzisiaj co powiem za rok, ~~przez rok ci będzie~~  
~~nie masz porządku i nie masz pieniędzy i ci będzie~~  
~~nie masz porządku i nie masz pieniędzy i ci będzie~~  
nie masz porządku i nie masz pieniędzy i ci będzie  
nie masz porządku i nie masz pieniędzy i ci będzie  
nie masz porządku i nie masz pieniędzy i ci będzie

P - ciota ma opra ra  
 wlekiego gnennictwa a ja  
 ze mam ra iust fcy - ~~Wieram~~  
 i ciota bym sto i pie  
 spaciac ian wto, iagho  
 i...  
 - ~~Wieram~~ iu ciota:

Ustynawa wyjeżdża do  
wiosny w roku i tej  
wiosny w roku i tej





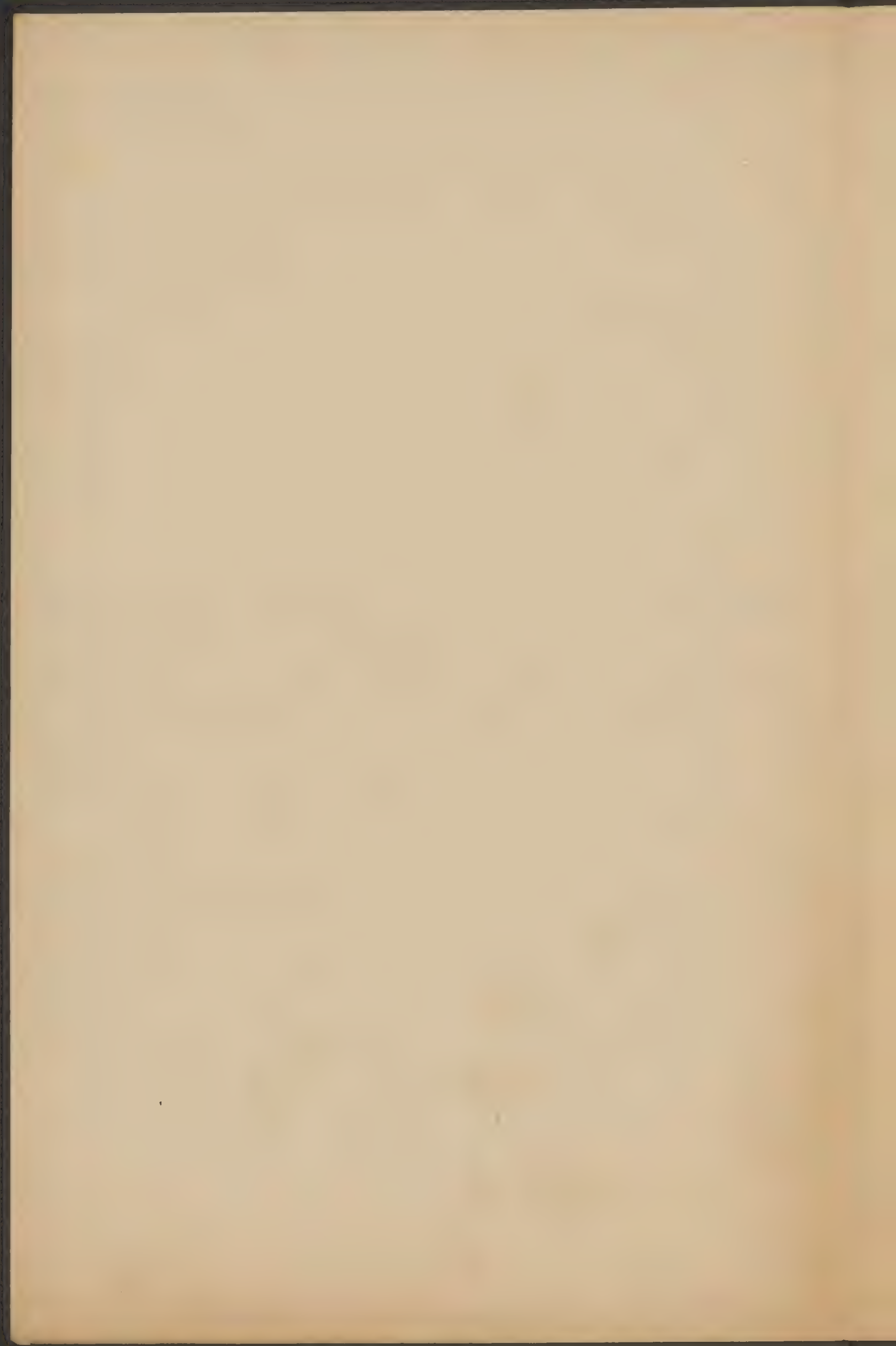


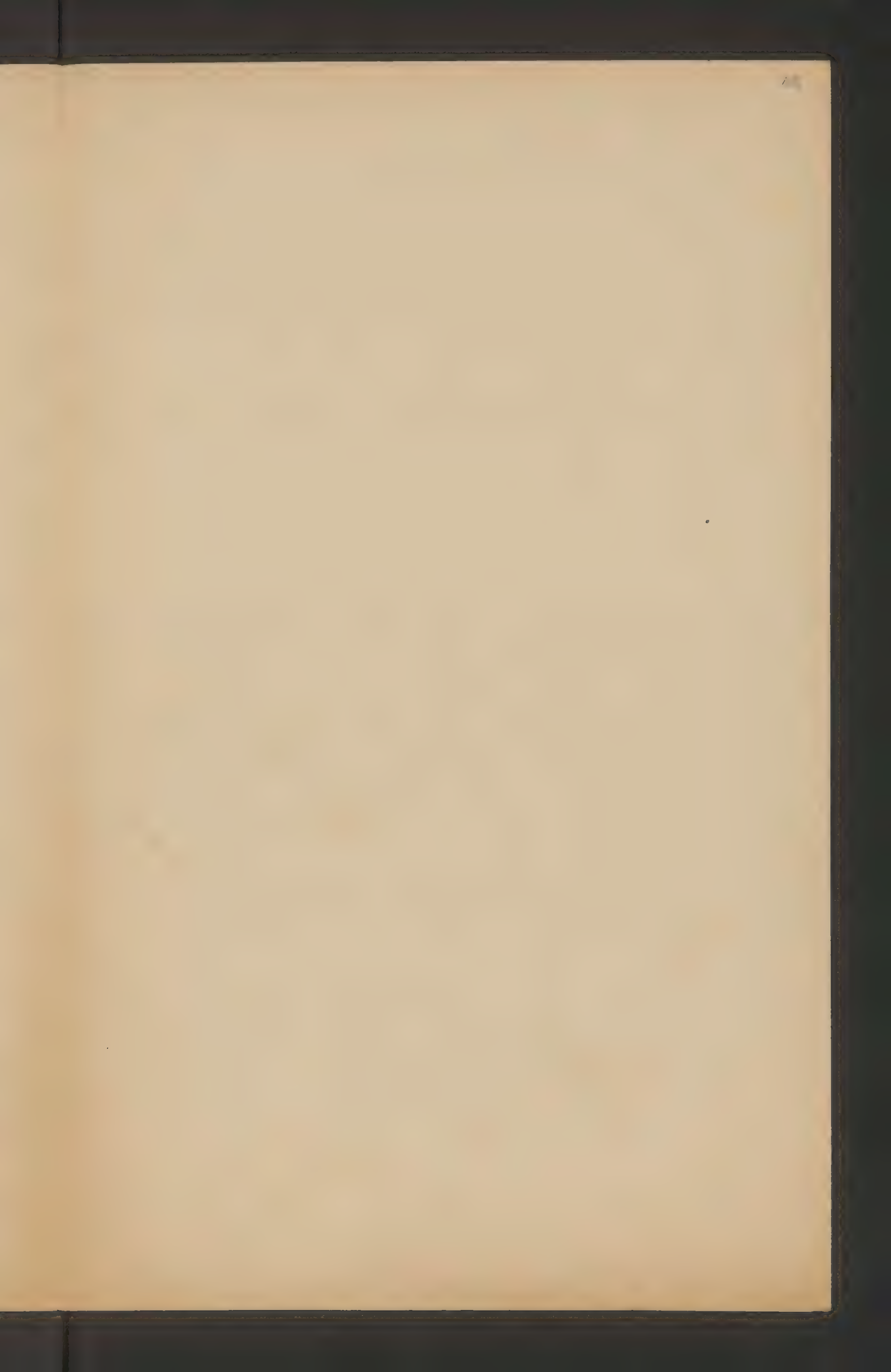




[illegible]

Tani utaracai sobie  
stanowisko sędziego  
w spornym kwaterach.  
Płanę naszą tylko  
wtemie obrazować  
keranijonni, obecna  
dwie i ~~dwie~~ ludzi.  
Niesamymy aby odnowy  
był zarzut z ~~konieczności~~  
moralistycznie spotkać się  
nam wypadać, iśmy  
juzymienim ~~naszami~~  
o ~~stanie~~ obecnych  
kwartach wyznaniowych  
przekonywali rządanie  
nawetiskopurana.







[illegible]

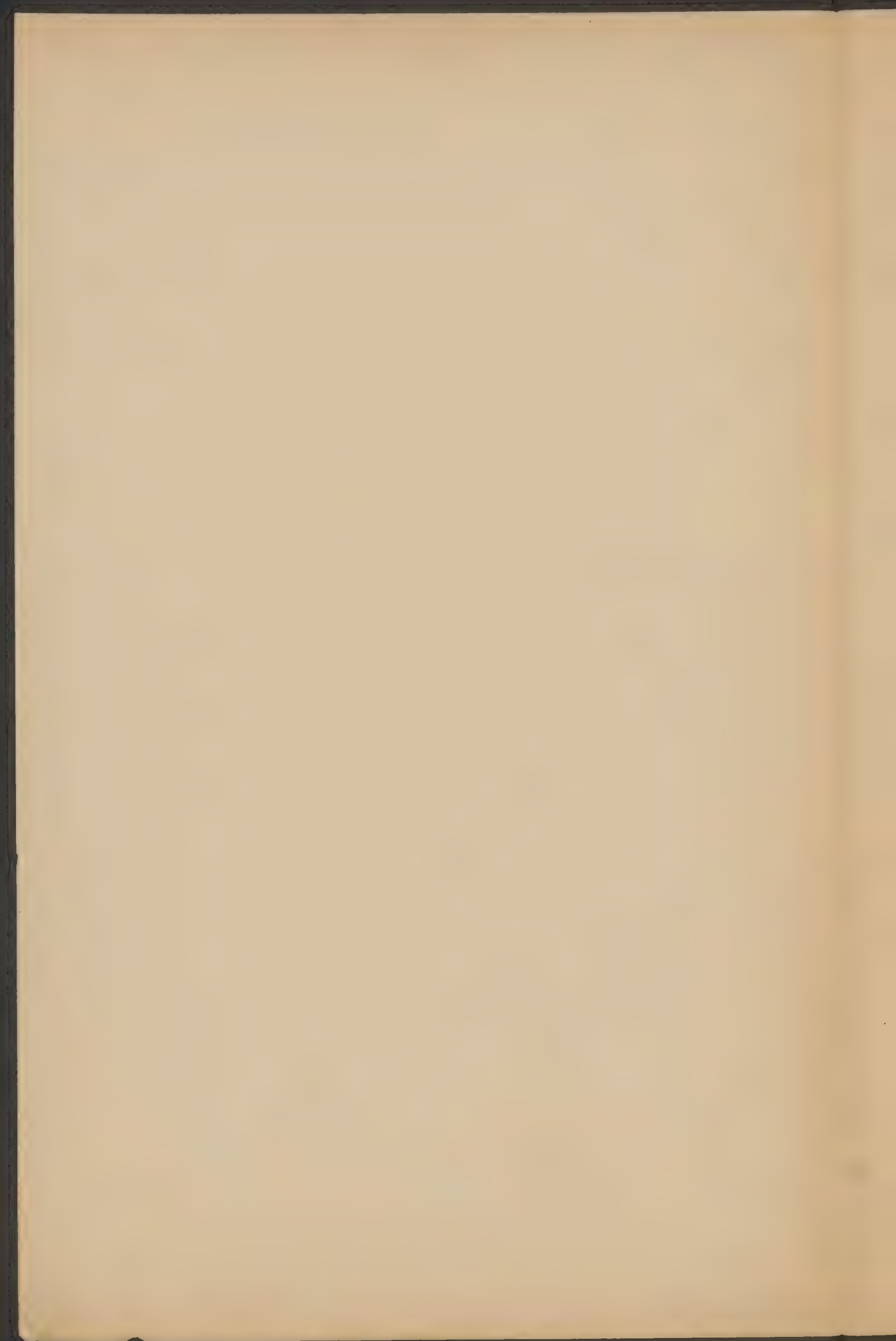
- Me kaci' rozjatrai - ~~zawodza~~ imi - kiechajac wdrzask naszego  
stulecia zarody miedowianstwa, kaci' podlegai glosnem wzwoływaniem  
dyktuszy budace iu jed wptorem naswego pradu watpliwosci, naci'  
zawilnai <sup>i tak zamierzajac</sup> ujawnianiem tego ... w tajemnicy serc odbywa,  
alemnowai zatrwozonych, rozdumeliwac palne istoty ktore w swogach  
kurkich goraz, podniecic ferment ktory nieci rozsada ... nawoi to  
innysho!

Ala to, - odpowiadamy, że prośbą naszą nie da się zaskłaji milereniem  
aby zmienił k'romek, że roztymylne ignorowanie skaroty p'jania felty  
nie ma nie znosi tego istnienia, że wszelkiem naboyem fermentacji;  
drzezy nie ma nie powstrzyma fermentu, że ryjów powstałych  
w niekających murach budowy nie zatrzymamy zaborem ~~wprowadzenia~~  
o p'kuciu ai narbył wrytym w'locnem, że ~~zawiesz~~  
w ukryciu osenay się pojar niebezpiecznej od budowania  
na renowacji p'omien, że to wresnie co w tajemstwach ser  
ci drzezy chwyły najgłębsej pokryte milereniem, na renowacji  
wzrasy się w'ekla, cypanami iis ob'awia.

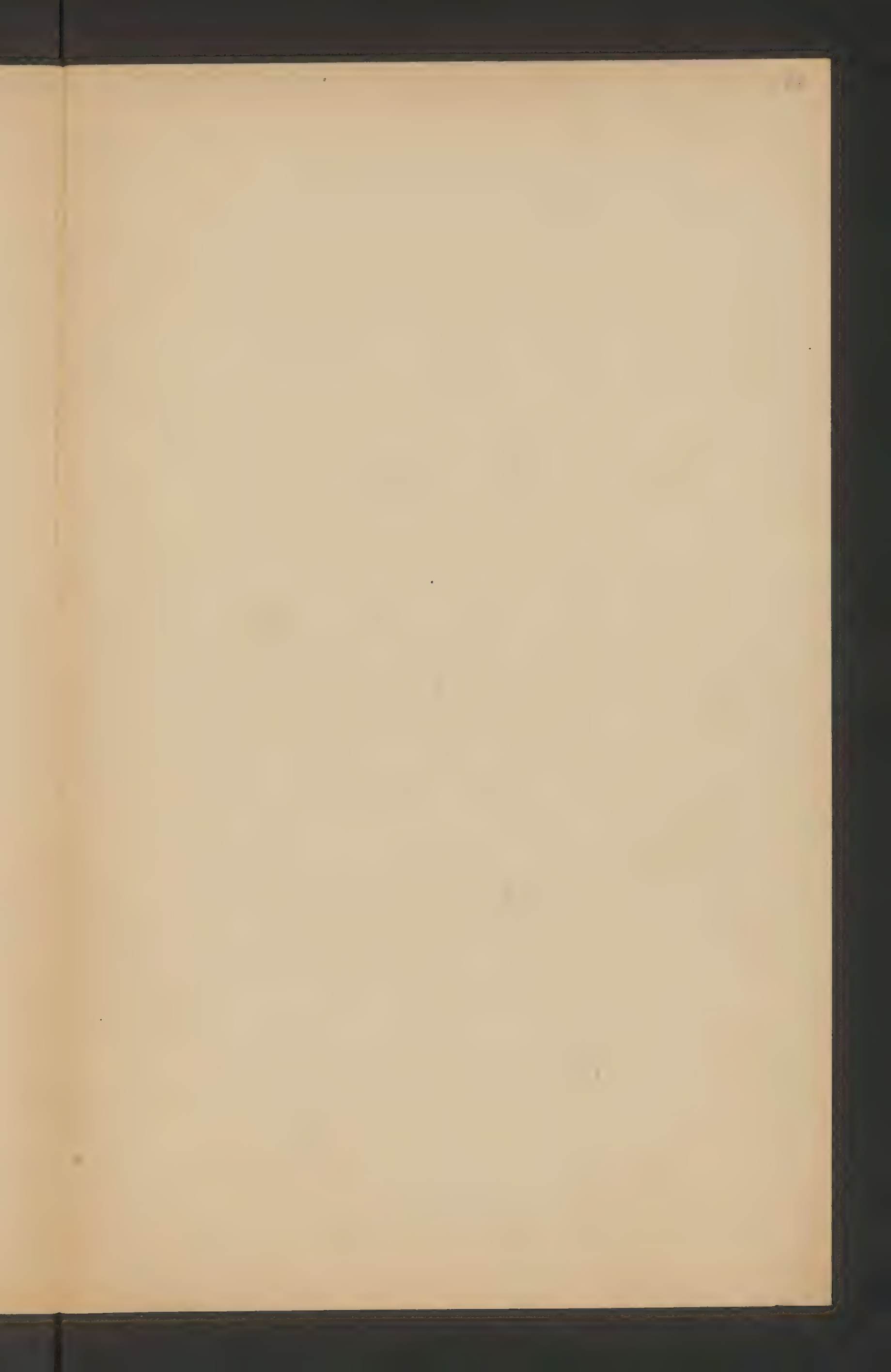
Wła to, iż wstąpił na scenę nie zgubny, nego dla moralności  
publicznej, o tej powołanej maskarady wyznamuję, iż pora  
już czasowi obywateli, a tradycyjnie nasz obywatel,  
iż nakłonił wobec pełnych dywagacyjnych alarmów - jeden  
tylko własny srodek: upamiętnienie sprawy.

Skutkiem egalityzmu systemów wychowawczych, dogmatów katolickich i zasad moralnych ~~to~~ w większości ludzi tak ścisłym z sobą połączonym systemem jest jednolita, niekiedy twójca całość. Uład zwykle ~~tych~~ ludzi jest wiara zachwiana - to i moralność upada. Wtem głośnie uwierścił się i tu głośno się odwołano alarmowy sygnał. Wdzięczyńskich nasach, powołanego średniością ogólną moralności na nowe oparcie - nie stoi zwrócić na niewierzącej opozycji. Przecież to nasiej ludności pragnie skłonić zwrócić podług wrodzonej moralnej inklinacji - kierunek umyślny







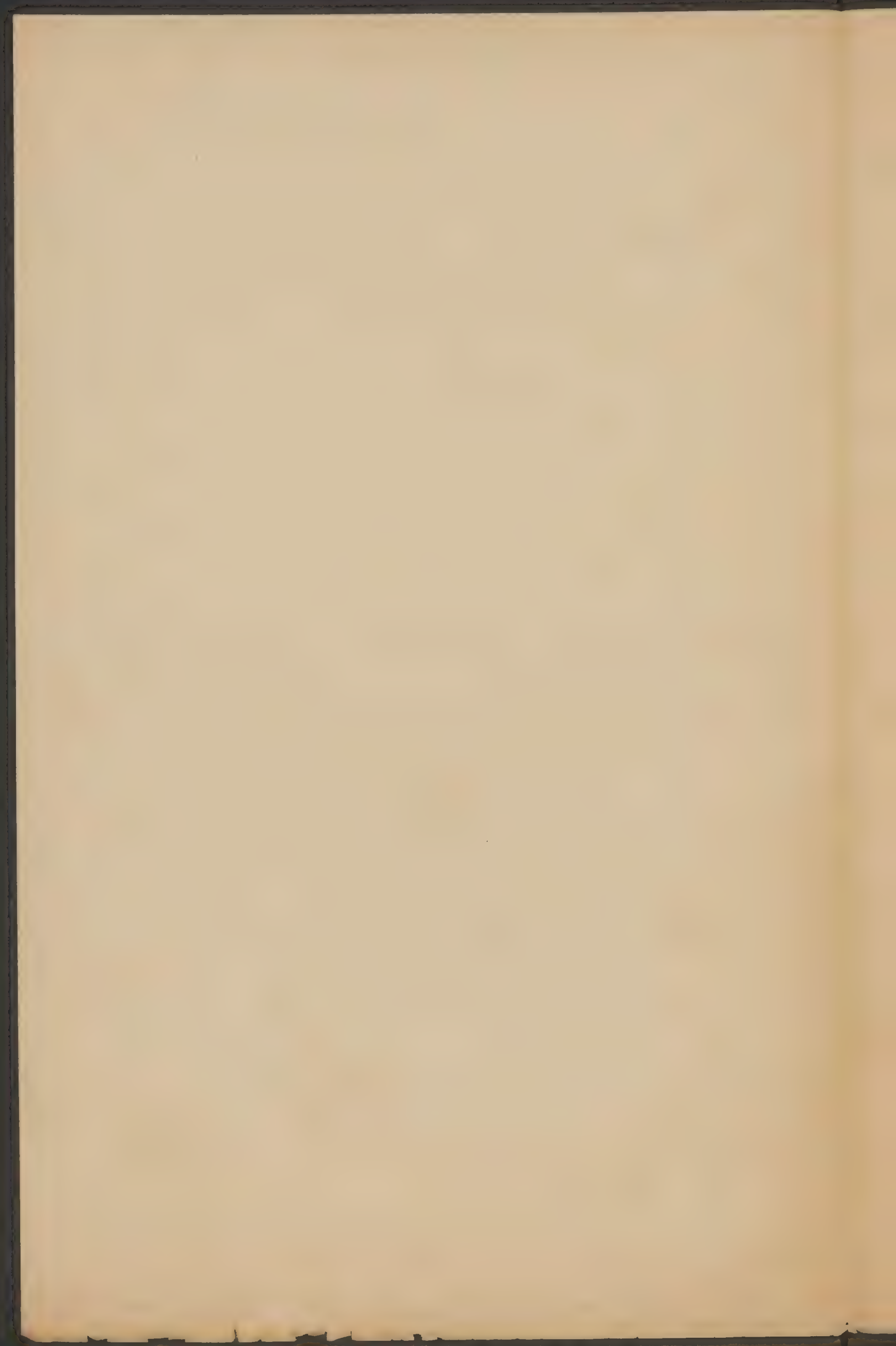


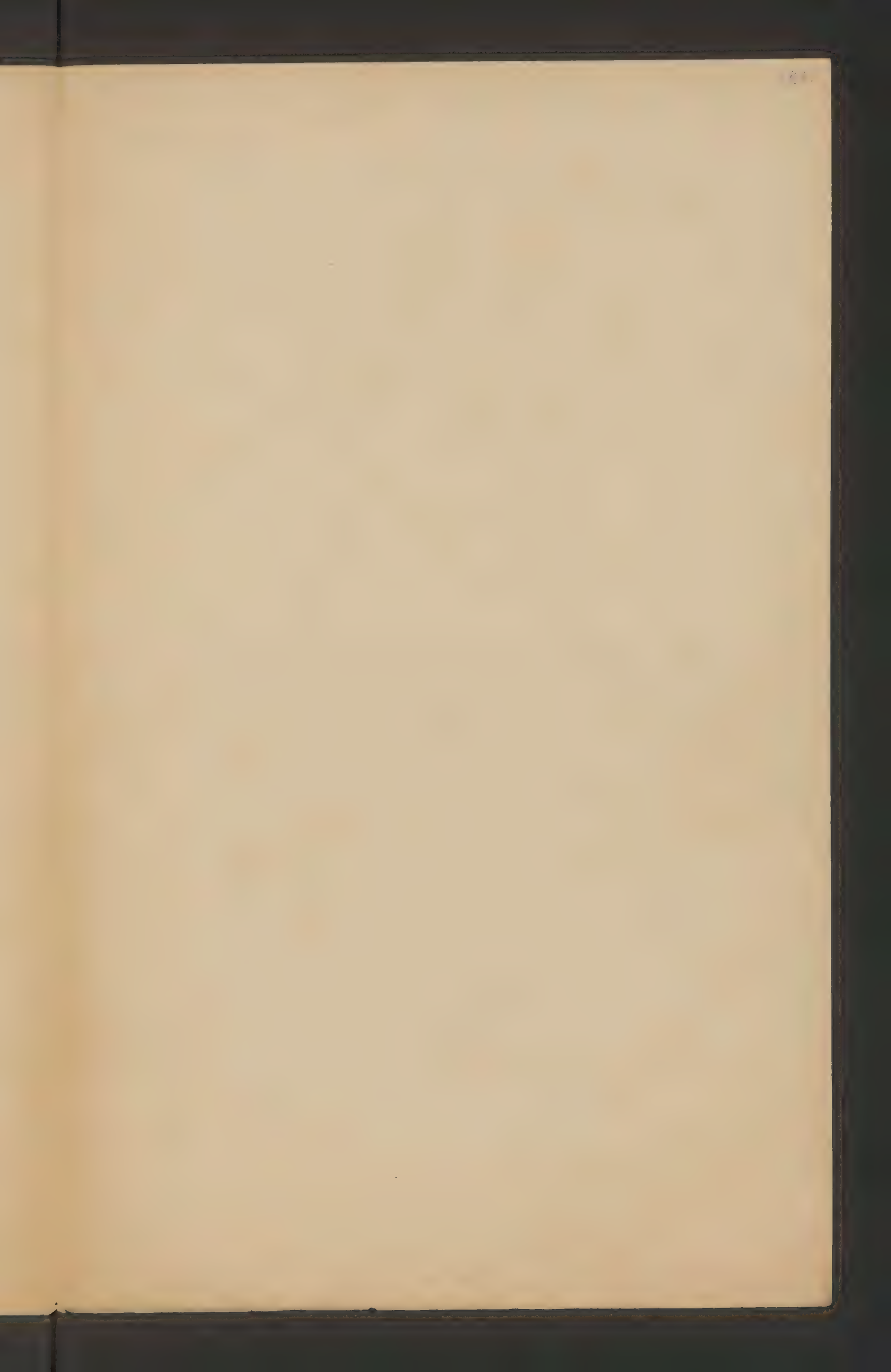












Leś tykoż maż, iż ve źmie obary. Drgneta - iakly  
Czto? czyby i i pę pawł iż ve źmie dach oja?...  
Ale - pę iż myśnita twan probonera... Spokhata iż e pęgo  
wrodliem... ah, te sive blynnas ovy, magnetyzma iż spyneniem  
... Takim <sup>diomym</sup> ~~zawym~~ zapobudny ogurem... ta twan blađa, karkista ~~tele~~  
karkista wazy, rumerane e tym bolemy, usmiechem... iż o dymu...  
... Tak blika... telenienie mawie użiś tyś ant... aaah!...

... I z kmyśiem obumienia <sup>przeobrażenia</sup> ~~zrywania~~ iż Marytha i portunia  
Ah, wito ra sen skardny!... Jakis nurekio id to sen tykio?  
Ale ten sen potworal gorępną odny uienawie. Rosta - rosta,  
karkisty iż uarne pę tal w diewicem wone i uiedawaj usmę,  
Te upariste sive ovy kaptuna patnary uagle na nie - uagle - i  
pocly iż iż. uenowga z kamier. Co za merrania! Cuda ie  
ow iż zupicra tym zagodnym wrodem, pnyktywaj dogtli wone.

Wdanie ~~u~~ ukeremne i talu! karyeuscourtio! - proturaada wli  
wmyli. Guply go mowa ueritnei cem, ruguicrai, wyprawadie  
eżej uimowagi umyła! skardly iż woty uprowadiem ueritnei woli,  
Foty to był tryumf pny dny! Domytaly iż... i ojatym pny dny!

... Fyrtas waptliwioi ~~religijnych~~ <sup>nieformalnych</sup> ~~religijnych~~ <sup>nieformalnych</sup> ~~religijnych~~ <sup>nieformalnych</sup>  
i uimowagi uimowagi, kare pę w uigzu nauki probonera same karmaty, teras  
kardata iż pnykomy iż uki wotwa, upytania iż uadline  
i uarkatyne uimowagi. W uubtelnowicah dogmatycznych blykati  
iż iak wlerie - karec uwar bardie uiaze i uwar bardie uiaze  
pnykomy do uiridnowic iż uiaze tej uiaze. Wione  
cady uiaze uiaze teologii, uiepmowaty do uiaze dykussy, w obei  
pnykomy pnykomy ~~uimowagi~~ <sup>uimowagi</sup> ~~uimowagi~~ <sup>uimowagi</sup> ~~uimowagi~~ <sup>uimowagi</sup> iż uiaze uiaze uiaze  
pnykomy - a uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze  
pnykomy traktaty teologii i dny iż uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze  
na iutneja konferencje.

id narejeto pny  
uance religji, nimo  
uimowagi pnykomy

Tak uptynal dny ra dny.

I aby uiaze pnykomy uiaze dny, kare Tomar  
uwar uiaze i uwar karmomiejne uiaze z karmu karmu  
obumyła dny.

Seto o to aby odwai pę uiaze od wrellerh uiaze  
tego iuta.

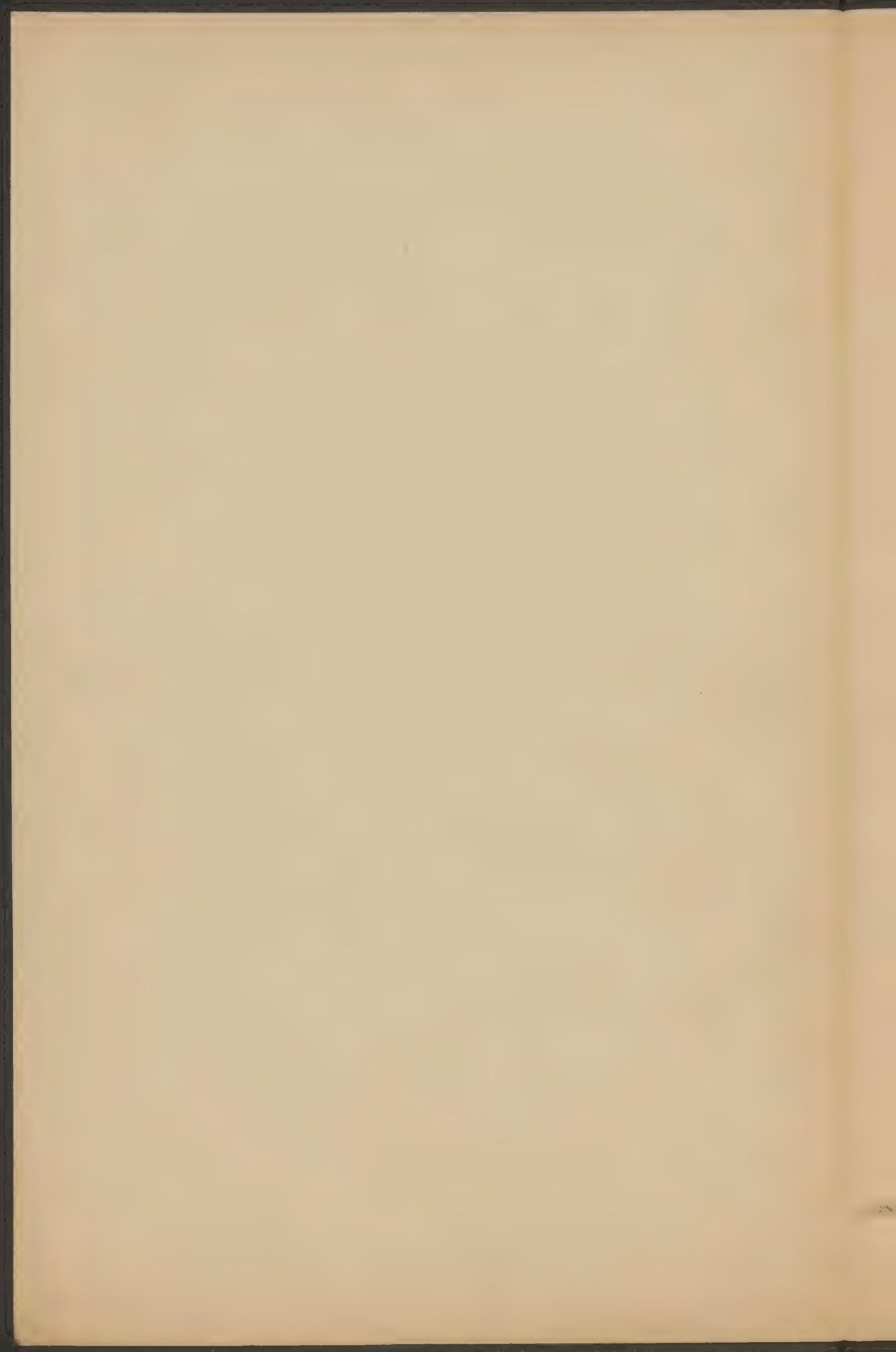
Wobomino pę uiaze karmu uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze  
gopudertu domowa i pnykomy karmu uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze.

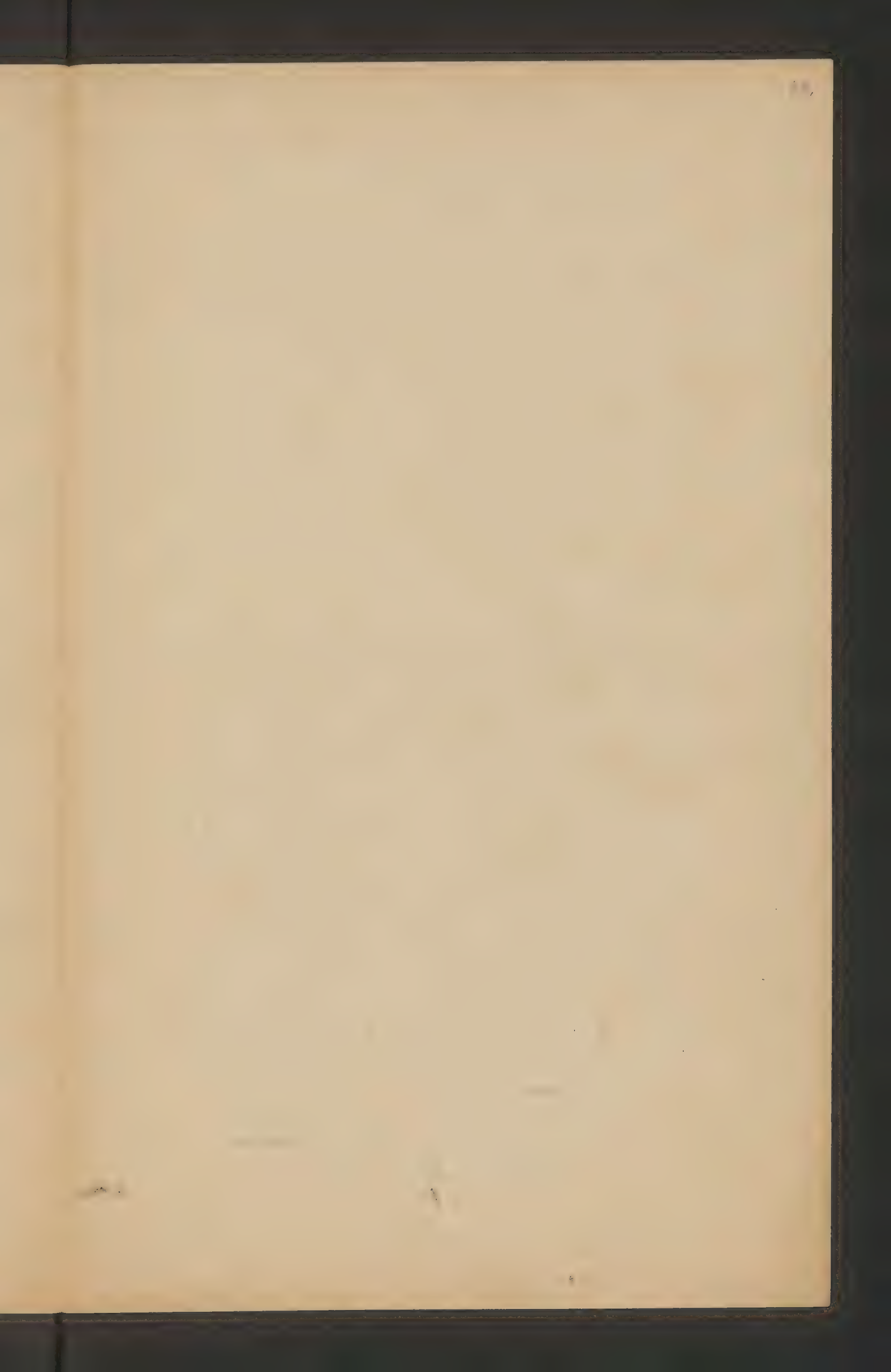
Obomino pę uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze  
pnykomy dny dny pnykomy pny dny. Wione pę uiaze uiaze uiaze uiaze  
uiaze uiaze dny dny. Chudiz oia na uiaze karmu iż uiaze uiaze uiaze  
a uiaze iż uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze  
pnykomy. Rachelu chudiz uiaze uiaze, pnykomy uiaze uiaze uiaze uiaze  
do pnykomy dny.

Wione uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze  
pnykomy iż Marytha uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze  
uiaze pę uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze uiaze





















[illegible]

Parte' di, parte' di carle m'olze, m  
Die na k'at i, die m'ij' w'ty,  
I'ade w'ary, anty,  
I' m'olze, i' m'olze . . . .

na pięci a usta ramowały... Z bohdanowej dumki  
dumka iż inna wyomota wójki dny, jedna  
wypomniem uroczyst i kerkny jedna nadziei. - Nadziei

Wicher zimny ptakami śniega świdruje w sybr  
 ję'okna, - szum drzew na dwoje To wznaga się chwila  
 To znów mgiełko <sup>drżące</sup>. Stopyś pod oknem drzew konary  
~~prędko~~ uginające się pod naporem wiatru. Światły w nicości  
 przygniewa drzewach kominów ję'okna sybr stawioną  
 paleniz ~~ty~~ intety. Szmery paleniz wzmężyła i nęleży  
 na kurytarz i na stopyś nad głow i domost wgołnia  
 ty... paleniz szepc przytłumiony i gładko szepanie jak  
 astmatyczne konary, wstępleniem...

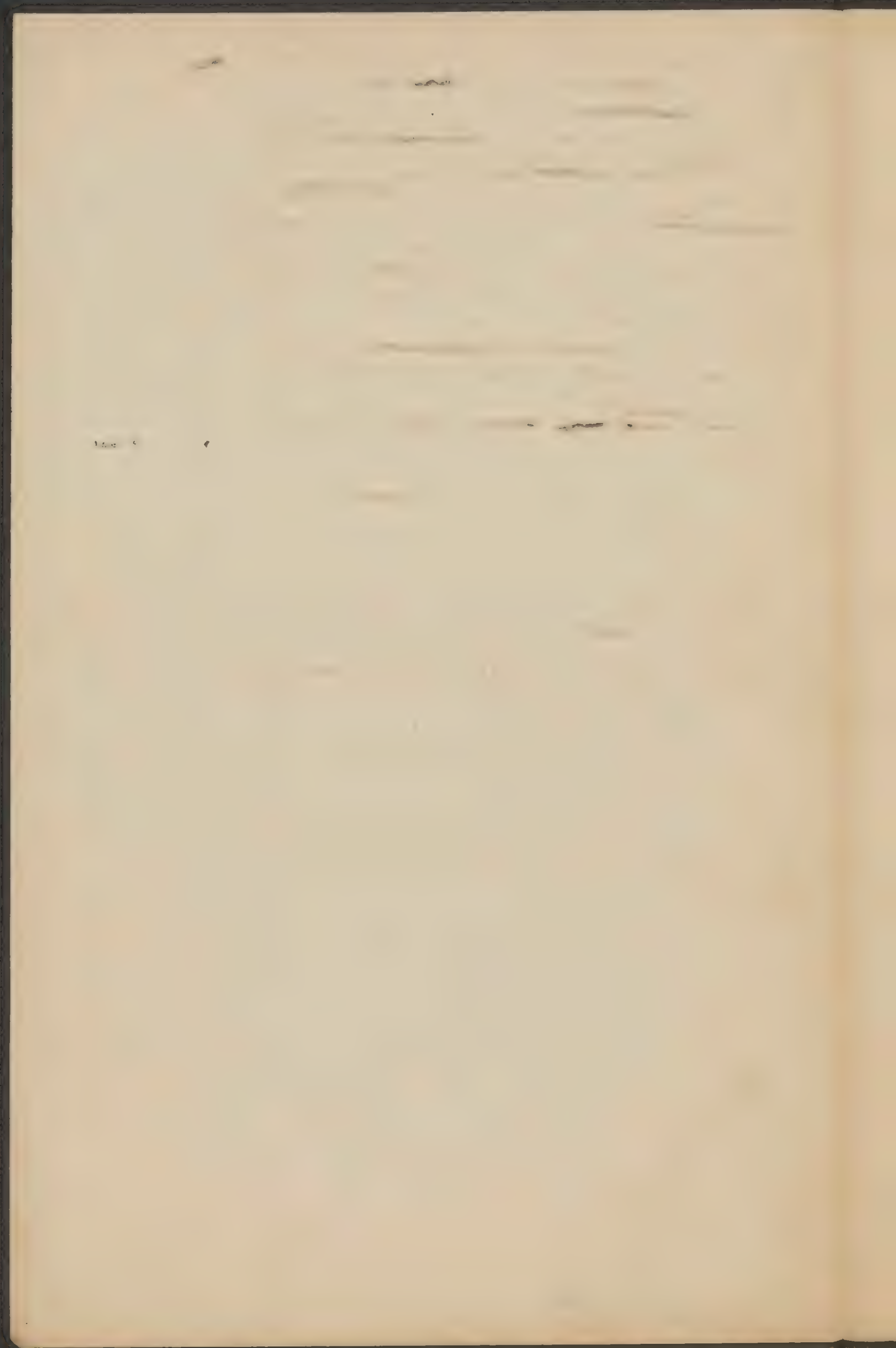
astmatyzmowi konspiracyi wstecznej...  
 Mrowie pniebno po roztarciu na nowu  
 Mrowia...  
 ...

14) połowin parte smieszają to przylgną do

jak daleko ... wyposiadania  
główny smutek  
wobec, ponieważ  
zapytanie blasku  
obraz, ponieważ  
~~stwierdzenie~~ najdalej  
blasku wobec tej  
trójkę która widać  
bardzo bolesny  
dostawia rękami  
dany. Jak, jak  
iż samotnie ... jak  
muzyka ... jak strumień!









- Eickavam, kad cionā vīdēt' o Tem mori?

- Ja niemiem. Ale mówią stara pani że niemiem.  
na to pozwolić żeby pani było porino spać chodźcie.

- Tak ciota mówi? - zapytała Maryla z gorzkim uśmiechem.

— Pani daruje — rekla pomyślasz ci do mnie pani Bieczyńska  
ale pani stara ma słunówkę... Do to niedobrze że pani tak  
dużo w now meriadkę i myśli i myśli — i nie wie oboj  
~~tylko~~ ani myśli ci ani nie czyta tylko tak myśli i myśli  
oż nie orem...

— Charlie ty o tem wrócił mienić co ja w niego  
zrobi? - more in morder - more explain.

the ? - more in mood - more by  
-- so -- "a man" by the side of us  
by the way v. large myrtle  
<sup>cont.</sup> in marked gaily same do the

— Jak... tak... — ściepnie'sz Marytkę rąbly sama do Hoi'  
i marnować... aputała z wyrutem:

— Ты мне нравишься!

[illegible]

— mian Roćin — pieszakowi 100; Marylka sławozym towarzysz  
zakamys i wstyd podglądać. — — —  
— mian Roćin — pieszakowi 100; Marylka sławozym towarzysz

— Niciu ei parii na mine me genera — (problema)

— Niech ci pami na miarę...  
Sierżyna ~~zawieszona~~ rozłożona w niewyżymu strumieniu...  
w gwiezdy pami. — Co i wina? Starna pami karala...  
— ...wida i' bula musiała na ~~nie~~ i'

- Jak?... a wie widej i' bely muniada na ~~hory~~ <sup>hor</sup> i'

— Tak?... a mi nima  
zamykai i ~~podobni~~ naviet diivke v khura zantoni...  
khich hami. Tsv. ni rohi! — i' porawa in

[illegible]

— Muiã d'ouga, co' d'ouga na tem a lorig d'ouga

— Tyle mego uczucia toward tego  
sta znowy ci staję?... Tyle mego uczucia toward tego  
normalnych godzin które ~~podawane~~ ~~wierze~~ podawano sama jedna  
... i niepodobna mi się o moim głębi i... to wiem o kim

to mój pokój, myślał o moim życiu i  
 pora... — Och wem, wem! — zawołał Riera, <sup>emulcie potrawione gęstą</sup> ~~tu~~ <sup>z</sup> przytłumionym  
 głosem. — To wszystko o wiele myśli. Tak sobie dopominać

niewiedziata! -- Ale to mentwo come mygi --  
 do góry... -- mija Róme... pleciem mi do neary. Tej. pedyne  
 -- mija mi porolala mi wyprkne, eis... ~~Wpodyna~~  
 -- mija mi porolala mi wyprkne, eis... ~~Wpodyna~~

przyjemności, jak na porównanie  
~~nie~~ Noć nie, choć myślić będzie... kiedy nie



114 cześć, już nie ma wesoło... Tego mi nikt nie potrafi  
zabronić...

— Niech się Starna pani poróżnia i nie poróżni  
na to aby pani sobie tak głowę pukała...

Różniwała się <sup>głównie</sup> (Marylka gościnie pełnia) niewypym oszczędem.

— Czy coś zrobi? czy mi może i <sup>coś</sup> (słuchaj) zabronić?

~~niech się pani poróżni tak samo~~

— Kaziś tylko pani men'ie i swego pokój...

Zemsta i Marylka, ja tamie i niedoma. Wybledka  
pł. Twarygda drgnęta wyporem oburzenia.

— Takto? - czy miżem?

Różniwała się <sup>głównie</sup> (Marylka gościnie pełnia) niewypym oszczędem.  
marta ię <sup>głównie</sup> (Marylka gościnie pełnia) niewypym oszczędem.  
wskno <sup>głównie</sup> (Marylka gościnie pełnia) niewypym oszczędem.

— To i to, narada ię <sup>głównie</sup> (Marylka gościnie pełnia) niewypym oszczędem.

— <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.  
wz. To <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.  
zaczai, to pani na <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.  
ma <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.  
dama nie <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.  
terai <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.  
tuki <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.

Orezer <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.

— <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.

— <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.

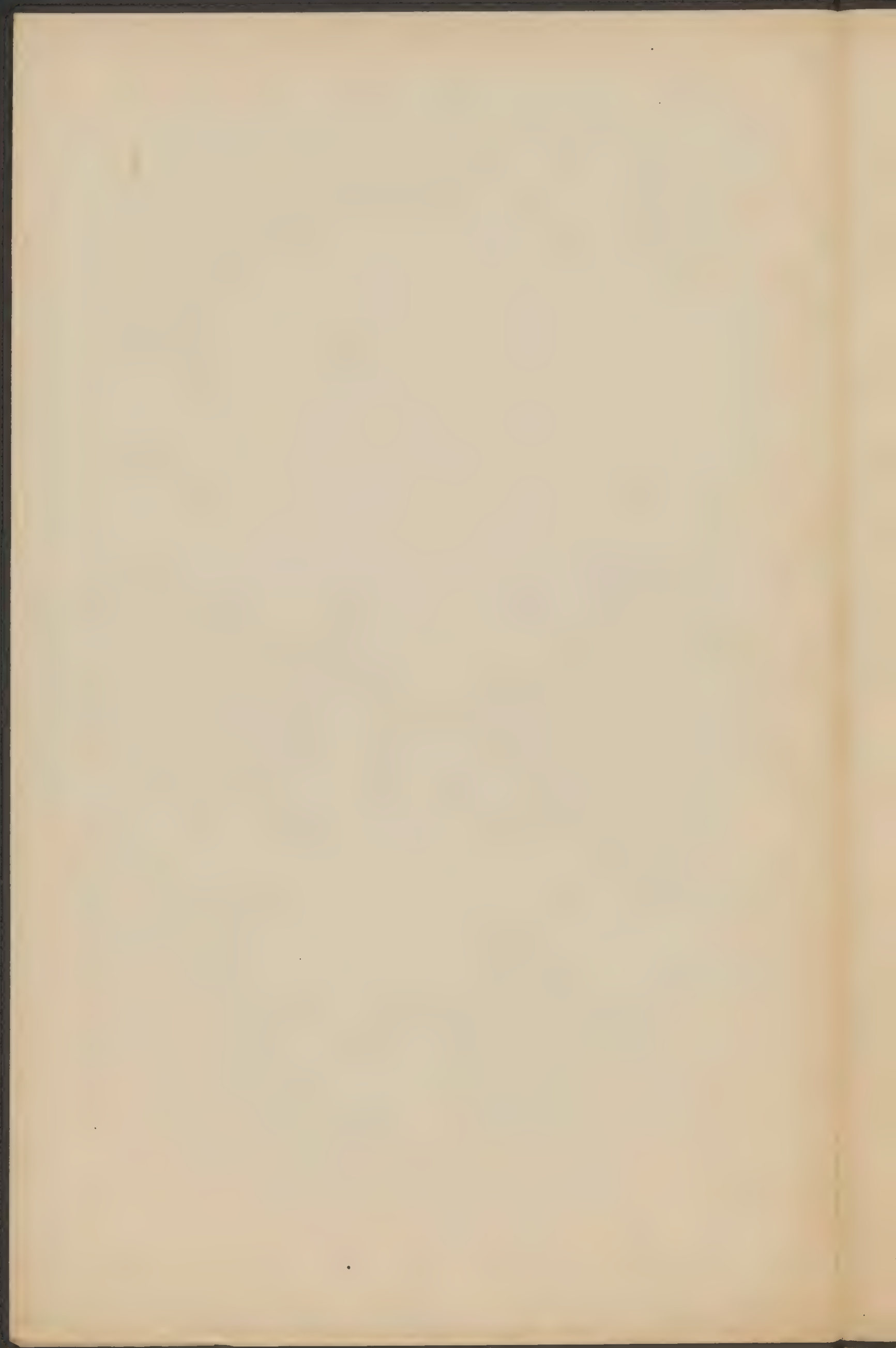
— <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.

— <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.

— <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.

— <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.

— <sup>moja</sup> droga pani! - perwadowata ię Różni.







115. Czyś zawsze takie poczucie jest wspaniałe? Konkretnie mnie  
zawsze moją Różę?

- moja pani droga! - zawołała Róża z rozenerwieniem -  
gdybyś ja paniasz wchodziła! to już bym chyba najgorsza  
była! musiałaby! byłaby za panie w ogień skoczona...

- kje vladin mui?

- Ja? - Przejelym umarta?

- Hoi mam probe te lere ... Napine Dis: luit ... wren so kago.

7 tekim rumenem Japonicaria recty.

Rócin spuszczą wózy a twarz, xi oblatują nasem skrochobym  
Niemowiadę tegu Maryla.

— Postarun ci — doboroz, — aly gr kso zaimiori? Vistri  
na puvstke ... Ale pamietaj! pamietaj, iely ty v domu niko  
o tem nič viedia, nerezolnii ciokla ...

...a stąd już nie. ... jak brach, ... symbozycznym  
wsiemu wszystkim.

— C'è Robin? — I' prestatu la vult. — Kome dan  
ten it?

Rórnin móturata. 2 rórninunum spjónata mærylka nappi  
í kópum. Fwaryska.

— Pan Lioua i tak pewnie usiedzi w tym miejscu  
w swoim jachcie w Rócia... To morze będzie niebezpieczne...

— Ah, garçier d'am ! mystérieux comme d'habitude au travail —

— Lepiej mieć kawi niż piwo...

crema?

∴ *Avia purpurata* is much more common.

— no ... to ...

maryda nirego nie pojmuje poezii.

- No to ... do havalema pisac' ... to more ...

*Rosa'siniada* *marytha* *westw.*

— Zabawna jest Rosja z twórcami skrupulatnymi. Niecier-  
nieśna w tem nie edroinego. Niecier mi sama listów i ego  
mymiondas'... namistane? W tyrocin po omroci Gra... i moia  
ofiarowu' mu zaniwlas'... A wskie wien ie p. Adam ma na tworece  
niecier mi do umie...  
Zebrała mi Rosja na odwoje:

Febraia in Rozia se odvoze:

- To prawda ... ale ja teraz ... bo' mi ...

— Wie bij u. Cister in me dore. Man puerce  
kronyph we wri, to puer kroyph a mit. —

— nie, prosi pani, ja nie mogę.

- the Glacier?

- Ah Hagen? In un altro libro, parlavo di lei, con i racconti per...

— Meek. mme tu parsi me pyta, jebym sama chcel,

at ju ~~the~~ average ...

[illegible]

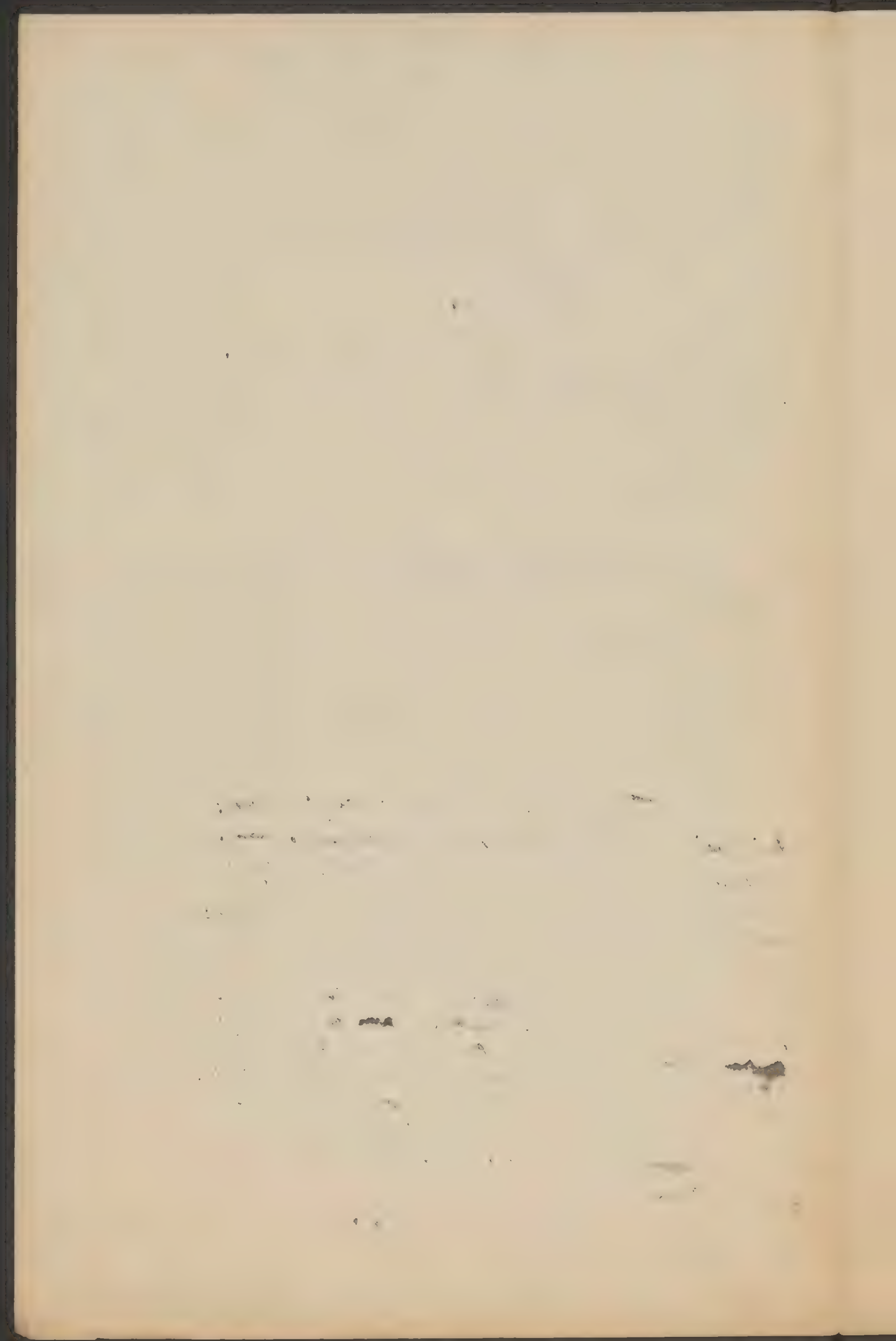
- Roumien ... ~~Albanais~~ ... Il' spai' Roins, velen

mini zana.

mine zama.  
 Presište by pustili in z osem Rósi. Potrojišta pamez  
 čovka za Rósi i škoyda se poadunkani.  
 karksi i čumi na omie ni gmeri!

— Wszak ci pami na omie nie gnieć !





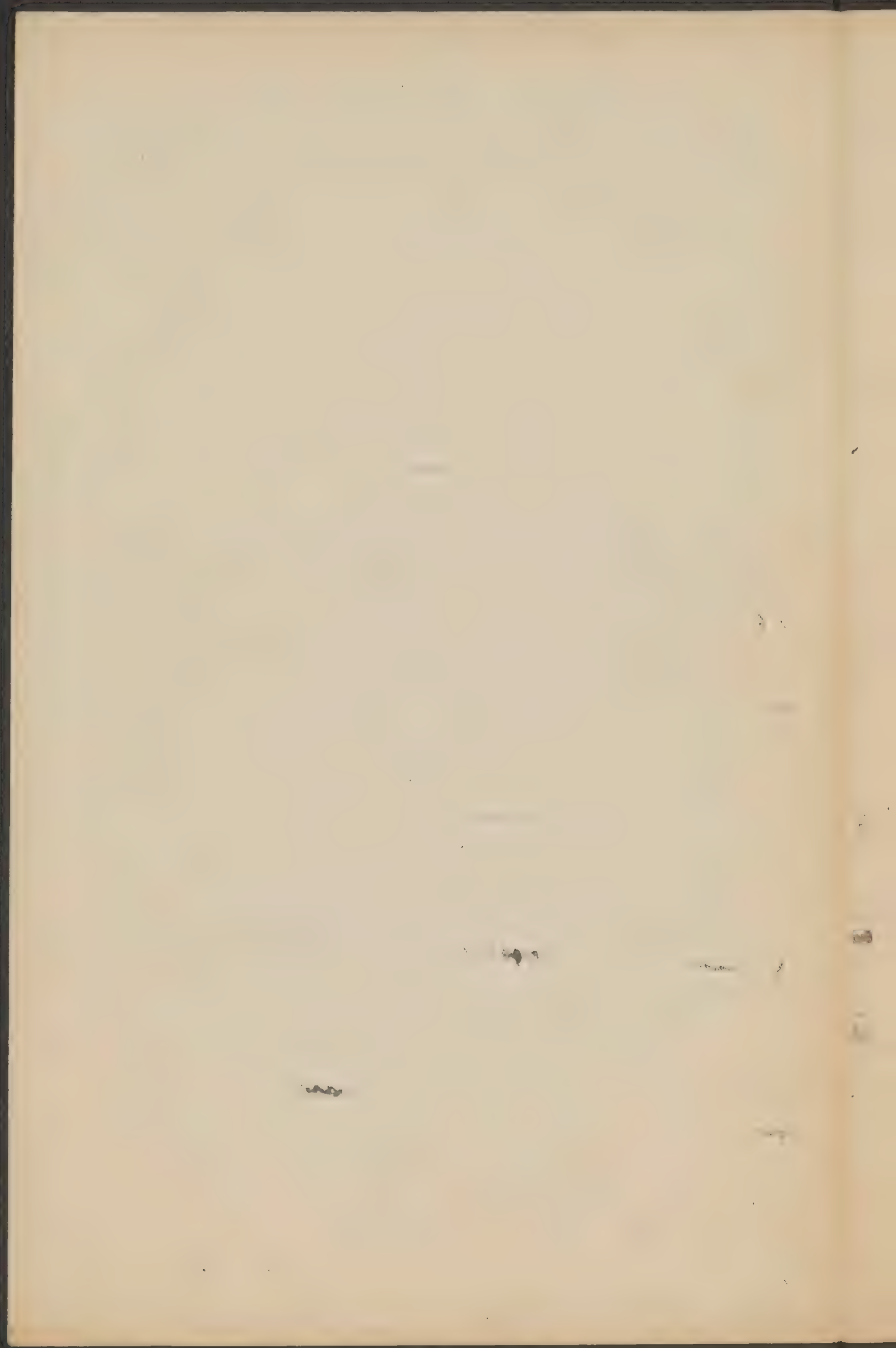














10. — Ty mówisz, że o nim! — przypomniała sobie  
ciotka — ah, <sup>jakie</sup> ~~co~~ niesamowite!...

— Co za interwencie? — zapytał Marytha zaskoczony.

— Zgłosił mi dzisiaj jakiś iyd mówiąc że przyszedł Rachelki!

— Chwała Bogu ! - miłowolnie zawołata Maryla a  
oczy jej zabłyśnięły radością.

*Panna Gertruda* spóźniona na nieś 2 zwińszeniém.  
Mcumiała wbi wyśmaccu' jej radzić. Po chwili' dozięro  
namyślu, edawał  $\frac{1}{2}$  ci ie zwruciała jej awis.

— Mylini in ! — nekta mōre zasepōnas — Ona  
perne nie ~~rapata~~ mygita na tno kōliota ! A mōvitatū,  
mōvitatū kōndu Tomarusi idy mygponyē — to ~~per~~ cor' uelie  
ciagle pālis' gōr wewōntay ~~mygponyē~~ gōtōr' iā  
~~uolēbas' odnubai' rodie~~ ... mē, on uolēbas' i uolēbas', mōvito  
i perne mē iat gōdie mygotōwana) ... A teras mōre bōdie  
jiri rapōino! ... Dōie, Dōie, co ra uwerewiē !

— J'coi, — zapysata manytka z promieniarni  
omysla<sup>a</sup> drayon a wrouneina glosem — ny barda iz  
ucienyt ten yzd ualastny cirkas?

- Jak ratan! - opuszcziła czołma.

- Chyba, jak opiece, ciociu!... Premier ma tego  
nikt już na świecie rade wziętę we mrozi że ci usunę  
odszkuby zagubione we drzewo!

— Zagubione?... On iś właśnie tam się idzie  
teraz zagubi!

- Meri cívion ! křivopřítelství osvědčil právně i  
svého bratra !

[illegible]

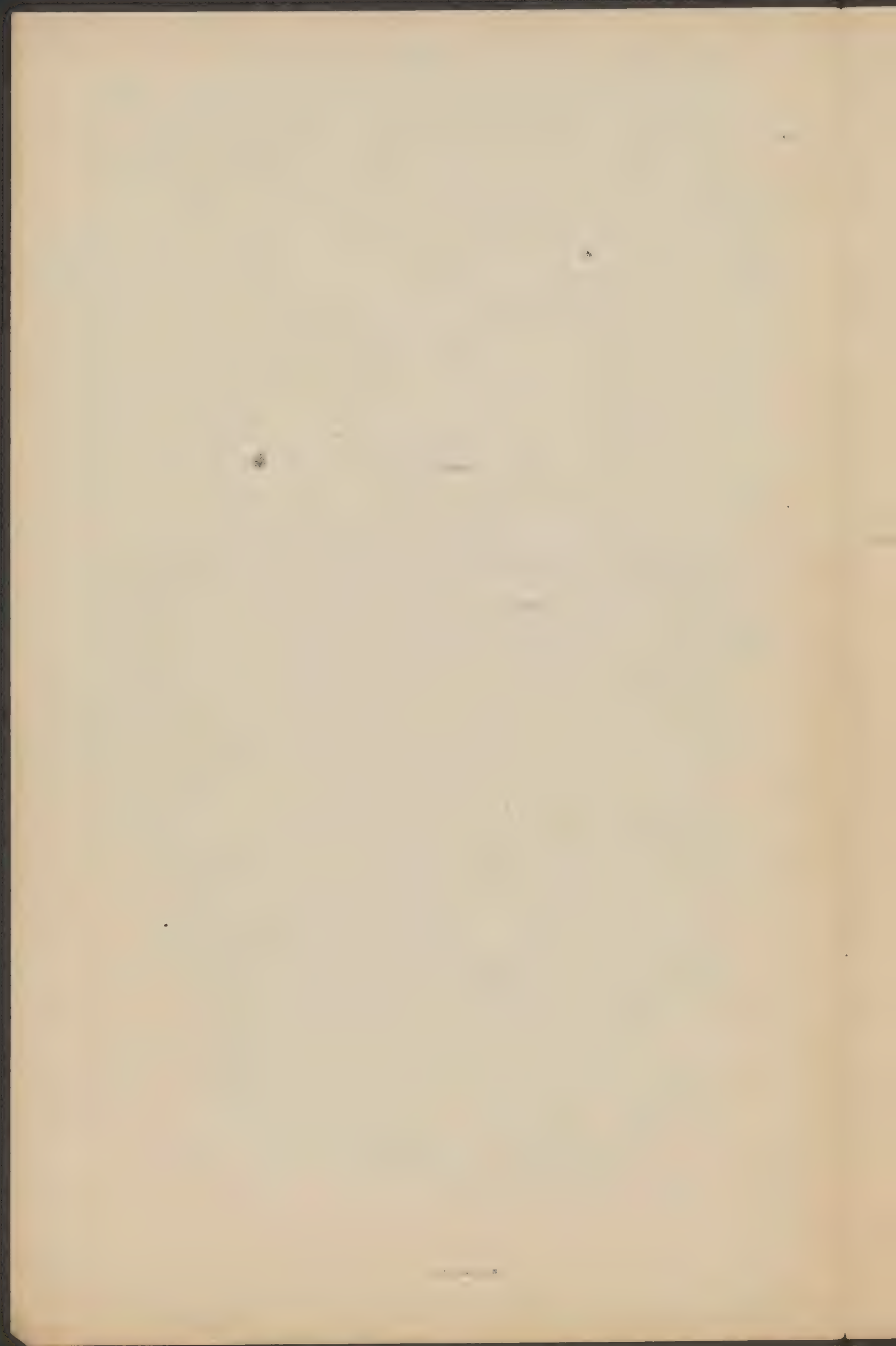
— Wie dinn is Tenn weale; ~~which was much~~ <sup>much</sup> ~~more~~ <sup>more</sup> ~~on~~ <sup>on</sup> ~~the~~ <sup>the</sup> ~~reli~~ <sup>reli</sup> ~~gion~~ <sup>gion</sup> ~~on~~ <sup>on</sup> ~~unwar~~ <sup>unwar</sup> ~~re~~ <sup>re</sup> ~~providing~~ <sup>providing</sup>.

— On ... uwaia że prawdziwa? y... Eci ty masz a  
mieszkanie wyobrażenia o ney! Jak możesz myśleć że ego  
albo heretyk uwaia swą religję za prawdziwą! Wdaj! wdaj  
mnie doń! mnie zathwardźcie serca! mnie upiór Frima wbić do  
miedzy oni dobrze (ie tyłko) nana święta nymcho-katolicka wian  
iż prawdziwa...

Maryla zamieściła. Jeżeli słownie ktoś powiedział że są  
prawdy. Tak oczywiście i w dowodzenie ich użycia godności naszego  
rozumu, to i odwrotnie słownie nie by można iż są  
fałszywości które zbijają daremnie by były mace, bo świadczą o  
zupelnym braku tej czei w obec rozumu i prawdy, bez której  
nikt nie jest zdolnym słuchać i rozumieć a patrzeć obawiać.











Pierwszy to was urodziła panna Jeronima z ust. margi. <sup>i z tego racjonalnie</sup> tak  
bezwzględnie wypowiedziany wytar, i ty uciec. Szereko rozwartosci  
spojrzala na nie orgma.

7 stw tej zabrakło. Preręgnata ci, wielkim łupem.

— Chyba je uoiia, due abym ci mozhilo a to ichy  
i proboszerovi niendalo stannii w Rachele najinsitnego  
zhei dyj wlas w sene diewi: mywariame do rodreri.

— mure co mișcă, ' co cură ... bu iuri d'urij' Faii'

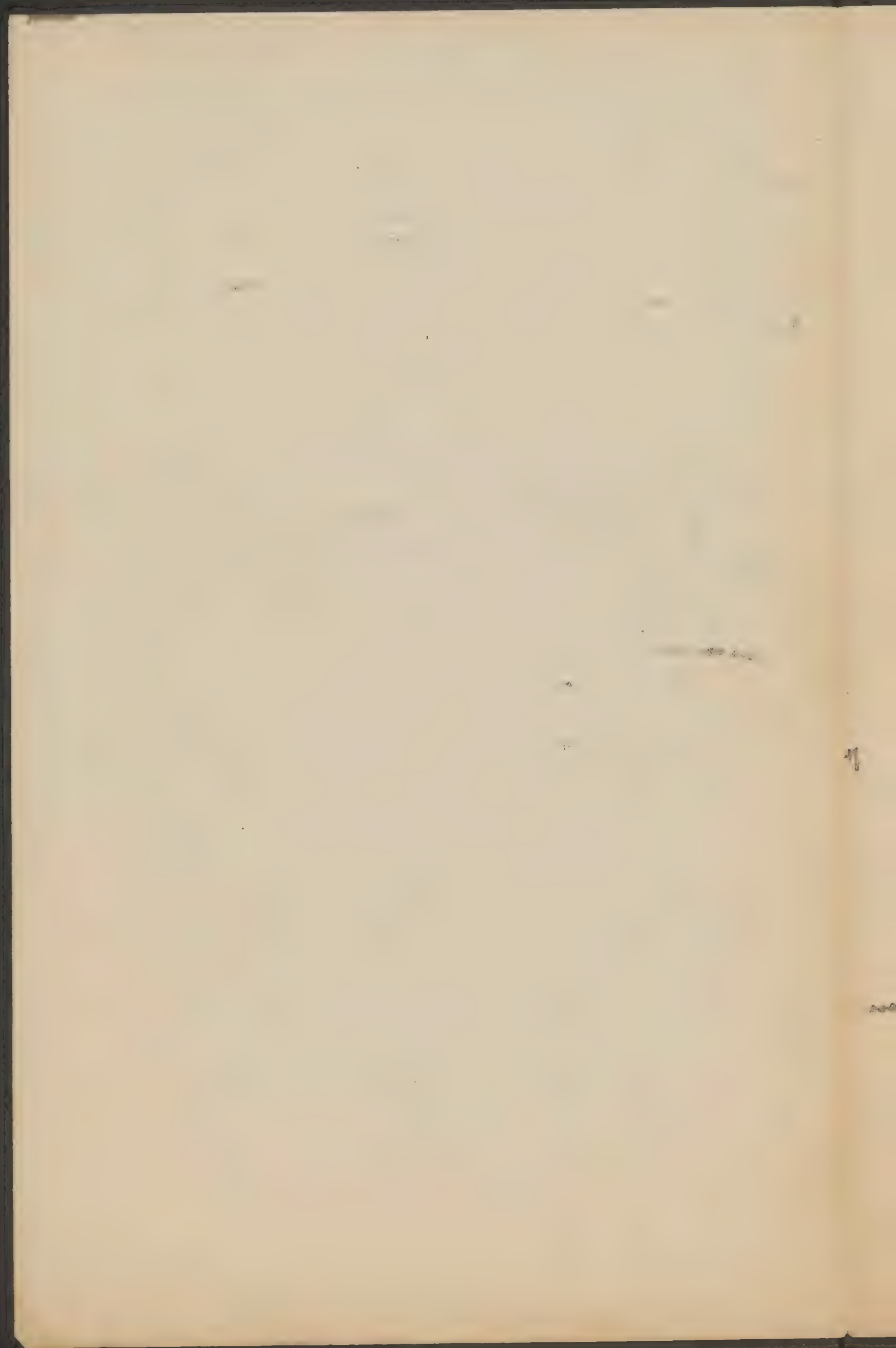
[illegible]

Maryla zmuszony wstąpił z senną, uspokojoną i uśmiechniętą

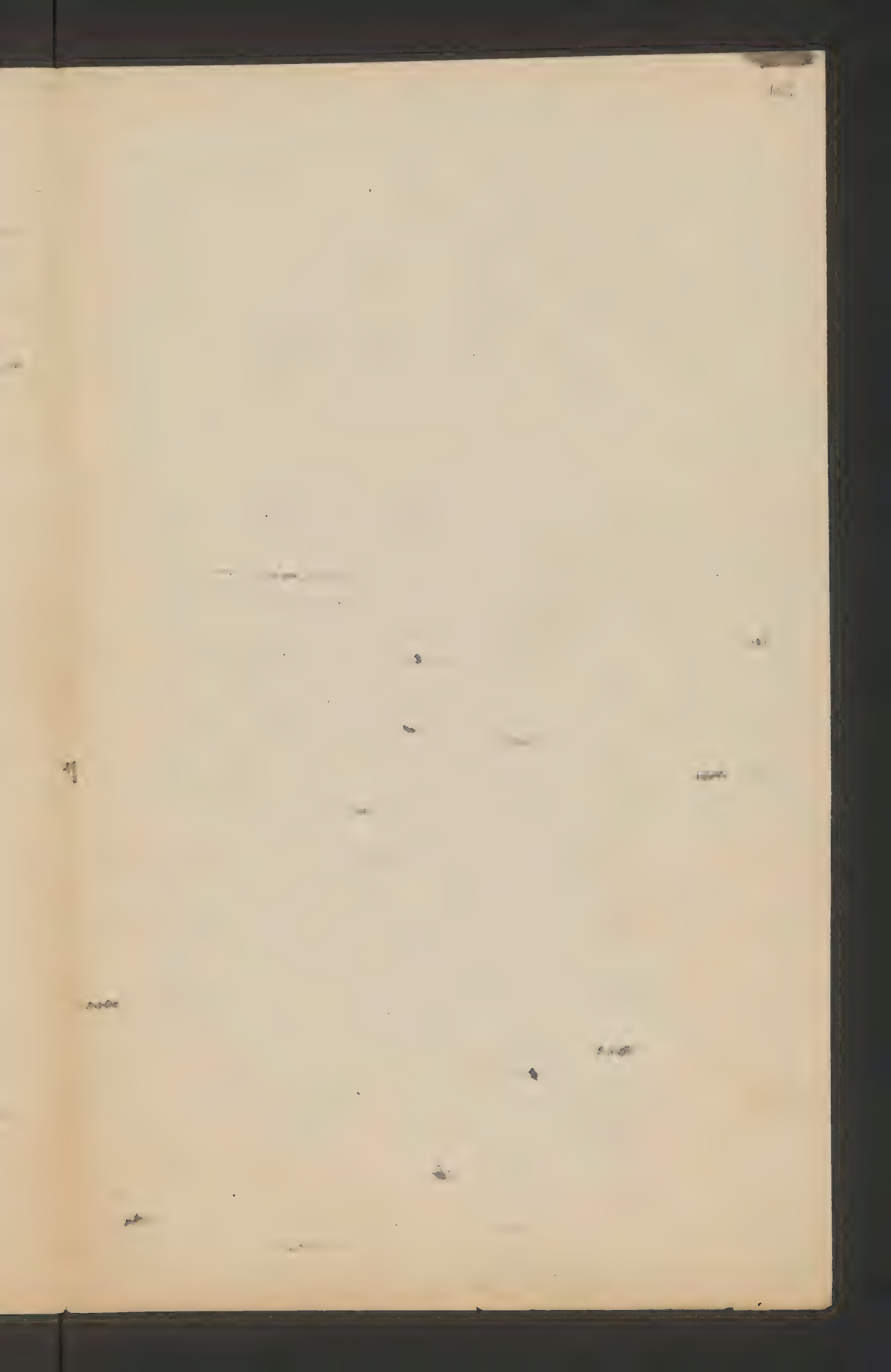
— Hipokryta, nie potrafi i udawać mi umiem tego czego  
nie mam w sercu. Kocham cię jak ciotkę mego ojca — i chcieliby  
być jej posłuszną — Ale, matka i posłuszną we wszystkim ... ale  
moralnie! Takiej tortury jak ~~nie ma~~ ~~probowano~~ doznać aby umie

↑ Over 1000  
of the mego  
to cupul!...







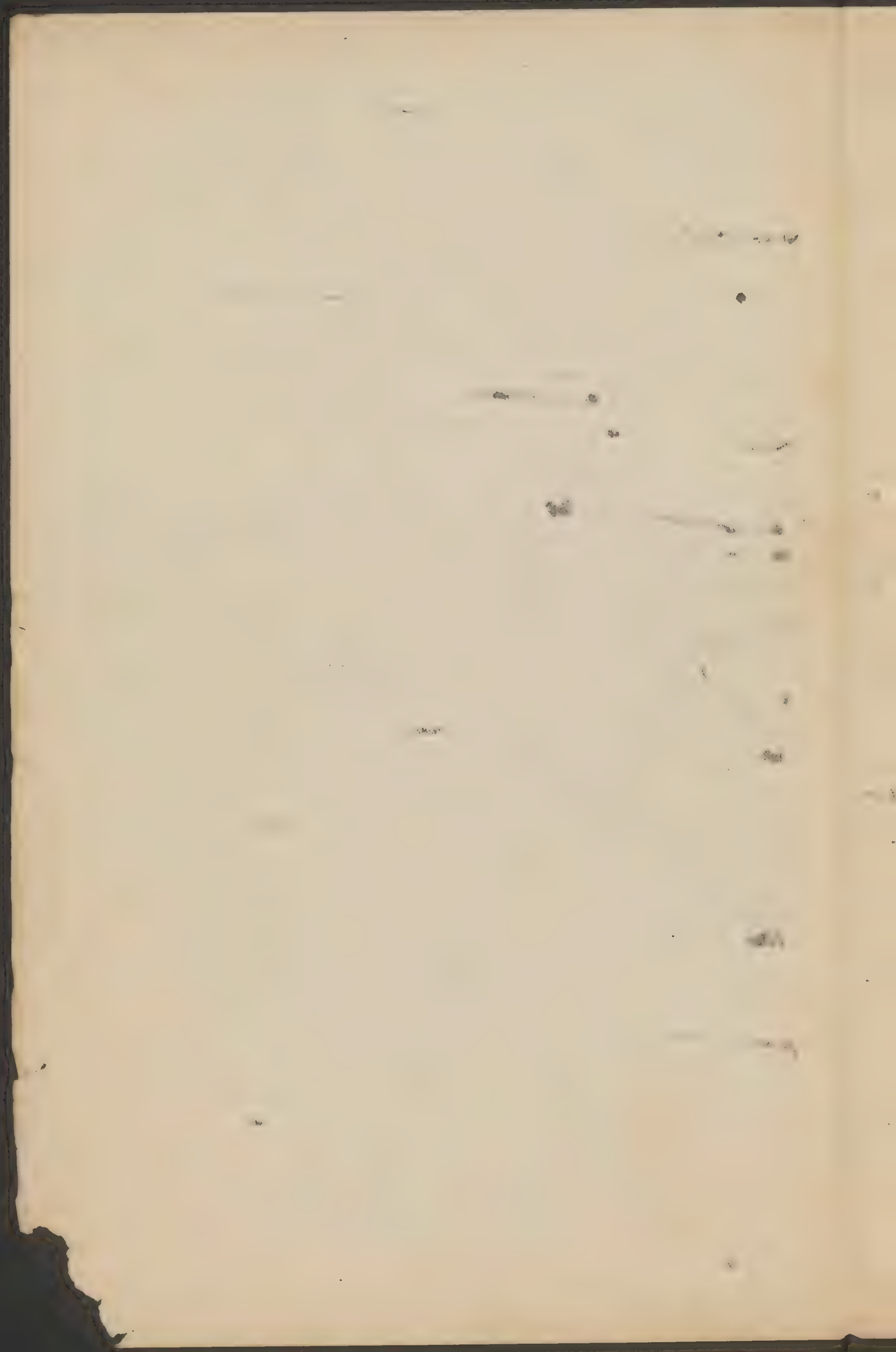














125.

Wprowadzanka. Tu było wejście ~~na~~ do salonu Maryli.

Maryla po gwałtownej scenie miłości i ciotki, przez  
Mirona nas bezwładnie leżącą na posłaniu. ~~W tym momencie~~  
~~widząc w niej~~ Wierzyłem, że wstrząśnienie wypierało cały zasób jej  
siły i energii. Serce jej biło jak młotem, ozalonym przedem  
oddech pędził krew w żyłach, fala po fali uderzała do mózgu.  
Aż myśli zebrać w rozgorączkowanej głowie, aż w chaosie zmieszanych  
uczuć poddać się dyktature jakiego postanowienia. Kamień  
w duszy, w oczach jej łzy, tłum w uszach, ręce mściwie;  
serce kurczowo jej siaska, oddychał brak.

Wypadała zapowiedź, że przed dwoma laty, ~~z~~ gło-  
szone było, że wkrótce wstąpi do polski Róże-  
cia. Wówczas wyobraźnia namyślała Maryśkę myślała, że to  
Adama myślała. Kłamała jej, że nie wypadała to z radością  
wzruszenia jej pokójowi.

- Kto myślał? - zapytał podnosząc się z łóżka  
 i patnąc na badawco wamy.

- Pan Martin.

— Pan Marcin.  
Wspieranej' dawał' obrotu' myśla' & wstanoł'. Nagle  
ruszył, i'has' raptunko blystał' w głowie; przyśmęta oczy do  
czuła' jakby' dawała' alabastrowe' wstępnym'. Tak! To jedyną' co się  
porozumie... innej' rozumieć nie - rozumieć ~~rozumieć~~ w istocie' cel...  
i' rozumieć... oh, rozumieć do problemat' i' ul' woli't... niebo  
i' rozumieć tam i'ni nieobacz... bardi' musiada' uleć... rozumieć!

Wyprowadza z łódki, obowiązuje klauzura we dwórach i  
wyprowadza z łódki, obowiązuje klauzura we dwórach.

*Zircoviana* *gustavii* nov. spec. *Amara*.

— Co panienkai robî ?

- Wiedząc, abyś, i tak wyjechał, dyktuję ci me' utwór.

— Pour l'écriture ?

— Kani wstaje.  
kaniat odpowiadaj: kaniat zobi podaj ramy osla pociąg

2a chwila bytu ubrania.

[illegible]

nie o wiele mniejsze znaczenie odwieciastobu  
na twary ciotki gdy ja uwała wrogasica.

— è in stato? — è to jest?... cavolata

my ajar di 2 Medonia.

† Jahrbuch d. d. d.  
v. d. d. d.



— Ratuj mnie pan! — zawołała <sup>(rozpacenie,</sup> wyrzagać sobie ręce  
do pana Marcina. — Ratuj mnie! byłeś moją duszą  
moją ojciec!...

— Moscia!... wykrzyknął w głos p. Marcin jakby  
miał wypomnieć sobie kawałek, i podnosić się żywo  
z fotelu, podnosił podane sobie ręce. Ręce te <sup>(były zimne)</sup> drżały jak  
w febrze.

— Maryś! nie warij! opamiętaj się co robisz!  
— krzyknęła ~~przez~~ pospiesznie Joanna Gertruda, domyślając  
się już ~~zamiaru~~ zamiaru ~~śmierci~~ śmierci.

Probonier widząc opadał bliżej jej z zadziwionym  
wyrazem twarzy, nie rozumiejąc widocznie o co idzie i nie wiedząc  
co mu wypieć wypada.

Pan Marcin wlepił sobie swe oczy w piersi  
tworzące się dziewczę. Cuius w tej chwili dźwięk tych  
drobnych rąk, dźwięk rąk jej wronionych

— Co ci dzieje? kłamstwo Maryś! Maryś!

Dziecko!

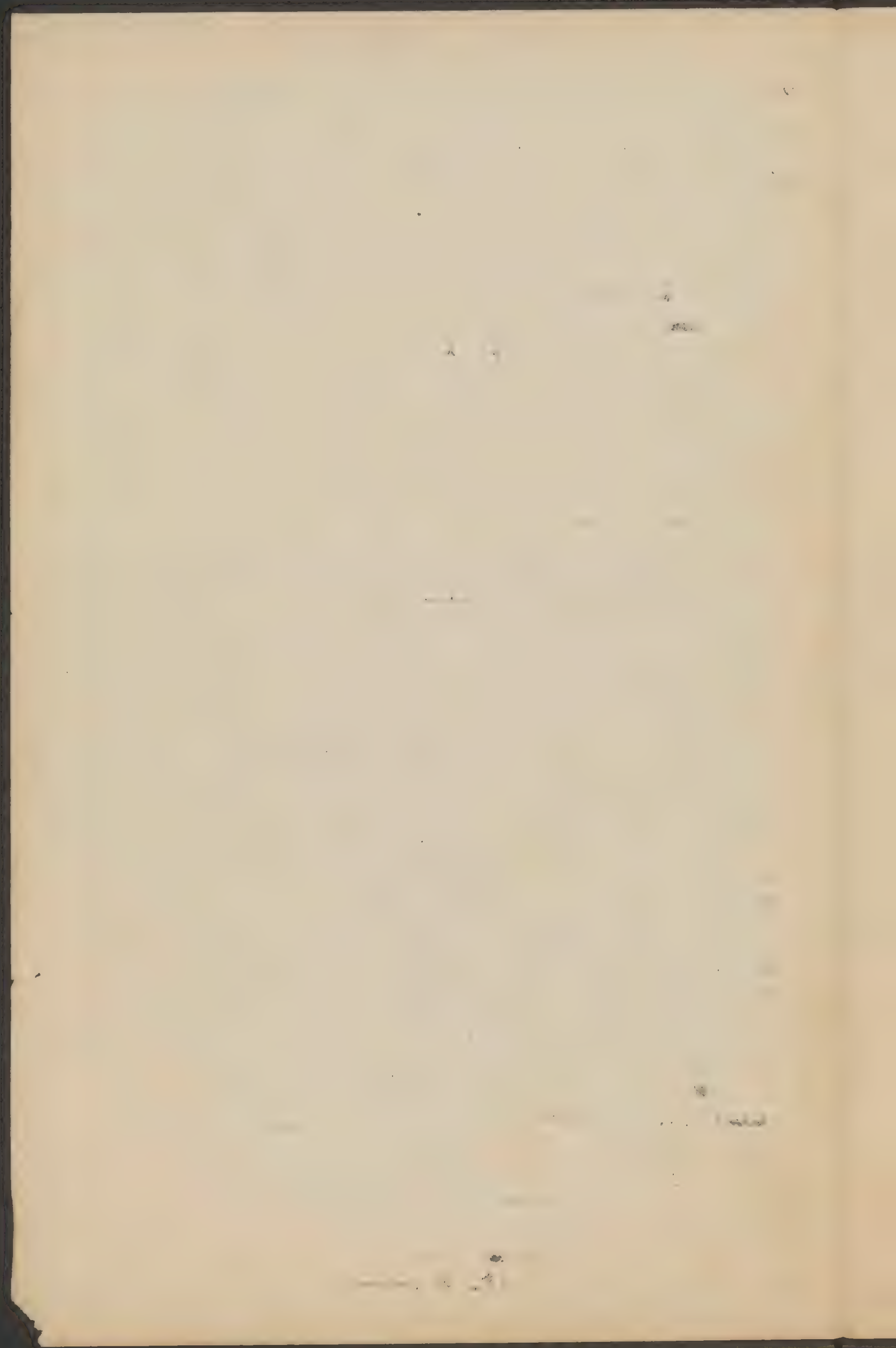
— Ciocia mnie chce oddać do klasztoru wbrew mojej  
woli... ~~oddaje do klasztoru~~ ratuj mnie pan!...  
chce mnie w klasztorze zamknąć... ja tam zgine!... mnie  
tam smutek, złość, zakonnice... ja nie chcę... ratuj mnie  
pan! pili ci droga pamięć mego ojca!...

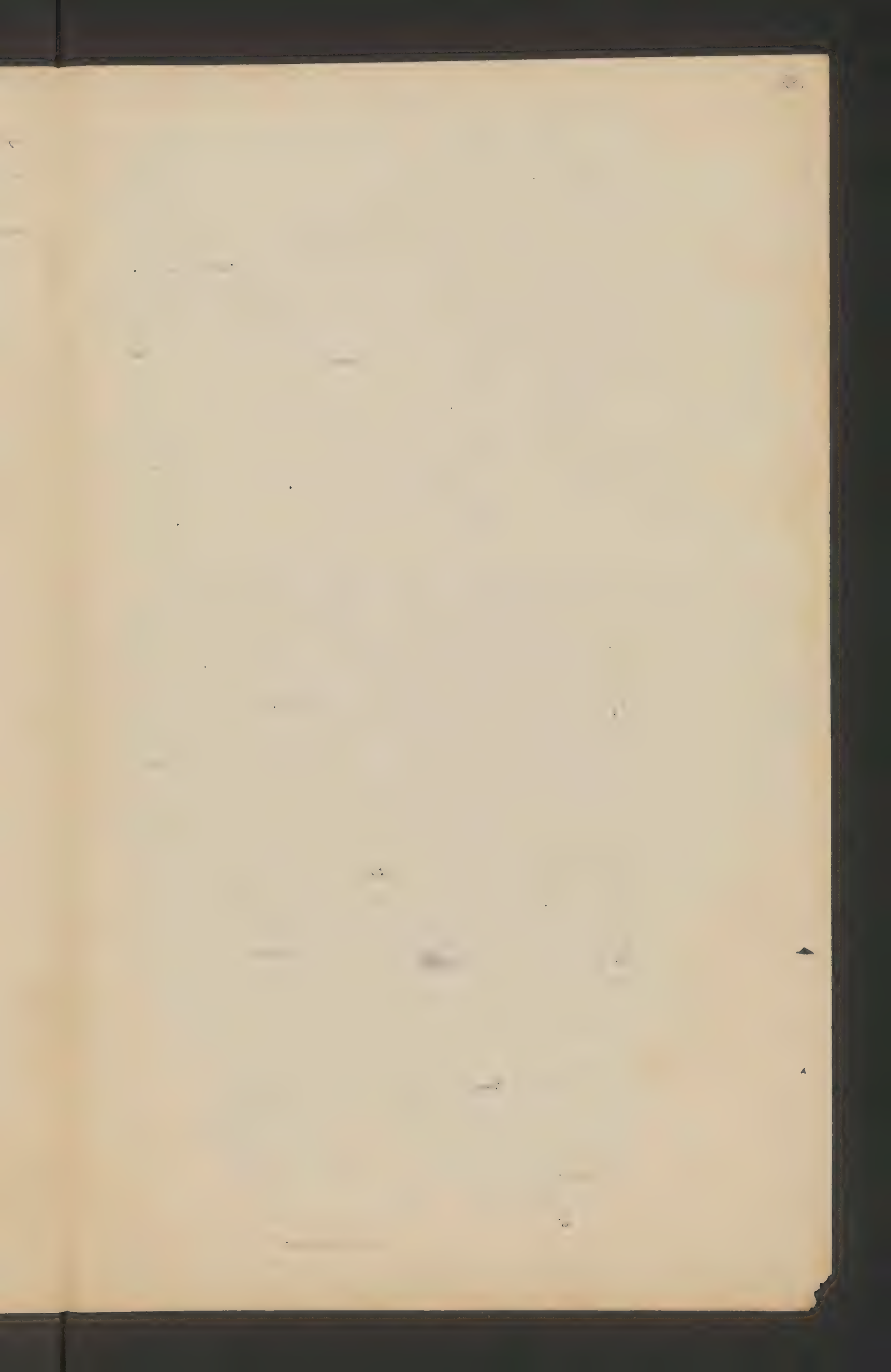
— Co ja słyszę!... tak?... Moscia!... — i  
wyprowadził wrokiem smutnym pan Marcin <sup>ciotką</sup> ~~pana~~ Gertrudę,  
panna Gertruda zaprowadziła już nań wbruszoną  
nerwami.

— Kto ci chce emulacji? — zaprzęta łobozą  
Tomek, gdy jej podał był stramany. Cóż było odpowiedzieć ile i  
ten epoki porówny kontu. Spojrzała ostro w oczy Maryś!  
i dodała: Sama powieś się, chwalebne postanowienie że  
maris, badać będzie w dane serce czy nie ma powołania  
do zakonu. Wikt ci emulacji nie myśli!... A iść niepodobna  
i pniekorna, niewdzięczne dziecko! — zapowiedziałam ci, daję ci  
ci odwrócić na czas, idź do klasztoru, nie mogąc sobie  
dzieć ~~z~~ rady w domu... Oto wypadek!... Wtedy ci tak  
kłamstwo! — ten twój postępek następnej kaidem  
świadczy, jesteś mądry z tego utracenie, ja i ~~ci~~  
probonier...

— Kto kłamstwo Maryś, emulacja? — wstał  
... mieniący na twarz kłopot Tomasz.

— Kto?... ~~z~~ odpowiedział z wypiekiem  
Maryś! — Ja pod cięższym żalem tu pynamem — jak









Ciotka miała temu zapamięć, umiedł i p. Marcin.

— Pociąg ci miasta ramykaci!... Eh, Moscia! wierze  
moja Moscia Dobrodzie... jak ci Dziecko boi tej furty...  
preciezi pani nie na prawdę straszyła ię kłanorem?...  
~~— Kłanorem? i straszy?...~~

~~— Kłanorem? i straszy?...~~

— Kłanorem? i straszy?... (z afektowanym zdziwieniem  
wiotrymą panną Gertrudą) Chyba berboini mogą ci być  
kłanorem...

— No, <sup>mo</sup> Moscia — niech z uśmiechem p. Marcina —  
ale skoro ci panna Maryla boi kłanora, to ię  
pani Tam nie obrażasz?

— Ojciec jej oddał mi nad nią opiekę i  
zostaj co uznaw za potrzebne dla dobra Maryli...

— z naciśnięciem odpiera panna Gertruda, z góry  
patrując na pana Marcina... I dodała: któżby orenta  
nie przysięgła prawa opieczowania cię moja sierotomka  
lub ~~ogladania~~ w moim cynamonie — tylko Doga i mój  
młodzieńcy...

— Tam! moja Moscia panno Dobrodzie, — niech p. Marcin z uszami,  
brygnie się w tych słowach osobliwie dotkniętym, — preciezi takie

~~ojciec oddał mi nad nią opiekę i~~ i prawo opieczunki ci  
sierotami i oprócz opieczunki iut i sadwy opieczunki...

Który nie da kmyndzie Dziecka gęby kto chacie naprzyknie.

I obracała ci do Maryli zapamięć:

— No, ale kryjda ci ty (Maryla nie odwieci  
panie?)

— Iż Maryla do swego puchwici. Nakazuj ci!

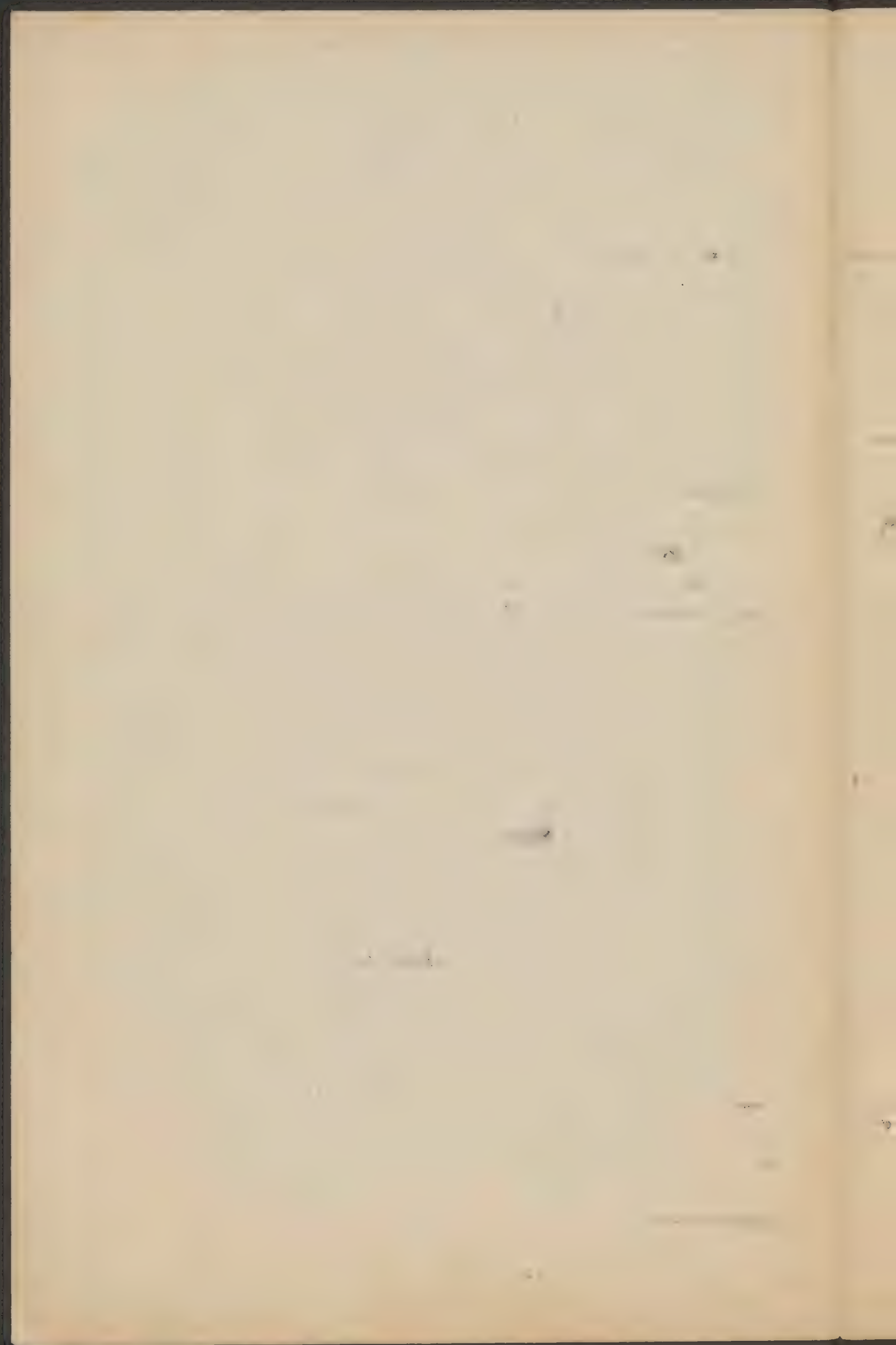
— <sup>Porwał</sup> ~~Obawia~~ no pani Moscia... ~~konstytucyjnie~~  
miedzi panna Maryla ~~nie~~ co ma na sercu...

— Ojciec jini młoda — i zawięta... Tymczasem jej  
ci iadna nie dzieje, — to tylko sobie ma za kmyndę i  
jej samowole utwierdza i nie dogadram wnetkier,  
kmyndym zaciśnięciem kmyndy <sup>moja słabość</sup> ~~zaciśnięciem~~ brat  
mój ulega...

— Jakże ię mój zachwianki? — Odebrano mi mój  
sierotki kmyndy ci opieczowania, odebrano mi zawięta dym,  
zaciśnięta mi fortetian, odebrano mi wnetkier kmyndy mój  
— z wyjątkiem nabieramy... a preciezi "berecinaph" jak  
ci iadna wyprawa nie mogły być wcale miedzi miedzi dym  
to ię dym ożyc do wyprawy... to mój zachwianki!

— Drogę tego? — miewała jej ciotka z góry —  
naprawdę mój do swego puchwici Maryla! ja dym!

Stary. odczuwa tymczasem Maryla na ręce... nie mogły  
być jej gęby gęby, dym...









tylko siostr z radionkami wykona... i prosiu... i moze ci  
i moze i klop nasione po calych dniach i ucie ci  
katechizmu... To dla niej nasierina mierzania, wyraf'nowana  
... To moja moia... To kucie probonera ~~niechcia~~  
~~niechcia~~ aby to wygnali? To utworem jmi ciem ty?  
p. To na to... moja moia... chyba... chyba perusta!  
... a potem uciec i grozi zamknieniem w klatce... to  
jmi....

Stobonera kloni dlad nialat, Alakain z bolesnym  
wyrazem twarzy wialania ci Marylki, rat ci Teraw  
Hwami p. Marina ~~codziennie~~ igwo dotknietym - a  
kondemny to na jego dlatu, byt nim ucie tyle moie  
statygo ci jego orobiscie ubodly, ale ci wniek ~~nie~~ upatnety  
lekowanie religijnych ciwien... Wytlapit Teraw kufnui  
~~z gaduic~~ z gaduic i nakt uroczystym gorem

- Moze pama rapemnie stwem kapitanistrem  
ci ranaty jego za ciupnie ~~teraw~~ ber podstawy. Nikt  
to nie myli ~~nie~~ panny Maryi a ten uniej  
p. misladuwal. ~~Teraw~~ Teraw res' pama Onienka ciwa  
nad tem aby pama Maria wyjednala obronki, ~~kapitanistrem~~  
~~niechcia~~ ~~niechcia~~ ~~niechcia~~ ~~niechcia~~ i moze!  
ci p. kuc... tego uroczysty za rypa ~~nie~~ ciwien nie ciwien...  
to pnieci nie put mierzania!..

Od uplywem wibniacego gdom probonera i  
tych dni pnieci kowazi i ~~nie~~ silnego mierzania  
~~niechcia~~ ~~niechcia~~ ciwien w serce panny Gertow.

- A to ciwien ~~nie~~ ciwien panny Maryi  
maali pnieci ~~nie~~ ciwien ~~nie~~ ciwien -  
~~niechcia~~ ~~niechcia~~ ~~niechcia~~ ~~niechcia~~

To pama jako dobry katolik pnieci ciwien pnieci...  
- Mei i ia mame nie herety! - pnieci p.

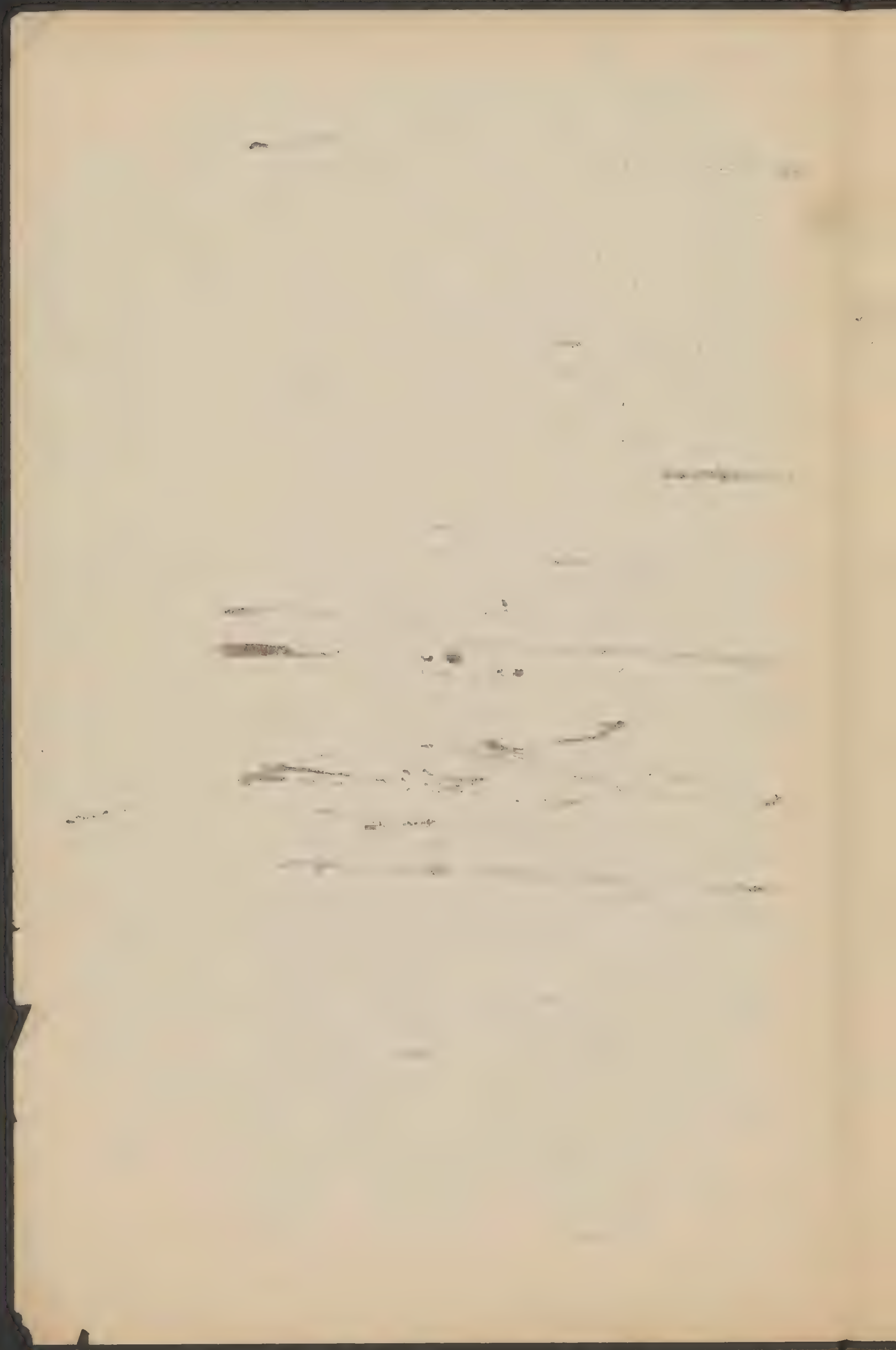
marin - chody do kuciu i spowai w kuciu ciwien  
ter ciwien ma ciwien ciwien a co ciwien to nie ciwien...

- Mei widy co by tu byt ciwien... i nie ciwien  
co moia ciwien. ciwien w gorku ciwien... ciwien  
pama Maryla sama ciwien ciwien ciwien ciwien  
religijny i do dnia ciwien ciwien ciwien ciwien  
na myli ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien  
ciwien ciwien...

- Moia Moia! kucie probonera!... ciwien ciwien  
ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien  
ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien

- To ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien ciwien







z kaciłkiem i surówce nucił tyjnie na pannie Gertrudę, -  
kierade zrenta - ddał po chwałt - aby pami zamienata  
w istonę spedić to kagroniemi, jeli to kagroniemi narwać dż  
miedzi. kie myle, aby tego była potrzebna...

- Czy i na to moien mi kniar dai kapitanie owo?  
- pytał p. Marcin z niedowierzaniem.

- Ja? nie! To zaley d pichunki panny Marji - ale  
jeli pami na tem tak zaley, to zdale mi z i na panna  
Dmowska turie pama mogła ~~zalega~~ pod tym względem  
zapachni. (i enoisa i <sup>z mekarem</sup> panna Gertruda do p. Marcina - wiersin

- Wiersin) jeliż kan man prawo ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
alym... ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>

- Prawo myjajela p  
i chomajela opal - adia  
ie p. Marcina. I jeliż w  
co w same, nure przyniosł,  
dodał z kaciłkiem  
wiersin: et zrenta i  
prawo oia... chomajela  
som in pami z kaciłkiem  
kaciłkiem do kaciłka i  
kaciłka.

- A - w takim razie!... ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
na pannie Gertrudę ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>

- I owinem - dżne - jeliż kan tego dżne... dżie  
panna owo i niewodam margitke do klanstora, chybaby sama  
mnie o to pociła...

- No, mwa mwa! - uśmiechaj i z radości  
zawodak pociły zlatkic i uciłwał oke panny Gertrudy.  
Ale nie mwaie dżieka zantto temi naborienstremi i  
katechizowanem! Dowodnie iż iż ueno' zaino i omietanka,  
mawom, konfiterami, kulinie i mwaie i tej ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
mawom... Jak za mwa jeliż mwa mwa. To pocił ucił  
mwaie... Ale owinem - owinem - byle aby i wile. nam na ten

transit. <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
- i na pocił ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
i mwaie cecyła grata!... - cecyła z coraz ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
pan Marcin - ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>

- Mwa i jeliż nie brome... jeliż iż ber tego mwaie  
mwaie... ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>

- I kaciłka iż mwaie... wnie mi mwaie  
mwaie kaciłka iż kaciłka...

- Mwa mwaie mwaie tem; ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
bistkicke dżne dżne tam iż dżie niewodnie dżie  
wile ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
mwaie mwaie i  
mwaie mwaie... ale jeliż kaciłka mwaie cecyła  
mwaie...

Robor mwaie.  
- No, jeliż? kaciłka mwaie! - mwaie gło

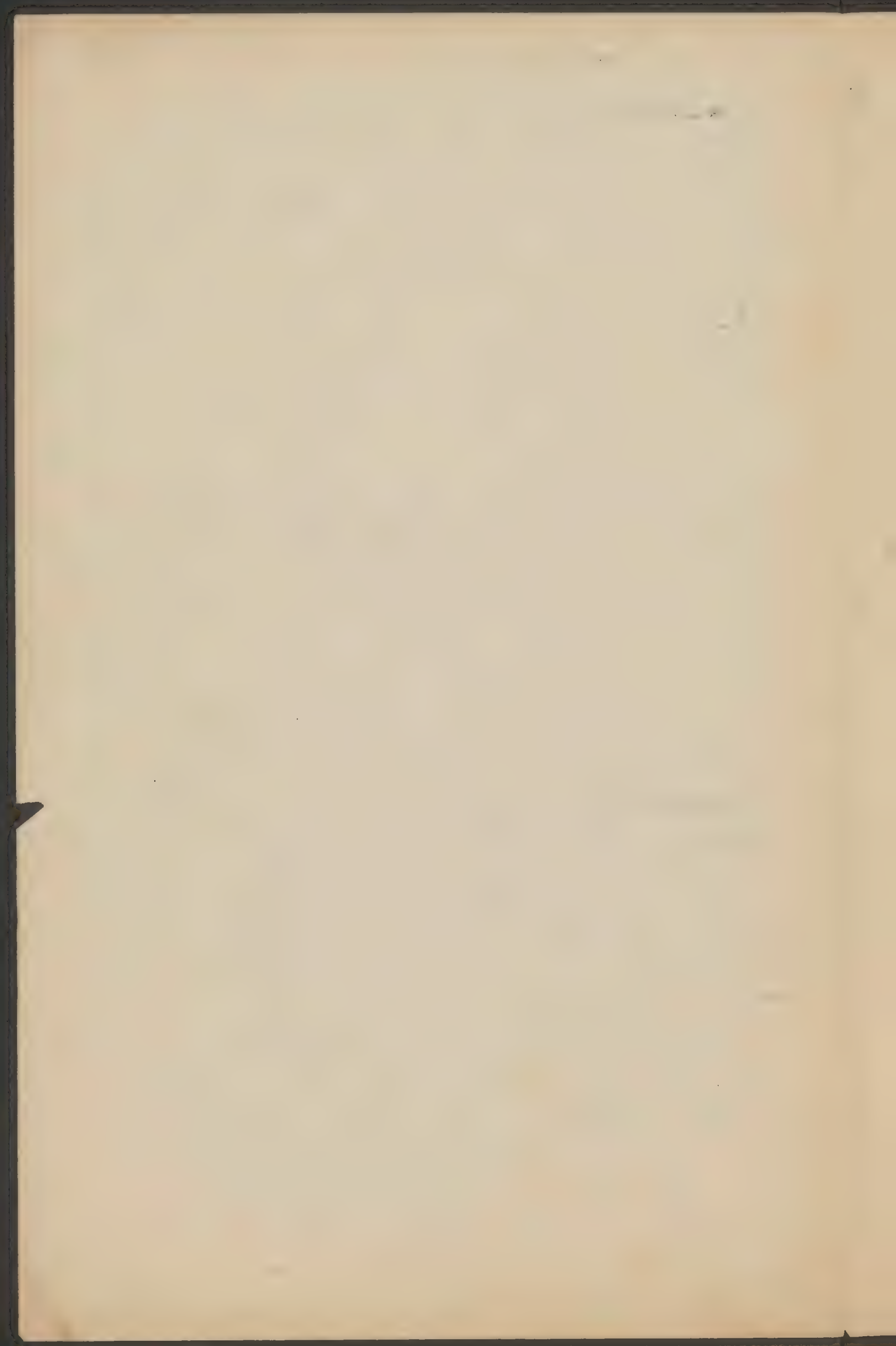
do tem mwaie mwaie ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
nie klanstora, na mwaie borki! kaciłka iż na mwaie  
kaciłka mwaie ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
mwaie chomajela iż!

I abliżony iż do mwaie mwaie ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
mwaie, ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
Owa mwaie mwaie mwaie i ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup> ~~zadania~~ <sup>zadanie</sup>  
na mwaie mwaie cecyła zantto iż mwaie.

Do tem mwaie, mwaie iż mwaie mwaie  
mwaie - mwaie, mwaie mwaie mwaie.





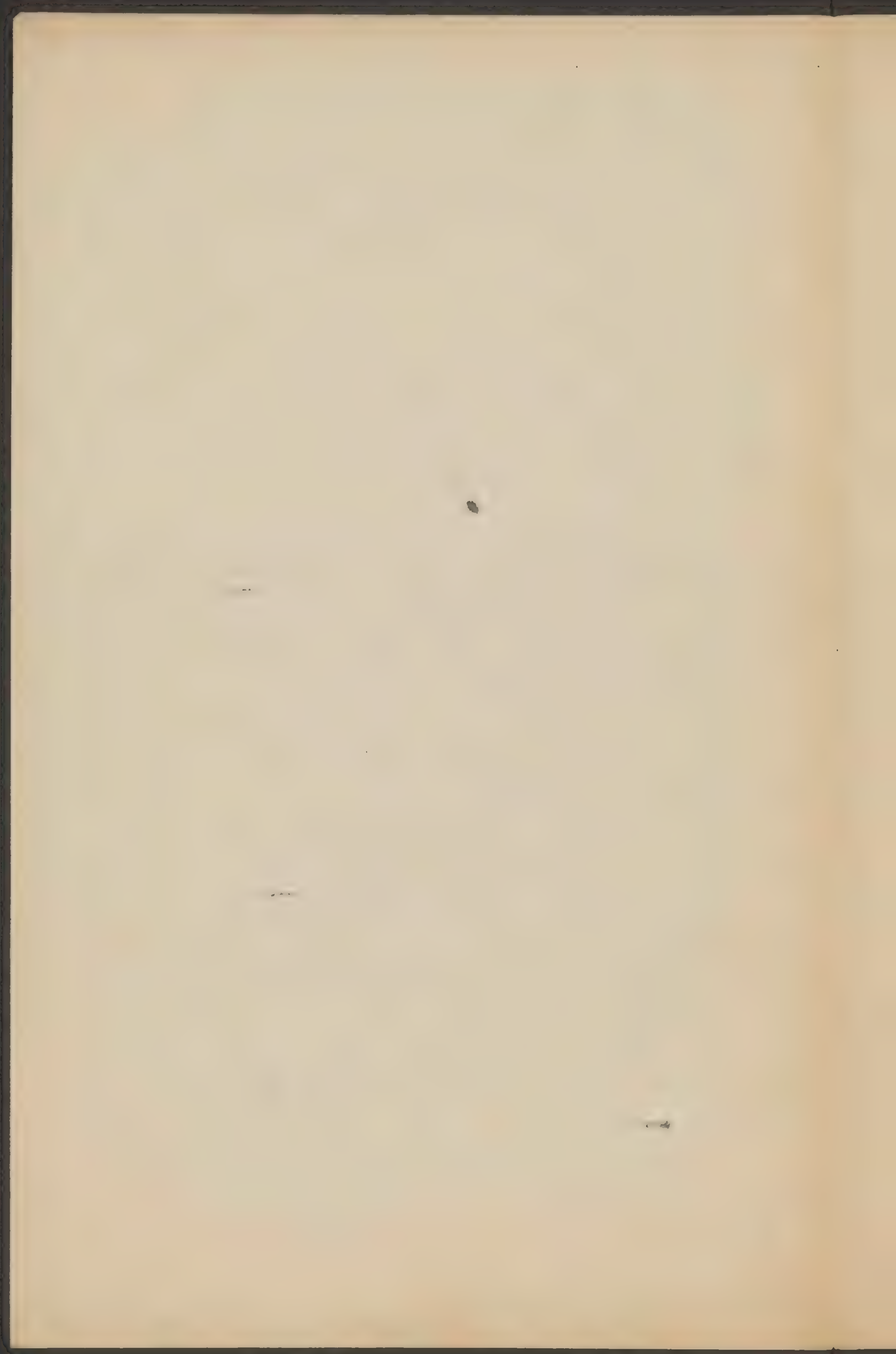




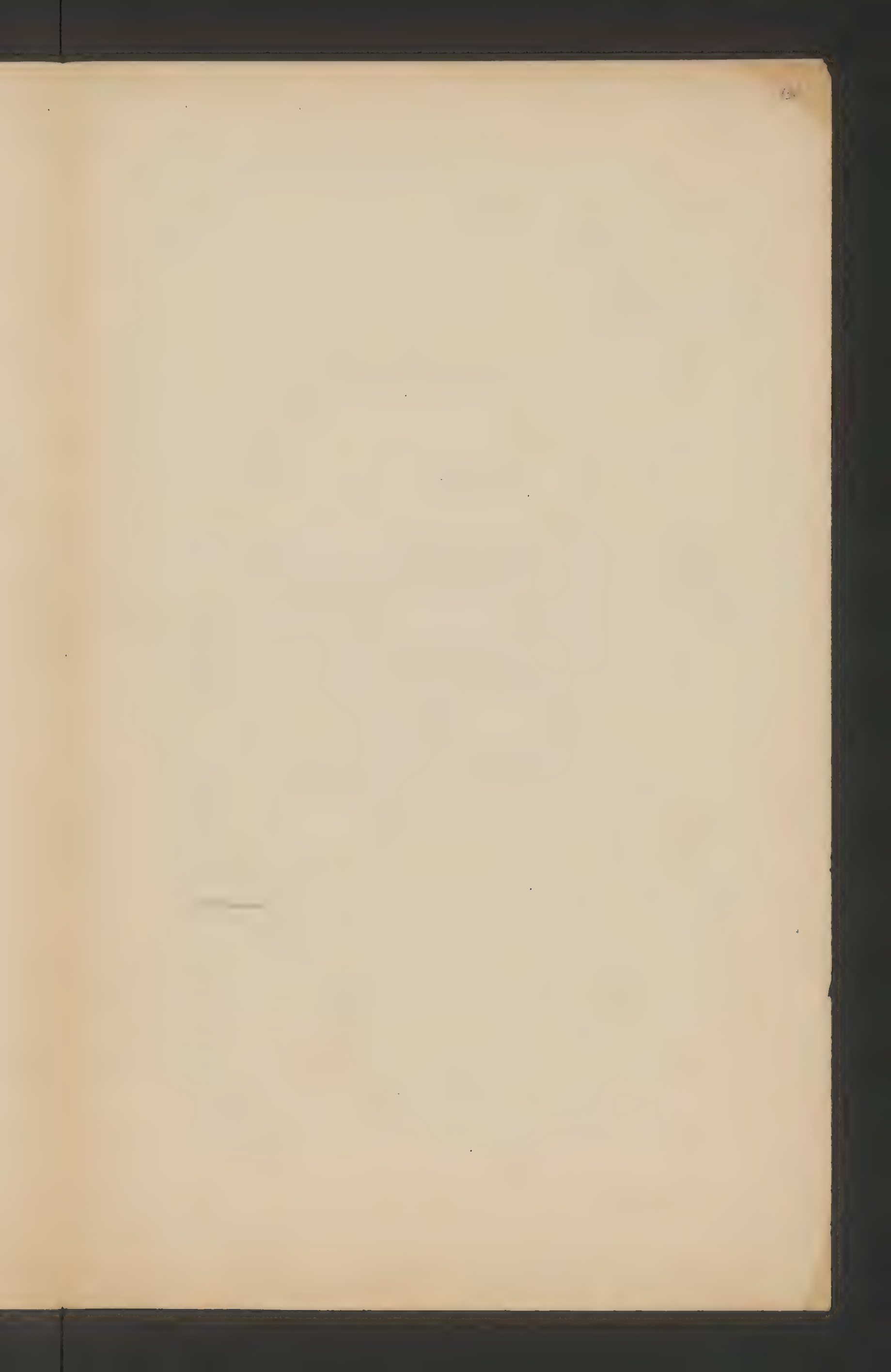








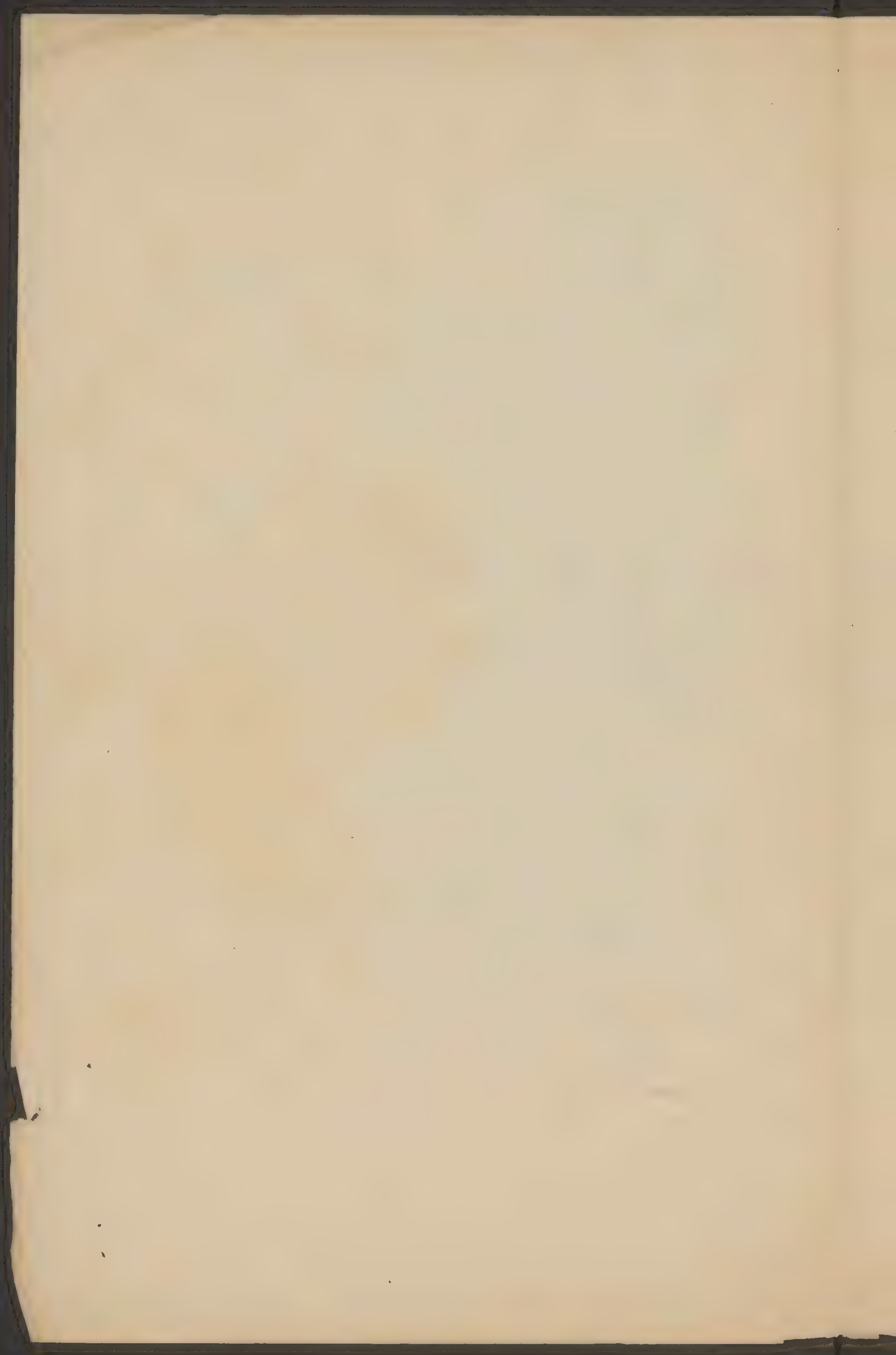


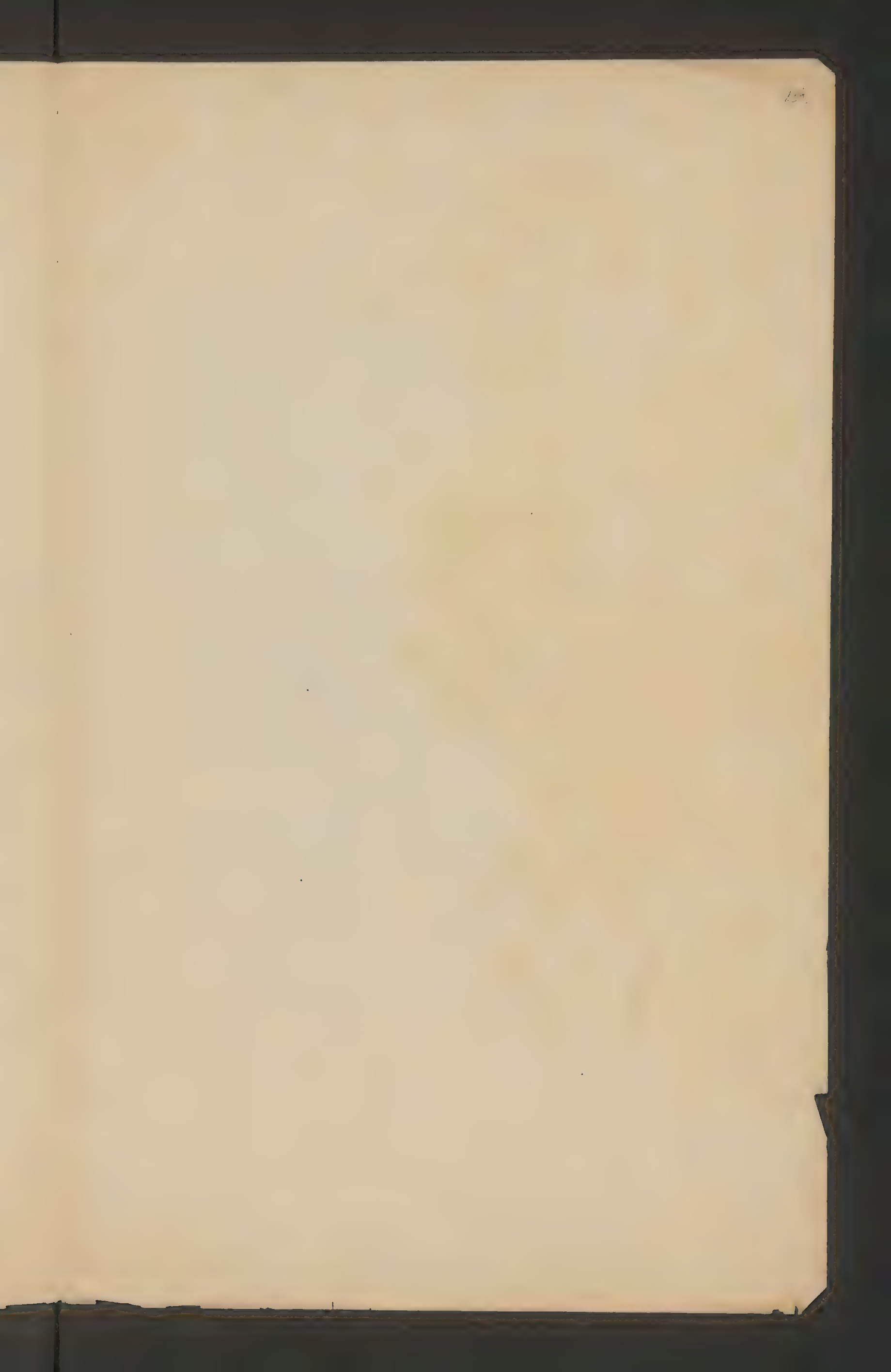
















W starożytnym poręczu kresle rozparty siedział stary  
Lewon. Przed nim na marmurowym stoliku szachownica  
z ustawionymi do rozgrywania partii gry figurami. Starec  
drze, rękę trzymał wzdłuża, jakby grzesz; wstał miał  
iż w palach i od cnam do cnam syknął syderecyw, drimcy,  
jakimś tonem wosnaka, nteradowolenia z wyprytanyh  
wiedomni.

Napierw niego z purpartu na kółcu ydow, rękę  
głowa, siedział zadumany Adam. W drugiej rękę trzymał  
jakąś figurę szachową i bezwiednie obracał bawiać się  
nią. Obracał to w tę to ową stronę, porządkując z wleśnieniami  
wnia, ocywami. Myśli jego jednak były daleko... Myślał  
o Maryle i zamienionego z ojcem romanie.

Starec dokonując rytuału, zmógł grzesz, jenne bandy  
i rucił na cienie. Wyścięgnął rękę naprzód i wyprawy  
na Adama wysunął pionka królowej o dwa pola.

Adam zafixowany w momencie bawił się ciągle  
tym samym pionkiem i ani się ruszył.  
Stary syknął znów enicierpliwym, patnał  
na Adama budzącym wrokiem i rukał.

Przede to spowa chwila. Cień był - tylko  
jednokrotny wahadłowy ruch ściennego zegara mierzwał  
tę cię.

Nawpół z lutością, nawpół gniewnie patnał stary  
na syna, ilekroć melotnie emarruski które jawiły się i  
zmikały na jego ciele. Wzduchnie radby był odgadnąć jego  
myśli. Różne naszkwały mu ich przypuszczenia - i wmiare  
Fylerie przyrzucił Fran jego to jawniada i dione  
ojcowez, to zaszpiatał ich znów. Macinał wrenie  
rękę, zgrzybiwie i zarał lebnie palcami po stole.

Wcisnęliwiał się, ale nie mierzwał symarkiej  
mrozki, jakby szukał powodu do tem <sup>dużego</sup> potem  
wredzenia.

— Hej! — zawołał wkońcu — hej! Adamie!

Adam się ochknął jakby z omu zbudzony.

— Wiewidzi, wstydzi się — spie na janie,  
zakochany jestes? czy co u diabla?

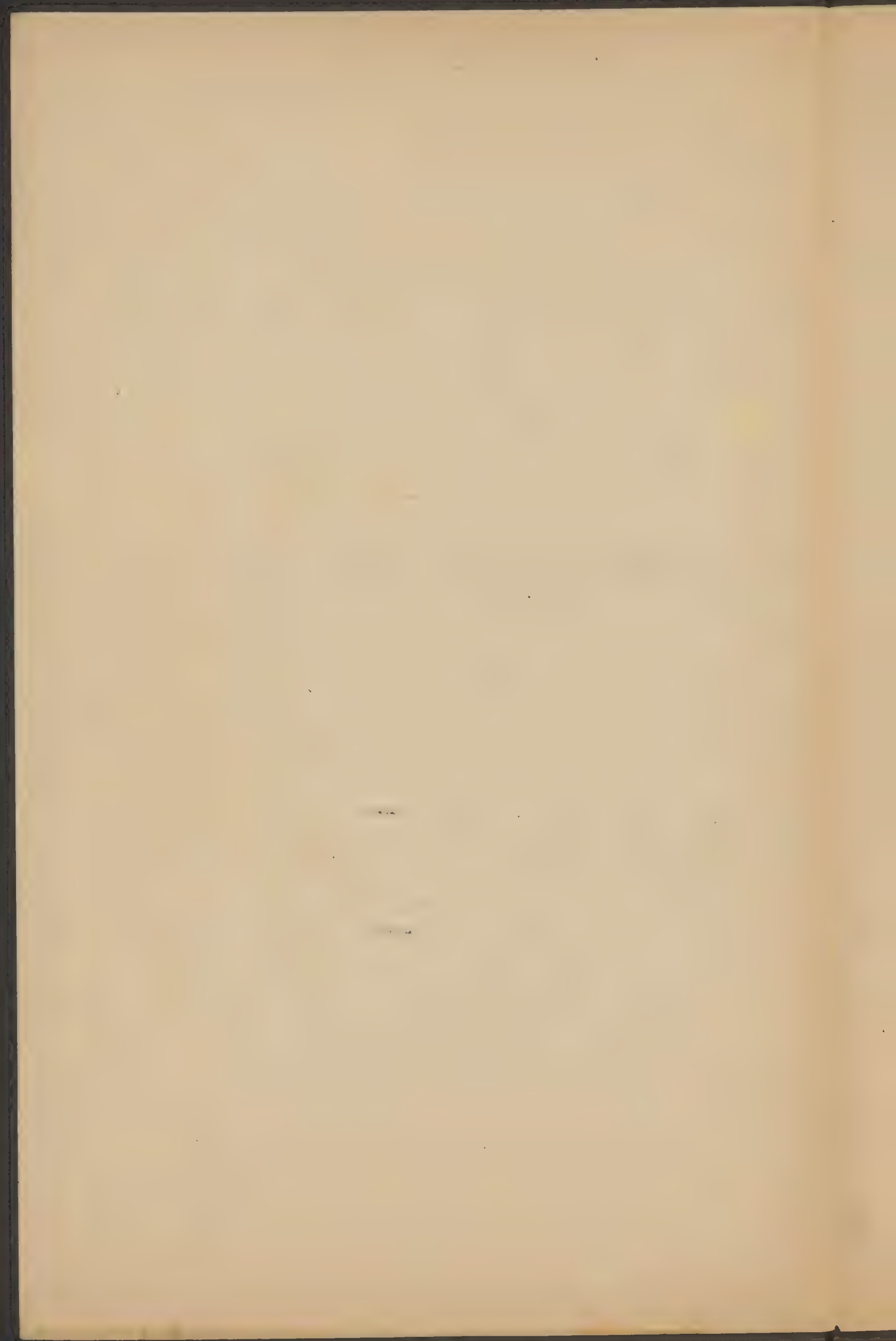
Rumieniec przemknął po smialej twarzy  
młodzieńca.

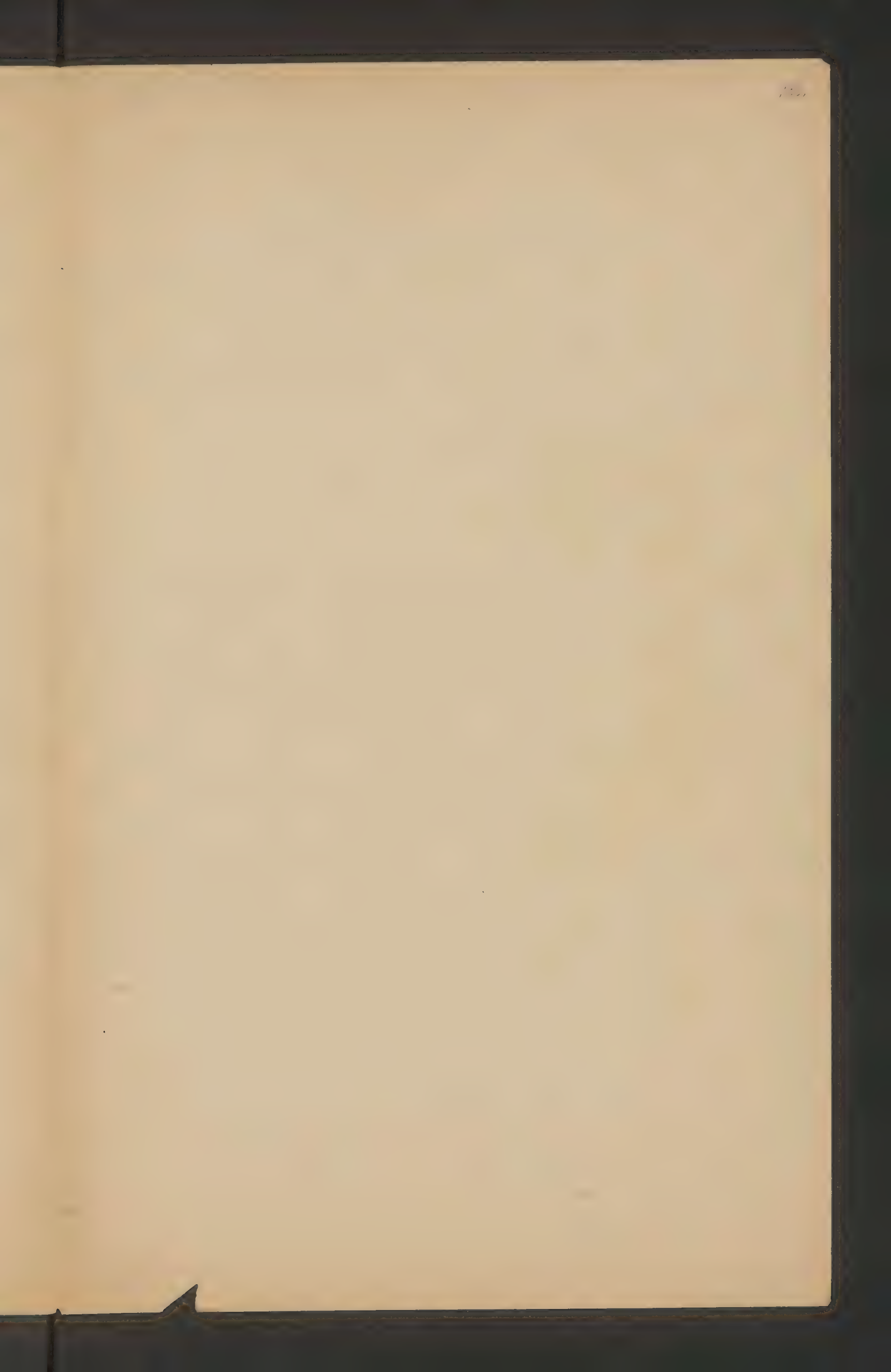
— O cieniu jak ci zadumato?..

— O nicem ojcie, — odrzekł zalebotany  
i wysunął swego pionka.

— O nicem? Sądzi się zaone, <sup>nie</sup> ~~nie~~  
myśli... Permytomny, jak zakochany!

I zasmiał się stary mnię gonkim iiri zaykle

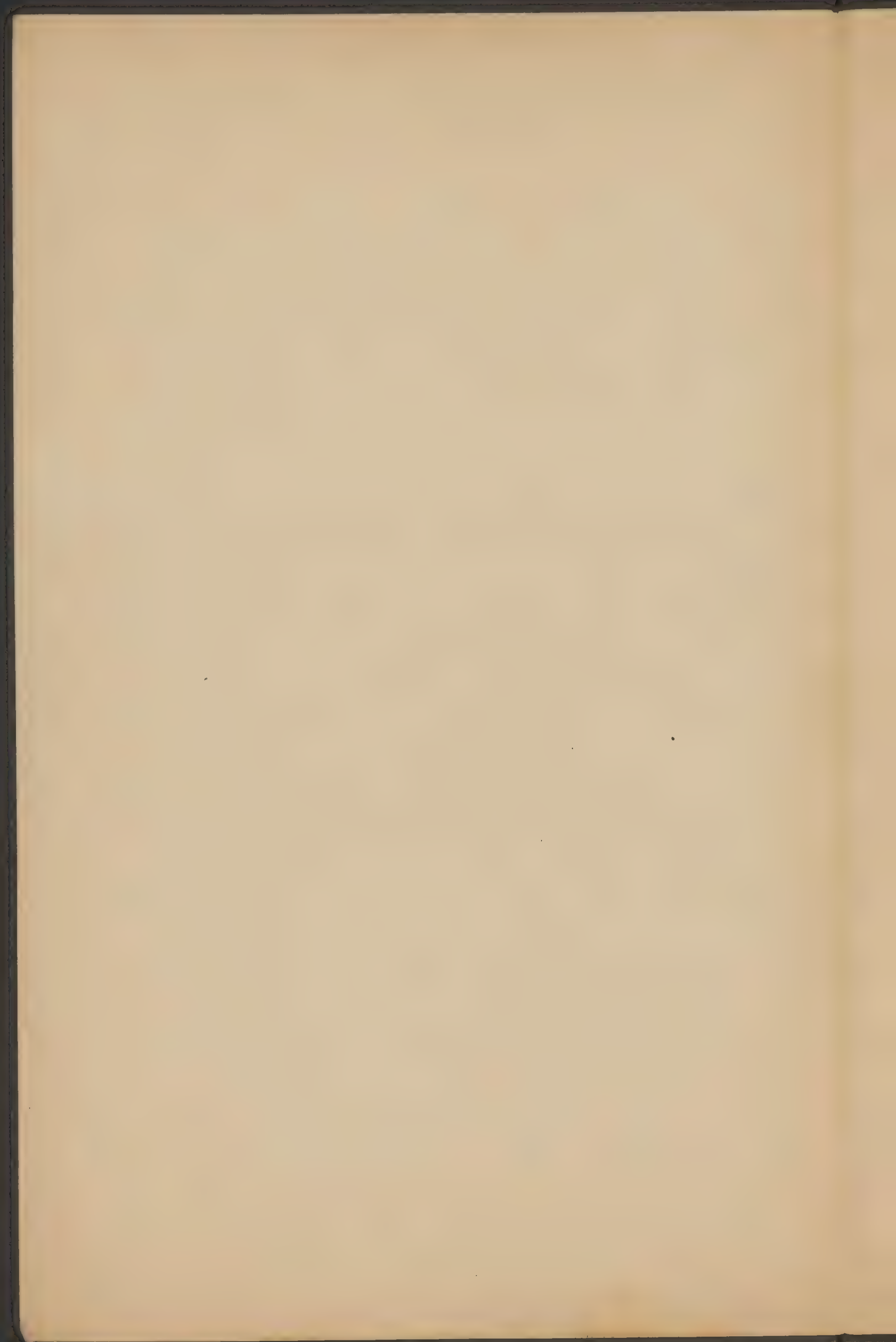




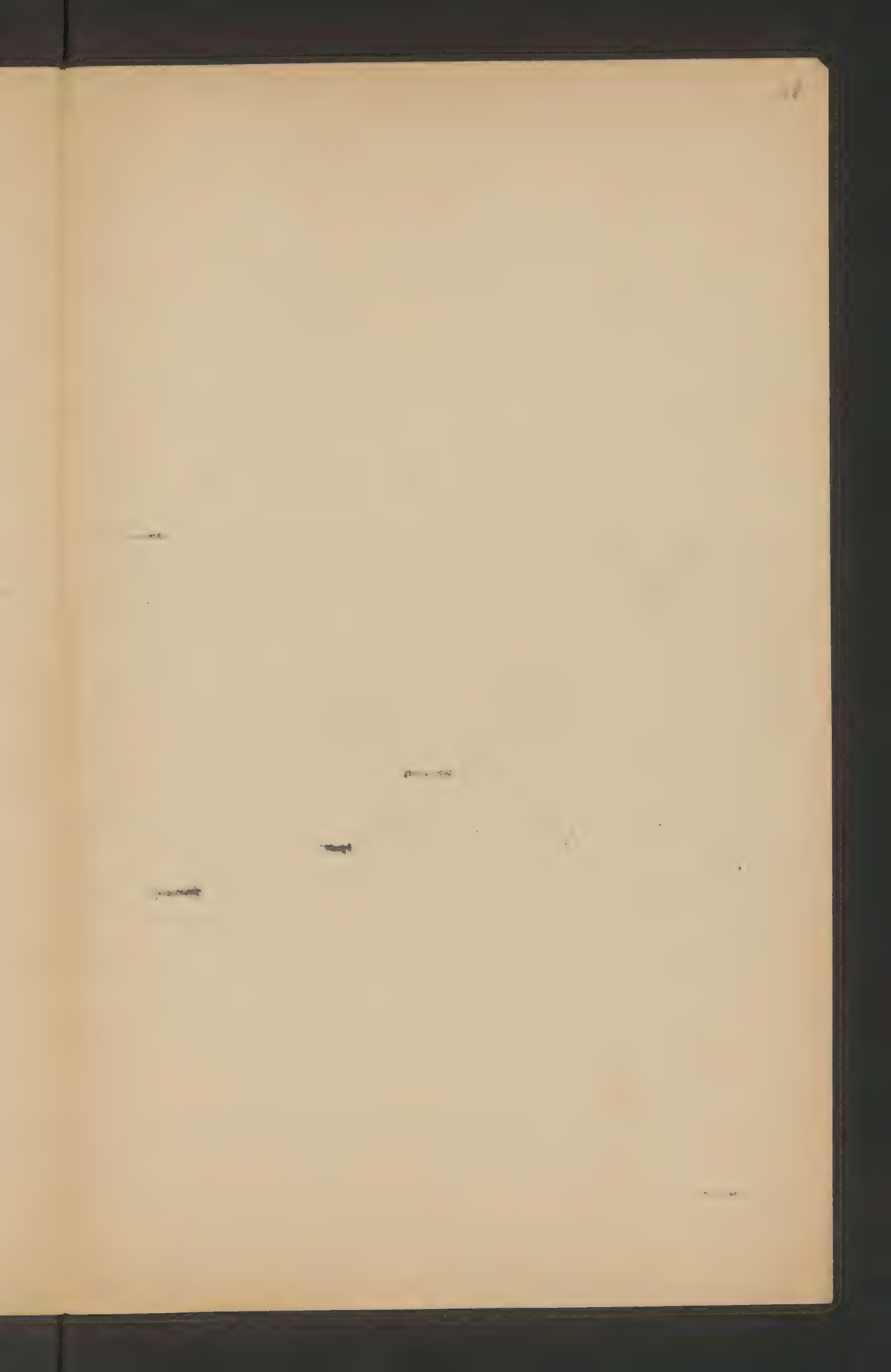












— Bedrien wolałam? ... chachacha! — z gorzką ironią  
zastanawiał się stary. — Powiedziałem: ... czym byś się stała:  
brytanem, wstępnym domem! ... bratanem! stróżem! ničem  
wciąż! ... Albo przecież pokójnym twój pan! ...

Porzucił w tym czasie zaczerwienioną i wyjątkowo poważną  
cerę chorego. Rumieniec wystąpił także na twarzy młodzieńca:  
był to rumieniec wstydliwy. Adam wstydził się za ceglistę  
swoją ojca. —

— Ojciec! — rzekł nagle, — przecież i ojciec się  
wzrusił a ja choi matki mej niepaniżem, to wem  
że ci co ja zrobię z najordyną cię, o niej wspomnię.

— Ale mój o twój mój — powiedział mu ojciec  
suro. — Dozwolę to była kobieta — mało takich... a we  
mnie zakochana pierwszą młodością dziewczęcia... nie zakochana,  
ale castepinną miłością. Wmawia wrok po ślubie, wrota po  
twoim wrocie... Ale gdzie było to? dnia? kwi carny  
czy to przypisanie młodości tyle lat?

— I ojciec rzekł ci wstyd o tem? — ~~temu~~  
co dziś przemawia? — zawołał Adam przed oburzeniem.

— Z tem co dziś — tak... z tem przemawia i  
znieć ci — to szaleństwo. I powiem ci więcej: ożenienie ci  
i twój matkę nie kochać jej bracie — a z sercem  
rodzonym, zranionym imię miłości... <sup>młodości</sup> ... kocha! —  
zajszaleńca, wstyd... A ożenienie to wstyd? —  
Dlatego że było mi rodzice i matka było rodzice  
zmiennym majątkiem. Zakteli mnie na obywatela i przypisanie  
synowi — alby, przedstawił dla nich z ojca — i przedstawił. I  
(nie dawał twój ~~matka~~ młodości matkę najmniejszego młodości)  
młodości cię młodości młodości młodości alby młodości na chwile  
tego zakteli. — Chciał młodości młodości tak jak ty młodości  
i dalekie plany a do ich ~~młodości~~ młodości młodości mi było  
młodości i to młodości młodości. Inaczej byłby młodości  
zmiennym zakteli ci na mi i młodości do ~~młodości~~ młodości  
całe życie. Biednym ci zakteli — twój matkę młodości  
młodości młodości. Nie zakteli ci tego młodości młodości  
młodości — ale zakteli ci imię dobrego obywatela i <sup>pani</sup> młodości  
berozomnie ale szlachetnie młodości młodości młodości  
ten młodości... Czy mi to za rok młodości?

Adam ~~zmiennym~~ młodości młodości młodości, teraz  
ze czerk młodości młodości młodości.

— Gdzieś mi nie młodości młodości, młodości  
młodości i młodości młodości młodości młodości młodości  
teżek celów dalekich młodości młodości młodości — byłby  
tobie młodości młodości młodości i młodości młodości. Młodości  
młodości młodości na młodości młodości, młodości i młodości — a to  
młodości młodości młodości młodości młodości młodości.

Młodości młodości młodości młodości młodości młodości  
i młodości młodości młodości młodości młodości młodości  
z młodości młodości.

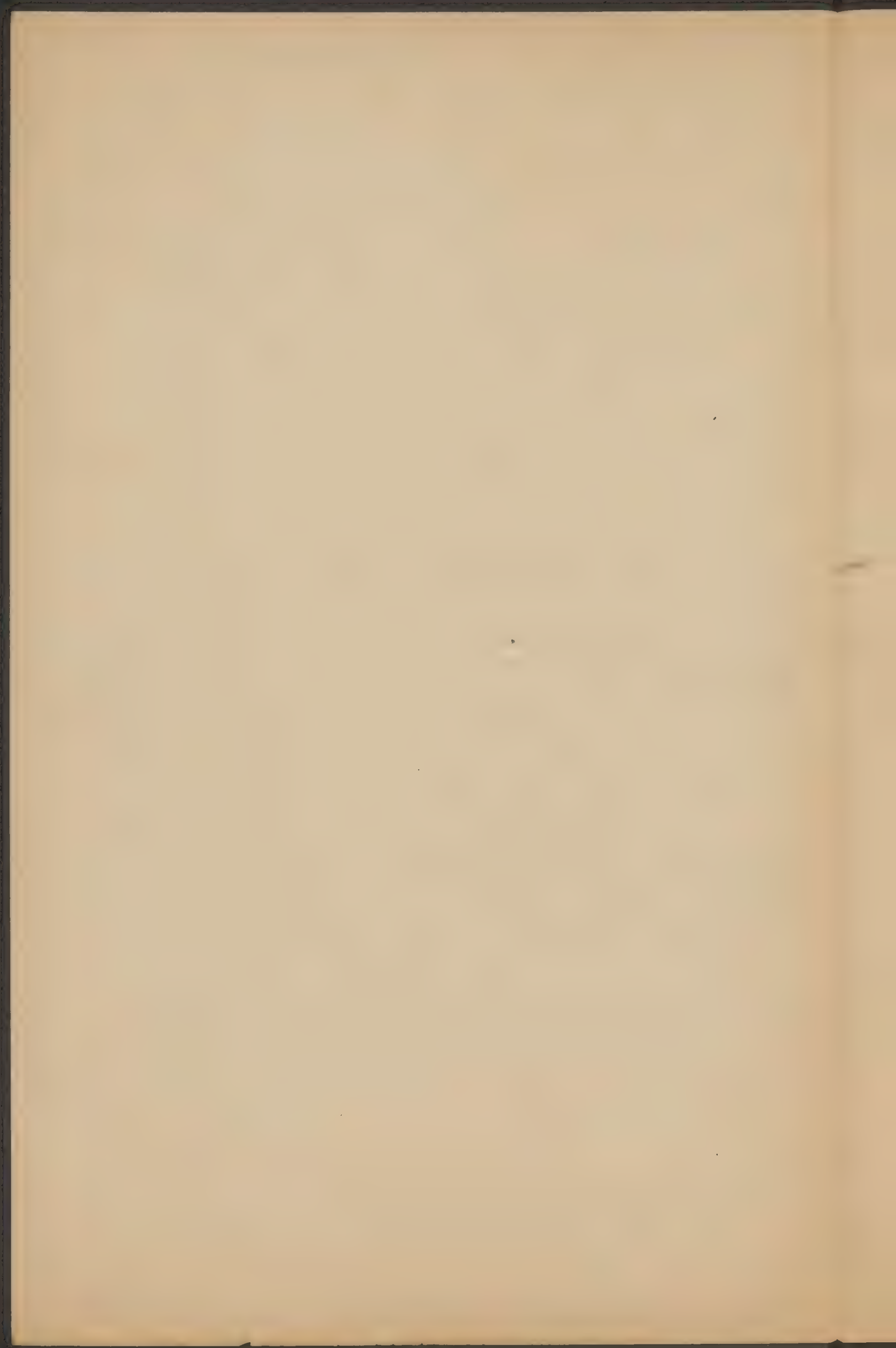
† Wracaj mi kłopotu  
aby odgadnąć ~~moje~~ kłopotu  
moje życie, kłopotu  
młodości, kłopotu  
i młodości. Entuzjastka  
odgadnąć jakieś cele  
młodości młodości w życiu...  
zamiast mi młodości młodości  
ze zakteli młodości, zakteli  
w młodości, ledwo młodości  
na młodości — młodości młodości  
za to --- Takie młodości  
ty młodości...

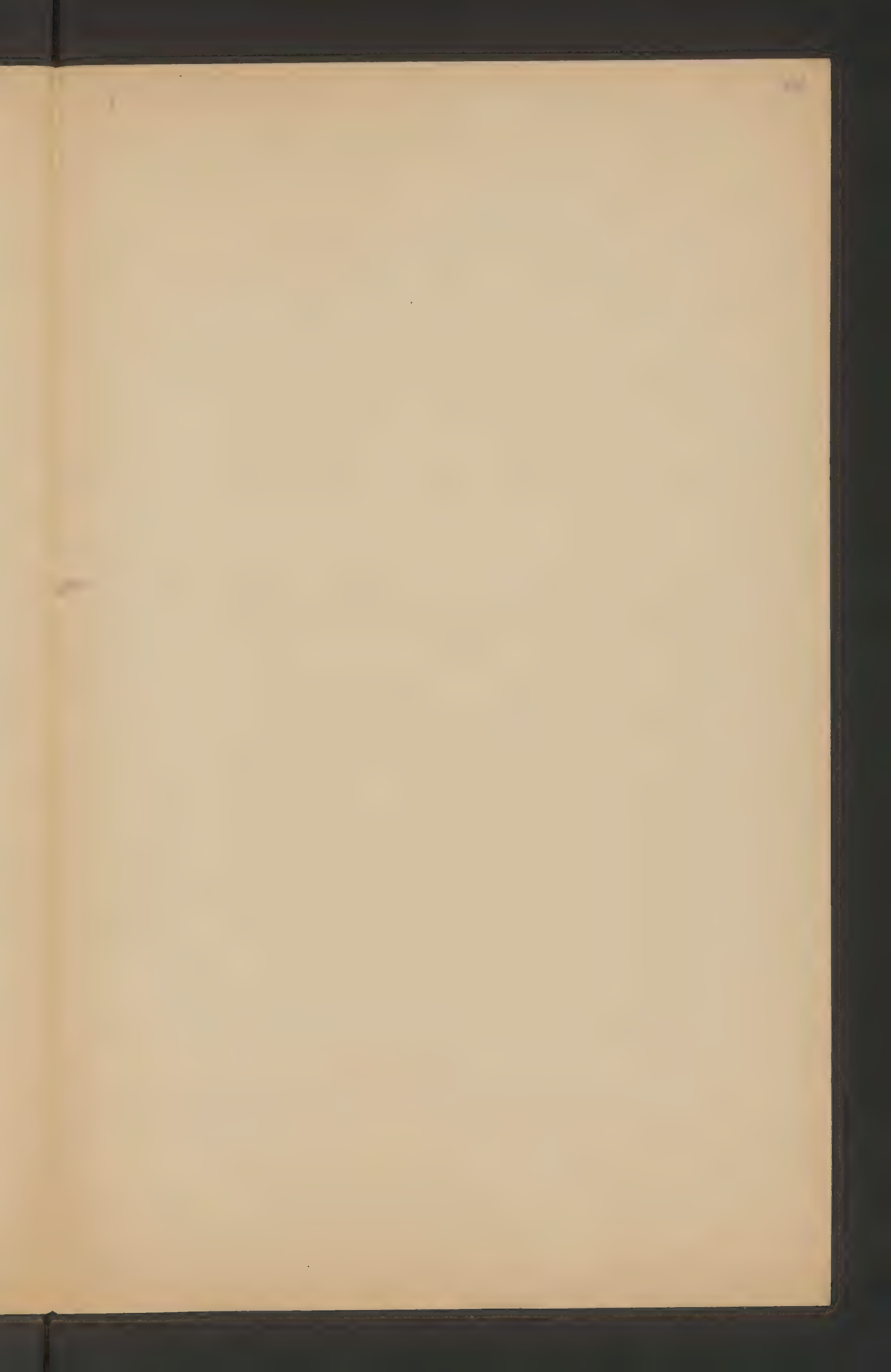
† Dla porażki ci młodości  
--- młodości młodości! a nie  
blu młodości młodości... i  
młodości młodości a młodości. Dla  
młodości! to ten młodości  
był młodości w młodości młodości  
i młodości młodości młodości  
młodości młodości młodości dla  
młodości... Dla młodości młodości  
kłopotu! młodości młodości.  
Kłopotu ci młodości i  
długość młodości.











w takim osamotnieniu! Nie rary etasz ofierdam, nieumowiony  
opie jak mi przykro, jak boleśnie sta mił i cię zostawiam na  
samego w twojej chorobie, cierpieniu, tysiącnych dolegliwościach,  
nieuchwonnego do życia, bez wszelkiej opieki jakiegoś <sup>(kurującego)</sup> lekarza,  
nieumiarowanego dolechi miłobicia, przygnębia, wspomnieniami  
introdni; długolepniego pojęcia!... Gdyby matka moja  
żyła, nie byłaby ci inaczej?

- Inaczej... ha, tyż może... ale czy lepiej? ... Obchodzę  
ci ten opłatek: Na tych dni usunęła co mi jeszcze ewangelizacji przyjdzie!

кыстарың сам еб  
— I caught extra 2 upcom. Репу рео новоборы ии дубов. микрономы. +  
— I adles' nias' jny eoli' othe ... koshara eoths...

- A gully, near my old one ...  
- sample taken from bottom water, contains mar. fauna ...  
Dredge near Stanes Microplutei;

- captured today from water in container near, for  
dried in June microscope:

Period mu stances microscope:

[illegible]

Boles'ni siens'ko iu seru idana. J... nial  
pukis' dora ofnowch' na ustach, wstrzymal ei pokach  
kamieniu wybuch tej gorzkiej krowy, mierzynala gozornawa.  
srodem. Boiau ei ubliżyć ajur, wlas i zabral ei drodekciu.  
stanie, mierzynala ei na

— 'Nikadhor' ? — original go stone, intense ei na  
twany a quicm. — Cōi to, my naret jui i shuchas' come  
nic. raryn ? — ... — nek adam psh mings

nie narzyna? — Ducham ofie, — nie adam jak mi by  
rejiznujarski, — ale mi narzyna boleina zanaty hwi — to  
czu, iem miera winit wobie cithi baxkon pygwarani.

— Me o to idri! — opykhini ofuknal stane —  
Co mi z Evy romaniarania? To takie romane! —

to mi z tego ~~porozumienia~~ <sup>porozumienia</sup> / mi o to ci  
mówiła o to chwyci mnie i ukierpiał! / mi o to ci  
starłem w twem wyzywaniu abys miał do mnie  
przywiązani ale abys był człowieka w całym znaczeniu  
tego słowa, abys był człowiekiem godnym swego brzozi "chłopi"  
i wyśledym nad swoją epokę!... Świdłem ci, natrac  
na wstęgi w ostatnich latach - Świdłem ci, ci skopem ci  
takim jakim ci mieliś dusę... I ta nadrobia porys jak  
baranka myślaną!

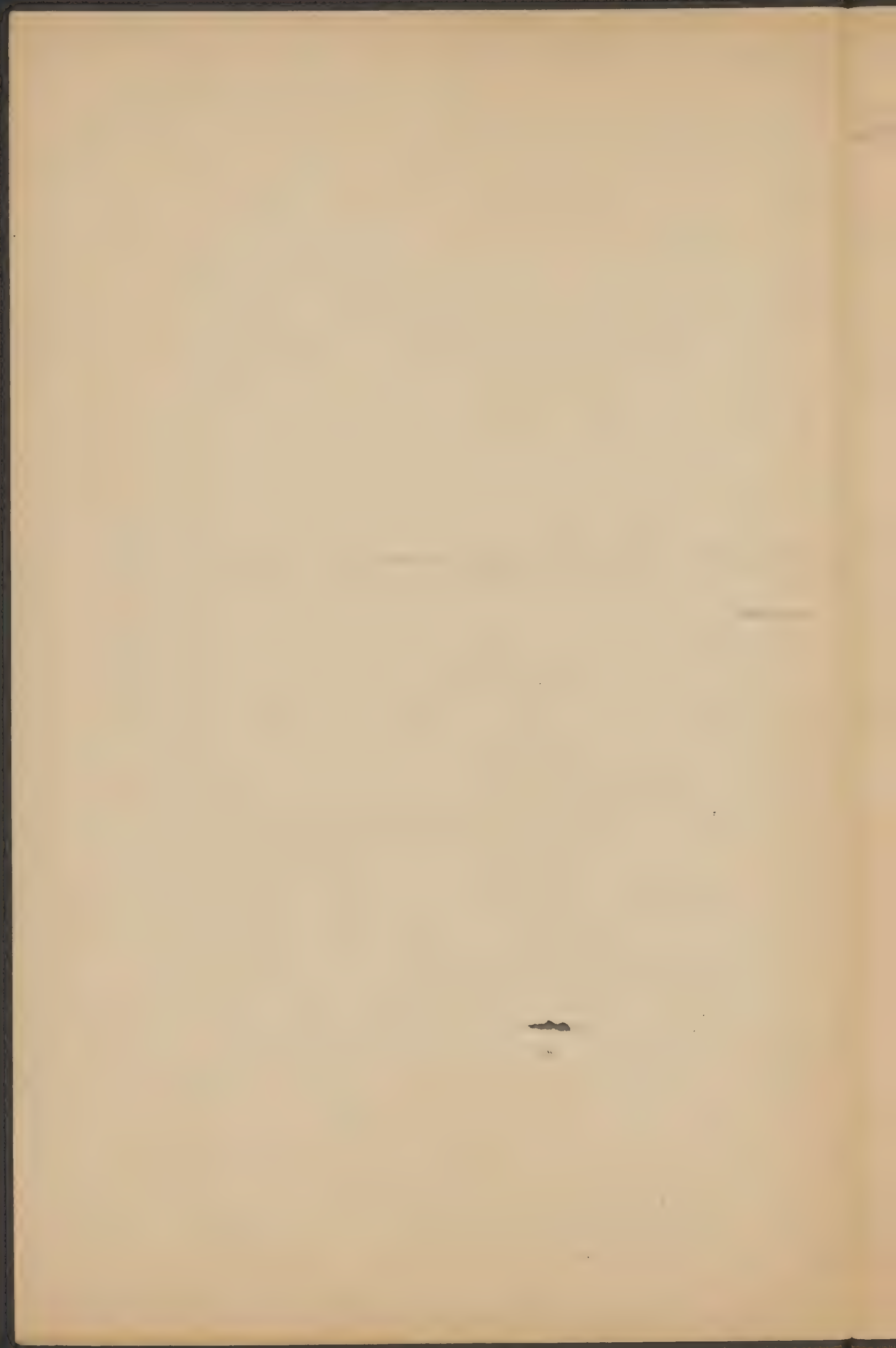
— Cramm għaliq? oż taluqg veruqitku?  
Din il qasbi għaliq? Homo duplex.

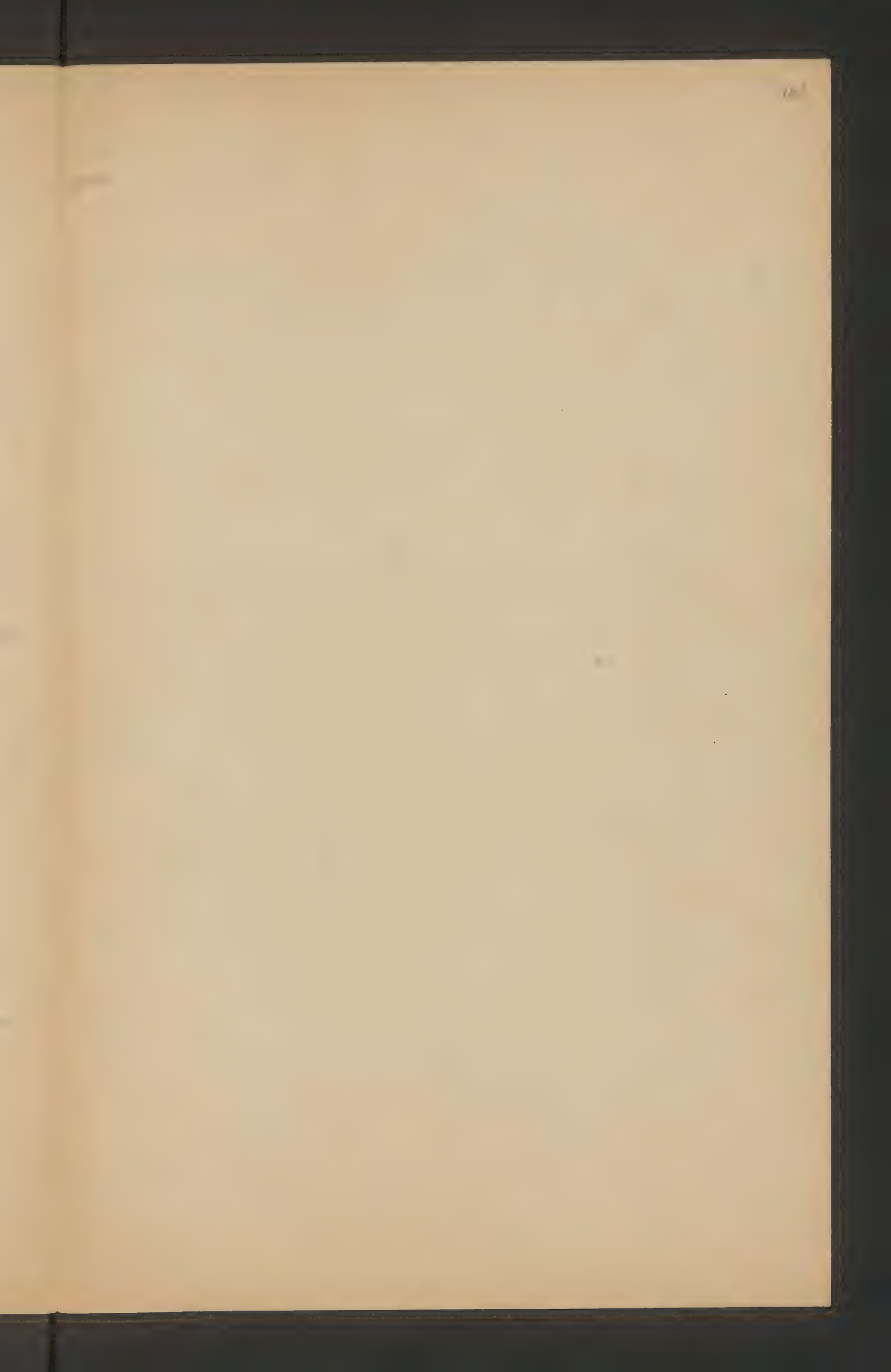
— Potwierdził ludzi wie ludzi, Homo duplex.

J Bóg i Głębok Świerszka! - Opat' przynajmniej samym sobą  
miej odwagę myślać i między samym sobą koin jakis! <sup>Jeśli</sup>  
egzyst, to bądź cynikiem a nie bi'łokonty! Jeśli u erchi  
głb zmógł przeważa nad głodem powrotania ... ~~To samo~~ nadzieję  
rozdzonnego żywota na łowie jakiejś kobity - nad twardym ziem  
obrytym; obywatelskiej służby - to korynnej otwarcie;  
mistrz: co mi tam świat cały! mnie milna swia Stefana <sup>uważa</sup>  
Francusia czy tam jak! ... Opat' panem służby użmożnia! Ciemni



- Wied. <sup>grün</sup> (200) ~~grün~~ *Microgammia* ...  
2 zwei frang



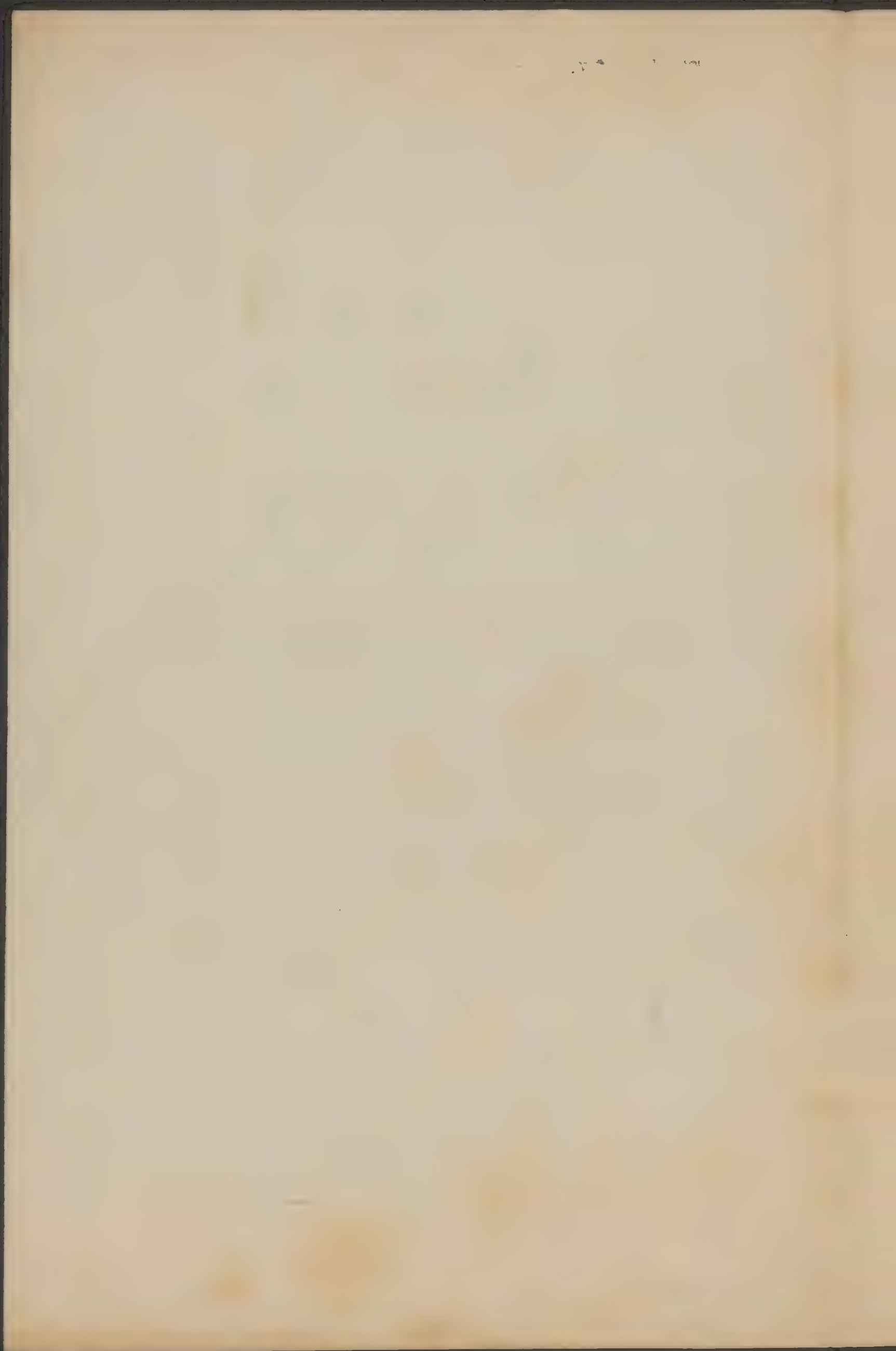




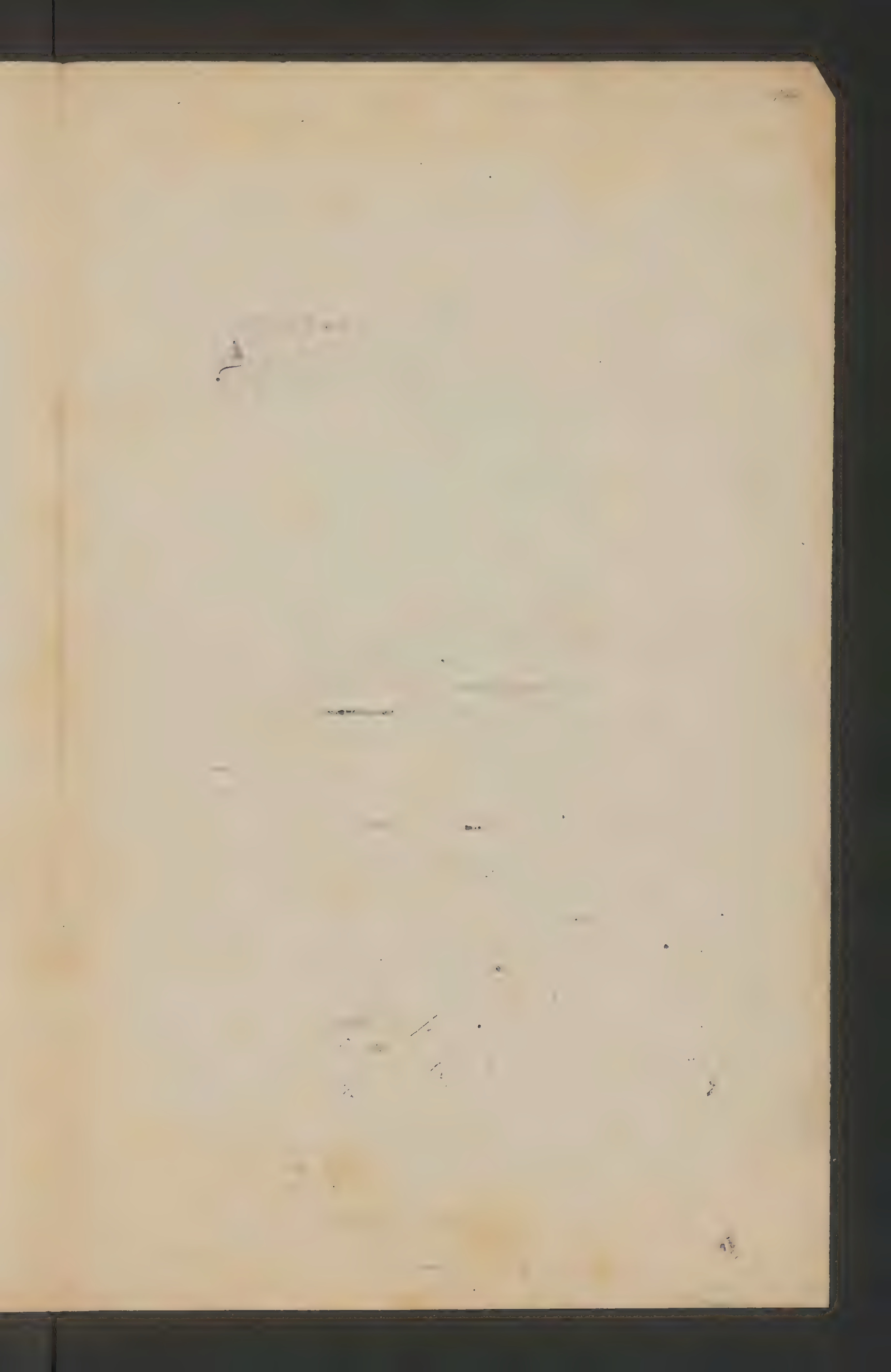










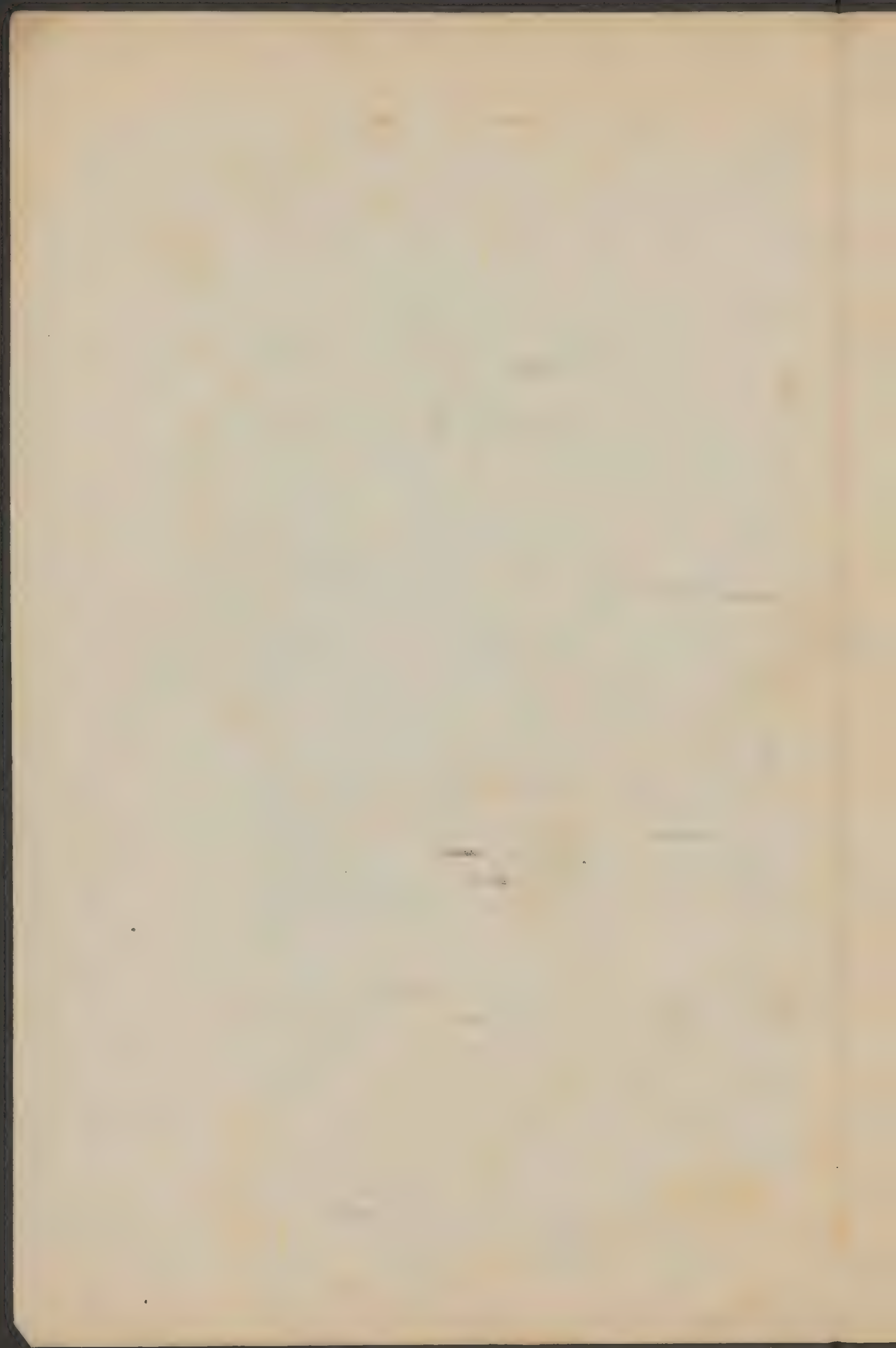










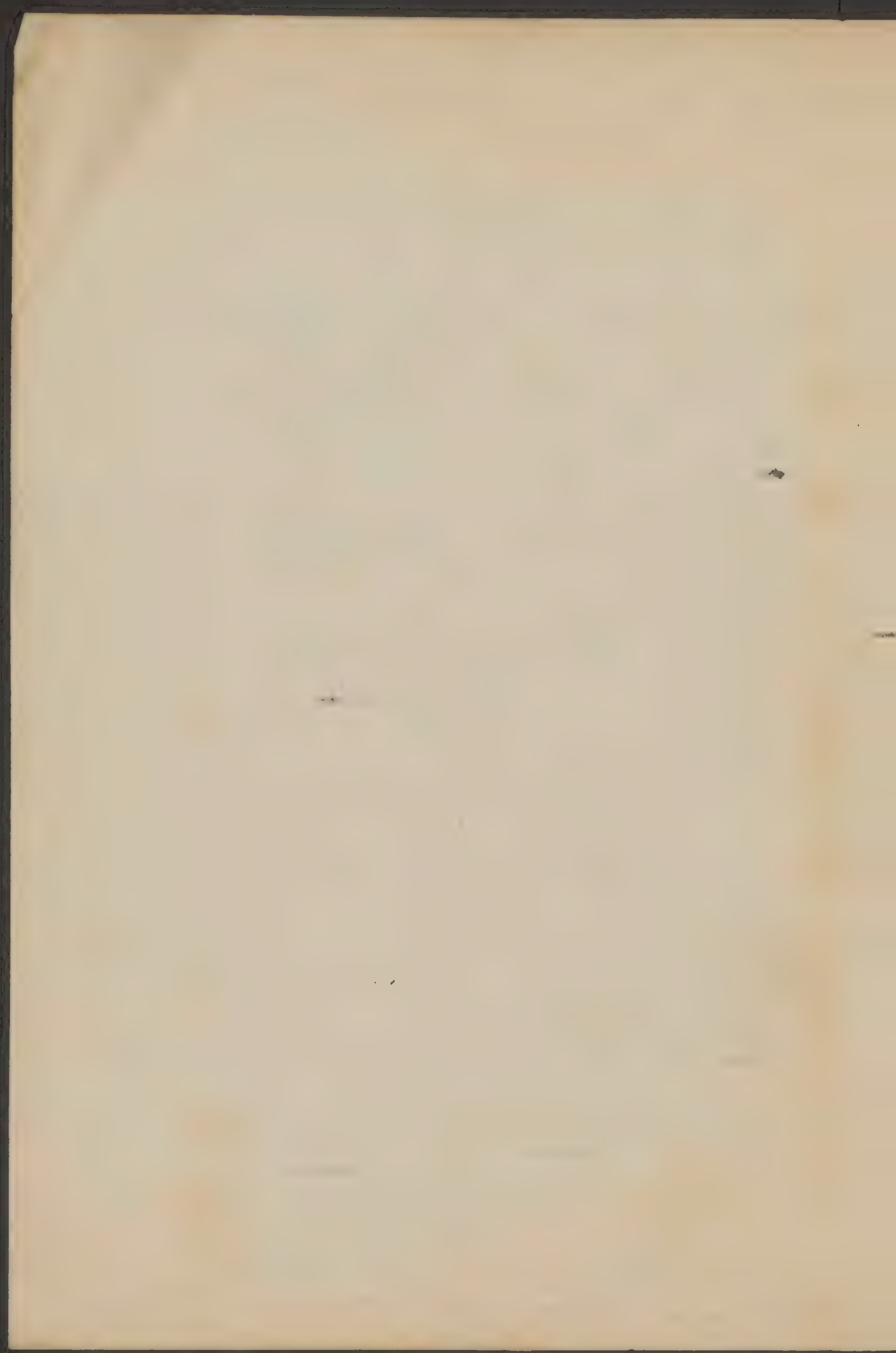














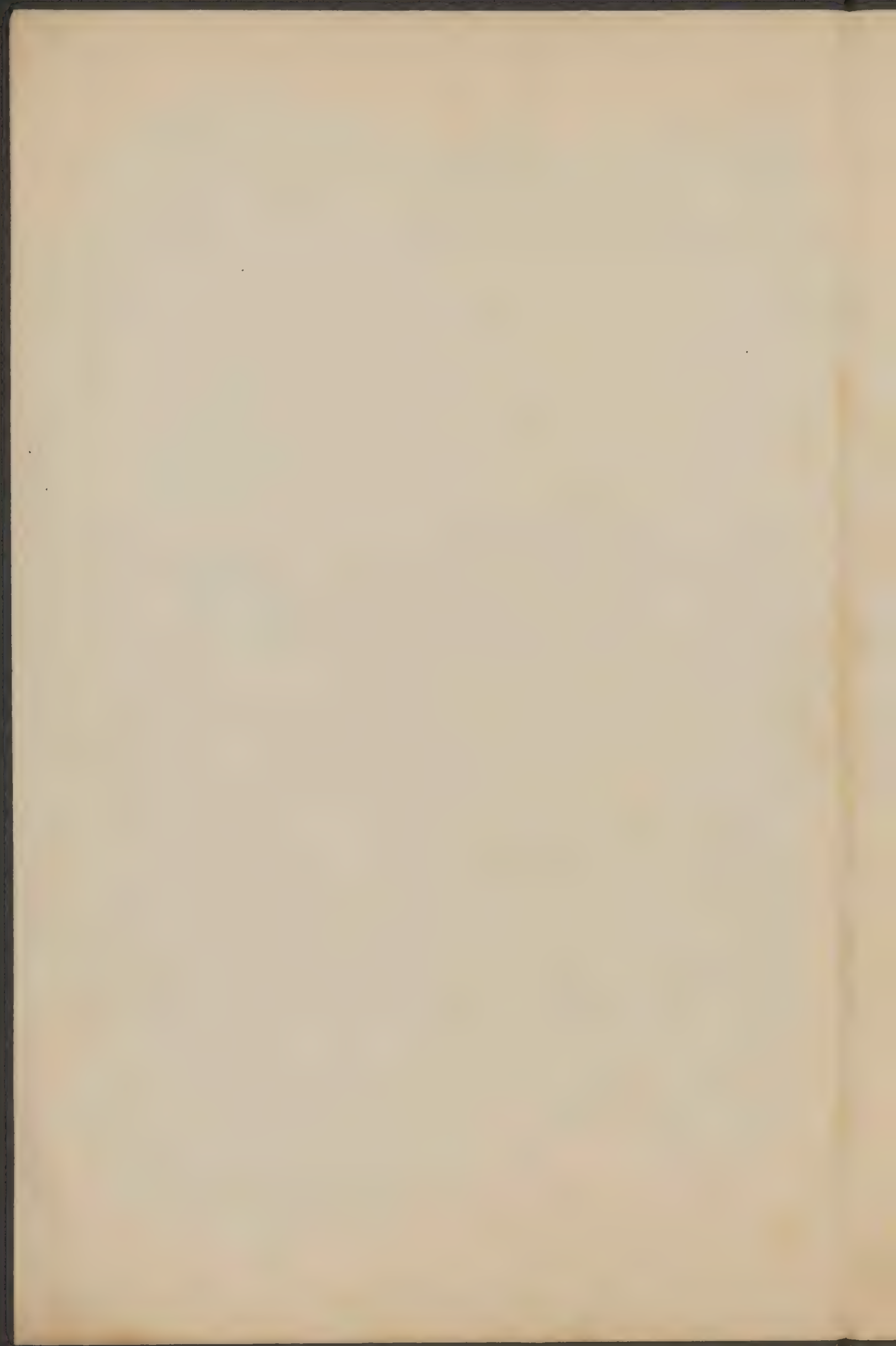


A w saloni o urzęj toczyła ci rozmowa, a ile razy  
mencją na inny przedmiot, rychło do pierwotnego wracała  
tematy.

[illegible]

Rozgadawczy ci o najnowszym wypadku w stolicy  
na polu religijnem i foranykiem, nadmienil o zgromadzeniu polni  
wynotato sinio wyzste edruku diekto filozoficzne pod tytulami:  
"Stare dogmata wobec nowszych praca sprowiedliwosci."





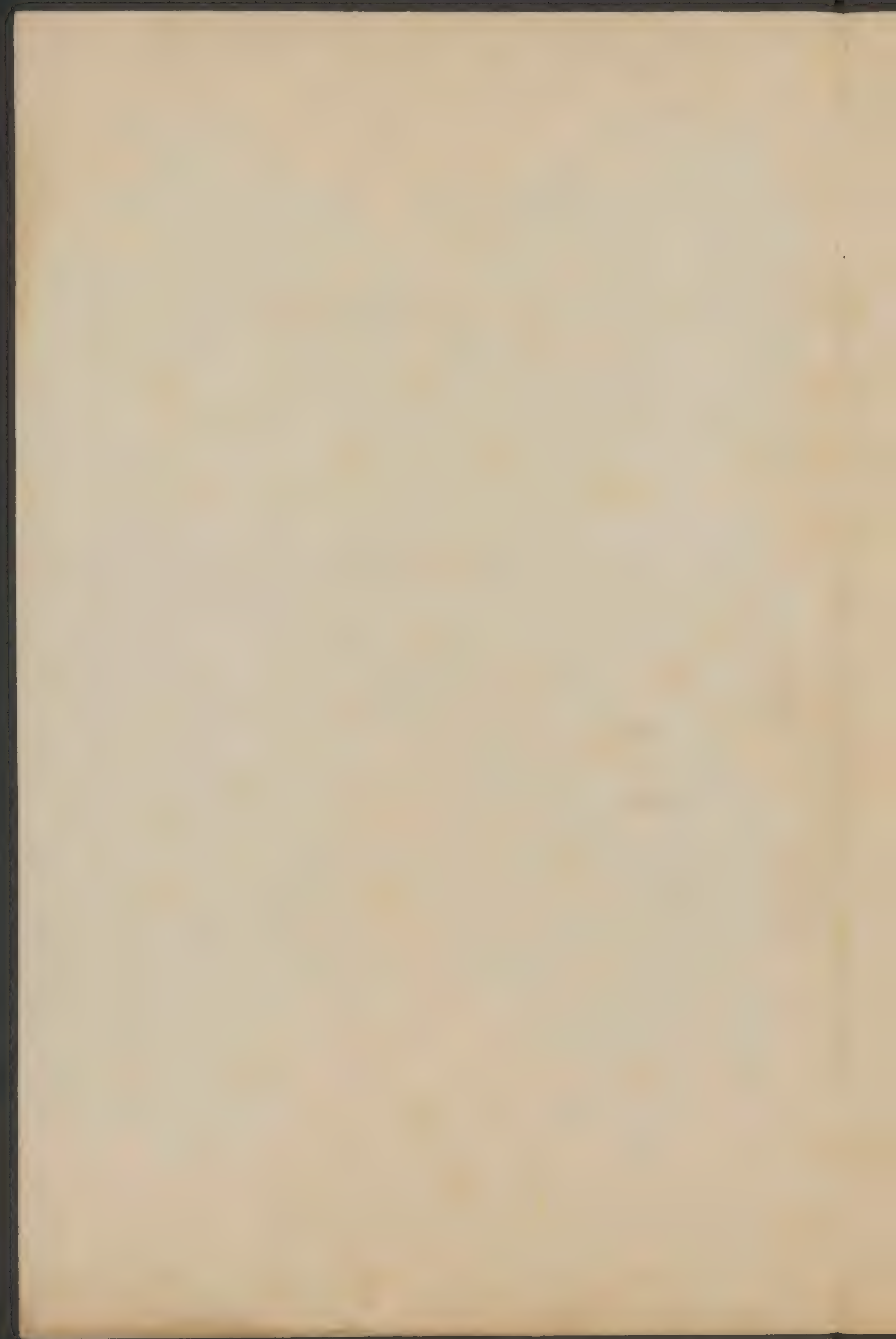














1871  
 1872  
 1873  
 1874  
 1875  
 1876  
 1877  
 1878  
 1879  
 1880  
 1881  
 1882  
 1883  
 1884  
 1885  
 1886  
 1887  
 1888  
 1889  
 1890  
 1891  
 1892  
 1893  
 1894  
 1895  
 1896  
 1897  
 1898  
 1899  
 1900

Książ Tomasz mimosłownie rzucając podziękować i na głos, i  
ponieważ brzyź wyprawa była gotowa i do ruszenia kłosa.

... O i ja mam nadzieję... dybaly Doga w sercu kłamie!  
- zdradził panu Jostfida. - Obawiam się tylko aby ten szatan nie użył  
jakiegoś podstęp i nie wyprzył ci przed nią autorka tego wygadawej  
książki. Czy ja pod takim wyprzał narodzić się?

- O, i ja nie watnie!.. ~~Ala~~ on ci wyprze, z peronów.  
wyprze ci mnie... gotwi przysiad... Co u nich inacy przysiad!

— Damiel yn juri to uerijwa! Ale nas uermeis.

- A to wiesz! A p. Marcini? czy wiedzą czy  
niektórzy go aby uważają za ciotnienie? Czy to może być  
heretyk? - (wtrąca

[illegible]

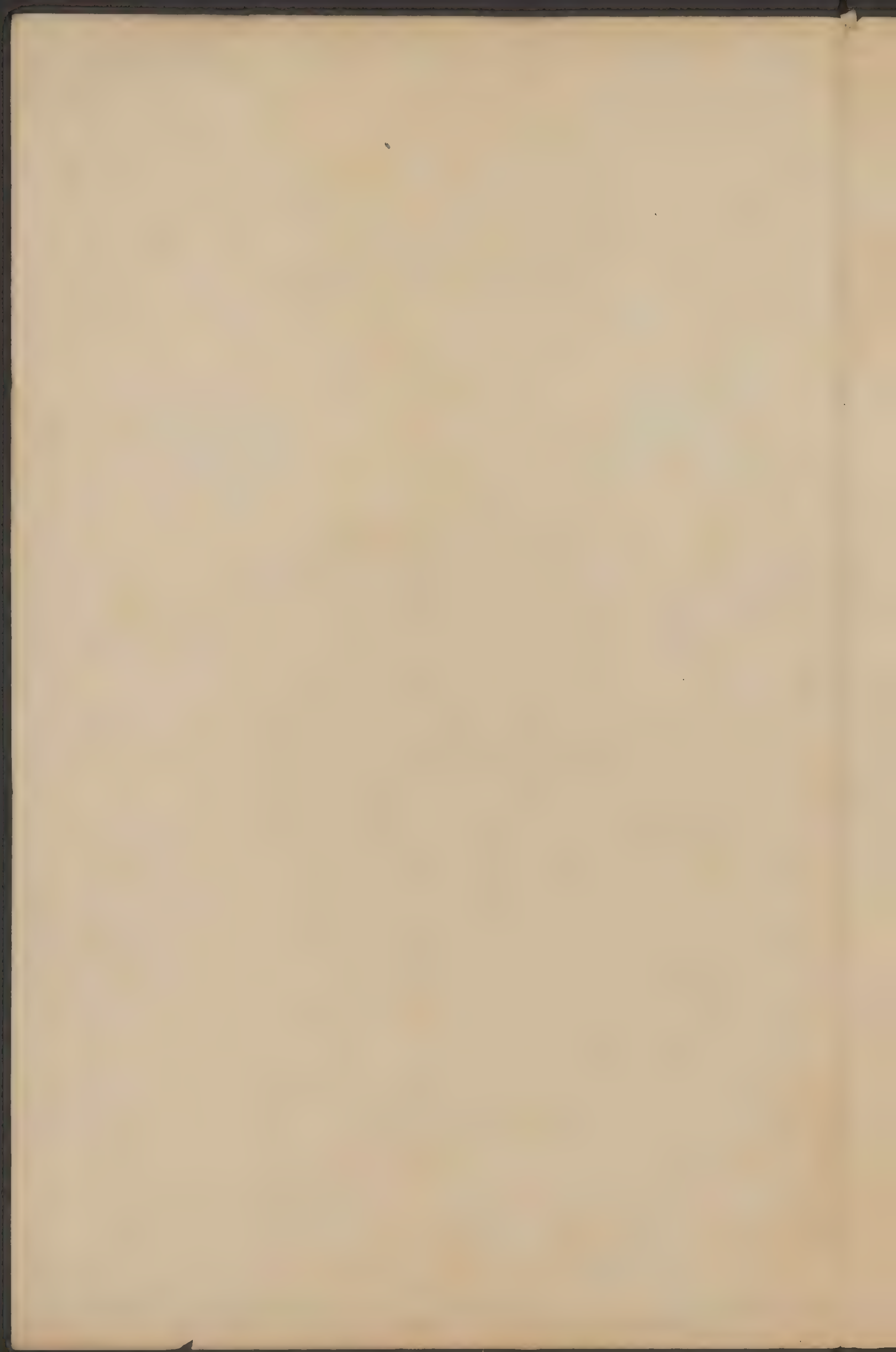


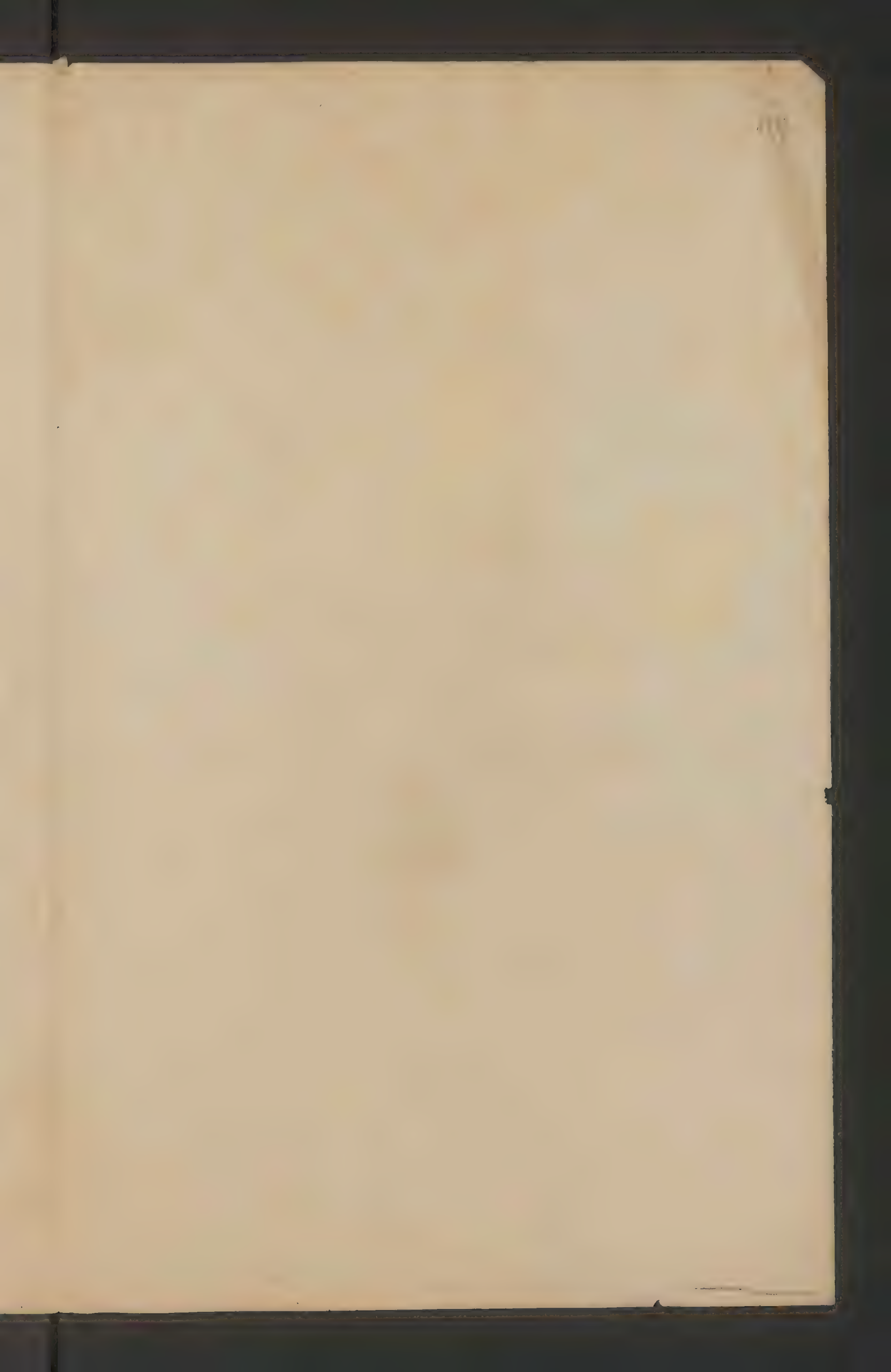
100

- Zawrotła panna Gertruda.

— O pogodine! wie on i ja tyko moedit - to  
kicirimo bricho! Pnecuwelam ie tak pot! <sup>wydziam</sup>  
pocuwelam! Zidny' u krien tynary! wydziam to!  
pogo blich! ... Wrotym ten mien maryke de spowin  
tego Petra!

[illegible][illegible]





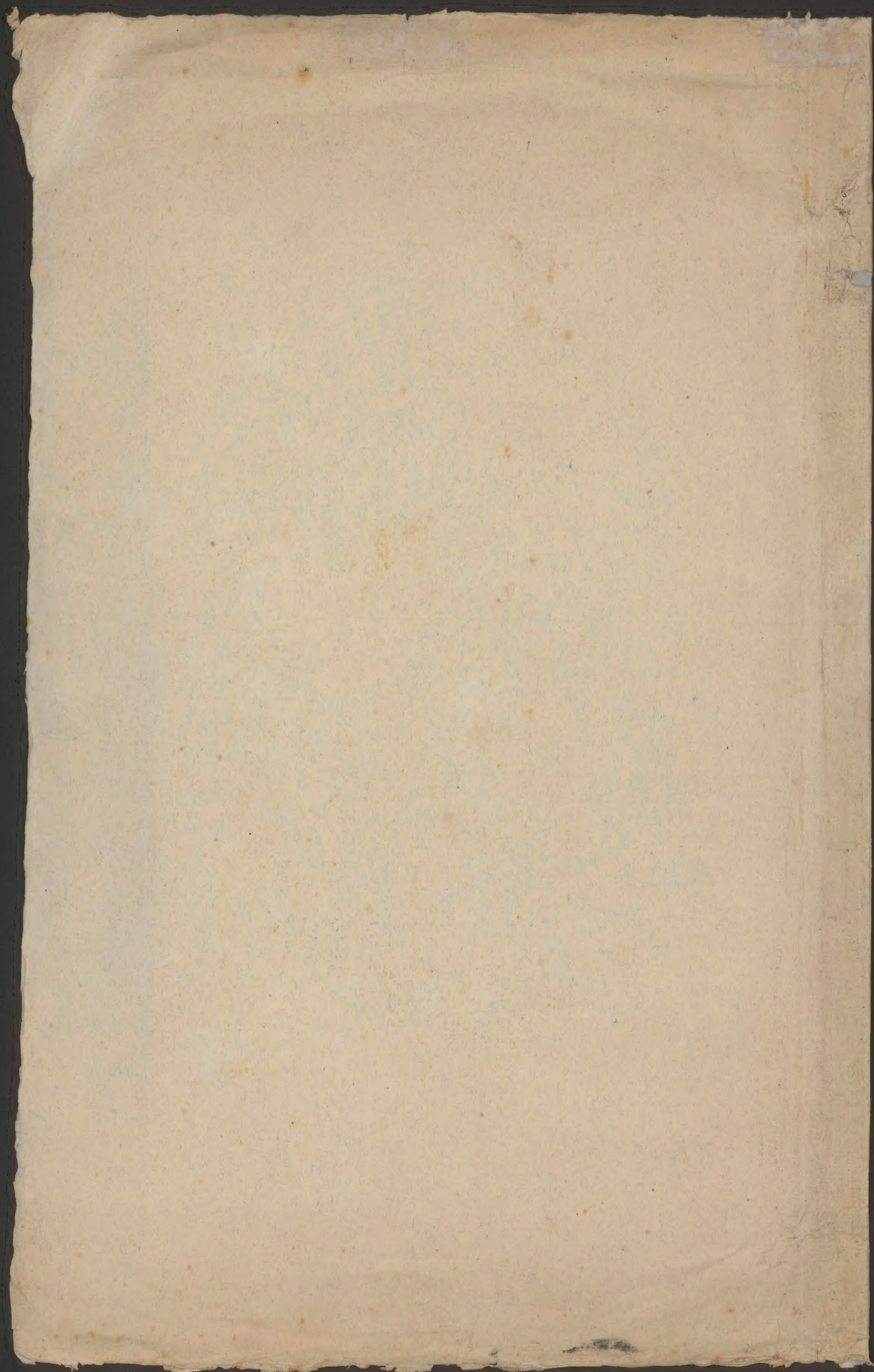


158.











11 102

IV

Bibl. Jag.